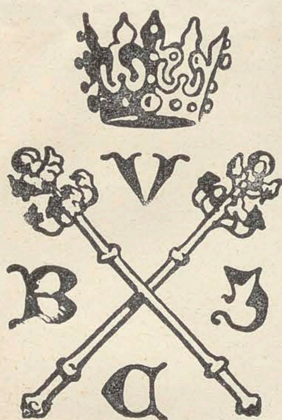

V
B
J
C

Nowicjat.

KORONA
Cáłego Roku Chrześćiáńskiego;
Albo
MEDYTACYE
O nayprzednieyszych Prawdách Ewánieliey Chrystusowey,
Ná wszystkie dńi Roku według porządku kośćielnego Oficyum
Przez Iego Mośći Xiędzá
LVDOWIKA ABELLI
Biskupá de Rhodés.
PODZIELONE
z Fráncuskiego ięzyká ná Polski
PRZETŁVMACZONE.
Benedices coronæ anni benignitatis tuæ, & campi tui replebuntur ubertate. Psal. 64.
CZĘSC WTORA
Od Niedźieli Troycy Swiętey, aż do Niedźieli pierwszey Adwentowey.

---

w WARSZAWIE,
w Kollegium Scholarum Piarum I. K, M. Drukárni. 1694.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę TROYCY Przenayświętszey. Pierwszą po Swiątkách.

Náuczayćie wßystkie národy chrzcząc ich w Imię Oycá y Syná y Duchá Swiętego.

v S. Máteuß. w Rozd. 18.

1. UWaż, że przez te słowá, Chrystus Pan nam proponuie pierwszą, y nayosobliwszą táiemnice miedzy wszystkiemi táiemnicámi wiáry nászey: á tá iest táiemnicá Troycy Przenayświętszey, przez ktorą wierzemy, y ádoruiemy iednego Bogá we trzech osobách: Oycá, Syná, y Duchá Swiętego; y ktoregouznaiemy pierwszym początkiem nászego odrodzenia duchownego, y końcem szczęśliwośći nászey.

Podnieś oczy duszę twoiey dńiá dźisieyszego, do tego nieskończonego Máiestatu Boskiego: álbo ich też prędzey spuść z respektu, náśláduiac w tym chwálebnych Serafinow, ktorzy stoiąc przed tronem Boskim, zásłaniáią twarzy swoie skrzydłámi: przyłącz śię sercem y áfektem do tych błogosłáwionych Duchow, y mow z niemi: Swięty, Swięty, Swięty Pan Bog wszechmogacy, pełne iest niebo y źiemiá chwały, y Máiestatu iego: chwałá Oycu y Synowi y Duchowi Swiętemu, iáko byłá ná początku y teraz y ná wieki wiekow.

2. Vważ, iż tá wielka táiemnicá ma bydź prędzey ádorowana, y miana w podźiwieniu, nizli ćiekáwie rostrząsana: trzebá poddáć rozsądek swoy pod posłuszeństwo Naywyższego Paná spráwiedliwośći, ktorym iest Chrystus Pan, y wie-

rzyć poproſtu, y ſtátecznie w to wſzyſtko, czego nas náucza przez Kośćioł ſwoy o tey táiemnicy.

Przyzwyczay ſię teraz do tey powinnośći; á upadáiąc w duchu przed tronem Troyce Przenayświętſzey, proteſtuy ſię że chceſz żyć, y umrzeć w wyznániu y miłośći tego Bogá, ktory ieſt iednym we trzech oſobách: y że chceſz iedynie ćiągnąć do niego, iáko do oſtátniego końcá ſzczęśliwośći twoiey.

3. Vważ, że lubo te trzy oſoby Boſkie, ſą rożne między ſobą, nie máią iednák, tylko iednę wolą y iedno chcenie: nie máſz miedzy nimi żadney rożnośći w myślách, ále iedno ziednoczenie, y pokoy wieczny.

Chwal y błogosław te Boską doskonáłość, á ſtaray ſię náśládowáć ich, y wniść w tęż iedność duchá y woley z Bogiem; żyiąc tym ſpoſobem ná źiemi, żebyś ſię ſtał godnym mieć społeczność wieczną z Oycem, Synem, y Duchem Swiętym.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Klękam ná koláná moie przed Oycem Páná náſzego IEZVSA Chryſtuſa, z ktorego wſzelkie Oycoſtwo ná niebie y ná źiemi ieſt názywáne.

D. Efezow w Rozd. 3

1. UWaż, że w Troycy Przenayświętſzey, Oćiec, ktory ieſt pierwſza oſobá, uważáiąc ſamego ſiebie, y wſzyſtki doskonáłośći ſwey Boskiey iſtnośći, wydał przed wieki myśl nieskończenie doskonáłą, y wyráženie ſamego ſiebie, y tego wſzyſtkiego, co w nim ieſt: á tá myśl Boska y wyráženie, ieſt słowem przedwiecznym, y Synem iego, ktory ieſt názwány w Piśmie Swiętym ozdobą chwały iego, wy-

rá-

ſubſtáncycy iego, obrázem niewidomym, y słowem iego wnętrznym, przez ktore wyraża ná ſobie ſamym wſzyſtko, co w nim ieſt, y co wie.

Adoruy z głęboką pokorą tego Oycá Przedwiecznego, iáko początek y zrzodło wſzyſtkiego Boſtwá, ktorego inſzym udźiela: á iáko Oćiec ieſt nazacnieyſzy y naydoskonalızy; Syn tákimże bydź muśi; poniewaſz ieſt Bogiem iáko y on, y ieſt mu we wſzyſtkim rowny. Dźiękuy mu zá uznánie tey prawdy ták bárdzo do zbáwienia potrzebney: proś go o wytrwánie w prawdźiwey wierze, y o łáskę do dobrego mu służenia.

2. Vważ, że ten Oćiec niebieski, będąc nieskończenie dobry, chćiał udźielić wſzyſtkim tey zacnośći Oycowſtwá ſwego: to ieſt; że nie mogąc mieć tylko iednego Syná z nátury, gdyż mu udźielił wſzyſtkiey iſtnośći Boſtwá ſwego; chce iednák mieć wiele inſzych przyſpoſobionych, rodząc ich przez łáskę, ktora ieſt cząſtką nátury Boskiey: przyimuie ie zá ukocháne ſyny ſwoie, y czyni ie dźiedźicámi krolestwá ſwego.

Chwal y błogosław tego dobrotliwego Oycá, z ták wielkiey iego miłośći: dźiękuy mu zá dobrodźieyſtwo przyſpoſobienia, ktoregoć udźielił przy Chrzćie Swiętym. Vważ, iáko wielkie ſzczęśćie twoie, żeś ieſt ſynem Boskim, y że maſz ták dobrego Bogá, zá Oycá. Strzeż ſię, ábyś ſię nie ſtał kiedy niegodnym tey łáski.

3. Vważ, że lubo trzy oſoby Troyce Przenayświętſzey ſą ſobie we wſzyſtkim rowne; iednák wſzyſtká moc, y potęgá, oſobliwie ieſt przypiſana Bogu Oycu: dla tego w kredźie ieſt názwány Oycem wſzechmogącym, y Stworzyćielem niebá y źiemie.

Adoruy tę doskonáłość Boską: uznay, że tá wſzechmocna ręká, ktora ſtworzyłá niebo, y dáłá iſtotę ták wielkiey máchi-

nie świátá: ieſt táż właśnie, ktora ſtworzyłá duſzę twoię, y uczyniłá ćię tym, czym ieſteś.

Dźiękuy Oycu wſzechmogącemu zá wſzyſtkie dobrodźieyſtwá, ktoreś odebrał od niego: poświęć ná chwałe y służbę iego wſzyſtkie śiły duſze twoiey, y ofiáruy mu (iáko hoſtyą żywą) wſzyſtkie częśći ćiáłá twego.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Syn, ktory będąc iáſnośćią chwały, y wyrážonym obrázem iſtnośći Oycá, śiedzi ná prawicy máieſtatu iego ná wyſokośćiách. z Liſtu Páwłá S. w Roz. 1.

1. UWaż, że wtora oſobá Troyce Przenayświętſzey, ieſt Syn Boży, pochodzący od Oycá ſpoſobem dźiwnie zacnym; to ieſt przez wyráženie intelektuálne, ktore czyni ſam w ſobie nieskończonych doskonáłośći Boſtwá ſwego; ták, że ten Syn ieſt ozdobą chwały, y figurą ſubſtáncyey Oycá ſwego, ktoremu ieſt we wſzyſtkim rowny, y iednymże z nim Bogiem.

Adoruy tego Syná Boskiego, y odday mu cześć iáko Odkupićielowi ſwemu; á proś go, żeby ćię uczynił godnym oddáć chwałę, ktorąś powinien Oycu iego niebieskiemu.

2. Vważ, że Syn Boski ieſt iedynym Synem z nátury, y Oćiec iego nie może mieć żadnego tákiego, ktoryby mu był podobny; ponieważ on oſiągnał wſzyſtkie doskonáłośći, y wſzelką mądrość, y wſzechmocność Boſtwá iego: ieſt Synem iego ukochánym, ktory uſtáwicznie ſpoczywa ná pierśiách iego.

Chwal, y błogosław niepoiętą y przedźiwną iedność tákiego

go Oycá z Synem; á záweźmyi táką miłość náprzećiw im, y prágnienie do pełnienia woli ich, żebyś śię przez to mogł stáć godnym, áby też oni mieli w tobie swoie uciechy, y żebyś był iednym duchem z niemi.

3. Vważ, że miedzy wszystkiemi inszemi doskonáłośćiámi Boskiemi; madrość iest osobliwie przypisana Synowi Boskiemu: y ty go masz uznawáć zá osobliwy początek wszelkiey prawdy y świátłośći, ktora od niego odbierasz: gdyż on, iáko mowi Apostoł, oświećił wszystkich ludźi, przyszedszy ná ten świát.

Prośże go tedy, áby raczył oddalić od ćiebie wszystkie ćiemnośći, ktore grzech spráwił w duszy twoiey, y ábyć posłał świátłość y prawdę swoie, ktoraby ćie rzadźiłá, y prowádźiłá do oyczyzny niebieskiey.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Agdy przyidźie Poćieszyćiel, ktorego ia wam poślę od Oycá mego, Duchá prawdy, onći o mnie świadczyć będźie. *v S. Łuk. w Rozd. 15.*

1. UWaż, że Oćiec niebieski, widząc w Synie swoim, iáko w przezroczystym zwierćiedle żywy swoy obraz y wszystkie doskonáłośći swoiey Boskiey istnośći; niepodobna, żeby go nie miał nieskończenie miłowáć: wzáiem też Syn uważáiąc też doskonáłośći w Oycu iáko w swym początku, miłuie go miłośćią nieskończona: y ták oboie miłuiąc śie wzáiemnie, rodzą społecznie Duchá miłośći; ktoremu udzieláią Bostwá swego, y wszystkich swych istnośći. A tá iest trzecia osobá, ktora iest názwána Duchem Swiętym, ktoremu

przynależy táż cześć y chwała, iáko y Oycu, y Sy[illegible] wasz ieſt iednymże Bogiem z Oycem y z Synem.

Adoruy Duchá Swiętego, chwal iego wieczne pochodzenie od Oycá y od Syná: błogosław tę Boską miłość, ktora, iednoczy ták doskonále Oycá z Synem, y Syná z Oycem: ofiáruy mu ſerce ſwoie, żeby go zápalił ſwemi Boskiemi płomieniámi, y áby go złączył z Bogiem przez doskonáłą miłość.

2. Vważ, że tá trzećia oſobá Troyce Przenayświętſzey, dla tego ieſt názwány Duchem Swiętym, iż pochodźi z miłośći, á miłość ieſt zrzodłem y początkiem wſzyſtkiey doskonáłośći. Bog poświącáiąc ſamego ſiebie przez miłość, ktorą ma do ſiebie, y nas tákże tąż miłośćią poświęca, ktorą Duch Swięty wlewa w ſercá náſze.

Miłuyże tedy Bogá, żeby ćie miłość iego poświęćiłá, á miłuy go ze wſzyſtkiego ſercá twego, ze wſzyſtkiey duſze twoiey, y ze wſzyſtkich śił twoich: dla tego wzyway Duchá Swiętego, proſząc go, áby wſzedſzy do ſercá twego, zápalił w nim ogień Boskiey ſwoiey miłośći.

3. Vważ, że dobroć y łáskáwość ieſt oſobliwie przypiſana Duchowi Swiętemu, iáko temu, ktory ieſt Bogiem miłośći: dla tego dźiękuy mu zá wſzyſtkie dáry y łáski, y błogosłáwieńſtwá, ktoremi ćie ták częſto obdarzał, luboś ich ty nie był godźien: żáłuy żeś odrzucał, álbo zániedbywał częſto iego nátchnienia, y zá złe używánie łask iego, á uczyń mocną rezolucyą, bydź mu nápotym wiernieyſzym.

MEDYTACYA
Ná dźień Bożego Ciáłá.

Ciáło moie, prawdźiwy ieſt pokarm, á krew moiá, prawdźiwy ieſt nápoy. v S. Ianá w Rozd. 6.

1. V waż,

UWaż, iák wielka y niewypowiedźiána iest miłość Chrystusa Páná, ktorą pokazał przy postánowieniu Nayświętszego Sákrámentu: niedosyć mu bowiem było, że wydał Ciało, y wylał Krew swoię dla zbáwienia nászego; chćiał ieszcze oprocz tego dáć nam samego siebie, sposobem bárdźiey dźiwnieyszym, stawszy się nászym pokármem: y chce, ábyśmy się z nim iák naycżęśćiey łączyli, żeby przez ten sposob łátwiey inspirował cnoty y doskonáłośći swoie w duszách nászych, y áby nas przemienił w samego siebie, przez moc tego Boskiego z nim ziednoczenia.

O Pánie, iáko duch twoy iest łáskáwy, y miłość twoiá bárdzo wielka! záprawdę miłosierdźie twoie iest bez końcá. Cożći mam oddáć zá ták wielkie y niewypowiedźiáne dobro, ktorego mi udźielasz w tym Przenayświętszym Sákrámenćie? dáiesz siebie samego mnie mizernemu grzesznikowi: ah cożći mam ofiárowáć tákiego, coby się mogło rownáć ták wielkiemu dárowi?

2. Vważ, iż też skutki zbáwienne, ktore ten pokarm Boski spráwuie w duszách, były reprezentowáne przez drzewo żywotá wszczepione w poyśrzodku ráiu: álbowiem, iáko owoc tego drzewá, miał moc bronić ćiáłá od śmierći, y pokrzepiáiąc siły, záchowywáć go w ustáwiczney rzeźwośći, ták też właśnie ten Chleb żywotá iest nam dány zá zadatek dla záchowánia dusz nászych od śmierći grzechowey, y dla umocnienia nas w wykonániu dobrych uczynkow, y w wytrwániu aż do śmierći w miłośći Boskiey.

Dźiękuy temu dobrotliwemu Odkupićielowi, że ták dobrze náprawił zgubę y szkody, ktore w nas spráwiło przestępstwo pierwszego rodźicá nászego: uznay wielkie szczęśćie twoie, że możesz pożywáć tego Chlebá żywotá, ná pokarm dusze twoiey ile rázy prágniesz; ále strzeż się, ážebyś go nie pożywał ná potępienie swoie.

3. Vważ, że iáko Pan Bog ſtworzył był drzewo żywotá w ráiu, áby owoce iego służyły tym tylko, ktorzy zoſtawáli w niewinnośći; ták też właśnie ten Sákráment, nie ieſt poſtánowiony, tylko dla duſz ſpráwiedliwych, y w łáſce Bożey zoſtáiących.

Probuy że tedy dobrze ſamego ſiebie pierwey, niż przyſtąpiſz do tego Sákrámentu: obacz, ieżeli nie maſz czego w duſzy twoiey, przez coby ſię naymniey mogłá niepodobáć temu dobrotliwemu Zbáwićielowi; iáko to, zbytecznego áfektu do iákiey rzeczy ſtworzoney, álbo iákiey inſzey dyſpozycyey niedoskonáłey: uważay, z iáką wiárą, pokorą, y miłośćią chceſz ſię łączyć w tym Sákrámenćie z Bogiem, y Zbáwićielem twoim.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Ilekroć będźiećie ten Chleb iedli, y kielich pili; śmierć Páńſką będźiećie opowiádáć.

z Liſtu S. Páwłá do Korynt. w Rozd. 11.

1. UWaż, iż dla tego Chryſtus Pan poſtánowił ten Przenayświętſzy Sákráment, żebyśmy záwſze pámiętáli ná mękę y śmierć iego: przeto go poſtánowił pod dwiemá oſobámi; iżby widząc z iedney ſtrony przez moc ſákrámentálną pod oſobámi chlebá Ciáło iego, z drugiey záś Krew pod oſobámi winá (luboć z iſtoty náturálney Krew y Ciáło znáyduie ſię pod káżdą oſobą) to miſtyczne rozłączenie reprezentowáło nam wyráźnie tych dwoch części przy męce iego rozłączenie.

Záwſtydź ſię, żeś ieſt ták nienabożny do táiemnice męki Chryſtuſá Páná, y że nie pámiętaſz, co on dla zbáwienia twego

go uczynił w Ieruzalem: zawczmyi nowa rezolucyą, pámiętáć częśćiey ná mękę y śmierć iego; y nigdy nie komunikowáć, áni słucháć Mszy świętey, bez rozmyślánia o tey táiemnicy, y bez dźiękowánia temu dobrotliwemu Zbáwićielowi, że chćiał ćierpieć, y umrzeć dla ćiebie.

2. Vważ, czemu Chrystus Pan, sam chćiał bydź rzetelnie obecnym w tym Przenayświętszym Sákrámenćie, ktory postánowił ná pámiątkę męki y śmierći swoiey; to iest, żebyś poznał prágnienia, ktore ma, ábyśmy pámiętáli ná to, co ćierpiał dla nas, y żeby nam pokazał, iż miłość iego iest ták wielka, że iest gotowym powtornie ućierpieć, y umrzeć na drzewie krzyżowym gdyby tego byłá potrzebá, iáko iest codźiennie ofiárowány ná ołtarzu.

Chwal, y błogosław wielką miłość tego dobrotliwego Zbáwićielá, náprzećiwko ták podłemu stworzeniu, iákim ty iesteś: uważay, co zá wdźięczność chcesz mu oddáć, y co chcesz ćierpieć dla chwały iego.

3. Vważ drugi skutek miłośći y łáskáwośći Chrystusa Páná, ktorą pokázuie w tym Sákrámenćie: álbowiem, lubo go postánowił ná pámiątkę bolesney męki swoiey, nápełnił go iednák wielką słodkośćią; á iáko mowi ieden z Oycow S. że nam dáie kosztowáć słodkośći duchowney, w tey dźiwney táiemnicy, oświadczaiąc nam w tym miłość swoie; iż dla siebie zostáwił sámę gorzkość: y w tym, że nam zásłużył przez mękę swoie obfitość rozkoszy wiecznych, ktorych nam teraz dáie kosztowáć w tym Przenayświętszym Sákrámenćie.

Vważáłżeś kiedy dobrze tę ták wielką miłość Chrystusa Páná, ktorą nam pokazał w tey táiemnicy? ieżeliś tedy uważał iák trzebá; iákoż możesz ćierpieć, áby Bog y Zbawićiel twoy brał dla siebie wszystkie gorzkośći. Nie odważyszże się pić áby iedne krople z kielichá iego, y ućierpieć cokolwiek dla niego.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Vczynił pámiątkę cudow swoich miłośierny á lutośćiwy Pan : dał pokarm tym, ktorzy się go boią. *w Psalmie* 110.

1. UWaż, iák wiele cudow czyni Pan Bog wszechmocną mocą swoią, w tym Przenayświętszym Sákrámenćie: osobliwie, że záras zá poświęceniem Kápłáńskim, chleb przemienia się w prawdźiwe Ciáło Chrystusowe, ták, że y w naymnieyszey cząstce iest nienáruszone: á náposwiącánie tego Sákrámentu, kászdy Xiądz choć w grzechu zostáiący, ma tę od Bogá władzą, że kilką słow záraz przemienia chleb w Ciáło, y Krew przenayświętszą Chrystusa Páná.

Chwal, y błogosław tę wszechmocną dobroć Boską: proś go, żeby umocnił wiárę twoie, ábyś mogł lepiey poznáć wielkie rzeczy, ktore uczynił w tym Przenayświętszym Sákrámenćie; y żeby ćię pobudźił przez to uznánie, do miłowánia y chwalenia go.

2. Vważ, dla czego, y dla ktorego końcá czynią się te wszystkie cudá: to iest; dla prezentowánia Bogu ofiáry, ktoraby byłá godna iego nieskonczoney wielkośći y máiestatu: ná pámiątkę, y rospámiętywánie męki Chrystusowey; y żebyśmy się częśćiey z nim w tym Sákrámenćie łączyli: na ostátek, ábyśmy przezeń nieiáko kosztowáli onych roskoszy niebieskich, y żeby nam był zadatkiem chwały wieczney y świádectwem naymocnieyszym miłośći, z ktorą Syn Boski umárł dla zbáwienia wszystkich ludźi.

Dźiękuy Zbáwićielowi Pánu, zá ták wielkie dobrodźieystwo,

ſtwo: zawſtydź ſię, żeś ieſt ták niedbałym w uważániu ich; á obacz, coś też powinien czynić dla miłośći tego, ktoryć codźiennie wiele łask y dárow ſwoich użycza. Ah! czy godźienżeś, áby Bog dla ćiebie ták wiele czynił rzeczy?

3. Vważ, ktore pożytki maſz odnieść z tych cudow, ktore Pan Bog czyni w tym Przenayświętſzym Sákrámenćie.

Napizod; czynić częſto ákty wiáry o tey prawdźie.

2. Trzymáć ſię w wielkim reſpekćie, gdy ieſteś przytomny przy ofierze Mſzy Swiętey, pod czás ktorey (w momenćie poświęcenia) te wſzyſtkie dźieią ſię rzeczy.

3. Dźiękowáć Pánu Bogu zá wſzyſtkie łáski, ktore z wſzechmocney dobroći ſwoiey ſpráwuie dla nas.

4. Prágnąć, y ſtáráć ſię według możnośći, áby był, co dáley bárdźiey znány, chwalony, y czczony w tym Przenayświętſzym Sákrámenćie.

5. Wzbudzáć w ſobie wielkie prágnienie, łączyć ſię iák nayczęśćiey y naygodniey z Chryſtuſem Pánem, w tym pożywániu Ciáłá y Krwie iego.

Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, o łáskę ćwiczyć ſię w tych cnotách, dla ofiárowánia mu ich, iáko owoce, ktore ten Sákráment ſpráwił w ſercu twoim.

MEDYTACYA
Na Niedźielę II. po Swiątkách.
Albo Oktáwy Bożego Ciáłá.

Człowiek niektory ſpráwił wieczerzą wielką, y záprośił wielu. *w S. Łuk. w Rozd. 14.*

1. VWaż, że tá przypowieść Ewánieliey dźiſieyſzey, reprezentuie wielki bánkiet nam zgotowány od Syná Bożego, w Przenayświętſzym Sákrámenćie Euchá-

ryſtyey: bánkiet, ktory słuſznie zowie ſie wielkim, bo w skutku ieſt hoyny y wielki; á to dla zacnośći pokármu, ktorego ná nim pożywáią: słuſznie wielki, dla niezliczoney liczby záproſzonych, gdyż Chryſtus Pan nań wzywa wſzyſtkich tych, zá ktorych umárł; to ieſt wſzyſtkich ludźi: y chce, áby wſzyſcy przyśli do prawdźiwego uznánia wiáry świętey, y żeby przez nie ſtáli ſię godnemi uczeſtnikámi łask tego Sákrámentu: záprawdę wielki, dla ſwoiey trwáłośći. Ná oſtátek słuśnie ſie wielkim zowie; bo nam reprezentuie one gody chwały wieczney, ktorą zgotował wybránym ſwoim.

Vznayże tedy wielkość tego bánkietu niebieskiego, dobroć y miłośierdźie Boskie náprzećiwko tobie: uważay, z iákim reſpektem y miłośćią powinieneś ſię gotowáć do przyięćia łask, ktoreć prezentuie w tey táiemnicy.

2. Vważ, żeś ty ieſt oſobliwie wezwány ná ten bánkiet niebieski, ták przez powołánie twoie do wiáry świętey przy krzćie, iáko y przez inſze ſpoſoby powierzchowne y wnętrzne, przez ktore ćie ten dobrotliwy Zbáwićiel wzywa do tego pokármu niebieskiego. Strzeż ſię, ážebyś nie był z liczby tych nieſzczęśliwych, o ktorych mowi w Ewánieliey, ktorzy rożnemi pretextámi wymowili ſię przyiść ná ten bánkiet niebieski. Nie wymawiay ſię nigdy ſwemi zabáwámi, gdyż nie maſz żadney potrzebnieyſzey rzeczy, iáko czynić wolą Boską: nie mow, że nie maſz żadnego nabożeńſtwá; álbowiem dla tego ſamego, maſz iść czerpáć w zrzodle ſamego nabożeńſtwá, ktore ieſt w tym Sákrámenćie. Ná oſtátek nie ſzukay ſpoſobow żadnych dla oddalenia ſię od tego, ktoremu wſzelką słuſznośćią przynależyſz, y że ná złączeniu duſzy twoiey z nim, wſzelkie dobro záwisło.

3. Vważ, że oprocz pierwſzego wezwánia generálnego, poſyła powtornie sługę dla opowiedzenia záproſzonym, że godźiná bánkietu przyſzła. To wtore opowiádánie czyni ſię,

żeby

żeby nie tylko przyśli, ále tákże, áby przyśli z przygotowániem, y dyspozycyámi przynależytemi.

Vważay dobrze ten punkt, gdyż iest bárdzo potrzebny. To prawdá, że Chrystus Pan wzywa ćie ná swoy bánkiet, ále chce, żebyś nań przyszedł tym sposobem, ábyś mu nie dał záwstydzenia przez złą dyspozycyą duszę twoiey.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Ieślibyśćie nie pożywáli Ciáłá Syná człowieczego, y nie pili Krwie iego, nie będziecie mieć żywotá w sobie. *v S. Iāná w Rozd. 6.*

1. UWaż dobroć, y miłość niewypowiedźiáną Chrystusá Páná, ktorą nam w tych słowách wyświadcza, opowiedáiąc, że kiedy się oddalamy od niego, zostáiemy w stanie śmierći; y że dla tego się nam dáie w Przenayświętszym Sákrámenćie, ażeby był początkiem, sprawcą, y záchowywáćielem żywotá nászego. Powinieneś mocno wierzyć, że Chrystus przychodźi do ćiebie w przenayświętszym Sákrámenćie dla wypełnienia tego, co powiedźiał: iż przyszedł ná ten świát, żeby nąm dał żywot, á żywot obfity.

Vważay, co zá wdźięczność powinieneś mu oddáć zá tę ták wielką łáskę. Ah! czemusz umierasz w grzechách twoich? gdyż Bog y Zbáwićiel chceć dáć żywot, y sam chce bydź w tobie zrzodłem żywotá.

2. Vważ, że żywot, ktory dány bywa przez ten Sákráment, nie iest żywot wyzuty z mocy, ále żywot doskonáły, obfity, y nápełniony wszelkiemi dobrámi duchownemi, ták dálece, że duszá w tym Sákrámenćie przyimuie znáczne przyczynie-

nie łask y świątobliwośći: rozum iey,ieſt nápełniony świátłośćią Boską; wola tákże iey, zápalona miłosćią Boską, y ubogácona wſzelkiemi łáskámi y cnotámi. A oprocz tego, ten pokarm niebieski ieſt nam dány zá lekárſtwo zbáwienne, ktore leczy wſzyſtkie náſze słábośći, uskramia pożądliwość páſsyi náſzych: dáie nam pomoc przećiwko wſzyſtkim pokuſom ſzátáńskim, nápełnia duſze náſze wſzelkiemi błogosłáwieńſtwy y łáskámi: á ná oſtátek, udziela nam osobliwey łáski, ktora ieſt wytrwánie do końcá w dobrym przedſięwźięćiu.

Mowże tedy z Prorokiem: błogosław duſzo moiá Páná, y nie zápominay nigdy skutkow nieskończoney dobroći iego, ktoryć odpuſzcza twoie nieprawośći, uzdrawia twoie słábośći; ktory ćię przez śmierć odkupił, y ktory ćię błogosłáwieńſtwy ſwemi koronuie.

3. Vważ, że lubo wſzyſcy, ktorzy przyſtępuią godnie do tego Sákrámentu, przyimuią w nim nieprzebráne źrzodło łask; iednák nie wſzyſcy iednáko: bo dáleko iedni obficiey odbieráią z niego łask y dárow, niż drudzy: á tá rożność z niczego inſzego nie pochodźi, tylko z rożnośći dyſpozycyey káżdego. O gdybyś przyimował ten Sákráment zbáwienny ſercem zupełnie oddalonym od świátá, y wſzelkiego ſtworzenia, z wielkim prágnieniem bydź wſzyſtek Boskim; iák wielkąbyś z niego obfitość łask odbierał, y iák wielkąbyś odmiánę uczuł w ſobie ſamym! ná czymżeć tedy teraz ſchodźi, do uczynienia mocney rezolucyey przyſtępowáć do tego Sákrámentu, z tákim przygotowániem y diſpozycyámi, iákich Chryſtus Pan po tobie chce y prágnie.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Kto

Kto mię pożywa, y on żyć będzie dla mnie.

u S. Laná w Rozd. 6.

1. UWaż, że przez te słowá, Chrystus Pan nam dekláruie; iż ten, ktory pożywa Ciáłá iego, nie ma więcey żyć dla świátá, dla stworzenia, á náwet y dla siebie sámego, ále powinien żyć iedynie dla tego, ktory wylał Krew, y żywot swoy, áby nam wieczne okupił zbáwienie.

Otoż masz nayosobliwszy koniec, dla ktorego ten Sákráment iest postánowiony: to iest, żebyś przyimuiąc mocą iego nowy żywot, trawił go dla usługi tego, ktoryć go dáie.

Vważay, co zá żywot twoy był od samego twego pierwszego przystępowánia do tego Sákrámentu: dla ktorego końcá czyniłeś wszystkie swoie ákcye; gdźieś śćiągał swoie prágnienia y pretensye: korespondowáłżeś zamysłom Chrystusa Páná? możeszże prawdźiwie rzec, żeś nie żył tylko dla niego samego?

2. Vważ, że Chrystus Pan nie tylko nam deklaruie, iáki ma być żywot tych, ktorzy uczęszczáią do tego Sákrámentu, ale im ieszcze sam przykład dáie, przez stan, w ktorym zostáie w tym Sákrámenćie; kiedy nie tylko nas raczy karmić Ciáłem swoim, ále ieszcze y uczy przykłádem cnot, ktore wykonywa przedźiwnym sposobem, iednák pełnym miłośierdźia y miłośći.

Słuchay pilnie náuk tego dobrotliwego Zbáwićielá y Mistrzá twego: proś go, ážeby ćię oświećił, dla dobrze ich zrozumienia, y żebyć dopomogł do pełnienia tego, co chce, ábyś czynił dla miłośći iego.

3. Vważ, ktore są cnoty, ktorych Chrystus Pan náucza przykłádem swoim w tym Przenayświętszym Sákrámenćie.

Naprzod; náucza nas pokory, zákrywáiąc wszystkę swoię wspániáłość y wielkość máiestatu, pod ták lichemi osobámi.

2. Vboſtwá, obnażáiąc ſię ze wſzyſtkich ozdob chwały ſwoiey, y pokázuiąc ſię bydź okrytym ták lichemi oſobámi chlebá; á náwet y częſto zoſtáiąc ná mieyſcách ubogich.

3. Vczy nas posłuſzeńſtwá, nie tylko Oycu ſwemu niebieskiemu, ále náwet y ludźiom; będąc ochotnie posłuſznym ná głos Kápłáński, dáiąc ſię noſić gdźie chcą, y udźieláć wſzelkim oſobom.

4. Ná oſtátek, uczy nas miłośći, ſtáiąc ſię iáko ofiárą miłośći ná chwałę Bogu Oycu ſwemu, y dáiąc ſię z dobroćią niewypowiedźiáną tym wſzyſtkim, ktorzy go chcą przyimowáć dla umocnienia ich, w ich słábośćiách, y dla obdárzenia ich wſzelkiemi dobrámi. Obacz w tych wſzyſtkich cnotách, ktorać ieſt z nich naypotrzebnieyſza, y ktorey ſię maſz uczyć od Chryſtuſa; á ſtáray ſię odnieść pożytek, z náuk ták dobrego Miſtrzá.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Kto pożywa Ciáłá mego, y piie Krew moie, mieſzka we mnie, á ia w nim. *u S. Iana w Rozd. 6.*

1. VWaż, że przez te słowá Chryſtus Pan nam deklárule dźiwną, y oſobliwą właſność tego Sákrámentu, ktora ieſt tá; ábyśmy ſię z nim łączyli ſpoſobem, ktory ſię nie może godnie poiąć, á ieſzcze mniey wymowić, ták dálece, że ten, ktory godnie pożywa tego chlebá Anielskiego, mieſzka w Chryſtuśie, á on w nim.

O gdybyś mogł poiąć, iák to ieſt wielka łáská! bydź złączonym z Chryſtuſem, zoſtawáć w Chryſtuſie, żyć żywotem Chryſtuſowym; iákobyś ią ſobie wielce poważał! y czego-

bys

byś nie czynił dla otrzymánia ták wielkiego dobrá, á otrzymawszy iákobyś go strzegł.

2. Vważ, że ten dobrotliwy Zbáwićiel chcąc nam dáć uznánie tey iednośći, przyrownał ią do iednośći swoiey, ktorą ma z Oycem swoim; ażeby nam tym bárdźiey dał poznáć, że iáko on nie ma, tylko iednę duszę, y iednę wolą z Oycem swoim, ták też chce, żeby ten, ktory go godnie pożywa y przyimuie w tym Sákrámenćie, był nieiáko uczęstnikiem tey Boskiey iedności; y żeby wszystkie myśli, áfekty, y ákcye śćiągáły się do tego samego, z ktorym się w tym Sákrámenćie łączemy.

O iák wielkie szczęśćie duszy tey! ktora prawdźiwie rzec może: żyię ia, iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus; dla ktorego czynię wszystkie moie ákcye, y do ktorego śćiągam wszystkie moie myśli. Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, żebyć dał tę łáskę; ofiáruy mu duszę twoię ze wszystkiemi iey śiłámi y áfektámi, ażeby ią sobie wźiął w całowitą posesyą.

3. Vważ, iáko skutki tey iednośći z Bogiem, są zbáwienne; gdyż Chrystus Pan dáiąc się duszy wierney w tym Przenayświętszym Sákrámenćie, udźiela iey zasług swoich, y nayosobliwszych łask swoich: wlewa w nię ćierpliwość y miłość swoię: uczy ią swoią mądrośćią, umacnia ią swoią wszechmocnośćią, ćieszy ią swoią dobroćią ták, że słusznie może mowić; że wszelkie dobrá przychodzą do niey z Chrystusem, y że w nim znáyduie wszystko.

Chwal y błogosław Stworcę tych łask, proś go, ażeby ćię uczynił godnym do przyięćia ich: z swoiey zás strony strzeż się, ábyś ich nádáremnie nie záżywał.



MEDYTACYA
Ná Oktawę Bożego Ciáłá.

Ktory pożywa Ciáłá mego, ma żywot wieczny.
v S. Iana w Rozdź. 6.

1. UWaż, że Syn Boży podniożſzy náſze nádźieie do niebá, y obiecawſzy nam poſſeſyą weſela y chwały wieczney, ieżeli wytrwamy w wiernośći, ktorąſmy mu powinni, dla tego nam w tym żywoćie chćiał dáć zadátek tey chwały; á nie máiąc nic zacnieyſzego nád ſamego ſiebie; dáie ſię nam w tym Przenayświętſzym Sákrámenćie.

Adoruyże ták wielką dobroć Boską, chwal y błogosław tego, ktoryć ſiebie ſamego dáie: ſłuż mu wiernie iákoś powinien, á gdy go przyimieſz do ſercá ſwego, choway go w nim pilnie.

2. Vważ, że ten Sákráment przyimuiemy nie tylko ná zadátek pewny, ále też y ſpoſob bárdzo ſkuteczny, y zbáwienny dla otrzymánia poſſeſyey chwały niebieskiey. Ten ći to chleb niebieski, ktory nam Bog dáie przez Miniſtrow Anielskich ná tym tu żywotá náſzego pielgrzymſtwie: chleb pośiláiący, ktorym będąc pośileni, możemy bieżeć w drodze cnot, iáko Prorok Eliaſz, y doyść, áż do gory Boskiey.

Ah cożby było z nas, gdybyſmy byli ogołoceni z tego Boskiego pokármu! iákożbyſmy mogli zwyćiężyć okrutną śmierć, gdybyſmy nie byli opátrzeni tą podrożą niebieską.

Dźiękuy Oycu miłośierdźia, że ták wielką miłośćią leczy słábośći twoie: proś go, żeby ćię uczynił godnym przez łáskę ſwoię, uczuć w godźinę śmierći skutki zbáwienne tego chlebá żywotá.

3. Vważ,

3. Vważ, że ten Sákrament ieſt nie tylko zadátkiem chwały niebieskiey, y oſobliwym rátunkiē dla otrzymánia oney; ále też ieſt, iákoby cząſtką teyże chwały, ponieważ ná tym bánkiećie niebieskim, Bog nam tenże dáie pokarm, co y wybránym ná bánkiećie wieczney ſzczęśliwośći, przypráwiony iednák według kondycyey pielgrzymowánia náſzego; to ieſt, utáiony y zákryty pod oſobámi Sákrámentálnemi.

Vznawayże tedy oczymá wiáry tę prawdę: prágniy, żeby tá zasłoná mogłá bydź odięta, ktora zákrywa nieskończone zacnośći tego Boskiego Objektum, ábyś mogł zoſtáć náſycony, kiedyć ſię pokaże chwałá iego.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

To czyńćie ná pámiątkę moię.

v S. Łukaſzá w Rożdź. 22.

1. UWaż, że przez te słowá Chryſtus dał Apoſtołom ſwoim, y wſzyſtkim Kápłánom Kośćiołá ſwego moc, nie tylko poświącáć Ciáło y Krew iego, ále też y ofiárowáć toż Ciáło ná doſyć uczynienie zá grzechy náſze.

Chwal y błogosław tego dobrotliwego Zbáwićielá: dźiękuy mu zá poſtánowienie tego ták wielkiego Sákrámentu, ktory ma ták wielką moc y skutek dźiwny: uznay ſię zá ſzczęśliwego, że bydź przytomny możeſz, y uczęſzczáć co dźień, (gdybyś chćiał) do tego Sákrámentu. Vważay, iák wiele ieſt Chrześćian między Heretykámi, ktorzyby ſię mieli zá ſzczęśliwych, gdyby mogli mieć tę łáskę, y ktorzy wielce ubolewáią, widząc ſię bydź z niey ogołoconych: ſtrzeż ſię, żeby ćię tá łátwość do przyimowánia tego Sákrámentu nie uczyniłá bárdźiey niedbáłym, y oźiębłym do oddawánia Bogu coś powinien.

2. Vważ wielkość y zacność tey ofiáry. Naprzod, że nie iest mięso wołow, álbo báránow, iáko pierwey w stárym Zakonie ofiárowano, ále iest prawdźiwe Ciáło y Krew sámego Bogá, ktore się ofiáruie y poświęca ná cześć y chwałę Boską.

O gdybyś był przytomny przy ofierze Mszy Swiętey z tákim nabożeństwem, iákoś powinien; iákobyś był zdięty gorącemi áfektámi w momenćie konsekrácyi, y przez wszystek czás, poki zostáie ná ołtarzu, ofiáruiący się Bogu Oycu zá dość uczynienie zá grzechy twoie, y wszystkiego świátá.

Záłuy zá ták oźiębłe nabożeństwo twoie y áttencyą, ktorąś dotąd miał w słuchániu Mszy Swiętey: postánow potym poprawę, zá pomocą łáski Boskiey.

3. Vważ, że ofiárá Mszy Swiętey iest táż, co y ofiárá krzyżowa; poniewaž, tenże włáśnie Syn Boski iest ofiárowány ná ołtarzu, co y ná krzyżu, y nie masz nic osobliwszego, oprocz rożnośći sposobu: bo ofiárá ná krzyżu byłá krwáwa, będąc raz ofiárowána na odkupienie wszystkich ludźi; á ná ołtarzu nie krwáwa, y codźiennie iest ofiárowána. Ieżeli tedy chcesz z nabożeństwem, z pożytkiem słucháć Mszy Swiętey, stáwiay się w duchu ná gorze Kálwáryey: zápátruy się oczymá wiáry ná Zbáwićielá twego, ná krzyżu rospiętego, krew wylewáiącego, y ofiáruiącego żywot swoy ná dośćuczynienie zá grzechy twoie.

Proś go, ábyć chćiał áplikowáć moc, zasługę krwie swoiey, y żeby ćię uczynił godnym uczęstnikiem skutkow zbáwiennych ofiáry Mszy Swiętey.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

To czyńćie ná pámiątkę moię.

w S. Łuk. w Rozdź. 22.

1. UWaż iák wielkie y dźiwne ſą skutki ofiáry Mſzy S. gdyż w ſobie zámyka wſzyſtkie ſtárego Zakonu ofiáry, y przechodźi nieskończonym ſpoſobem ich cenę. Dla tego naprzod: że ieſt ofiárą chwały, przez ktorą możemy oddáć Bogu naywyżſzy honor, ofiáruiąc mu tęż chwałę, ktorą mu Syn iego iednorodzony oddáie w tey táiemnicy. Druga, że przez nię łączemy ſię iáko nayśćiśley z Zbáwićielem náſzym.

Ieżeli uznáieſz ſię bydź niegodnym, y nieſpoſobnym do godnego oddánia czći y chwały Bogu, záżyway waloru tey ofiáry ná dość uczynienie zá twoię niedoskonáłą, y záweźmiey nowe przedſięwźięćie słucháć codźień Mſzy Swiętey z iák naywiękſzym nabożeńſtwem, y reſpektem dla chwały Boskiey, y Syná iego.

2. Vważ, że ofiárá Mſzy Swiętey, ieſt nie tylko ofiárą chwały, ále też y ofiárą dość uczynienia, ktora ma oſobliwą moc ubłagáć Bogá obrážonego y zágniewáne° przećiwko nam, y dość uczynić ſprawiedliwośći iego zá grzechy náſze; gdyż przez tę ofiárę, zasługi Chryſtuſa Páná Syná iego, ſą mu ofiárowáne, tákże y Krew iego, ktora iáko mowi Apoſtoł: ma głos dáleko skutecznieyſzy niż Ablá, ktora wołáłá z źiemie do niebá, proſząc o pomſtę przećiw Kaimowi brátu ſwemu: ále Chryſtuſowá prośi miłośierdźia, y łáski dla grzeſznikow.

Vznay dobro, ktore maſz z zasług Krwie Chryſtuſowey: á iáko záwſze popełniaſz nowe grzechy, ofiáruy mu też záwſze tę ofiárę dość uczynienia, ná ich obmyćie y dość uczynienie ſprawiedliwośći iego.

3. Vważ, że przez tę ofiárę Mſzy S. możemy P. Bogu oddáć godne dźiękczynienie, zá dobrodźieyſtwá iego; oſobliwie, iż nam dał właſnego Syná ſwego zá Odkupićielá, y że chćiał, áby umárł dla zbáwienia náſzego.

Możemy ieſzcze przez tę ofiárę otrzymáć z Boskie° miłośier-

dźia, rozmáite łáski y dobrodźieystwá, ták dla nas samych, iáko y dla inszych, byleby się nászá intencya śćiągáłá ná chwałę Boską. Záweźmiey tedy nową rezolucyą lepiey odtąd záżywáć tego sposobu ták zacnego y skutecznego, nie tylko ná oddánie dźiękczynienia Bogu zá wszystkie iego łáski y dobrodźieystwá, ále też ná uproszenie sobie mocy iego Boskiey dobroći, ktorać iest potrzebna, y bliźniemu twemu.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę III. po Swiątkách.

Przybliżáli się do niego Celnicy y grzeβnicy, áby go słucháli. v S. Łuk. w Rozdź. 15.

1. UWaż wielkie miłośierdźie y łáskáwość ChrystusaPáná, ktory nie tylko dawał przystęp do śiebie Celnikom, y grzesznikom, ále ich náwet sam wzywał do siebie, y mowił z niemi z ták wielką miłośćią y łáskáwośćią, że ná tychmiast odmieniał sercá ich, y do pokuty ie prawdźiwey náwracał.

O iáko przykazánie Chrystusa Páná iest dáleko rożnieysze od stáre° przykazánia! ktore było pełne surowośći, y ktore groźiło śmierćią, náwet tym, ktorzy się przybliżáli do tey gory, ná ktorey Bog rozmawiał z Moyzeszem: przykazánie zás Chrystusa Páná, iest łáskáwe, y obiecuie żywot tym wszystkim, ktorzykolwiek będą przystępowáć y łączyć się z nim przez miłość. Przystąpże tedy do niego, á będźiesz oświecon; iáko mowi Prorok: á twarz twoiá nie będźie pohánbiona.

2. Vważ, że słusznie grzesznicy máią się zbliżáć do Chrystusa Páná; bo iest świátłośćią, ktora rospędza wszystkie ćiemnośći grzechow ich. Iest lekárzem, ktory może uzdrowić choro-

choroby ich duſzne. Ieſt Odkupićielem, ktory może potárgáć káydány ich niewolnictwá, y przywroćić im wolność ſynow Boskich. Ná oſtátek ieſt naywyżſzym dobrem, ktory zgładza wſzyſtkie mizerye náſze.

Idźże tedy do tego dobrotliwego Zbáwićielá, w duchu pokory y ufnośći: wyznay przed nim, żeś ieſt grzeſznik, y że maſz wielką potrzebę miłośierdźia iego: á ieżeli twoie nędze ſą ták wielkie, że w ſobie nie czuieſz dość mocy, do zbliżenia ſię do niego; proś go, áby ćię poćiągnał do ſiebie, związkiem miłośći ſwoiey, y mow mu: poćiągniey mię Pánie do ſiebie, á pobieżę zá wonnośćią oleykow twoich.

3. Vważ, iż nie ćieleſnemi nogámi,ále áfektámi duſze,trzebá iść do Chryſtuſa Páná: to ieſt, podnoſząc częſto duchá ſwego do niego, czyniąc ákty wiáry o prawdźie, ktorey ćię náucza: wzbudzáiąc w ſobie wielki żal, żeś go obrażał grzechámi twemi: ufaiąc w miłośierdźiu iego, wzywáiąc pomocy łáski iego, ofiáruiąc mu ſamego ſiebie, poddáiąc ſię iego świętey woli, miłuiąc go ze wſzyſtkiego ſercá: á nádewſzyſtko ſtáráć ſię, iákoby mu ſię naybárdźiey podobáć, y onego chwalić. A że ſą proſte drogi, ktoremi maſz iść do Chryſtuſa Páná, proś go o łaskę,ábyś wiernie chodząc śćieſzkámi iego,mogł doyść do niego, y z nim ná wieki zoſtawáć.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Fáryzeuſzowie, y Doktorowie ſzemráli, mowiąc; iż ten przyimuie grzeſzniki, y iadá z nimi.

v S. Łuk. w Rozdź. 15.

1. UWaż, że to przyzwoita pyſznym, iáko byli Fáryzeuſzowie, źle ſądźić, y mowić o drugich, gánić ich ákcye,

ákcye, y znieważáć ich; chcąc tym bárdźiey ruinowáć bliźniego, im więcey myślą ſię wynośić.

Słuchay nápominánia, ktoreć Chryſtus Pan dáie przez uſtá Mędrcá: nie zoſtaway w towárzyſtwie przewrotnych, nie wdaway ſię w rzecz z niemi, bo zgubá ich w ten czás przyidźie, kiedy o niey mniey myślić będą: iákoby chćiał rzec; że nie tylko powinieneś czuć nád ſercem twoim, żeby ſię nigdy nád drugich nie wynośiło, y z ięzykiem twoim, nie pozwaláiąc mu nigdy wolnośći do wymowienia naymnieyſzego złorzeczeńſtwa; ále też nawet maſz ſię chronić kompániey, y konwerſacyey z temi, ktorzy ſą skłonni do tey złośći.

2. Vważ, iáko obmowisko ieſt obrzydliwe Bogu á to dla tego; że nie tylko ieſt grzechem ſamo w ſobie, ále częſtokroć ieſt okázyą do wiela: gdyż obmowcá, procz grzechu, ktory popełnia obmawiáiąc, ieſt ieſzcze przyczyną do grzechu tym, ktorzy go słucháią, y wſzyſtkim inſzym, ktorym go powiádáią: á ieżeli w nim wielka osławá tego, ktorego obmawia, tedy ſprawcá tey złośći, nie może nigdy nágrodźić ſzkody, ktorą w tym uczynił bliźniemu ſwemu.

Niech tá uwagá wzbudźi w duſzy twoiey nowe obrzydzenie tego wyſtępku, y mocną rezolucyą, ſtrzedz ſię ięzyká twego, y nie mawiáć nigdy żadnego słowá, ktoreby ſię mogło naymniey zprzećiwiáć miłośći bliźniego: mow z Prorokiem; Poſtánowiłem ſtrzedz drog moich, ábym nie grzeſzył ięzykiem.

3. Vważ ſpoſob bárdzo zbáwienny, ábyś ſię uſtrzegł tego wyſtępku: ten ieſt; bárdźiey ſię zápátrywáć ná cnoty, niż ná defektá bliźniego, y prędzey záżywáć ięzyká ſwego do dobrego o nim mowienia, áníżeli do złego, ktore może bydź w nim. Ale żebyś ieſzcze lepiey uſzedł tego grzechu, ſądź ſiebie ſamego, nie ſzukáiąc z czegoby winowáć drugich.

Ná

Ná ostátek náucz się od Chrystusá Paná prawdźiwey dobroći y pokory sercá, á toć będźie pomocą do uchronienia się grzechu tego: proś o łáskę, ábyś go náśládował w tych dwoch cnotách.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Y rzekł do nich to podobieństwo: ktory z was człowiek máiąc sto owiec, gdyby mu iedná z nich zginęłá. v S. Łuk. w Rozd. 15.

1. UWaż, że nietylko Chrystus Pan nie odmienił miłosiernego stáránia swego, ktore miał około náwracánia grześnikow, lubo ták wiele zá to ponośił szemránia y złorzeczeństwá od Fáryzeuszow; ále náwet przy nich sámych powiádał, iák bárdzo prágnął ich zbáwienia, záżywáiąc w tey okázyey przypowieśći o dobrym pásterzu, ktory szuka owieczki swoiey zábłąkáney: zkąd się masz náuczyć nie opuszczáć lekkomyślnie ćwiczenia się w cnotách y wdobrych uczynkách, lubo tobą gárdzą, y prześláduią ćię.

Pámiętay ná to, co powiedźiał Chrystus IEZVS, szczęśliwemi będźiećie, kiedy was świát będźie prześládował y wámi gárdźił dla usługi, ktorą Bogu wyrządzáć będźiećie: wesélćie się z tego, gdyż nágrodá wászá iest wielka w niebie.

2. Vważ, że słusznie Chrystus Pan w tey przypowieśći przyrownał ludźie rozumne do owiec; gdyż ták właśnie iáko owcá ktora nie umie sobą rządźić, áni się bronić, gdy się raz zábłąka od drugich, nie może się sámá przez się názad wroćić, ieżeli iey pásterz sam nie náwiedźie: podobnym sposobem, stworzenie ludzkie stáło sie ták mizerne, y nikczemne przez

grzech, iż nie iest sposobne do rządzenia sobą, áni do postánowienia w drodze zbáwienney; nie ma żadney mocy do obronienia się od nieprzyiaćioł zbáwienia swego, á obłąkawszy się raz w dobrey drodze, nie może się náwroćić do Bogá, gdy by iey ten dobry páſterz nie szukał, y nie náprowádźił ná drogę zbáwienną, y gdyby iey nie trzymał záwsze pod mocą y protekcyą swoią.

Vznay tę prawdę, y upokorz się w uważániu y niesposobności swoiey do dobrego: chwal y błogosław miłosierdźie y dobroć tego litościwego Zbáwićielá, y proś go, áby nie ustawał mieć ćie w protekcyey swoiey.

3. Vważ, że iáko owieczki, ktore się dáią prowádźić pásterzowi swemu gdźie ieno chce, y ktore się od niego nie oddaláią, czynią wielki pożytek w iego owczárni: ták też duszá káżda wierna, ktora iest posłuszna ná głos Chrystusa Páná prawdźiwego Pásterzá swego, y ktora sie doskonále poddáie woli iego świętey, może z apomocą łáski iego, ktorey iey też wzáiemnie udźiela, bydź potrzebna y pożyteczna w owczárni Kośćiołá świętego, nie tylko dla siebie samey przez zasługi dobrych uczynkow, w ktorych się ćwiczy, ále też y dla drugich przez dobry przykład, ktory z siebie dáie.

Záweźmiey nowe przedsięwźięćie, bydź iáko dobra owieczká, ktora się stáie posłuszna ná głos pásterzá swego: ofiáruy mu siebie samego, y postánow że się niechcesz nigdy oddaláć od protekcyey iego.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

A stráćiwszy iednę z nich.

v S. Łuk. w Rozd. 15.

1. Vważ,

1. UWaż, że ieſt wielka liczbá okázyi do zábłąkánia ſię y zgubienia ná świećie; gdyſz wſzyſtkie fałſzywe ápárencye dobr, ktore ſię prezentuią w oczach náſzych, nie ſą tylko zaſadzki y oſzukánie nieprzyiaćioł náſzych dla odwrocenia nas od dobrego páſterzá náſzego, y záwikłánia nas w drodze zguby.

Strzeż ſię tedy, y uznay iáko mowi Mędrzec, iż chodźiſz wpośrzodku śieći y zaſadzek, ktore ſą záſtáwione ze wſzyſtkich ſtron dla ułowienia ćie: trzymay ſię záwſze blisko páſterzá ſwego, y choć zá nim wiernie, y nie oddalay ſię nigdy od niego, ieśli ſię niechceſz zgubić y zábłąkáć.

2. Vważ ſpoſob słow, ktorych Chryſtus Pan używa w tey przypowieśći, gdźie mowi, że dobry páſterz gubi iednę z owiec ſwoich; lubo ſię zda, iż trzebá było ráczey mowić, że ſię tá nieſzczęśliwa owcá ſamá gubi, opuſzczaiąc páſterzá ſwego: ále żeby nam dał uznánie wielkiego żalu, ktory ma, kiedy duſzę ludzkie odwracáią ſię z drogi zbáwienney, y błąkáią ſię w nieſzczęśliwych śćieſzkách nieprawośći, záżywa tych słow; gdyż miłość iego ma tę zgubę, zá wielką, y ták o niey mowi, iakoby mu z tego wielka ſzkodá pochodźiłá. Tákać ieſt nie wypowiedźiána miłość iego, y prágnienie, ktore ma, zbáwienia náſzego.

Vważay iáką wdźięczność powinieneś mu oddáć, y co zá rezolucyą maſz záwźiąć dla dobrego koreſpondowánia miłośći tego dobrotliwego Páſterzá duſze twoiey.

3. Vważ, że Chryſtus Pan nie mowi, że śie ten dobry páſterz fráſuie, kiedy zgubi dwádźieśćiá, álbo trzydźieśći owiec; ále choc iednę, ázeby nam dał poznánie miłośći, ktora ma do káżdego z nas z oſobná, y áby nam pokazał, że gotow ieſt dla wyrwánia iedney duſze z drogi zátrácenia, ućierpieć to, co iuż ćierpiał zá wſzyſtek świát.

O iáko to słowo Zbáwićielowe ktore powiedźiał w Ewánie-

ieliey ſwoiey ieſt godne miłego od nas przyięćia, gdźie mowi: że nie tá ieſt wola Oycá náſzego niebieskiego, áby naymnieyſze ſtworzenie ludzkie zginęło, álbo żeby było potępione; gdyż on chce áby wſzyſcy ludźie byli zbáwieni.

Chwal, y błogosław tę miłośierną wolą Boską, náprzećiwko ludźiom: uczyń ákt wiáry o tey prawdźie, że Bog nie chce twego potępienia y zguby, byleś ty koreſpondował wiernie łáskom, ktoreć zgotował do tego końcá. Wzbudź w ſobie nowe przedſiewźięćie, wierności, usługi, y miłośći, náprzećiw temu dobrotliwemu Zbáwićielowi duſze twoiey, poddáiąc ſię doskonále woli iego świętey.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Iżali nie zoſtáwuie dźiewięćdźieſiąt y dźiewięć ná puſczy, á idźie zá oną co zginęłá, aż ią znaydźie. *v S. Łuk. w Rozd.* 15.

1. UWaż, że te dźiewięćdźieſiąt y dźiewięć owiec, według ſpolney explikácyey Oycow Swiętych, reprezentuią dźiewięć chorow Anyołow, Archányołow, y inſzych Błogosłáwionych Duchow, ktorzy záwſze zoſtáią ſtátecznie, y wiernie w miłośći, y usłudze Stworzyćielá ſwego: y ktorzy lubo ſą przyrodzenia dáleko od nas zacnieyſzego, ieſt ich iednák ták wielka liczbá, że wſzyſcy ludźie, ktorzy byli, ſą, y będą ná źiemi, nie ſą tylko iedną częśćią liczby tych Błogosłáwionych Duchow.

Adoruy wſzechmocność y wielkość nieskończoną Bogá, ktoremu ták wielka liczbá Aniołow, Archániołow, inſzych Duchow niebieskich oddáią uſtáwiczną cześć y chwałę. V-
znay

znay swoię podłość y nikczemność przed Bogiem: uważ, ktoś ty ieſt między ták wielą millionow ſtworzenia, ktore były, ſą, y będą, lubo wſzyſcy nie ſą tylko iedną cząſtką trzody tego Boskiego Páſterzá. Wyznay żeś nie ieſt, tylko iedną podłą y nikczemną owcą, y proś go ábyć uczynił miłosierdźie iáko nayliżſzey y naypodleyſzey, z trzody swoiey.

2. Vważże, czemu ten dobrotliwy Páſterz, dla iedney, opuſzcza dźiewięćdźieśiąt y dźiewięć owiec, to ieſt, że, lubo wſzyſtkich Błogosłáwionych Duchow doskonále miłuie, iednák z niezmierney y niewypowiedźiáney miłośći swoiey, dáie osobliwiey uczuć skutkow dobroći swoiey owieczkom obłąkáłym, to ieſt nam grzeſznym ludźiom; gdyż Bog dla miłośći náſzey, przyiął náſzę náturę, nie Anielską, ále człowieczą, y ſtał śię człowiekiem, á nie Aniołem, ták, że słuſznie śię rzec może, że człowiek ieſt Bogiem, á nie może śię mowić, żeby Anioł miał bydź Bogiem.

Ah Pánie! coſz ieſt człowiek? że go ták wielkiemi obdárzaſz łáskámi: y czemu sobie poważaſz bárdźiey iedno ſtworzenie nápełnione ták wielą nędz, y mizeryi, nád Błogosłáwione Duchy niebieskie?

Vpokorz śię przed nieskończonym Máieſtatem dobroći iego, ktory ćię ták umiłował. Podday śię z iák naywiękſzym áfektem protekcyey tego dobrotliwego Páſterzá, ktory ma ták wielką miłość náprzećiw tobie.

3. Vważ przyczynę, ktora przywiodłá tego Boskiego Páſterzá do ſzukánia owieczki obłąkáney; ta byłá: użalenie, ktore miał nád nędzą iey, ták, że mogł słuſznie mowić; że miłośierdźie y dobroć iemu przyrodzona byłá: co mu záwſze było okázyą do politowánia y ſmutku, kiedy widźiał, że śię trzodźie iego co złego dźiało, álbo dźiać miáło; iáko nie mogł śię wſtrzymáć od płáczu, pátrząc ná miáſto Ieruzalem y uważáiąc ruinę iego. Y kiedy widźiał Mártę y Mágdálenę płaczące, on też z nięmi płákał. Nie trzebá śię tedy dźiwowáć, ie-

żeli widząc ták wiele złego, ktore grzech ſpráwuie w duſzách náſzych, gotow ieſt ćierpieć iak naywiękſze męki, gdyby tego byłá potrzebá, dla zachowánia iedney duſze od potępienia.

Chwal, y błogosław miłość niewypowiedźiáną, tego dobrotliwego Páſterzá, á przykłádem iego, miey ſerce łáskáwe y lituiące ſię nád nędzą bliźniego twego, oſobliwie duſzną; czyn co możeſz dla porátowánia iego, y pámiętay, że błogosławieni ſą miłośierni, bo oni miłoſierdźie otrzymáią.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Albo ktora niewiáſtá máiąc dźieſięć groſzy, ieśliby ſtráciłá groſz ieden, iżali nie zápala świece, y nie umiáta domu, y ſzuka z pilnośćią, ażeby ználázłá. *v S. Łuk. w Rozd. 15.*

1. VWaż, że tá przypowieść o tey białeygłowie, reprezentuie Mądrość przedwieczną; á przez dźieſięć groſzy, znáczy ſię dźiewięć chorow Anielskich, y ludzki, ktory ieſt dźieſiąty. A iako táka monetá będąc naydrożſzą we wſzyſtkim świećie, y oſobliwym pánowániem Boskim, ktory przed wieki poſtánowił dáć iſtotę ludźiom dla uczynienia dźieſiątego choru, ktory ieſt złączony z dźiewiąćią chorow Anielskich.

Odday cześć y chwałę dobroći Boskiey, zá ták wielkie ſtáránie, ktore miał, y ma około zbáwienia Aniołow, y ludźi. Proś go o łáskę, ábyś korreſpondował wiernie wſzyſtkim zamysłom, ktore ma o twoim zbáwieniu.

2. Vważ, że ten dźieſiąty groſz będąc zgubiony, to ieſt

ná·

náturá ludzka, będąc zepsowána przez grzech pierwszego człowieká, Syn Boski, ktory iest Mądrośćią przedwieczną, stawszy się człowiekiem, oświećił świát świátłośćią prawdźiwą, y ták ten grosz iest ználeźiony, to iest: człowiek wyprowádzony z ćiemnośći grzechowey, y náwiedźiony ná drogę zbáwienną.

3 Vważ, że ten grosz będąc ná ostátek ználeźiony, Zbáwićiel Pan z wielkiego wesela, ktore miał, wzywał, y teraz wzywa wszystkich, ktorzy go miłuią, do spolnego się z nim rádowánia, to iest, że nie tylko miał wesele w ten czás, kiedy widźiał dokończenie dźiełá odkupienia wszystkiego świátá; ále oprocz tego, ma osobliwe ukontentowánie z náwrocenia, y pokuty iednego grzesznika, y chce áby wszyscy Aniołowie w niebie z tego się weselili. Znák prawdźiwey miłośći ku Bogu y bliźniemu iest ten, ieżeli ćieszysz się, kiedy grzesznicy náwracáią się, yże świátłość iego Ewánieliey szerzy się po ukráinách, ktore były záślepione w ćiemnośćiách y niedowiárstwie błędu ich. kiedyć powiedzą, że niewierni náwracáią się do prawdźiwey wiáry, że grzesznicy czynią pokutę, że prawdá triumfuie z kłamstwá, że cnotá pánuie nád wszeláką złośćią. Proś Zbáwićielá Páná, zá náwrocenie grzesznikow, y ofiáruy się iemu ná prácowánie około ich náwrocenia, ile możność twoiá zniesie, y ile poznáć będźiesz mogł, że tá iest wola iego.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Otoś się stał zdrowym, nie grzeszże więcey, ábyć się co gorszego niestáło. *v S. Iana w Rozd. 5.*

1. UWaż, że owcá obłąkána będąc przywiedźiona do owczárnie, y grosz zgubiony náleźiony, to iest grzesznik będąc oczyszczony z grzechow, y náwiedźiony ná drogę zbáwienną, powinien wiernie przestrzegáć y słucháć nápominánia swego dobrotliwego Wybáwićielá, y strzedz się nápotym, áby się więcey nie błąkał; tákże áby uchodźił pilnie od naymnieyszych okázyi, przez ktoreby się mogł powtornie záwikłáć w drodze zguby.

Słuchay coć mowi ten, ktory ták wiele prácował y ćierpiał dla wybáwienia ćię od potępienia wiecznego, w ktoreś iuż práwie lećiał. Proś go ażeby on sam wyráźił ná duszy twoiey nienáwiść wszystkich grzechow, y boiaźń niepodobánia się mu, y odwrocenia się iákimkolwiek sposobem z drogi woli iego świętey.

2. Vważ, że ten dobrotliwy Zbáwićiel nie rzekł, nie grzesz więcey; ále strzeż się grzeszyć. Dobroć bowiem iego iest ták niewypowiedźiána, że się kontentuie, ábyśmy mieli prawdźiwą wolą, y wzbudźili w sobie mocną rezolucyą więcey go iuż nieobrażáć: á lubo obiecuiemy, iednák często przez dźień wpadamy w rożne defektá; coć nie ma bydź przyczyną do zániedbywánia poprawy z niedoskonáłośći, y martwienia inclinácyi do złego prowádzących, ktoreć są przyczyną, do częstego wpadánia w grzechy powszednie; álbowiem powinieneś záwsze prácowáć około zbáwienia swego, gdyż Chrystus Pan dla tego tym sposobem mowił, ábyś nie tráćił ufnośći, ktorą chce ábyś miał w iego dobroći; lubo z ułomnośći wpadasz w rożne defektá.

Vpokorz się kiedyć się przyda wpáść w iáki grzech, y wzyway łaski Bożey; stáray się z niego iák nayprędzey powstáć, y náucz się z tego swego upadku pokłádáć wszystkę swoię ufność w dobroći iego, y w zasługách Chrystusa Páná.

3. Vważ, że ieżeli potrzebá mieć prawdźiwą wolą strzedz

ſię grzechow powſzednich, iako dáleko bardźiey, trzeba nienawidźieć grzechow ſmiertelnych, ktoreś popełnił, y záwziąć mocną rezolucyą nigdy iuż więcey w nie nie wpadáć.

O iáko powtorne upadki w grzech śmiertelny ſą niebeſpieczne! y ći, ktorzy powtornie wpadaią w ten nieſzczęśliwy ſtán, mogą ſię słuſznie obawiáć, ażeby ſie im co gorſzego nie ſtało; to ieſt, áby nie byli zá ſpráwiedliwym ſądem Boskim nagłą skaráni śmierćią, nie maiąc więcey czáſu do pokuty.

Upokorz ſię przed Bogiem, á nie ufaiąc ſamemu ſobie, wzywáy pomocy łáski iego, dla uſtrzeżenia ſię ták wielkiego nieſzczęśćiá: uważay, iákim ſpoſobem maſz ſię go ſtrzedz; á nádewſzyſtko, uznay, że náyoſobliwſzy ſpoſob, dla uchronienia ſię tego upadku, ten ieſt: ućiekać ſię do Náyświętſzey Panny, iáko do Matki miłośierdźiá: oddawáć ſię iey w opiekę, y wzywáć codźiennie iey ratunku z oſobliwem nabożeńſtwem.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę IV. po Swiątkách.

I wśiadſſy w iednę łodź, ktora byłá Symonowa, prosił go, żeby maluczko odiechał od źiemie: á śiadſſy, uczył rzeſſę z łodki.

v S. Łuk. w Rozdź. 5.

1. UWaż, że to nie bez taiemnice Chryſtus Pan chćiał náuczáć ná głębokośći morskiey lud, ktory zá nim chodźił, wybrawſzy ſobie łodkę Piotrá Swiętego; ażeby dał nam poznanie, że práwda miáła bydź uczona w ſa-

mym tylko Kośćiele Katolickim Apostolskim, y Rzymskim; ktorego rządzenie miáło bydź polecone Piotrowi Swiętemu, á po nim, wszystkim námiestnikom iego. I ktobykolwiek niechćiał słucháć Kośćioła tego, w tęn czás, kiedy do niego mowi przez ustá Przełożonych; trzeba ich mieć, iáko mowi Zbáwićiel Pan, zá niewiernych. Dźiękuy Pánu Bogu, że postánowił Kośćioł swoy iáko Kolumnę y podporę prawdy, y żeć się dał narodźić w wierze Swiętey Katolickiey. Záweźmiy mocną rezolucyą słucháć z pokorą tego Kośćioła Bożego, y oddáwáć prawdźiwą submissyą, y posłuszeństwo Rządcy iego, co się tycze wiáry y rządzeniá duszе twoiey, y prowádźić żywot swoy według prawdy, y ártykułow wiáry Swiętey.

2. Uważ, że Chrystus Pan wstąpiwszy w łodkę, lubo mogł roskázáć iáko Pan, iednak prośi Piotra Swiętego, áby ią oddálił trochę od brzegu, áby się lepiey dał słyszeć ludźiom. Widźisz iáko ten dobrotliwy Zbawićiel postępuie sobie ze wszełką łáskáwośćią, náprzećiwko duszom: pobudzá ich wnętrznie przez swoie nátchnienia, do czynieniá dobrze, daiąc im iednák ná wolą, czynić, ábo nie czynić. Tákći początki łáski iego są łaskáwe y słodkie, y ćieżar lekki, że ieszcze dopomaga, miásto tego, co by miał obćiążáć.

Chwal y błogosław miłość Zbáwićiela Páná náprzećiw tobie. Zawstydz się, widząc, iákim sposobem Bog sobie postępuie z tobą á iáko mało poddáństwá znayduie w tobie.

3. Uważ, że ieżeli Bog postępuie sobie z tobą, z ták wielką dobroćią y łáskáwośćią; iáko dáleko słuszniey powinieneś tym sposobem sobie postępowáć z bliźnim swoim, osobliwie, z swemi poddánemi.

O iákoć to ma bydź wielką okázyą do zawstydzeniá się, że koniecznie chcesz, áby wszyscy ugadzali inklinácyom twoim. Oto Chrystus Iezus, krol niebá y źiemie prośi z ták wielką

łáská-

łaskáwośćią y pokorą iednego mizernego rybaka, áby trochę oddalił łodkę od brzegu. Vważay, iákim tesz sposobem postępuię sobie z tobą, kiedy przez swoie natchnienia prośi ćie, abyś uczynił iáką rzecz dla miłośći iego.

Proś go, żebyć dał tego Ducha pokory y łáskáwośći, ktorego ták barzo zaleca w Ewanieliey swoiey, y zaweźmiey mocne przedśiewźięćie tym duchem postępowáć sobie.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiałek.

Gdy rzesze nálegały ná Iezusa, áby słuchały słowa Bożego. *v S. Łukáſzá w Roz. 5.*

1. UWaż, z iák wielką dobroćią y łaskawośćią Chrystus Pan znośił uprzykrzenie od tych ludźi, ktorzy się do niego ze wszystkich stron ćisneli, dla słuchania słowa Bożego: á lubo czestokroć był śćiśniony y popchniąny, nie gniewał się, á ni nie mowił, że go niewczasuią, ále y owszem przyimował tych wszystkich, ktorzy do niego przychodźili z dobroćią y miłośćią niewypowiedźiáną.

O iáko miłość tego dobrotliwego Zbawićiela iest daleko rożna od miłośći ludzkiey, ktora się odmienia zá náymnieyszą okazyą. Służ wiernie temu ták dobrotliwemu Pánu, y mow z Prorokiem: Oto, o Boże. y Zbáwićielu moy, idę do ćiebie z ufnośćią, á nie będę się niczego obawiał.

2. Uwaz moc niewypowiedźiáną słow Chrystusa Páná, ktoremi poćiągał do siebie ták wielką liczbę ludźi, ktorzy zá nim chodźili, zapominaiąc swych właśnych wygod y potrzeb, dla nasycenia się słowy żywota wiecznego.

O iáko to iest prawdźiwa, co ten dobrotliwy Zbáwićiel

powiedźiał; że człowiek nie żyie ſamym tylko chlebem, ále słowo Boże ieſt oſobliwſzy y náypotrzebnieyſzy pośiłek duſzny. Toć to słowo Boże, ktore umácniá y potwierdza ſerce w iego słábośćiách, ćieſzy ie w pracach, dodaie mu odwagi do poſtępowania w drodze doskonáłośći.

Miey w wielkim reſpekćie słowa Boskie, słuchay pilnie kiedy Bog do ćiebie mowić będźie, y bądź wiernym czynić to, coć roskáże, áby słowa iego były w tobie słowami zbáwiennemi, y żywota wiecznego.

3. Uważ, że Pan Bog daie nám słyſzeć głos ſwoy rożnemi ſpoſobami: iáko to czeſtokroć mowi tylko do ſerc naſzych przez ſwoie natchnienia; częſtokroć mowi razem do ſerc y uſzow náſzych przez uſta Kaznodźieiow, Paſterzow, Spowiednikow, y inſzych przełożonych duchownych: czaſem teſz przez czytanie kſiąg duchownych, y przez dobre przykłady drugich, napomina nás przez aflikcye, umacnia przez poćiechy, ták dalece, że ten dobrotliwy Oćiec zażywa wſzelkich ſpoſobow, áby ſię dał słyſzeć ſercu náſzemu, y żeby nam udźielił pomocy łásk ſwoich.

Strzeż ſię pilnie, áby kiędy usłyſzyſz głos iego, nie zatwardźiáłeś ſerca ſwego; ále bądź mu powolny ná záwołánie iego, á nawet trzymay ſię zawſze w tákiey dyſpozycyi, ábyś mogł mowić z Sámuelem Prorokiem: mow Panie, oto słucha sługa twoy.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

A gdy przeſtáł mowić; rzekł do Symona: zaiedź nágłębią, á zapuśććie ſieći waſſe ná połow.

v S. Łukáſſá w Roz. 5.

1. Uważ

1. UWaż, że Chryſtus Pan rzekł Piotrowi Swiętemu, áby zawiodł łodkę ná głębokość morską; á inſzym áby zarzućili ſieći ſwoie: przez co daie uznáć porządek, ktory chce, áby był zachowany w kośćiele iego; to ieſt, żeby Swięty Piotr ſprawował y rządźił kośćioł, ażeby insi odprawowáli funkcye, káżdy według ſwego urzędu, y mieyſca, ná ktorym go Boská prowidencya poſtanowiłá.

Co chce Chryſtus Pan, áby było záchowano w Kośćiele uniwerſalnym, chce tákże, áby toż zachowane było we wſzyſtkich ſtanách y kondycyach, żeby káżdy poſtępował ſobie według ſwoiey wokácyey, do ktorey ieſt powołany: áby Przełożeni czwiczyli wiernie poddane ſwoie, á poddáni, áby byli im posłuſzni, y żeby ſie áplikowáli do rzeczy zbawiennych, nie roſtrząſaiąc, co Przełożeni ich czynią.

Staráy ſię czynić pożytek z tey náuki, yſpráwowáć wiernie, co przyzwoito urzędowi twemu, nie wdaiąc ſię w ſprawy drugich: proś Chryſtuſá Páná o świátłość łáski iego, ábyś ſobie tym ſpoſobem poſtępował.

2. Uważ, że to właśnie przyzwoita Piotrowi Swiętemu, y iego Sukceſſorom, ſpráwowáć, y rządźić Kośćioł, y wiernych zoſtaiących ná głębokośćiách morſkich świátá tego; to ieſt, dawáć im uznanie ſpoſobu, ktorego ſię máią trzymać, áby ſię nie odwroćili od prawdy Ewanieliey Swiętey miedzy trudnośćiámi, ktore ſię przytrafią z ſtrony wiáry Swiętey Katolickiey. Prośiłem zá tobą, mowi Chryſtus Pán Piotrowi: aby wiára twoia nie uſtawała á żeś ieſt ták oświecony świátłośćią moią, potwierdzay bráćią twoię w prawdźie moiey.

Obiecuy temu dobrotliwemui Zbawićielowi cáłowitą ſubmiſſyą, ktorą chceſz oddawáć przy kázaniu iego, ktore poſtánowił w Kośćiele ſwoim: proś go o łaskę życ, y umrzeć ſynem posłuſznym kośćioła iego; y proś zá tych, ktorzy ſą od-

daleni od iego protekcyey, ażeby ie náwroćił łaską swoią świetą.

3. Uważ, że Chrystus Pan rzekł Piotrowi, y tym wszystkim, ktorzy byli z nim, áby zarzućili sieći swoie do łowienia ryb; ná pokázanie nam sposobu, ktoregosmy powinni używáć około duchownego łowienia dusz; to iest, żeby ie wyrwáć od áfektu świata, y grzechu, á pozyskáć ich Chrystusowi Pánu; ábowiem ieżeli ich chcemy pozyskáć, trzeba ie przywodźić do dobrego, nie surowie, ále łaskáwie y ćierpliwie. A lubo się zda, że mamy wielką w tym żarliwość, trzeba ią iednák uskramiáć, áby wielkie przymuszanie nie popsowało wszystkiego.

Uważay tedy przed Bogiem, iákoś sobie powinien postępowáć, we wszystkich okazyach, ktoreć prowidencya iegoześle, do pozyskania mu iákiey dusze: proś go, áby ćię, animował y oświęćił Duchem swoim, ażebyś temu dość czynił, według woli iego; y zawezmiey mocną rezolucyą żyć z bliźnim twoim łaskawie y ćierpliwie, y ćwiczyć się w tych dwoch cnotach, we wszystkich okazyach, ktoreć śić przytrafiáć będą.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Náuczyćielu, przez cáłą noc prácuiąc, nicesmy nie ułowili. *v S. Łukáſzá w Rozd,* 6.

1. UWaż, że te słowa mistycznym sposobem reprezentuią trzy kondycye złego, ktore się przytrafiaią człowiekowi w stanie grzechowym zostaiącemu, ktory sie sprzećiwia trzem kondycyom dobr, ktore się znayduią w stánie łáski.

Pier-

Pierwſza kondycya ieſt: że grzeſznicy zoſtaią w ćiemnośćiách y w ćieniu ſmierći; gdyż to ieſt własność grzechu, záślepiáć ie ták, iż nieuznaią nieſzczęśliwego ſtánu, w ktorym ſą uwieźieni, á ni niebeſpieczeńſtw zguby wieczney, ktore ie obtoczyły. Przećiwnym zaś ſpoſobem, duſze ſprawiedliwe ſą oświecone świátłośćią żywota, ktora poſtępuią w cnotách ſprawiedliwośći, y ta świátłość w nich rośćie, aż do dniá zupełnego.

Prágniy, y proś bez przeſtanku Páná Bogá, żeby ćię zachował od tych ćiemnośći śmierći wieczney, y żebyć dał świátłość żywotá, ktorá by ćię prowadźiła w drodze doskonáłośći, y oświecáła w poſtępowaniu w cnotáth. Proś za tych, ktorzy zoſtaią w ćieniu śmierći grzechowey, ážeby ie Bog, z dobroći ſwoiey, z niego wyrwał.

2. Uważ drugą kondycyą złego; ktora ieſt: ze grzeſznicy, lubo we wſzyſtkim ſzukáią ſwego upodobaniá, zoſtaią iednák zawſze w prácy, y w ſmutku, nie tylko dla gryźieniá ſumnienia, ktore ćierpią, ále teſz; iáko nam deklaruie Duch Swięty; że ſame drogi nieprawośći ſą im ćieſzkie, á záś przećiwnym ſpoſobem, Chryſtus Pan oświádcza duſzom pobożnym, że ćiężar iego ieſt słodki, á brzęmie iego lekkie; y ſamo doświadczenie to pokazuie, że prawdźiwa y doskonáła miłość Boska ſprawuie w ſercách pokoy y weſele, ktore przechodźi wſzelkie rżeczy.

Uznáy, iż to ieſt nieomylna prawda, co Prorok powiedźiáł; że, ći ſą przeklęći y nieſzczęśliwi, ktorzy ſię od Páná Bogá oddaláią; y wzbudź w ſobie od tąd nową nienawiść grzechu, y prágnienie zoſtawać ſtatecznym w służbie y miłośći ták dobrego Páná, y nie ſzukáć w niwczym upodobaniá, tylko w nim ſamym, y czynić to wſzyſtko, cokolwiek uznaſz mu bydź przyiemnego.

3 Uważ trzećią kondycyą złego, ktora ieſt: że po wielu prácách y ćieſzkośćiach grzeſznicy nie odnoſzą z nich żadnego po-

go pożytku, ále zgubiwszy czás, gubią ieszcze ná cáłą wieczność ćiáło y duszę swoię. O iáko nárzekáią nieszczęśliwi w piekle! przez usta Mędrca mowiąc: ná co nam służyły bogactwa, pycha, y wszystkie pompy świáta tego, wszystko to przeminęło iáko dźień, y zniknęło iáko dym, á nás w tey odchłáni pogrążyło. A záś przećiwnym sposobem, práce sprawiedliwych nie są daremne, iákomowi Apostoł: że ieden moment utrapieniá w służbie Bożey podięty, pozyskuie im wieczną chwałę, y sam Chrystus Pan im obiecuie, że w tym żywoćie wezmą stokrotną nagrodę zá to wszystko; z czgo się kolwiek obnáżyli dla miłośći iego.

Chwál y błogosław wielką szczodrobliwość Boską, ktory ták obfićie nagradza naymnieysze rzeczy, ktore się czynią dla miłośći chwały iego; y uważáy, co zá rezolucyą máisz ná to zawźiąć, y z iáką miłośćią chcesz służyć temu ták dobrotliwęmu Panu.

MEDYTACYA

Ná Czwártek.

Wszákże ná słowo twoie zapuszczę sieć.
w S. Łukaszá w Roz. 5.

1. UWaż, że Swięty Piotr zarzucáiąc sieći swoie ná morze, nie ufał sámemu sobie, áni w swoiey pracy, ále tylko w słowie Chrystusá Páná, ktory mu kazał sieć zarzućić, y co w ten czás uczynił około łowieniá ryb, dalеko potym doskonaley spełnił w zględem łowienia dusz ludzkich, ufaiąc iedynie w słowie Chrystusowym, ktory mu był zlećił páść owieczki swoie, y ktory go postanowił kámieniem węgielnym w kośćiele swoim, ták, że mocą tego słowa pier-

pierwszym kázaniem swoim náwrócił trzy tysiące ludźi, á za drugim, pięć.

Oto masz przykłád nad ktorym powinieneś czynić osobliwą attencyą, á násláduiąc tego wielkiego Apostołá we wszystkich sprawách, ákcyách swoich, zapatruy się ná Chrystusá oczyma duszy twoiey, y mow mu: Pánie nie dla moiey pracy, nie stárania, spodźiewam się, że mi się szczęśćić będźie, ále przez miłośierdźie twoie day mi tę łáskę, ábym nie czynił, tylko według woli twoiey, y oney we wszystkich rzeczách nadewszystko upatrował.

2. Uważ, że Swięty Piotr, lubo sprácowany nocną robotą, niezániechywał iednák prácowáć we dnie: co było znákiem żarliwośći nieustanney, z iáką miáł nápotym prácowáć około łowieniá dusz.

O iáko ten Swięty Apostoł máło ma tákich robotnikow w Kośćiele Pánskim! ktorzy by mu byli podobni, y ktorzy by byli zdięći tą miłośćią, ktora nigdy nie mowi: dosyć; áni sobie przykrzy, kiedy się poda okazya prácowáć około dobrá duchownego bliźnich.

O iáko się iest czego obawiáć! áby ták wiele mizernych robotnikow, ktorzy to tráwią żywot swoy w pracách dla iedney marney nágrody doczesney, nie potępili w on dźień ostateczny twoiey oźiębłośći, y niedbalstwa, z ktorym Bogu twemu służysz: pámiętay, że ten iest przeklęty, ktory spráwuie dźiełá Páńskie niedbale.

3. Vważ doskonałe posłuszeństwo Piotra Swiętego: nie reprezentuie Chrystusowi Panu swoiey słabośći y zmordowánia, áby się wymowił od zarzucánia sieći: nie mowi, że dźień nie iest ták sposobny do łowienia, iáko noc, gdyż ryby uyzrzawszy sieći, nie dadzą się ták łatwie wźiąć: nie prośi, aby ráczył poczekáć do wieczorá, ále chętnie podaie rozsądek swoy ná wolą tego dobrotliwego Zbáwićiela, y

pełni to wszystko, co kolwiek mu roskazuie szczerym y prętkim afektem.

Náucz sie z tego przykłádu, z iáką dyspozycyą powinieneś bydź posłuszny Bogu we wszystkich rzeczách, y tym, ktorych ći postánowił zá twoich przełożonych: to iest, z cáłowitym poddáństwem serca, y duchá: nie szukaiąc wymowek, áby się uwolnić od posłuszeństwa, ániprętextu: żeby odwlecz pełnienie tego co roskażą.

Proś Páná Bogá, być dáł Duchá submissyey y posłuszeństwá przez zasługi tego, ktory się stał posłusznym áż do śmierći, á śmierći krzyżowey.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

A gdy to uczynili, zágarnęli ryb mnostwo wielkie, áż się rwała sieć ich. *v S. Łuk. w Rozd. 5*

1. UWaż szczodrobliwość Chrystusá Páná, ktory, że przez kilka godźin zostáwał w łodce Piotra Swiętego, daie mu nágrodę daleko większą, niżeli się spodźiewał, abo mogł spodźiewáć: z czego się masz náuczyć, iáko to iest rzecz barzo potrzebna, służyć wiernie Zbawićielowi Panu, ktory nie opuszcza nigdy náymnieyszey usługi, ktora mu iest wyrządzona, áby iey nie miał obfićie nágrodźić; gdyż on sam nas upewniá, że iedna szklanka zimney wody w Imie iego dana, wiecznie będźie nágrodzona w niebie.

Chwal y błogosław niepoiętą szczodrobliwość Chrystusową, w nágrodzeniu lichych zásług naszych: zawstydz się, y żałuy, żeś mu dotąd ták źle y niedbale służył, y zawezmyi mocne

mocne przedśiewźięći, ná nowe zácząc lepiey, poświęcaiąc ná służbę iego ſerce, y duſzę ſwoię, nie tylko dla nágrody ktorąć obiecuie, ále też oſobliwie dla iego nieskonczoney dobroći.

2. Uważ, że to był w prawdźie wielki cud, widźieć ták wielkie mnoſtwo ryb ułowionych śieciami Piotra S. mocą iednego słowá Chryſtuſowego; ále iednak był większy cud, y większego podźiwienia godny, widźiec po w niebowſtąpieniu Páńskim, tegoż Swiętego, y z inſzymi Apoſtołami łowiącego duchownie nieźliczoną moc ludźi, kiedy śię ták wiele tyśięcy ludźi nawrociło do prawdźiwey wiáry, á wſzyſtko śię to dźiało mocą słowa Boskiego, przez nich ogłoſzonego.

Proś Zbawiciela Pána, ażeby raczył nieuſtawáć czynić tákich cudow, y áby prośił robotnikow, ktorzyby prácowáli około łowienia duſz ludzkich.

Ieżeli y ty maſz prawdźiwą żarliwość czći y chwały iego, y prágnienie zbáwienia ludzkiego, będźieſz śię częſto modlił zá ich náwrocenie.

3. Vważ, że śie śieći Piotra S. rwały, nie dla iákiey inſzey przyczyny, tylko dla niezmierney wielkośći ryb: przez co śię znáczy, że iedność kośćioła nie była nigdy náruſzona przez prześladowánie niewiernych, ále tylko przez właſne ſyny ſwoie, ktorzy mu byli więcey przyczyną do ruiny, niż iego náyokrutnieyśi nieprzyiáciele, ták, że wſzyſtkie rożnośći wiar, ktore śię wſzczęły w kośćiele Bożym przez Schyſmatykow, Heretykow, y inſzych poganow, początek ſwoy wźięły od złych katolikow, ktorzy niechcąc śię poddáć zwierzchnośći kośćielney, z przewrotney náuki ſwoiey, wymyślili ſobie rożne wiary, y ták rozerwali śieći, to ieſt, iedność kośćioła Páńskiego, y oddáliwſzy śię od iego ſpołeczności, zgubili śię z wielą inſzych.

Proś Pana Boga zá iedność kośćioła Swiętego Katolickiego

kiego, y uczyń mocną rezolucyą żyć y umieráć w posłuszeństwie, ktoreś mu powinien. Proś tákże Chrystusa Páná o łaskę, ażebyś się iey stał godnym: záchowuy serce y duszę twoię w prawdźiwey pokorze.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Co widząc Piotr, upadł u kolan Iezusowych, mowiąc: wynidź odemnie Panie, bom iest grzeszny człowiek; ábowiem go było zdumienie ogarnęło.
v. S. Łuk. w Rozd. 5.

1. UWaż, że Piotr S. lubo wiele prácowáł, iednák nie przypisuie sobie połowu ták wielkiego ryb, ále uznaie, że to Chrystus Pan mocą słowa swego uczynił. Náucz się przykłádem iego, nieprzywłaszczáć sobie dobr, ktore częstokroć pochodzą z twoich dobrych uczynkow: strzeż się, ábyś się z tego proźnie nie wynośił, y nie myślił, żeś ty sam, ábo twoia cnota sprawiłá te dobre skutki, ále oddáy wiernie zá to cześć y chwałę Bogu, á czyniąc wszystko, cokolwiek możesz dobrego, mow zawsze,ześ iest sługą niepożytecżnym.

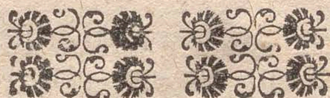
2. Vważ, iáko S. Piotr zdumiáły tym cudem, y pobudzony do wielkiey konfuzyey, rzuca sie do nog Chrystusa Páná: wyznaie, że iest grzesznik, y niegodnym bydź w kompaniey tákiego Páná; á w ten czás, przez swoię pokorę, założył fundament wielkiey godnośći, ná ktorą był od Chrystusa Páná wywyższony, ktorego niedługo potym uczynił generalnym Namie-

miestnikiem swoim, głową, y náywyższym Pasterzem kośćioła swego, gdyż Panu Bogu się podoba wywyższáć pokornych, á przećiwnym sposobem poniżać wyniesionych.

Stáráy sie bydź z liczby maluśkich, a náśladuiąc Chrystusa Páná, obieráy sobie zawsze náyostatnieysze mieysce, y uznáwáy, żeś nie iest godźien łásk, ktore ustawnie odbierasz z Boskiego miłośierdźiá.

3. Vważ skutek obecnośći Chrystusa Páná, ná przećiwko Piotrowi S. ktory ten iest, ze mu podał okażyą, áby był wszedł w samego siebie, dla poznánia się y upokorzenia, y wyznánia swoiey podłośći y nikczemnośći. Toż ten dobrotliwy Zbawićiel sprawuie zawsze w duszach wiernych, ktore maią to szczęśćie bydź w iego towarzystwie, przez modlitwę y przez przyimowánie Náyświętszego Sákramentu: náprzod ie oświeca, y dáie im poznáwáć siebie samych, z czego maią okázyą do głębokigo poniżeniá samych siebie, nábywániá wielkiego respektu náprzećiwko iego Boskiemu Maiestatowi.

Przystąpże tedy do niego, á będźiesz oświecony wnętrznie; á lubo ćię wstrzymuią twoie defekta y boiaźń, trzebá iednák áby ufność y miłość to wszystko zwyćiężyła, gdyż nas sam Pan Chrystus wzywa, mowiąc: podźćie do mnie wszyscy, ktorzy pracuiećie y obćiążeni grzechami swemi iesteśćie, á ia was ochłodzę. Ażebyś miał do niego wolnieyszy przystęp, uday się do Matki miłośierdźiá, áby ćię oná prezentowáła Synowi swoiemu. Idź, iáko mowi ieden wielki Swięty, do Iezusa, gdysz on sam przez Maryą przyszedł do nas.



MEDYTACYA

Ná Niedźielę V. po Swiątkách.

Abowiem powiádam wam, iż ieśli nie będźie obfitowáłá ſpráwiedliwość wáſza więcey niż Faryzeuſzow, nie wnidźiecie do Króleſtwa niebieſkiego. *u S. Mateuſza w Roz. 5.*

1. UWaż, iáko te słowa Chryſtuſa Páná ſą pełnę boiáźńi, ponieważ wyłączaią od weśćiá do nieba tych wſzyſtkich, ktorzy nie będą mieli więcey cnoty y ſpráwiedliwośći nád Faryzeuſzow; co Zbawićiel potwierdźá przyſięgą ſwoią.

Vważay dobrze, że to nie proſty człowiek mowi, ále náywyżſzy Sędźiá wſzyſtkiego ſtworzenia. Tenći to właśnie, ktory má wydáć oſtatnią ſentencyą wiecznego potępieniá wſzyſtkim nieſzczęśliwym; y ktory deklárował, że nietylko grzechy wielkie, ále nawet omieſzkánie y niedbalſtwo w cnotách, zagrodźi nám weśćie do Króleſtwa niebieskiego. Wzbudź w ſobie zbawienną boiáźń tey Boſkiey groźby, y boy ſię, ábyś w godźinę śmierći ſwoiey nie usłyſzał tego ſtráſzliwego słowa: byłeś ważony ná wadze, á nieznalazło ſię w tobie nic tákowego, co by mogło przeważyć grzechy twoie.

2. Vważ iáka była cnota y ſpráwiedliwość Faryzeuſzow: często ſię modlili, czynſz wiernie płáćili, iáłmużnę dawali, pośćili zwyczáynie dwa razy w tydźień, byli barzo ſkromni w ubierze, á iednák to wſzyſtko nie ieſt doskonáłe, we-

dług

dług zdánia Chrystuſá Páná : trzeba wielkiey cnoty, y doskonałośći do zbawienia ſię. Ieżeli ták ieſt, iákoż to pewna, ponieważ to ſamá prawda przedwieczná mowi: ná coż przyidą ći, ktorzy nietylko dáleko mniey czynią, ále náwet y ći, ktorzy przez wielkie niedbalſtwo zbáwienia ſwego popełniáią, wiele grzechow znácznych, á bynámniey ſię nie ſtaráią, iákoby z nich powſtáć.

Strzeż ſię, áżebyś nie był z liczby ich, y bądź pilnym do poznánia co Bog chce, ábyś czynił w ſtánie, do ktorego ćię powołał. Pámiętay ná przeſtrogę Mędrca, ktory mowi, że ten; ktory ſię Boga boi, niczego nie zaniedbywa.

3. Vważ, że ſą dwa ſpoſoby ſprawiedliwośći. Pierwſzy ieſt Powierzchowny, ktory tylko Akcye powierzchowne wydaie. A drugi ieſt nie tylko powierzchowny, ále y wewnętrzny: to ieſt, że dobra y proſta intencya do uczynkow pobożnych ieſt przyłączona. Faryzeuſzowie mieli wprawdźie tę ſprawiedliwość powierzchowną, ále im wnętrzney niedoſtawało, y dla tego ich Chryſtus Pan potępiał.

O iáko teraz wiele ieſt kátolikow! ktorzy im ſą podobni, ktorzy ſię to tylko kontentuią uczynić dobrą iáką okazyą powierzchowną, á mało maią ſtárania o poſtępku wnętrznym; á iednák Pan Bog ná skrytość ſerca patrzy, y proſté intencye, ktore to daią walor wſzyſtkiemu, co czyniemy. Strzeż ſię dobrze, á nieczſzukiway ſamego ſiebie. Proś Páná Bogá, ábyć dał ſerce czyſte, y duchá proſtego, y áżeby nie miał przyczyny oddalić ćię od oblicá ſwego.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Ieżeli nie będźie ſpráwiedliwość waſzá więcey

obfitowała

obfitowała niż Faryzeußow, niewnidźiećie do krolestwa niebieſkiego. *v S. Mat. w Roż.*

1. UWaż, że ſprawiedliwość Faryzeuſzow miáła ieſzcze trzy znaczne niedoskonałośći, ktorych ſię máſz ſtrzedz:

Pierwſza, że ufáli w ſwoich dobrych uczynkách, perſwaduiąc ſobie, że przez nie, dość Panu Bogu czynili według powinnośći ſwoiey, y że byli ſpráwiedliwemi przed nim; á Duch S. nas upomina: nie ufáć ſamemu ſobie, áni w ſwoich dobrych uczynkach, ále w miłośierdźiu Boskim, y w záſługach Chryſtuſa Paná: á lubo naſze ſumnienie niwczym nás niewinuie, nie trzeba ſię iednak dla tego mieć zá ſprawiedliwych, ále ſpráwowáć zbáwienie ſwoie z boiáźnią.

Vważáy, w iakiey ſię dyſpozycyey znáyduieſz z uważania tego punktu: co za opinią maſz o ſobie ſamym, y uczynkach ſwoich: ieżeli teſz niemaſz iákiego upodobania w ſobie: pámiętay ná słowa Apoſtoła Swiętego: że ten ktory niemáiąc nic z ſiebie ſamego, á poważa ſię y wynośi, bárzo ſię oſzukiwa.

2. Vważ drugą niedoskonáłość ſprawiedliwośći Faryzeuſzow, ktora ieſt, y że wſzyſtkie ſwoie ákcye czynili dla tego, áby byli widźiáni od ludźi, y od nich chwáleni y ſzanowani.

O iáko ieſt wiele tákich między Chrześćiánámi! ktorzy według opiniey Apoſtoła Swiętego: ſą ſługámi y węiźniami oczu ludzkich, y ktorzy dáleko bardźiey miłuią ſwoię własną pochwáłę, niżeli chwáłę Boską. Nie ieſteś że teſz y ty z liczby tych? uważáy, ieźli nieczuieſz w ſobie iákiey oſobliwey ſatisfákcyey, kiedy twoie dobre ucynki, ktore czyniſz, bywáią chwalone,

y powa:

y poważone od drugich, nie raduieſz że ſie, kiedy o nich wiedzą, álbo ie w tobie uznaią, nie ieſtżeś teſz oźiebleiſzy.

Czwicz ſię w cnotách, kiedy ćię nikt nie widźi, y ieżeli ćię tákże prędzey oczy ludzkie nie pobudżaią do dobrego á niżeli obecność Boga Wſzechmocnego, y ieśli we wſzyſtkim, co czyniſz, niemaſz inſzego zamysłu, tylko ſámę chwáłę Boską y iego upodobanie.

3. Vważ trzecią niedoskonáłość tychże Faryzeuſzuw: że ſobie mieli za barzo wielką rzecz, kiedy iákie rzeczy powierzchowne przeſtępowáno, ktore między niemi były w używániu, á niemieli żadnego skrupułu przeſtępowáć przykázania Boskie.

Vważay, ieżeli tezſ kiedy nie wpadáſz w tę niedoskonáłość, y ieśli czyniſz ſobie wielki skrupuł, kiedyć ſię przytrafiá omieſzkáć iákiego oſobliwego nábożenſtwa, a nie maſz ſobie zá nic, znacznie zaniedbywaiąc cwiczyć ſię w cnotách, że ci nie barzo ſmakowały, albowiem powinieneś upatrowáć y czynić nie to, coć ieſt milſzego, ále co by ſię bárźiey Panu Bogu podobáło, wyſtrzegaiąc ſię tego wſzyſtkiego, cobykolwiek mogło obráźić oczy iego Boskie.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Słyſzeliśćie, iż rzeczono ieſt ſtárym: nie będźieſz zábiiáł, á ktobykolwiek zabił, będźie winien ſądu: á ia wam powiádam, iż káżdy, ktory ſię gniewa ná bráta ſwoiego, będźie winien ſądu.

v S. Máteuſza w Roż: 5.

 1. Vważ

1. VWaż, że Syn Boski przyszedł ná ten świat, nie tylko iáko odkupićiel, ále tesz iáko náywyższy rządca dla ustawienia nowego przykázania, ktore iest pełne miłośći y łáski, á te barzo záleca w Ewanieliey świętey.

Adoruy tego dobrotliwego Zákonodawcę: dźiękuy mu, żeć ráczył pokázáć przez to przykázanie, drogę doskonáłośći chrześćiáńskiey: obiecuy mu całowitą submissyą y posłuszeństwo: słucháy, y czytáy z respektem iego święte Ewánielie: rozważay wednie y wnocy słowa zbáwienia wiecznego, ktore w sobie zámyka, y pros go o łáskę, abyś ie pilnie zachowywáł w sercu swoim, y one skutkiem pełnił.

2. Vważ doskonałość y świątobliwość tego nowego przykázania, ktore nie tylko nás uczy, iáko się mamy záchowáć powierzchownie, ále tesz w sobie zamyka sposob, iáko się człowiek ma sprawowáć wnętrznie, y obliguie nas bydź swiętemi ćiáłem y duchem. Powáżáyże sobie wielce zacność y doskonáłość tego Boskiego przykazania, y wyraż ie głęboko w sercu swoim.

Dźiękuy temu Boskiemu Zakonodawcy zá postanowienie przykázaniá ták świętego y doskonáłego, ktore, iáko mowi Prorok: náwráca dusze, daie mądrość nieumieietnym, y nápełnia serca prawdźiwym weselem. Załuy serdecznie za wszystkie przestępstwa popełnione przećiwko temu przykazaniu, że za łáską Boską obserwowáć ię będźiesz iák náydoskonaley.

3. Vważ, że przykazanie Chrystusa Páná zakazuie, nietylko záboystwa, ále tesz gniewu y mszczenia się nad bliźnim swoim, gdyż to iest przykázanie pełne miłośći.

Záweźmiyże tedy mocną rezolucyą, śćisle obserwowáć to święte przykazanie, y strzedz się osobliwie pasyey gniewu; á nátychmiast, gdy poczuiesz, że się w tobie wznieca, czyn co możesz dla oddalenia iey. Pamiętay ná naukę Chrystusową, ktorąć daie, mowiąc: uczcie się odemnie, żem iest cichy y pokornego serca.

MEDY-



MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Bądźćie miłośierni, iáko y Oćiec wáß miłośierny ieſt. *v S. Łuk. w Rozd. 6.*

1. VWaż, że Chryſtus Pan z ſzczerey dobroći ſwoiey, dáł nam to przykazanie, ábyſmy byli miłoſierni náprzećiw bliźnim náſzym, ážebyſmy ſię przez to ſtali godnemi skutkow iego Boskiego miłośierdźiá, gdyż powiedźiáł: że błogosławieni miłośierni, bo oni miłośierdźie otrzymaią.

Vważay, iáko maſz bárzo wielką potrzebę tego Boskiego miłośierdźia, miedzy ták wielą mizeryi cieleſnych y duchownych, ktore ćię obtoczyły. A ponieważ nayoſobliwſzy ſpoſob do otrzymániá ratunku u niego, ten ieſt, bydź miłośiernym náprzećiw bliźniemu; wzbudz w ſobie nowe przedſiewźięćie, cwiczyć ſię pilnie w tey cnoćie, ſzukaiąc okazyey, w czym byś mogł wſpomoc, y ratowáć bliźniego twego, y trzymay to zápewne, że to dobrodźieyſtwo, ktore od ćiebie odbierze, będźieć ſtokrotnie nagrodzone z Boskiego miłośierdźiá.

2. Vważ, iż nietylko Chryſtus Pan roskázuie nam bydź miłośiernemi, ále ieſzcze chce, abyſmy byli ták, iáko Oćiec niebieski ieſt miłoſierny; to ieſt: że trzeba, aby to miłoſierdźie pochodźiło nie z przyrodzeniá nátury, ále z pobudki łáski Boskiey; ták, że gdybyſmy widźieli bliźniego naſzego w iákim utrapieniu y nędzy zoſtaiącego, ábyſmy ſię prętko udali do poratowania go, nie tylko z politowániá naturalnego, ále oſobliwie pragnąc przez to podobáć ſię Panu Bogu, ſtáwá-

ſtawaiąc ſię iák náydoskonaley násladownikami iego Boskiey dobroći, ktory ſpuſzczá roſę niebieską ták ná dobrych iáko y ná złych. Przypatrz ſię, ieżelis ieſt miłośierny iáko Oćiec twoy niebieski ieſt miłośierny; á ieżeli uznaſz, że twoie miłośierdźie ieſt niedoskonałe, ſtaráy ſię o poprawę, y proś Paná Bogá o łaskę ćwiczyć ſię wiernie w tey cnoćie.

3. Vwáż, że miłoſierdźie Boskie ieſt barzo ſzczodrobliwe, gdyż daie záwſze więcey, á niżeli go proſzą, y częſtokroć rzeczy lepſze, ániżeli ſą te, o ktore go proſzą: y ieſt nieuſtaiące, gdyż Pán Bog nigdy ſię nie ſprácuie czynić nam dobrze, byle byſmy zoſtáwáli w dobrey dyſpozycyey, y gotowemi do przyimowánia dobrodźieyſtw iego. A nie tylko Pan Bog czyni nam dobrze, kiedy go proſiemy, ále częſtokroć uprzedza proźby náſze, á nawet w ten czás, gdy mniey myślemy wzywáć iego pomocy, daie nam uznáć skutki dobroći ſwoiey.

Vważay powtornie, ieżeliś ieſt miłośierny iáko Oćiec twoy niebieski ieſt miłoſierny; ieżeli czyniſz miłoſierdźie ták ſzczodrobliwie, iákobyś mogł: ieżeli nieuſtaieſz czynić dobrze bliźniemu twemu. O iáko to rzecz barzo pożyteczna! skarbić ſobie w tym żywoćie zásługi uczynkow miłoſiernych, ktore znaydźiemy po śmierći náſzey, y ktore nas będą ubogácáć przez cáłą wieczność.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Nie ſądźćie, á nie będźiećie ſądzeni.

v S. Łuk. w Rozd. 6.

1. UWaż, że przez te słowa Chryſtus Pan zákázuie ſądźić bliźniego ſwego náprzećiw słuſznośći, álbo miłośći,

łośći: iáko to, wykłádáć ná złe iego ákcye: perswadowáć sobie, że iest wyniosły, gniewliwy, álbo skłonny do iákiey inszey złośći; álbo tesz náostatek, bez żadney słusznośći y potrzeby exáminowáć y rostrząsáć iego postępki. Ktożeś ty iest (mowi Apostoł Swięty) co się wdaiesz w sądzenie bráta twego? á ktoż ćię uczynił sędźią iego? iákożeś iest ták śmiáły, że uymuiesz urzędu, ktory samemu tylko Chrystusowi przynależy? Strzeż się, żebyś nigdy niepozwaláł duchowi swemu: uznáy, iż iest ieden náywyższy sędźiá żywych y umárłych, ktoremu Oćiec niebieski dáł wszelką moc y zwierzchność do sądzeniá świáta: upokorz się przed nim, y odday mu chwałę, ktora mu iest powinna, skłádáiąc ná iego rozsądek wszystko, co ći należy do uznania y sądzenia.

2. Vważ, iż tenże Chrystus Pan, ktory nam zakázuie sądźić niesprawiedliwie bliźniego nászego, roskázuie nam, ná inszym mieyscu Ewanieliey swiętey, sądźić po prostu y sprawiedliwie: á nawet nas nápomina, ażebyśmy się strzegli fałszywych Prorokow, ktorzy pod pokrywką pobożnośći powierzchowney stáráią się oszukiwáć dusze, y mowi: że przez uczynki możemy ich rozeznáć miedzy drugiemi. Kiedy tedy przypadnie ná ćie iákie niebespieczeństwo błędu, álbo ná bliźniego twego, w ten czás dla ustrzeżenia się tego, masz záżyć świátłośći Boskiey, ktorąc da w tey okázyey, áżeby go uysc bespieczniey. Nie sądź nigdy, poki pierwey niewezwiesz ná pomoc łáski y świátłośći Duchá Swiętego.

Proś Chrystusá Páná, áby ćię wspomagał łáską swoią, áżebyś nigdy w ten wystepek nie wpadł, ále ráczey, ábyś się náuczył sądźić siebie samego.

3. Vważ, że drugi sposob, ktoryć wiele dopomoże ábyś się nie oszukał w sądach swoich, ten iest: mieć wielką pokorę serca, prostotę y szczerość w intencyách, szukáiąc we wszystkich okazyach czynić to, co iest według woli Boskiey, bez żadnego

dnego refpektu ludzkiego, y bez pragnienia podobáć się, álbo niepodobáć stworzeniu.

O iáko wiele ieſt tákich, ktorzy się oſzukiwaią w swoich sądách, samo chcąc dla ukontentowániá swego, powáżáią bárźiey stworzenia niż Bgoa: iednym słowem; nie postępuią sobie w szczerośći z nim: z kąd pochodźi, że biorą ćiemność zą świátłość, y kłamstwo zá prawdę.

Proś Páná Boga, ázeby ćię uchował przez łáskę swoię upádku w ten nieszczesny stán: proś go tákże o pokorę, y prostotę serca, y postanow cwiczyć się wiernie w tych dwoch cnotách

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Bo tąż miárą, ktorą wy mierzyćie, będźie wąm odmierzono. *v S. Łuk. w Rozd. 6.*

1. UWaż, że ta sentencya była wydana sprawiedliwie przez Chrystusa Páná, poniewaſz przykazanie Boskie obliguie ćię miłowáć bliźniego twego, iáko siebie samego. Toć sprawiedliwie ten náywyższy Sędźia roskáże, ázebyć było odmierzono táką miárą, iákąś odmierzał bliźniemu swemu, y sądźić ćię będźie bez miłosierdźia, ieżeliś ty nie był miło śierny ná drugich.

Boy się tey sprawiedliwośći Boskiey, ktora ieſt nieodmienna w sądách swoich, y zawezmiey nowe przedsięwźięćie, postępowáć sobie łaskáwie z bliźnim swoim, ázebyś się stał godnym, żeby teſz Bog z tobą łáskáwie się obchodźił.

2. Vważ, iż ta ſentencya Chryſtuſá Páná, ieſt pełna miłoſierdźia; álbowiem iákoż ćie może tráktowáć łaskáwiey nád to, kiedyć daie moc dyſponowáć tym, co maſz od niego odebráć: to ieſt, żeć obiecuie, iż ſię będźie z tobą obchodźił ná ſądźie ſwym tymże ſpoſobem, iákoś ſię ty obchodźił z bliźnim ſwoim: á ieżeli będźieſz miłoſiernym y łáskáwym ná niego, Pan teſz z tobą będźie ſobie poſtępował miłośiernie.

Bądz że tedy miłoſiernym: á ten náywyżſzy ſędźia będźieć wzaiem miłośiernym, odpuſzczay, á on ci odpuśći: wſpomagay, znoś, y wymawiáy drugich, a on teſz to czynić bedźie náprzećiwko tobie.

3. Vważay, że Chryſtus IEZVS, pokázáł ieſzcze ſwoię nieskończoną mądrość w tey ſentencyi: ponieważ, ázeby tym łácniey, y skuteczniey prowádźił nas do prawdźiwego dobra naſzego, zażywa ſpoſobu ták łáskawego, obliguiąc nas, cwiczyć ſię w cnoćie miłośći, do ktorey nam dał skłonność naturalną, wyraźiwſzy ná ſercách wſzyſtkich ludźi to przykázanie, áby nie czynić tego drugim, czemubyśmy nieradźi, żeby nám czyniono; y zaraz poświąca, y potwierdza w nás tę skłonność mocą miłośći, upomináiąc, że nas będźie traktowáł teraz, y przez cáłą wieczność tym ſpoſobem, iákośmy traktowali bliźniego ſwego.

Chwál, y błogosław tego dobrotliwego Zbáwićiela, ktory ták łátwych zażywa ſpoſobow dla ulżenia prácy około zbawienia wiecznego,

Proś go o łáskę koreſpondowáć wiernie temu wſzyſtkiemu czego po tobie prágnie, á oſobliwie, ábyś ſobie ták łáskawie, poſtepował z bliźnim twoim, żebyś ſię ſtał godnym skutkow wiecznego miłośierdźia Boskiego.



MEDY.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Nie ieſt ći uczeń nád Miſtrzá: lecz doſkonáły káżdy będźie, będźieli iáko Miſtrz iego.
v S. Łukáſſa w Roz. 6.

1. UWaż nieskończoną dobroć Boską náprzećiwko ludźiom, że im dáł włáſnego ſyná ſwego zá Miſtrza y nauczyćiela, áżeby ich náuczył prawdźiwych y gruntownych cnot, nie tylko przez słowá y inſtrukcye, ále teſz y przez dobry przykład.

Dźiękuy Panu Bogu, że ćię uczynił uczeſtnikiem tákiey łáski: uznáy Chryſtuſa Páná, zá twego iedynego, y náywyżſzego Náuczyćiela: ofiáruy ſię bydź uczniem iego, y uczyń mocne przedſięwźięcie, słucháć pilnie náuk iego, y uczyć ſię ich, násladuiąc przykładow, ktore zoſtáwił dla cwiczeniá ſię w cnotách.

2. Vważ, że wſzyſtka doskonáłość Chrześćiáńska záwisła ná násladowaniu Chryſtuſa Páná, gdyż ten dobrotliwy Zbáwićiel, ieſt ſamą doskonáłośćią, y zwierćiádłem doskonáłośći. Nie możemy tedy doſtąpić doskonáłośći, áni bydź doskonáłemi, poki ſię mu podobnemi nie ſtániemy.

Ieżeli maſz prawdźiwe pragnienie doſtąpić doskonáłośći żywota Chrześćiánskiego, wiedz że o tym zapewne, że nie możeſz ználeść drogi łácnieyſzey y krotſzey do doyśćia iey, iáko náśladuiąc Chryſtuſa Páná, y idąc za nim śćieſzkámi cnot iego.

Mow mu ſercem ochotnym, iáko ten młodźián Ewanieliczny:

liczny: Panie poydę zá tobą, gdźie śię kolwiek obroćiſz, będę ćię nasládował w cnoćie pokory, ćierpliwośći, posłuſzeńſtwa, miłośći, y łaskawośći, y wſzyſtkich inſzych cnotách: będę ćię násládował w konwerſácyách, ná puſzczy milczącego, w pokoiu y w pracy ná gorze Tabor zoſtaiącego, w żywoćie y w śmierći na Kalwaryi ćierpiącego, y wſzędy będę śię uczył czynić ták, iákoś ty uczynił.

3. Vważ, iż dla dobrze násládowánia Chryſtuſa Páná, trzebá śię częſto zapatrywáć ná niego, uważáć ákcye y cnoty IEZVSOWE, ábyś ie dobrze wyráźił w duſzy twoiey, z ktorych śię náuczyſz moderowáć ákcye, słowa, y myśli twoie: Zapatruy śię częſto w medytácyách twoich ná Chryſtuſá Páná, ážebyś dobrze wyraźił cnoty iego w duſzy twoiey, y wzbudźił śię przykłádem iego do ćwiczeniá śię w nich: pámiętáy o nim we wſzyſtkich okázyách, y wyraź obraz iego ná ſercu twoim, ážeby náyoſobliwſze zabawy twoie były, ſtoſowáć y czynić śię podobnym iemu, przez doskonałe násládowanie go.

Wiedz, iż to ſtoſowanie śię y podobieńſtwo, ieſt znákiem naypewnieyſzym twoiey predeſtinacyey, ktory możeſz mieć w tym żywoćie; dla tego wzyway przyczyny Náyświętſzey Pánny Matki iego, ktora iáko mu była náybliżſzá według człowieczeńſtwa, byłá mu teſz náydoskonáley podobna, we wſzyſtkich cnotách.

MEDYTACYA
Ná VI. Niedźielę po Swiątkách.

Gdy wielka rzeſza była, á nie mieli, coby iedli, wezwáwſzy uczniow rzekł im: żal mi tego ludu.
u S. Marka w Roz. 8.

1. UWaż wielkie nábożeństwo tego ludu idącego zá Chrystusem, á dobroć y miłość Zbawićielá Páná; ktory w ten czás, kiedy ći ludźie, niemyślili ni o czym inszym, tylko o słuchaniu słowa iego, ma staranie, nie tylko o potrzebách dusznych, ále tesz y o ćielesnych. Náucz się z tąd, iák wielką masz mieć ufność w prowidencyi Boskiey, ktory iáko práwdźiwy Oćiec, gdy mu wiernie służysz, myśli, ábyć dáł wszystkie potrzeby duszne y ćielesne, ktoreći są potrzebne y pożyteczne.

Rzuć tedy wszystko twoie stáránie ná Bogá, á on ćię opátrzy: szukáy náypierwey krolestwa niebieskiego, y sprawiedliwośći iego, á wszystkoć będźie dano, náwet y to, o co prośić nie będźiesz.

2. Vważ, że syn Boski słusznie mowił, iż miáł politowánie nád tym ludem, gdyż to iest właśność Boga nászego, bydź miłośiernym: y lubo tych słow nie zawsze używáł, miáł iednák wyrážone ná sercu swoim, że od pierwszego momentu wćielenia iego, áż do ostatniego skonánia miłowáł wszystkich ludźi, y teraz w chwále swoiey zostáiąc, nieustáie nas miłowáć: á iáko mowi Prorok: że ten dobrotliwy Zbáwićiel gotow nam czynić miłosierdźie, y chce bydź uwielbiony w nás, dáiąc nam uczuć skutki swoiey miłośći y dobroći.

Chwál y błogosław nieskończone miłośierdźie Boskie: uważay, iák wiele razy dáł ći uczuć od urodzenia twego skutki tego miłośierdźia, y co zá wdźięczność pragniesz mu zá to oddáć.

3. Vważ, ktorzy to są, o ktorych Chrystus Pan mowi, że ma nád niemi politowánie: nie insi, tylko prostacy y ubodzy, iáko byli ći, co zá nim szli. Tákimci to ludźiom ten dobrotliwy Zbawićiel ma upodobania wyświádczáć miłośierdźie swoie prędzey, niżeli wielkim y bogátym świáta tego,

ponie-

poniewaž zacność y bogactwa są przećiwne, zwyczaynie skutkom Boskiey dobroći, gdyž nádymaią serce, sprawuią zápomnienie Boga, y wdaią ludźie w niebespieczeństwo obrazy iego. Złącz że się tedy duchem y ćiałem z prostakámi y ubogiemi, gdyž oczy Boga nászego są obrocone ná nich, aby ich wysłuchywał y wspomagał.

Vniž się przez prawdźiwą y szczerą pokorę, bo miłośierdźie Boskie iest łátwie dane małym; iáko zás przećiwnym sposobem, sąd barzo surowy czeka tych, ktorzy się wynoszą nád drugich.

MEDYTACYA.

Ná Poniedźiáłek.

Iž oto iuž trzydni trwaią przy mnie, á nie maią, coby iedli. *v S. Márka w Roz.* 8.

1. UWaž, że dobrotliwy Zbawićiel, daie nam poznáć przez te słowa, iż patrzy ná to wszystko, cokolwiek czyniemy, y ćierpiemy dla niego: rachuie dni, godźiny, á nawet y momenty, ktore trawiemy ná usłudze iego. Pamięta o náymnieyszey kropli wody źimney, w imie iego daney, ták, że náymnieysze ákcye ćierpliwośći, pokory, posłuszeństwa, y miłośći, y inszych cnot, są wpisane w księgi żywota, ážeby nam zá nie, szczęśliwą zapłaćił wiecznośćią.

O iáko wielką mamy okazyą do wesela, y poćiechy! że mamy ták dobrego náuczyćiela: ále tesz nie mnieyszą do zawstydzenia się, iż mu niedbale y oźięble služemy. Vpokorz się w tym uważaniu, y obácz, co za rezolucyą masz zawźiąć.

2, Vważ, że Chrystus Pan, nie tylko pamięta ná náymnieysze ákcye cnot, ktore sprawiedliwi czynią, ále ie náwet poważa barzo, gdy są uczynione dla upodobania się iemu, y szczerey á prawdźiwey miłośći. O gdybyś wiedźiał! w iák wielkiey iest wadze przed Bogiem zwyćiężenie się w iákiey máłey okazyi, áby mu bydź posłusznym: ofiárowanie mu wszystkich prożnych myśli, ktore częstokroć szkodzą duchowi twemu; znoszenie dla miłośći iego, fantazyi, y słow uszczypliwych od bliźniego, byłbyś wiernieyszy, y pilnieyszy w tych okazyách ták częstych, y zwyczaynych, ktoreć się trafiaią.

Pamiętay ná to, co Mędrzec mowi: iż ten, ktory się Boga boi, y miłuie go, nie zaniedbywa żadney okazyey, do służenia mu.

3, Vważ strászne záślepienie większey częśći ludźi, ktorzy trawią ták wiele czásu, y ponoszą rożne niewczásy, dla usługi iákiegokolwiek Monárchy świáta, ktory im iednak częstokroć nie płáći zásług; á dla Páná Boga nię czynią nic, álbo barzo máło, ktory pámięta ná náymnieysze ákcye z miłośći iego uczynione, y nágradzá ie dźiwną swą szczodrobliwośćią.

O iák wielką w dźień sądny, potępieni konfuzyą mieć będą! kiedy im Bog pokaże, iż barźiey pracowali dla zguby, y potępienia swego, niżby byli prácowali dla zbawienia: y że byli ták záślepieni, że więcey czyńili dla świata y diábła, niż dla upodobánia Boskiego.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

A iesli ie puszczę głodne do domow ich, ustáną ná dro-

ná drodze, bo niektorzy z nich zdáleka przyśli.
v S. Márka w. Roz. 8,

1. UWaż, że ten lud ogołocił się dobrowolnie z pokarmu doczesnego, dla przyięćiá Chrystusa Páná, iáko pokarmu żywego pokarmu dusz ich, y ták poszcząc nie zaniechywali iść za nim dla słuchania słowa iego. O iáko teraz máło takich miedzy chrześćianinami! ktorzyby śli zá Chrystusem tym sposobem, ktorzyby dobrowolnie opuszczali wygody y ukontentowánia swe dla usługi iego, y cwiczeniá się w cnoćie.

Staray się bydź z tey máłey liczby, á pámiętay ná to, co Prorok mowi: że dla dobrego się przygotowania ná przyięćie świátłośći Ducha Swiętego, y zbawiennych nauk iego Boskiey mądrośći, trzeba bydź cále oddalonym od ućiech y konsolacyi świáta tego, y ćierpieć dobrowolnie ogołocenie z właśnego swego ukontentowánia. Iednym słowem: kto chce bydź prawdźiwym uczniem Chrystusowym, trzeba się wyrzec samego siebie.

2. Vważ staranie oycowskie, ktore Chrystus Pan ma o swoich, ażeby ich nie wydał ná práce, ktoreby przechodźiły śiły ich; dla tego rozważa sobie, iż niektorzy z tych ludźi zdáleka byli przyszli, y gdyby się puśćili bez iedzeniá, ustáliby w drodze; y dla tego czyni cud, áby im dał moc potrzebną do powrocenia się názad. Bądź pewien, że ten dobrotliwy Zbáwićiel zná bárzo dobrze twoię ułomność, y ieśli mu będźiesz wiernym, niedopuśći nigdy, ábyś miał bydź kuszonym nád śiły włásne, y prędzey cud uczyni, á niżelibyć nie miał dáć łask, ktoreć są potrzebne do prowádzenia ćię w drodze zbawienney.

Nie ufay nigdy sobie samemu, ále położ wszystkę swoię nádźieię w iego nieskończoney dobroći.

3. Vważ, iáko miłę ſą prace podięte dla usługi Zbáwićiela náſzego. Ci ubodzy ludźie zdaleka przyśli poſzcząc y nie nioſąc z ſobą żadney prowizyey, a lubo głod, y zmordowánie ćierpieli, iednák ſię nieuskarżali, nie ſzemrali, ani niezaniechali iść z nábożeńſtwem za tym dobrotliwym Zbáwićielem.

O iáko to ſzczera prawda! że iárzmo Chryſtuſa Páná ieſt słodkie, á ćiezar iego lekki tym, ktorzy go ze wſzyſtkiego ſerca miłuią. Pytay wſzyſtkich świętych w niebie zoſtaiących, ktorzy ták wiele ćierpieli dla usługi tego dobrotliwego Zbawićiela, co teſz oni ná to mowią? á odpowiedząć: że wſzyſtkie te prace y fatygi, ktore dla niego ponośili, były im barzo przyiemne, y że, wſzyſtkie dni ktore trawili ná iákich ćieſzkiáh prácách, zdały ſię im krotkie y małe, náprzećiwko ták wielkiey miłośći, ktorą ſerca ich były zapalone.

Strzeż ſię, ieżeli uczuieſz iáki nieſmak y oźiębłość w usłudze Boskiey, áby to nie pochodźiło z małey miłośći ktorą máſz ná przećiwko niemu. Zawſtydź ſię, że ták oźięble y niedbále miłuieſz Boga ták dobrego. Proś Ducha Swiętego, áby w tobie zapalił ogień miłośći ſwoiey.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

I zopytáł ich: wiele chleba máćie? á oni rzekli: ſiedmioro. *v S. Marka w Roz.* 8.

1. UWaż miłość ku uboſtwu Chryſtuſa Páná, y Apoſtołow iego, ktora ſię zawſze wydawała w ich ſpoſobie żyćia. Wſzyſtka prowizya ich była, ſiedm chlebow ięczmien-

czmiennych, y nie co[małych rybek: á na inſzym mieyſcu w podobney okazyi, nie mieli tylko pięćioro chleba y dwie rybie. Otoż widźiſz, iákim ſpoſobem, krol nieba y źiemie, chćiał ſię rządźić.

A ty co ſię uznaieſz bydź ſługą tego krola niebieskiego; iákoż teſz ſobie poſtępuieſz? nie ieſtżeś z liczby tych, ktorzy ták barzo pracuią dla ſwego ukontentowania? proś go, áżeby oddalił áfekty twoie od wſzyſtkich wygod tego żywota, y ábyś ſobie poſtępował przykładem iego, naśladuiąc go w umartwieniu, y uboſtwie ſpoſobem tym, ktory uznaſz mu bydź przyiemnym, y przynáleżytym ſtanowi, do ktorego ieſteś powołany.

2. Vważ posłuſzeńſtwo, y miłość Apoſtołow, ktorzy nie iedząc nic ieſzcze tego dnia, á maiąc tąż potrzebę pokarmu, iáko y inśi, iednák bez replik, y żadnych trudnośći, prezentuią zaras Chryſtuſowi Panu, tę trochę chleba, ktorą mieli, ogołácáiąc ſię dobrowolnie z tego pokarmu, dla rozdania go temu ludowi ubogiemu.

Náucz ſię z przykładu ich, iáko ſię maſz cwiczyć w miłośći, y w posłuſzenſtwie; y iáko ieſt przyiemno Panu Bogu, żebyś ſię częſtokroć ogołoćił, nietylko z zbytnich, ále y potrzebnych rzeczy, dla wſpomożenia ubogich.

Proś Chryſtuſa Páná o łáskę, czwiczyć ſię w tych cnotách, kiedyc iego prowidencya Boska, ześle okazyą, y kiedy uznaſz, że mu to będźie przyiemno.

3. Vważ, że lubo Chryſtus Pan, mogł inſzym ſpoſobem nákarmić ten lud, bez wzywania ná to chleba od Apoſtołow: chćiał iednák tym obyczaiem, ták dla ſprobowania posłuſzeńſtwa, y miłośći ich, iáko teſz y dlá dánia im okázyi, do zasługi y uczeſtnictwa tego cudu, ktory chćiał uczynić.

Náucz ſię z tąd, że lubo nie możeſz wſpomoc cale bli-
źniego

źniego twego w iego nędzy, nie trzeba iednák zániedbywáć, poratowáć go, według twoiey możności, zażywaiąc rady ſtarego Patryarchy, ktory mowił ſynowi ſwemu: bądz miłośiernym iáko możeſz: ieżeli maſz śiła, udźielay teſz śiła, á kiedy maſz mało, nie zaniechywáy iednak, dáć przynamniey iedney części tego, co maſz; á wierz, iż ta trocha ktorą daſz tym ſpoſobem, záćiągnie wielkie ná ciebie błogosławienſtwo Boskie, y ná tych, ktorym to udźieláć dobr ſwoich będźieſz. Náucz śię ieſzcze, że to ieſt wielka łaska, y fawor, ktoryć Chryſtus Pan czyni, kiedy ćię záżywa do tego, ábyś w czym wſpomogł duchownie, álbo doczeſnie bliźniego twego, mogąc to uczynić przez inſzych; zá co maſz mu oddáć pokorne dźięki, y uznawáć śię bydź obligowanym, iego Boskiemu miłośierdźiu.

MEDYTACYA
Ná Czwártek.

I roſkazáł rzeßy uśieść ná ziemi.
u S. Márka w Roz. 8.

1. UWaż, że to nie bez táiemnice, Chryſtus Pan, pierwey niż nákarmił ten lud, kázał im uśieść ná ziemi. A to náypierwey dla tego, áby nam dáł poznáć náyoſobliwſze dyſpozycye, przez ktore możemy pozyskáć prowidencyą iego Boską, áby o nas miáł oycowskie ſtáranie: á te ſą, trzymáć ſerce náſze w pokoiu, martwić paſſye nieporządne, y wſzyſtkie ſtárania zbyteczne o rzeczy doczeſne, ktoreby mogły bydź iáką przeſzkodą Panu Bogu, gdyż on ieſt Bogiem pokoiu, y ſpokoynych uznaie zá ſyny ſwoie, maiąc o nich iáko dobry oćiec oſobliwe ſtáránie.

Obácz

Obacz, ieżeli nie máſz w tobie iákiey rzeczy, ktorać by rozrywáłá pokoy y uſpokoienie ſercá: ieśli nie máſz iákiey páſſyey álbo áfektu nieporządnego, á uważay, co maſz czynić dla zábieżenia temu.

2. Uwaz, że to śiedzenie ná źięmi, reprezentuie nąm pokorę, ktora nas naygodniey diſponuie do przyięćia skutkow Boskiego miłośierdźia; álbowiem, ná ktorychże ten dobrotliwy Zbáwićiel ma upodobánie pátrzáć, ieśli nie ná pokornych? ponieważ, iáko pokornym obiecuie łáskę ſwoię, ták teſz wyniosłym groźi iey odmawiániem.

Upokorz śię przed mocą ręki iego Boskiey, ázeby ćię wywyżſzył w dźień náwiedzenia ſwego: uznay śię bydź niegodnym łask y dárow, ktorych ći ten dobrotliwy Zbáwićiel codźiennie udźiela: wyznay, żeś ieſt sługą iego niepożytecznym: a iż tylko w iedney rzeczy możeſz mu bydź pożytecznym: to ieſt; iż twoiá nędzá słuzy zá tron iego miłośierdźiu, ktory będźie ná wieki chwalony od wſzyſtkich świętych zá łáski y dobrodźieyſtwá, ktorych ći użyczał.

3. V waż, że to śiedzenie ná źięmi, reprezentuie nam ieſzcze drugie nápomnienie: to ieſt; iż gdy bierzemy pokarm náſz, álbo gdy záżywamy iákich potrzebnych rzeczy dla zdrowia, mąmy uśieść ná źięmi: to ieſt uznawáć mizeryą tego żywotá ćieleſnego, ktory nas obliguie do záżywánia tego, przez co śię rownamy beſtyom; ále iednák, iáko mamy duſzę rozumną, y ſtworzoną ná obraz y podobieńſtwo Boskie, ták teſz powinniśmy śię ſtrzedz, ábyśmy niedawáli wewſzyſtkim ukontentowánia ćiáłu náſzemu, ták, iáko beſtye, ktore nie maią rozumu. Trzebá uśieść, á nie kłáść śię ná źięmi: to ieſt zażywáć tego, co namBog dáie do pożywánia; iáko osoby chrześćiáńskie, ktore obiecuią ſobie żyć wiecznie w niebie w towárzyſtwie z Aniołámi, y pełnić to, co A-

postoł mowi: lubo iećie, lub piiecie, álbo co inszego czynićie; staraycie się, áby wszystko było ná chwałę Boską.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

A wźiąwszy śiedmioro chlebá, dźięki czyniąc, łąmał, y dawał Vczniom swoim, áby przed nie kłádli. *V. S. Márká w Rozd. 8.*

1. UWaż, że ręce Chrystusa Páná są pełne błogosłáwieństwá y rozmnożenia. Teć to są, o ktorych Oblubienicá mowi; iż są pełne drogich kámieni. Apostołowie dáli temu dobrotliwemu Zbáwićielowi w ręce siedm chlebow, á oto śię w nich rozmnożył tak, iż go było dosyć ná nakarmienie czterech tyśięcy ludźi.

Adoruy, y cáłuy w duchu te Boskie ręce, gdyż ten dobrotliwy Zbawićiel, ktory ich dobrowolnie podał kátom ná przybićie do krzyża, y tobie ich nie odmowi. Odday wszystko, obiecuiąc cokolwiek masz, odday wręce iego, nie záżywáć żadney rzeczy, tylko według woli iego. Ná ostátek proś go, áby przyiął duchá twego w ręce swoie przenayświętsze, kiedy się przez śmierć z ćiáłem swym rozłączy.

2. Uważ, że ile rázy Chrystus Pan pożywał pokarmu tego doczesnego, albo gdy go rozdawał drugim, naypierwey záwsze podnośił oczy swoie do niebá, dźiękuiąc Oycu swemu przedwiecznemu. O iáko to prawdźiwa rzecz iest! że ieden káwałek chlebá, z błogosłáwieństwem, od tego dobrotliwego Zbáwi-

Zbáwićielá, więcey nierownie waży, niż wszystkie wspániáłe bánkiety świátá tego: nieschodźić, tylko nátym, ázebyś otrzymał to błogosłáwieństwo od Chrystusá Páná, gdyż go nieodmawia tym, ktorzy go o nie proszą. Niezápominayże tedy nigdy, prośić go o nie gdy będźiesz bráć pokarm ćielesny, y nieomięszkiway ná końcu podźiękowáć.

3. Uważ, że Chrystus Pan dał ten chleb rozmnożony, w ręce Apostołom, áby go rozdáli ludźiom: co oni uczynili według woli iego; á lubo mogł go był sam bárzo dobrze rozdáć; iednák chćiał, áżeby śię to było stáło przez Apostoły, dla pokazánia tym wszystkim, ktorym osobliwiey użycza dobr tych doczesnych, żeby śię do nich nieprzywięzywáli, gdyż im ich nie dáie dla prożnośći, y wyniosłośći, ále tylko, áby ich tesz udźieláli ubogim, niezostáwuiąc dla śiebie tylko to, co iest potrzebno stánowi ich. I ieszcze tesz dla tego chćiał to uczynić; żebyśmy wiedźieli, iż iákikolwiek talent, álbo sposob od niego mamy, do wspomożenia duchownie, álbo docześnie bliźniego ná szego, powinniśmy uznawáć, że go odbieramy z ręki Chrystusowey, y że onemu samemu chwałá zá to przynależy.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Siedli tedy, y náiedli śię, y zebráli co zbyło, ułomkow śiedm koszow. V S. Márká w Rozd. 8.

1. UWaż, że iest powiedźiano w tey Ewánieliey, iż głod tych ludźi był cále násycony chlebem, ktory im Chrystus Pan dał. Przeto z tąd mamy uznawáć, że tylko

sámemu Bogu przynależy, dawáć cáłowitą satisfákcyą, y ukontentowánie sercom nászym: á iáko mowi Prorok: oczy wszystkiego stworzenia zápátruią się nań, iáko ná początek y zrzodło wszystkich dobr, á kiedy mu się podoba otworzyć ręce swoie, obdarza dusze násze rożnemi błogosłáwieństwy. Swiát nas obiecuie ukontentowáć, ále nie umie, gdyż to, co nam dáie, nie może nas násyćić: ponieważ łákomy, nie może nigdy bydź kontent z tego, co ma. Pyszny podeymuie wiele prac, dla dostąpienia honorow, á po tym mizernym żyćiu, iáko mowi Prorok: będźie ćierpieć wiecznemi czásy głod ćięszki w piekle: á záś spráwiedliwi, oprocz pokoiu, y ukontentowánia, ktore máią w tym żywoćie, będą wiecznie násyceni osiągnieniem chwały sámego Bogá. Mieyże się tedy do tey szczęśliwey społecznośći, ktora w sobie nie ma żadnego niesmáku: gardz wszystkiemi prożnośćiámi świátá tego, ktoreć nie mogą nigdy dáć cáłowitego ukontentowánia.

2. Uważ, że Apostołowie zá te śiedmioro chlebá, ktore prezentowáli Chrystusowi Pánu, y rozdáli dla miłośći iego tym ludźiom; nie tylko mieli zasługę posłuszeństwá y miłośći, ále tesz nád to zebráli ułomkow śiedm wielkich koszow. Obacz, iákim sposobem Bog sobie postępuie z tymi, ktorzy máią prawdźiwy áfekt bydź mu posłusznymi, y podobáć się mu, y ktorzy nie żáłuią dobr swoich, á náwet y żywotá, kiedy idźie o obronę chwały iego, gdyż im ná tym świećie stokrotnie oddáie: to iest: iż im dáie táką rzecz, ktora nierownie iest większey wagi, nisz to, co oni dla iego usługi uczynili, á po śmierći záś dáie im żywot y nagrodę wieczną.

Uważay, co zá rezolucyą masz záwźiąć, y coś powinien czynić dla usługi ták szczodrobliwego Páná, y z iáką miłośćią powinieneś bydź wdźięczen dobrodźiestw iego.

3. Uważ, iż ieżeli Bog ták szczodrobliwie nágradza

w tym

w tym żyćiu naymnieyszą usługę, ktorą mu oddáią: coż będźie zá nagrodá, ktorą nágotował w żywoćie wiecznym dla tych, ktorzy wytrwáią w wierności, ktorą mu powinni; á ieżeli między utrapieniem y gorzkośćią, przez ktore trzebá przeyść dla dostąpienia krolestwá niebieskiego, Pan Bog dáie kosztowáć wielkość łask swoich tym, ktorzy śię go boią, y onego miłuią; coż będźie zá obfitość onych roskoszy niebieskich? ktora iáko zrzodło iákie wylewáć śię będźie ná sercá ich, y one nápełniáć niewypowiedźiáną słodkośćią.

Uday śię do tey, ktora w roskoszách dźiwnym sposobem opływáłá między boleśćiámi, ktore iey serce zrániły; proś á-być ich też udźieliłá iáką cząstkę, y ile ieśt potrzebno do miłowánia Syná iey.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę VII. po Swiątkách.

Strzeżćie śię fáłszywych Prorokow.
V S. Mat. w Rozd. 7.

1. Uważ, że prawdá, y fałsz, są częstokroć do śiebie bárzo podobne, ták właśnie, iáko fałszywe złoto uydźie czásem zá prawdźiwe: ták też cnotá powierzchowna bywa miána zá prawdźiwą. A iáko są w Kośćiele Bożym Prorocy y Doktorowie prawdźiwi, ták tesz śię ich wiele znáyduie fałszywych. Iednák zbáwienie násze záwisło ná dobrym rozeznawániu cnoty od złości.

A że nie możesz sam z śiebie dobrze iey rozeznáć; uznay, iák wielką masz potrzebę łáski y świátłośći Chrystusa Iezusa, ażebyś śię nie oszukał: proś go o nię z wielką pokorą y ufnośćią, á nieodmowić iey.

2. Uważ, że ſą oſobliwie dwoiácy fałſzywi Prorocy, ktorych śię trzebá ſtrzedz. Iedni máią złość zá cnotę, pochlebiáiąc grzeſznikom, w ich złych inklinácyách y w przewrotnych zwyczáiach: drudzy záś pod pokrywką náuki, wierzą y przyimuią błąd zá prawdę: dla tego Chryſtus Pan nas nápomina, ábyśmy mieli ſtáránie y attencyą oſobliwą do uſtrzeżenia śię ich.

O iáko to ieſt prawdźiwa! że świát wſzyſtek ieſt nápełniony śiećiámi, ktoręmi duſze łowi; iáko było obiáwiono S. Antoniemu. Ktoryż tedy ſpoſob ieſt do wyrwánia z nich? nie inſzy, tylko bydź pokornym, y nie ufáć ſámemu ſobie, lecz w ſamym Bogu nádźieię pokłádáć.

Ućiekay śię do niego przez modlitwę, y proteſtuy mu śię, że nie prágnieſz inſzey rzeczy, tylko czynić to, co mu ieſt naybárdźiey przyięmno. Náoſtátek poſtępuy ſobie ſzczerze y po proſtu w obecnośći iego.

3. Uważ, że trzebá mieć oſobliwą intencyą y ſtáránie, nie bydź podchwyconym od fałſzywych Prorokow y Doktorow, ktorzy udáią błąd zá prawdę, y ſtáráią śię, áby ćię odwieść od prawdźiwey wiáry, á przywieść do Heretyckiey, ktora gubi duſzę, y przywodźi ią do zátwárdźiáłośći, áſz ná oſtátek zánurza w otchłániach wiecznego potępienia.

Nie ufay ſámemu ſobie, ale proś Bogá z Prorokiem, żeby ćię oświecał y umacniał. Proś go tákże z Apoſtołámi, áby rozmnożył w tobie wiárę święta, y uczynił ći tę łáskę, żebyś mogł záchowáć przez cáły żywot twoy kōdycye przynależyte ſynowi posłuſznemu kośćiołá iego.

MEDY-

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Ktorzy do was przychodzą. v S. Matt. w R. 7.

UWaż dobrze te słowá Chryſtuſa Páná, gdyż ći dádzą wielkie oświecenie, do rozeznánia fałſzywych Prorokow, między prawdźiwemi. Albowiem ten dobrotliwy Zbáwićiel, upominaiąc nas, ábyśmy śię ich ſtrzegli, ták mowi: iż przychodzą: to ieſt ; że nie ſą posłáni, od niego, áni od naywyżſzego Páſterzá Kośćiołá iego, ále ſámi z śiebie przychodzą: á ieśli máią iáki urząd w Kośćiele, tedyć ſą posłáni, áby odprawiáli funkcye urzędu ſwego, á nie żeby ruinowáli Kośćioł Páński. O iáko ludźie ſą skłonni do oſzukánia! oſobliwie gdy śię oddaláią od Páná Bogá: dla tego maſz słuſzną okázyą do nieufnośći ſámemu ſobie y rozſądkowi ſwemu ; mow z Prorokiem: o Pánie ześley mi świátłość y prawdę twoię, ktoraby mię prowádźiłá y záprowádźiłá do ſzczęśliwey wiecznośći.

2. Uważ, że fałſzywi Prorocy y Doktorowie nie czekáią, áby ich ſzukano, ále przychodzą do ćiebie, choćiaſz ich nie prośiſz; y lubo nie maſz do nich żadney potrzeby, prezentuią śię, pobudzáią ćię do złego. Iednym słowem, záżywáią wſzyſtkich ſpoſobow, ażeby ćię podchwyćili, y oſzukáli.

O iáki wſtyd y konfuzyą wiele Chrześćian mieć będą! kiedy w on dźień oſtátni ſądu, Chryſtus będźie im wymawiał, że ták byli oźiębli, iże ták máło prácowáli dla rozmnożenia kroleſtwá iego ná źiemi, kiedy fałſzywi Prorocy wiele prac z żárliwośćią podeymowáli dla rozmnożenia chwały Dia-

ły diabelskiey. Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, żeby nigdy niedopuſzczał, áby tá przymowká miáłá śię ná ćiebie śćiągáć. Ofiáruy śię ná usługę iego, obiecuiąc ſtáráć śię, áby chwałá iego ſzerzyłá śię po wſzyſtkim świećie.

3. Uważ, że ći fałſzywi Prorocy przyidą do ćiebie, iáko mowi Chryſtus Pan do Apoſtołow ſwoich, á w ich oſobie do wſzyſtkich wiernych: to ieſt, iż nie poydą do cudzych kráiow opowiádáć Ewánielią niewiernym, ażeby ich náwroćili; ále śię udáią do Kátolikow, żeby ich ruinowáć, y niſzczyć w wierze. Vdáią śię tákże zwyczáynie do oſob bogátych, y zacnych, áby śię zbogáćili z dobr ich. A kiedy czáſem, co rzadko bywa, przychodzą do ubogich, nie dla czego inſzego to czynią, tylko żeby nábyć prożney chwały.

O iáko Duch Chryſtuſow ieſt dáleko rożny od duchá kłámſtwá! poniewaź zá oſtátni y oſobliwy znák, iż był prawdźiwym Meſſyaſzem, miał ten, że lubo ták wiele cudow czynił, nic ich nie wſpomina, tylko to, że ubodzy przez niego Ewánielią przyimowáli. Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, żeby ćię uczynił uczęſtnikiem duchá ſwego, y ábyć dał miłość ſzczerą y czyſtą, ktora nieſzuka żadnych intereſſow w ſpráwách ſwoich, ále tylko chwały Bożey, y dobrá bliźniego ſwego.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Powierzchu iáko Owieczki, ále wewnątrz ſą wilkámi drápieżnemi. V S. Máteuſzá w Rozd. 7.

1 VWaż, że ieżeli diabeł przemienia śię częſtokroć w Anioła świátłośći dla oſzukiwánia ludźi, nie trzebá śię dziwowáć, ieśli náſtępcy iego pokrywáią śię skorą owczą

wczą, to ieſt powierzchowną apparencyą cnot niewinnośći, pobożnośći, y miłośći, dla omąmienia y podchwycenia duſz: ten był ſpoſob nayoſobliwſzy tych, ktorzy chćieli wznowić iáki błąd; lecz oſoby mądre y pobożne powinny śię tego ſtrzedz, náśláduiąc nápominánia Apoſtolskiego, żeby niewierzyć wſzyſtkim rádom, ále pierwey ſprobowáć, ieśli od Bogá pochodzą. Proś Chryſtuſá Páná o tę łáskę rozęznywánia, ile tego będźieſz miał potrzebę dla dobrego poznánia tych, zktoremi tráktuieſz o rzeczách do zbáwienia twego należących, y ábyś teſz poznał ſamego ſiebie, myśli, ſpráwy twoię, ieśli pochodzą od Bogá.

2. Vważ, że złość y błąd ieſt ták obrzydliwy z nátury ſwoiey cnoćie, y prawdźie, iż nie śmieią ſię pokazáć bez iákiey powierzchowney y oſzukiwáiącey ápparencyey; dla tego miey ſię ná oſtrożnośći, ábyś ſie nie dał uwieść lekkomyślnie ákcyom powierzchownym cnot, álbo náuce, áni pretextom wyżſzey doskonáłośći, przez cobyś ſię mogł wdáć w iákie ſzkodliwe niebeſpieczeńſtwo. A iáko nie maſz poſądzáć, ták teſz nie maſz lekkomyślnie ápprobowáć, zoſtáwuiąc to ſamemu Bogu cokolwiek przechodźi rozum twoy. Proś Chryſtuſa Páná o łáskę, ábyś ſobie ſzczerze y z pokorą poſtępował.

3. Vważ, że naywiękſza dobroć álbo złość ludzka, pochodźi oſobliwie z ſercá; y dla tego nizac nieſtoi, mieć owczą poſtáwę powierzchownie, ieżeli w ſercu ieſteśmy wilkámi.

O iák bárzo ſię ſtrzedz maſz, ábyś uſzedł záſadzek y oſzukánia tych, ktorzy nie ſą wnętrznie tákiemi, iákiemi ſię powierzchownie bydź pokázuią. Tákże maſz ſię ſtrzedz, ábyś nie oſzukał y nie záwiodł ſamego ſiebie: to ieſt żebyś ćwicząc ſię w iakich cnotách powierzchownie, nie miał w ſercu pełno wyniosłośći y przywiązánia do ſwego intereſſu, dla czego lubo

bys ſię zdał bydź w oczách ludzkich iáko owieczká, byłbyś iednák w oczách Boskich wilkiem.

Probuyże tedy dobrze ſamego ſiebie, ſądz ſię, nie pochlebuiąc ſobie, á pámiętay, ze ludźie nienawidzą, tylko co ſię powierzchownie pokázuie; ále Bog widźi skrytośći ſercá.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Poznaćie ie przez ich owoce.

w S. Máteuſza w Rozd. 7.

1. UWaż, że Chryſtus Pan nie mowi, że poznaćie wſzyſtkie fałſzywe Proroki y Doktory, przez wſzyſtkie ich ſpráwy, ále tylko przez te, ktore im ſą przyzwoite: to ieſt przez uczynki, ktore czynią nie iáko owieczki, ále iáko wilcy. Prowidencya Boska nie dopuſzcza nigdy, áby ich przewrotność miáłá bydź táka, żeby kiedy niekiedy wierni iego nie mieli poznáć iákiemi ſą wewnątrz.

Záżywayże tedy tego nápominánia Chryſtuſowego, ták dla uſtrzeżenia ſię ábyś nie był podchwyconym od drugich, iáko teſz dla poznánia ſamego ſiebie: uważay iákie ſą myśli twoie zwyczáyne, co zá áfekty ſercá twego, co zá pretenſye álbo zamysły: nie pochlebuy ſobie, á ták przez to uważánie poznaſz iákimeś ieſt.

2. Vważ, że miedzy wielą ſpoſobow do poznánia, ſą trzy, przez ktore łátwie możeſz poznáć fałſzywych prorokow y doktorow: pierwſza, gdy náuczáią nowey y nádzwyczáyney wiáry, rozumieiąc że iey drudzy nie wiedzą. Drugi gdy gárdzą temi, ktorzy nie ſą według ich upodobánia, y ktorzy ich słucháć niechcą, y máią ie zá nieumieiętne. Trzeći, gdy ſobie

dáią

dáią wolność ſądźić wſzyſtkich, á ſami ſię niechcą poddáć pod rozſądek drugich; á to wſzyſtko pochodźi z iednego korzenia, którym ieſt pychá y wyniosłość.

Proś Chryſtuſa Páná, żebyć uczynił tę łáskę, czynić ákcye tym przećiwne, to ieſt, trzymáć ſię z pokorą poſpolitey wiáry Kośćiołá świętego, nie gárdźić nigdy nikim, choćby teſz naygorſzym, ále prośić Páná Bogá zá iego náwrocenie, y mowić o nim, prędzey z pożáłowániem, ániżeli ze wzgárdą. Ná oſtátek ábyś podał rozſądek twoy pod posłuſzeńſtwo, ktoreś powinien temu dobrotliwemu Zbáwićielowi y prawdom, ktorych ćię náucza przez kośćioł ſwoy.

3. Vważ, że táż náuká Chryſtuſa Páná, możeć ieſzcze służyć do rozeznánia nátchnienia y inſpirácyi Boskich, z poduſzczeniem diabelskim.

Przez owoce poznaſz od kogoś ieſt nátchniony, gdyſz ieśli myśli y áfekty twoie prowádzą ćię do pokoiu poddáńſtwá, y posłuſzeńſtwá y miłośći: ieżeli záchowuią w tobie pokoy y uſpokoienie ſercá; to znák, że to nátchnienie od Bogá pochodźi; ále ieśli przećiwnym ſpoſobem myśli twoie prowádzą ćię do wyniosłośći, do pogárdy drugiego; ieżeli ćię trápią, y do niepokoiu przywodzą; ieśli ćię odwodzą od posłuſzeńſtwa y poddáńſtwá, ktoreś powinien przełożonym ſwoim; przez to poznaſz, że to z poduſzczenia diabelskiego pochodźi.

Strzeżże ſię tedy tego, á proś Chryſtuſá Páná o łáskę czynić owoce godne żywotá wiecznego.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Drzewo dobre, owoce dobre rodźi.

u S. Máteuſza w Rozd. 7.

 Vważ,

1. UWaż kondycye dobrego drzewá; to ieſt, duſze pobożney, y Bogu wierney. Pierwſza, że dobre drzewo naygłębiey záwſze korzenie ſwe w źięmi rozſzerzą, ták, że niełátwo bywá od wiátru obálone. Ták teſz właśnie ſpráwiedliwi ćwiczą ſię y umacniáią co dáley to bárźiey w cnotách y w przedſięwźięćiách pobożnych, ktore ich umacniáią przećiwko wſzyſtkim zaſadzkom y pokuſom diabelskim.

Vważay ieżeli maſz w ſobie tę kondycyą drzewá dobrego, ieżeliś ieſt ſtáły w cnoćie? ieżeliś ieſt wierny? y pilny w ſwoich pobożnych exercycyách zwyczáynych; ná oſtátek ieżeliś ieſt ſtátęczny w dobrym przedſięwźięćiu? á ieżeli uznaſz iáką oźiębłość, ućiec ſię do tego, ktory ieſt wſzechmocny, proſząc go áby ćię umocnił w dobrym.

2. Vważ drugą kondycyą drzewá dobrego; że ieſt wſadzone blisko wod ćiekących, ktora ie záchowuie w uſtáwiczney żywośći: ták teſz ſpráwiedliwi trzymáią ſię blisko wod łask ſpływáiących ná nie przez częſte y godne przyſtępowánie do Sákrámentow Swiętych, ktore ſą iáko krynice wod żywych, z ktorych czerpáią uſtáwicznie tę wodę żywą, prowádzącą do żywotá wiecznego.

Pomyśl nieco w iákiey diſpozycyey przyſtępuieſz do Sákrámentow świętych, y z iákim áfektem y nabożeńſtwem, y co zá pożytek odnoſiſz z łask, ktore odbieraſz od Páná Bogá.

3. Vważ trzećią kondycyą drzewá dobrego, iż rodźi owoce ſobie przyzwoite, y według czáſu: ták teſz ſpráwiedliwi, naybárdźiey ſtáráią ſię ćwiczyć w cnotách należytych ſtanowi ich, ſpoſobem ktory uznáią bydź przyiemnieyſzym Pánu Bogu.

Vważ, iezeli owoce ktore przynoſiſz, ſą przynależyte ſtanowi twemu? ieżeli czyniſz według czáſu to, co Bog po tobie wyćiąga? ieżeli miłość właſna nie ma w tobie iákiey cząſtki,

y

y ieśli sobie niepostępuiesz według humoru y inklinácyi swoich.

O iáko máło iest tych dobrych drzew w ogrodáách Kośćiołá Swiętego! ktoreby przynośiły owoce przynależyte, y w ten czás, kiedy ich Bog chce; á iáko iest wiele tákich, ktorzy rodzą złe owoce, y niewedług czásu! Wzyway łáski y pomocy tego, ktory powiedźiał: że bezemnie niemożećie nic czynić. I ten ktory mieszka wemnie á ia w niem, rodźi wiele owocow dobrych.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

Wszelkie drzewo ktore nie rodzi owocu dobrego, będzie wyćięte y w ogień wrzucone.

u S. Máteuszá w Roz. 7.

1. VWaż dobrze wszystkie słowá tey intencyey, ktora iest wydána przez naywyższego Sędźiego, y nápisana w tey Ewánieliey; iż káżde drzewo, to iest wszyscy ludźie iákieykolwiek kondycyey, ták ubodzy, iáko y bogáći; uczeni, y nieumieiętni podpadáią iey. Wszyscy bowiem odpowiádáć zá siebie będą, y sądzeni według ich uczynkow: toć tá groźbá śćiąga się do ćiebie, iáko y do inszych.

Stáray się odnieść pożytek z tego uważánia, y bądź pilniey szym w prácowániu około zbáwienia twego.

2. Vważ słowá nástępuiące, (ktore nieprzynośi owocow) że Bog chce nie tylko kwiatkow, ále y samych owocow: to iest; że się nie kontentuie pięknemi słowámi, gdysz niedosyć ná tym wzbudzáć w sobie pobożne prágnienia, ále trzebá

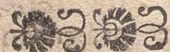
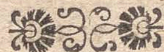
przyſtąpić do uczynkow, ktoreby były prawdźiwie dobremi przed Bogiem. Trzebá tákże trwáć w ćwiczeniu ſię w nich, álbowiem ninaco ſię nieprzyda czynić dobrze, ieżeli ſię w tym niedotrwa, ponieważ ten tylko, ktory wytrwa aż do końcá, będźie zbáwiony.

Vważay, w ktorym ſtanie zoſtáieſz, y co zá owoce przynoſiſz, co ſą zá uczynki twoie, y ieśli ſą prawdźiwie dobremi przed Bogiem. Pámiętay, że ſądy Boskie, ſą dáleko rożne od ſądow ludzkich, y że ieſt wiele ákcyi, ktoremi Bog gárdźi, á ludźie ie chwalą.

3. Vważ, co zátym náſtępuie, (będźie wyćięte y w ogień wrzucone) otoż widźiſz iáki będźie koniec tych wſzyſtkich, ktorzy ſię oddaláią od prawdy y miłośći. Przez ktore wyćięćie y w ogień wrzucenie, znáczy ſię, że ći będąc ná wieki oddaleni od Bogá, ćierpieć y gorzeć w ogniu wiecznym będą, ktory (iáko mowi piſmo święte) palić ſię będźie z gniewu y nienáwiśći Boskiey.

Adoruy tę ſpráwiedliwość Boską, ktora lubo ieſt ſurowa, ieſt iednák bárzo miłośćiwa. Boy ſię tego oddalenia ná wieki od Bogá, á dla uſtrzeżenia ſię tego nieſzczęśćia, trzymay duſzę twoię śćiśle złączoną z Bogiem, przez związek doskonáłey miłośći: odnawiay codźień, á ieśli można y co moment to przedſięwźięćie ſtáránia podobáć ſię iego Boskiey miłośći, y przekłádáć záwſze iego Boską wolą nád wſzyſtkie inſze rzeczy, á náwet y nád żywot ſwoy.

Ná oſtátek miłuy Bogá ze wſzyſtkiego ſercá ſwego, y poddaway ſię ná to wſzyſtko, co uznaſz bydź mu przyiemnego; á ták czyniąc, pokoiu wnętrznego záżywáć będźieſz.

ME-

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Nie káżdy, ktory mi mowi: Pánie Pánie; wnidźie do krolestwá niebieskiego: ále ktory czyni wolą Oycá mego. *v. S. Máteuszá w Rozd. 7.*

1. VWaż, że iest wielka diferencya miedzy krolestwem niebieskim, á krolestwem świátá tego. Albowiem ná świećie tácy są zwyczáynie bárźiey poważáni, ktorzy lepiey umieią pochlebowáć drugim; á przećiwnym sposobem w krolestwie niebieskim inszey rzeczy po nas wyćiągáią; to iest: ábyśmy mieli serce czyste y proste, uczynki pobożne y doskonáłe.

Strzeż śię pilnie, ábyś nie był z liczby tych, ktorzy śiłá mowią á máło czynią, ktorzy lubo Bogá chwalą ustámi, serce ich iednák iest bárzo od niego oddalone, y kontentuią śię tylko iednym nabożeństwem, á zániedbywáią stáráć śię o dostąpienie prawdźiwey y gruntowney cnoty. Proś Páná Bogá o łáskę łączyć swoie dobre uczynki z słowámi, y ábyś go chwalił nie tylko ustámi, ále tesz y uczynkámi.

2. Vważ, iż dla łátwieyszego weśćia do krolestwá niebieskiego, trzebá czynić we wszystkich rzeczách wolą Boską, y do niey śćiągáć wszystkie swoie pretensye y prágnienia; ponieważ oná iest zebrániem wszystkiey świątobliwośći y doskonáłośći Chrześćiáńskiey.

Wzbudź w sobie nowe przedśięwźięćie stosowáć śię we wszystkim do tey woli Boskiey, á dla lepszego iey wykonánia, wzwy-

wzwyczay śię nie czynić woli swoiey, nie chodźić zá swoim rozsądkiem y inklinácyą, y nie dawáć śię uwodźić prágnieniąm sercá swego; ále zápátruy śię we wszystkich rzeczách ná wolą Boską, pełniąc ią iáko swoię iedyną regułę; á przykłádem Chrystusa Páná, mow sámemu sobie: nie przyszedłem ná świát czynić wolą swoię, ále tego, ktory ieſt poprawą żywotá y istnośći moiey.

3. Vważ, że są dwá osobliwe sposoby do czynienia woli Boskiey. Pierwszy, trzymáć śię we wszystkim, cokolwiek czynisz w cáłowitym poddáństwie ná tę wolą Boską, ták, ábyś we wszystkich sprawách swoich mogł mieć świádectwo od włásnego sumnienia, że cokolwiek czynisz, czynisz tym sposobem, ktory uznáiesz bydź przyiemnieyszym Pánu Bogu. Drugi sposob ten ieſt, stosowáć śię y poddawáć ná upodobánie Boskie we wszystkich rzeczách, ktoreć śię przytráfią z woli iego świętey, ábyś w káżdych okázyách ták przyiemnych, iáko y przećiwnych mogł mowić z iednym Swiętym Pátryárchą: stáło śię iáko śię Pánu Bogu podobáło: Imię iego święte niech będźie ná wieki błogosłáwione; álbo tesz z Chrystusem Pánem: Boże Oycze moy, wola twoiá á nie moiá niech śię stánie, y nie ták iáko ia chcę, ále iáko ty.

Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá o łáskę, ábyś go w tym punkćie náśládował, ktoryć ieſt naybárźiey potrzebny do twoiey doskonáłośći, á dla tey otrzymánia, wzyway pomocy Nayświętszey Pánny, ktora przez swoie posłuszeństwo y poddáństwo ná wolą Boską stáłá śię godną bydź Krolową Aniołow y ludźi.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę VIII. po Swiątkách.

Był

Był niektory człowiek bogáty, ktory miał ſzafárzá. v S. Łuk. w Rozd. 16.

1. VWaż, że ten człowiek bogáty reprezentuie Chryſtuſa Páná, ktory iáko mowi Apoſtoł Swięty: odźiedźicza wſzyſtkie skárby mądrośći Boskiey, y nośi ná ſwoich ſzátách tytuł chwalebny Krolá nád Krolmi y Páná nád Pány; ná ktorego Imię wſzyſtkie mocy niebieskie y źiemskie y piekielne powinny klękáć, y naywyżſzą mu chwałę oddawáć. A lubo ſię zá żywotá ſwego śmiertelnego dobrowolnie ogołoćił ze wſzyſtkich dobr, y lubo będąc bogátym, ſtał ſię dla miłośći náſzey ubogim, iednák teraz w chwale iego, dána mu ieſt wſzyſtká moc y pánowánie ná niebie y ná źięmi.

Adoruy tego dobrotliwego Zbáwićielá, w chwale ſwoiey uwielbionego: uważay, że iemu ſamemu przynależy ten tytuł, y że wſzyſtkie pompy krolow świátá tego ſą iedną nikczemnośćią náprzećiwko skárbom y roskoſzom niebieskim y wiecznym, ktore odźiedźicza w kroleſtwie ſwoim.

2. Vważ, że przez tego ſzáfárzá, znáczy ſię káżdy człowiek, ktory rożne odebrał od tego dobrotliwego Zbáwićielá dáry, ážeby nimi dyſponował przez cáły żywot ſwoy, y onych záżywał według woli iego.

Vznay, iż cokolwiek maſz dobr ták powierzchownych iáko y duchownych, żeć ſą dáne od Bogá, y że wſzyſtko trzymaſz od niego, iáko ten ſzáfarz! z tą kondycyą, że dyſponowawſzy nimi przez wſzyſtek czás żywotá twego, maſz mu oddáć śćisły ráchunek w godźinę śmierći. Dźiękuy mu, żeć pozwala z táką dobroćią záżywáć tych dobr, y uczyń nowe przedſięwźięćie záżywáć ich tym ſpoſobem, ábyś był záwſze gotow do oddánia mu ich chętnie, gdy ſię mu ie będźie podobáło odebráć.

5. Vważ, iż lubo ten Krol niebieski, ma ták wiele ſzáfarzow ile ieſt ſtworzenia żyiącego ná źięmi, iednák w tey przypowieśći iednego tylko wſpomina, ázebyć dał poznáć, że ćię ták ściśle exáminowáć będźie z tego wſzyſtkiego, coć udźielił, iákoby nie było ná źięmi, tylko ty ſam. Albowiem będąc Mądrośćią nieskończoną, w niczym nie może bydź oſzukánym, gdyſz wie liczbę kropel wod morskich, wiele ieſt źiarnek piasku ná źięmi, y liczy włoſy twoiey głowy: dla tego nic przed nim nie máſz skrytego.

Vpokorz ſię przed tym Pánem, ktory ieſt nieskończenie mądry, ná każdym mieyſcu miey obecność iego Boską, przed ktorą nic może bydź nic skrytego: záżyway dobrá tym ſpoſobem, iákobyś miał záraz ścisły oddáć ráchunek.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiałek.

A ten ſzáfarz był odnieſiony do niego.

v S. Łuk. w Rozd. 16,

1. VWaż, że grzeſznik ieſt iáko iáki ſzáfarz zły, ktory rozpraſzał dobrá Páná ſwego, y tenże będźie oskárżonym przed Bogiem, przez wiele świádkow: z ktorych pierwſzy ieſt Anioł ſtroż, ktory ma wielki żal, gdy popełniamy iáki grzech. A lubo zá żywotá znośi grzeſzniká, y ma o nim ſtáránie y pieczołowánie, iednák gdy go widźi zátwárdźiáłego w złośćiách ſwoich, prośi o pomſtę naywyżſzego Sędźiego, nie mogąc dáley znośić, áby ták mizerne y podłe ſtworzenie obrażáło y lżyło Bogá, nieskończonego Máieſtatu.

Strzeż ſię, áby ten Duch Błogosłáwiony, ktory ieſt iedy-

nym

nym ſtrożem duſzy twoiey, nie miał okázyey skárżyć ſię przed Bogiem ná twoie oźiębłośći y niewierności; ſtáray ſię korespondowáć wiernie wſzyſtkim iego nátchnieniom: dźiękuy mu záwſze zá miłość, ktorą wyświadcza, proſząc go, áby nie uſtawał rátowáć ćie y wſpomagać.

2. Vważ, że drugi świádek, ktory ná grzeſzniká przed Bogiem skárżyć będźie, ſą diabli, ktorzy upátruią y pilnie notuią wſzyſtkie grzechy twoie aż do naymnieyſzych: tákże wſzyſtkiego twoiego złego używánia łask Boskich, máią regeſtr bárzo śćisły, y tego wſzyſtkiego, cokolwiek w tobie widźieli bydź godnego kary, co nie omieſzkáią pokazáć ná oſtátnim ſądźie Boskim.

Pámiętay ieſzcze, że maſz przy boku ſwoim záwſze iednego z tych okrutnych świádkow, ktory obſerwuie wednie y w nocy wſzyſtkie twoie myśli, słowá y ákcye. Vważay, iakim ſpoſobem maſz ſobie poſtępowáć, ábyś mu nie dał żadney zwierzchnośći nád ſobą.

3. Vważ, że Pan Bog nie potrzebuie żadnych świádkow, dla poznánia grzechow náſzych, y złego używánia łask, ktore nam dáie; ponieważ on ſam ieſt obecnym we wſzyſtkich náſzych ákcyách, y przenika nayskrytſze myśli ſerc náſzych. Iákoż tedy może bydź, áby grzeſznik wierząc, iż go Pan Bog wſzędźie widźi, śmiał popełnić iáki grzech, y obráźić tákiego Páná w obecnośći iego? á iednák wiele ieſt ludźi ná źiemi nieſzczęśliwych, ktorzy go uſtáwicznie obrażáią y lżą grzechámi ſwemi.

Zádźiwuy ſię ták wielkiey ślepoćie grzeſznikow, y wielkiey ćierpliwośći Boskiey w znoſzeniu ich. Záwſtydź ſię, żeś ták wiele rázy obráźił Bogá nieskończonego Máieſtatu. Stáray ſię nágrodźić mu tę obrázę przez uczynki, ktoreby mu były przyiemne. Poſtępuy ſobie od tąd záwſze, y ná káżdym mieyſcu skromnośćią ták wnętrzną iáko y powierzchowną,

 iáko-

iákoby będąc w obecnośći tego, ktory ieſt Pánem, Oycem, Sędźią, y Bogiem twoim.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.
Iákoby roſpraſzał dobrá iego.
v S. Łukaſzá w Rozd. 16.

1. UWaż, że ſą trzy ſpoſoby dobr, ktorych Bog ludźiom powierza, áby ich záżywáli ná chwałę y usługę iego. Pierwſze dobrodźieyſtwá ſą duſzne, iáko to rozum, pámięć, wola, myśli y áfekty: to wſzyſtko bywa ná złe używánie przez grzeſzniká, kiedy ich nie záżywa, tylko ná obrázę Páná Bogá. Podobnym tákże ſpoſobem gubi y rozpraſza łáski, ktore odebrał przez Sakrámentá święte, odrzuca y gárdźi temi, ktore mu Bog ofiáruie w rożnych okázyách. Ná oſtátek ieſt iednym roſproſzyćielem dárow niebieskich, ktorych nie zna ceny y waloru.

Strzeż ſię, ażebyś nie był ieden z tych rozproſzyćielow dobr niebieskich, záweźmiey nowe przedſięwźięćie lepiey używáć wſzyſtkich ſił duſze twoiey, niżeliś do tąd czynił; ná chwałę y usługę Boską.

2. Vważ drugą kondycyą dobr, ktore grzeſznik rozpraſza. A te ſą, dobra ćieleſne; iáko to zdrowie, moc, piękność, y tym podobne: ktorych záżywa nie dla usługi y czći Boskiey, ále dla ukontentowánia pożadliwośći ſwoich nieporządnych. Tákże źle używa zmysłow ćiáłá ſwego, to ieſt oczu, uſzu y inſzych, nie używáiąc ich zwyczáynie, tylko według páſyey y skłonnośći.

Vważay, iákim teſz ty ſpoſobem záżywaſz zmysłow ſwoich ćie-

ćielesnych, iakim sposobem postępuiesz sobie z niemi, do ktorego końcá zmierzasz w ten czás, gdy iesz, piiesz, álbo iáką inszą wygodę odbierasz dla záchowánia żywotá; ieśli dla chwały Boskiey? ábyś, iáko Apostoł náucza: żyiąc, onego chwalił y błogosławił we wszystkich sprawách swoich? obacz, ieżeliś do tąd ták postępował, y co chcesz czynić ná potym.

3. Vważ trzećią kondycyą dobr, ktore grzesznik rosprasza. A te się zowią dobrá z fortuny nábyte. Iednák niepowinnyby się zwáć tym sposobem, poniewaź nie pochodzą z fortuny, ále tylko z prowidencyey Boskiey, ktora nąm ich użycza, według, iáko się mu podoba; záwsze iednák z tą kondycyą, ábyśmy ich záżywáli według woli iego, y dla oddánia mu czći y chwały, ktorąśmy mu powinni. Iákże tesz ty używasz tych dobr? nie rosprászałżeś ich nadáremnie? wspomagałżeś tesz niemi bliźniego swego? pámiętay ná ostátnią naywyższego Sędźiego sentencyą, przez ktorą potępi grzesznikow, osobliwie zá to, że ná złe używáli dobr sobie powierzonych y że nie rátowáli ubogich, iáko byli powinni. Iáko zás przećiwnym sposobem hoynie nágrodźi spráwiedliwym, że z tych dobr czynili uczynki pobożne y miłośierne.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

A wezwawszy go, rzekł mu: coż to słyszę o tobie?

u S. Łukaszá w Rozdźiale 16.

1. UWaż, że Bog dwoiákiego głosu záżywa dla náwrocenia grzesznikow, to iest głosu miłośierdźia y spráwiedliwości.

Głos miłośierdźia Boskiego dáie śię częstokroć słyszeć,

przez uſtá Káznodźieiow, Spowiednikow, y Páſterzow: tákże przez czytánie kśiąg duchownych, álbo przykłády cnot, ktore widźiemy w ludźiách ſpráwiedliwych: częſtokroć tákże przez áflikcye. Iednym słowem Pan Bog záżywa wſzelkich ſpoſobow do pobudzenia grzeſzniká, áby czynił pokutę, y żeby ráchunek ſumnienia ſwego w dobrym ugruntował ſtánie.

Głos záś ſpráwiedliwośći dáie ſię słyſzeć w godźinę śmierći, kiedy Bog weźwie grzeſzniká, áby ſię ſtáwił przed trybunałem ſpráwiedliwośći iego. Vważay ieno trochę, iák wiele rázy, y rożnemi ſpoſobámi Pan Bog dawał słyſzeć w ſercu twoim głos miłośierdźia ſwego; iák wiele rázy wzywał ćię po Oyćowsku ábyś do niego przyſzedł?

Boy śię; albowiem ieżeli zániedbywaſz słucháć tego głoſu miłośiernego: ábyś w ten czás, gdy mniey ſpodźiewáć ſię będźieſz, nie usłyſzał głoſu ſurowey ſpráwiedliwośći iego.

2. Vważ, iák wielka y niepoięta dobroć Boska z tąd śię pokázuie, że lubo grzeſznik wielkie y ćięſzkie popełnia grzechy, y we wſzyſtkich zátapia ſię złośćiách, on go iednák wzywa głoſem miłośierdźia ſwego, y poćiąga do pokuty. I lubo ći nieſzczęśliwi przez ſwoie zdrowie ſtáią ſię niegodnemi wſzelkich łask, Pan Bog iednák ná pokazánie zbytniey dobroći ſwoiey nie zániechywa używáć ich do náwrocenia, y dawáć im kiedy nie kiedy grzyźienie właſnego ich ſumnienia: tákże wzbudzáć w nich boiáźni y ſtráchu ſądow ſwoich, tákdálece: że ieżeli umieráią w grzechách ſwoich, nie Bog, ále zátwárdźiáłość ſercá ich, ieſt im tego przyczyną.

Adoruy tę nieskończoną dobroć Boską. Dźiękuy mu zá wſzyſtkie łáski, ktorych udźiela wſzyſtkim grzeſznikom, á oſobliwie zá te, ktore oni niewdźięcznie od niego przyimuią y żadnego z nich pożytku nie czynią.

Proś go, ážeby ćię uchował tákiego nieſzczęśćia, ábyś miał

miał kiedy gárdźić łáskámi iego y zprzećiwiáć śię Duchowi Swiętemu.

3. Vważ ſpoſob, ktorym Pan Bog wzywa grzeſzniká do pokuty w tym żywoćie. Naprzod przez boiaźń mąk przyſzłych: czáſem teſz mowi do niego po Oycowsku łáskawie, użaláiąc śię ná iego záślepienie y niewdźięczność: á ty iáko teſz przeſtáieſz z bliźnim twoim ná ten czás, kiedy co czyni nie według upodobánia twego? y iáko go ſtrofuieſz z defektow iego? ieżeli nie z ſurowośćią y słowámi uſzczypliwemi?

O iáko duch twoy ieſt dáleko rożny od duchá Boskiego! Vpokorz śię przed obecnośćią iego, y proś go, żeby inſpirował prawdźiwą y doskonáłą miłość w ſercu twoim, áby obchodząc śię łáskáwie y miłośiernie z bliznim twoim, ſtałeś śię teſz godnym bydź od niego tym ſpoſobem tráktowány.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Odday liczbę ſzáfárſtwá twego.

u Swiętego Łukaſzá w Rozd. 16.

1. UWaż, że przez te słowá Syn Boski zápowiáda: żeć będźie trzebá oddáć w godźinę śmierći twoiey śćisły y ſurowy ráchunek ze wſzyſtkich dobr ták duſznych iáko y ćieleſnych, przyrodzonych y nádprzyrodzonych, ktoreś odebrał od Páná Bogá. A to nayćięższa, że nie możeſz wiedźieć, w ktory dźień, álbo godźinę śmierć przyidźie; gdyſz ći to zákryto ieſt: nie wiećie; mowi ten dobrotliwy Zbáwićiel: dniá, áni godźiny y (przydaie) co śię z wámi w ten czás dźiać będźie, kiedy mniey o tym myśleć będźiećie.

Czuyże tedy, y bądź gotowym ná káżdą godźinę, trzy-

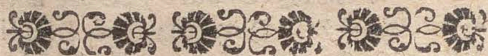
máiąc

máiąc śię záwſze w tákiey dyſpozycyey, w iákieyby ſię rad znáydował w godźinę śmierći twoiey.

2. Vważ, że z dwoch oſobliwie rzeczy będźieć potrzebá ściſły oddáć ráchunek. *Pierwſza* z uczynkow, słow, y myśli twoich, z ktorych będźieſz exáminowány y ſądzony. I Chryſtus Pan w Ewánieliey ſwey deklăruie: że trzebá będźie, ábyś oddał ráchunek z naymnieyſzego słowá prożnego. Gdyby to kto inſzy powiedźiał, á nie ſam Bog; mogłbyś nie wierzyć, áby ten ráchunek miał bydź ták ściſły y ſurowy. *Druga*, z strony bliźniego twego, á oſobliwie z oſob, ktoreś miał w ſwoiey władzy, y ktorymeś był winien oddáć iáki uczynek miłośierny. Przypátrz ſię, w iakiey dyſpozycyey, w tey mierze znáyduieſz ſumnienie ſwoie; ſądź śiebie ſámego, ábyś na potym nie był ſądzonym ſurowie, lecz z łáskáwośćią.

3. Vważ, że będźieſz powinien oddawáć ten ráchunek ſędźiemu mądremu, przed ktorym żadna rzecz zátáiona niebędźie: ſędźiemu ſprawiedliwemu, ktory ſądźić będźie ściśle y ſurowie, Sędźiemu wſzechmogącemu, ktorego ſentencye, y ſąd, nieodwłocznie ſpełnione będą ná cáłą wieczność. Prawdá, że pod czás żywotá twego możeſz mieć łátwy przyſtęp do Tronu łáski iego, ále od momentu rozłączenia ſię duſze z ćiáłem nie maſz ſię czego ſpodźiewáć od niego, tylko álbo korony ſpráwiedliwośći, ieżeliś ią ſobie zásłużył przez ſwoie dobre uczynki, álbo ſentencyey wiecznego karánia zá grzechy.

Zážyway tedy dobrze tego czáſu, w ktory możeſz śię udáwáć do iego Boskiego miłośierdźia, y nágrodźić przez pokutę y dobre uczynki, wſzyſtkie defektá popełnione w roſpraſzániu dobrodźieyſtw iego.



MEDY-

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Synowie tego świátá rostropnieyśi ſą w rodzáiu ſwoim nád syny świátłośći

u S. Łukaſzá w Rozd. 16.

1. UWaż, że prawdá tych słow Chryſtuſa Páná poznáie śię we dwuch ſpoſobách. Naprzod, że ſynowie świátá tego, to ieſt oſoby, ktore żyią, y rządzą ſię według uſtáwy świeckiey, máią więcey ſtáránia y czuynośći, y prácuią z większą żárliwośćią około nábyćia, y konſerwácyey dobr doczeſnych, ániżeli ſynowie świátłośći; to ieſt ći (ktorzy chcą náśládowáć cnot) nic czynią dla czći y służby Bożey, y dla dobrá ich duchownego.

Swięty Fránćiſzek Xáwery przyiechawſzy do Indyey płákał od konfuzyey y żáłośći, widząc, iż ták wiele kupcow przepędźili ták wiele razy morza z niebeśpieczeńſtwem w nádźiei iákiegoś zysku; a że żaden robotnik Ewánieliczny ieſzcze był nie poſtánowił ſpuśćić śię ná támte mieyſcá dla náwrocenia niewiernych, y dla rozmnożenia kroleſtwá Chryſtuſowego.

Vważay to, co ten wielki Swięty! y záwſtydź śię widząc, że nayliżſzy rzemieśnik z większym ſtáraniem prácuie áby śię dobrze wpráwił w rzemiosło ſwoie, ániżeli ty dla poſtępowánia w prawdźiwych cnotách.

2. Vważ, że ſynowie świátá tego y grzeſznicy przechodzą ieſzcze w iedney mierze ſynow świátłośći y prawdy; to ieſt, że grzeſznicy więcey prácuią dla ſwego potępienia, y dla przywiedzenia drugich w to niebeśpieczeńſtwo, niż ſpráwiedliwi dla zbáwienia ſwego y rátunku drugich.

Vważay náprzykład, z iáką żárliwośćią ći, ktorzy ſą Pro-

motorámi nowey herezyey prácuią dla uwikłánia drugich w ich niedowiárstwie: nie żáłuią pracy áni pięniędzy, byle tylko przyszli do końcá zámysłow swoich, w ten czás, kiedy Kátolicy zostáią w pokoiu, niedbáiąc ná to wszystko, co nieprzyiaćiele prawdy záwźięli czynić dla ich wyniszczenia. Iákże śćierpisz w on dźień? kiedyć będźie wymowiono przed Bogiem y Aniołámi iego, żeś miał mniey áfektu y prágnienia około służby iego, niż iego nieprzyiaćiele, áby mu się niepodobáć, y onego lżyć grzechámi swemi?

3. Vważ, że te defektá, ktore się znáyduią w synách świątłośći, pochodzą z ich włásnego niedbálstwá! gdyż znáyduie się między nięmi wiele tákich, ktorzy mniey prácuią około rozmnożenia Krolestwá Bożego, niżeli ludźie świeccy około nábyćia dobr doczesnych y przemiiáiących márnośći. Staray się, ábyś był z liczby prawdźiwych synow Boskich; y dla tego záweźmiey nowe, przedśięwźięćie zgorącośćią duchá prácowáć y z żárliwośćią około rozmnożenia Krolestwá Bożego, lub w tobie samym, lub tesz w inszych; y korespondowáć wiernie łáskom, ktoreć Bog da, według tego, z iákim będźiesz prácował áfektem y wiernośćią około służby iego.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

A ia wąm powiádąm: czyńćie sobie przyiaćioły z mámony niespráwiedliwośći, áby gdy ustáNiećie, przyięli was do wiecznych przybytkow.

u S. Łukaszá w Rozd. 16.

1. VWaż iákim sposobem Chrystus Pan mowi o bogáctwách doczesnych: zowie ie bogáctwámi nieprá wośći

wośći; nie żeby chćiał rzec: że nie może bydź rázem bogátym y pobożnym; ále że to iest rzecz bárdzo trudna y rzadka; ponieważ zwyczáynie pełni śię wiele grzechow z okázyey bogactw, lubo nábywáiąc ich niespráwiedliwie, álbo ich też trzymáiąc z lichwą, nie udźieláiąc ich iáko przynależy ubogim, rozpraszáiąc ie z prożnośći: ná ostátek z okázyey onych wynoszą śię w sercu swoim, y idą zá swemi pásyámi. Dla tegoć ten dobrotliwy Zbáwićiel mowił z podźiwieniem: o iáko iest trudno bogaczowi wniść do Krolestwá niebieskiego!

Vważay, ieżeli bogáctwá, ktore masz, nie są bogáctwámi niepráwośći? ieżeli ich záś nie masz, obacz, ieśli serce twoie nie prágnie nábyćia onych? ofiáruy go Pánu Bogu, y proś, żebyć uczynił tę łáskę, áby twoy skarb y bogáctwá były iedyne w nim.

2. Vważ, że Chrystus Pan chce, ábyś sobie czynił przyiaćioły z bogactw y niepráwośći: to iest, ábyś dáiąc iáłmużnę ubogim, onycheś przez to sobie obligował, áby zá ćię modlili śię, á przez ten sposob będźiesz miał dobrych przyiaćioł u Bogá, nietylko ubogich samych, ále náwet y ich Aniołow strożow, ktorzyć będą obligowánemi zá miłość, ktorą im wyświadczysz, y Pan Bog oświadcza śię w Ewánieliey świętey, że ma to zá uczynione sobie cokolwiek uczynisz naymnieyszemu z iego ubogich.

To tylko do ćiebie należy, ażebyś się ćwiczył w tych uczynkách miłośiernych, przez ktore możesz sobie nábyć dobrych Przyiaćioł w niebie. Vważay co chcesz czynić dla pozyskánia sobie ták wielkiego dobrá.

3. Vważ, że osobliwa powinność tych przyiaćioł, ktorych sobie nábędźiesz przez uczynki miłośierne, tá będźie: że ćię do śiebie przyimą, wspomagáć y rátowáć będą kiedyć śię przytráfi wpáść w iákie utrapienie, y gdy ćię przyiaćiele tego świá-

go świátá opuſzczą, y kiedyć fortuná nie będźie służyłá, ná ten czás ſię ná tobie wypełnią słowá Chryſtuſa Páná, ktory mowi: náuczyćie śię przez ſwoię właſną experyencyą, iáko ſą zbáwienne y pożyteczne uczynki z prawdźiwey pochodzące miłośći.

Proś Nayświętſzey Pánny, ażeby ćię w oſtátnią godźinę śmierći twoiey przyięłá w protekcyą ſwoię, y otrzymáłáć przez ſwoie zasługi, świátłość, moc, y inſze wſzyſtkie łáski, ktoreby dopomogły do odpráwienia ſzczęśliwie tego terminu oſtátniego, do weśćia w beśpieczne y wieczne przybytki niebieskie.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Dźiewiątą po Swiątkách.

Gdy ſię Iezus przybliżał, uyzrzawſzy miáſto Ieruzalem, płákał nád nim.

w S. Łukaſzá w Rozd. 19.

1\. UWaż iákim ſpoſobem Chryſtus Pan poſtępuie ſobie między honorámi, ktore mu oddáią przy wieźdźie iego do miáſtá Ieruzalem. W ten czás, kiedy ludźie rzucáli gałąski pod nogi iego, z śpiewániem y z rádośćią, on wzdycha, y łzámi ſię zálewa; á to nie dla czego inſzego, tylko áby ćię náuczył przykłádem ſwoim, co Duch Swięty niekiedy powiedźiał przez uſtá Mędrcá: że w dźień dobrego ſię wąm powodzenia nie západominayćie ſwoiey nędze: to ieſt, ábyś nie zátapiał ſercá ſwego w prożnych weſelách świátá tego, y nieprzywięzywał áfektu ſwego do roskoſzy ziemskich: abyś ućiekał przed pochwałą świátá, wſpominaiąc ſobie ná nieſtá-

teczność wszystkich rzeczy ludzkich, ná krotkość żywotá swego, ná ostátnią godźinę śmierći, y ná surowość sądow Boskich.

Záżyway tego sposobu, kiedy będźiesz kuszony prożnośćią, y kiedy będźiesz w iákich poćiechách y roskoszách, áżeby te wszystkie rzeczy niebyłyć przeszkodą zbáwieniu twemu.

2. Vważ, że Chrystus Pan płakał rozważáiąc nieszczęśćie, ktore miało przyiść ná Zydow, lubo oni byli iego nayokrutnieyśi nieprzyiaćiele; dla czego miałby śię był prędzey weselić z pomsty, ktorą ich Bog miał karáć zá wzgárdy y okrućieństwá, ktore mieli popełnić w iego osobie; á iednák płácze z litości, ktorą miał nád niemi: á to ná pokazánie wielkiey miłośći, ktorą ma przećiwko naymizernieyszym grzesznikom, y żalu, ktory miał, y ma z zguby ich: y żeby ćię náuczył przykłádem swoim, że masz mieć prędzey pożalenie, nisz nienawiść przećiwko tym, ktorzy niespráwiedliwie prześláduią ćię; y miásto tego, cobyś miał im zá to złe życzyć, powinieneś prośić zá nich gorąco Páná Bogá, áżeby odwroćił od nich karánie, ná ktore zásłużyli.

3. Vważ, że pod figurą Ieruzalem, reprezentuie śię duszá, ktora iest gwałćićielką woli Boskiey: ktora odrzuca, álbo zaniedbywa łáski iego, y ktora śię niestára o popráwę złośći swoich, nád ktorą bez wątpienia płákałby, Chrystus Pan, gdyby mu stan chwały iego, tego dopuśćił.

Czyń tedy, co czynił ten dobrotliwy Zbáwićiel; to iest, płácz nád sobą samym, kiedy widźisz, że Bog iest obrázony, y dusze giną: á strzeż śię, ábyś przez swoię niewierność y niedbálstwo nie dał przyczyny Aniołom niebieskim gorzko płákáć nád sobą.



MEDYTA-

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Gdybyś y ty poznáło, á zwłaszczá w ten to dźień twoy, co iest ku pokoiowi twemu: lecz to teraz zákryto od oczu twoich.

v S. Łuk. w Rozd. 19.

1. VWaż, że przyczyná płáczu Chrystusowego nád miástem Ieruzalem nie insza byłá, tylko záślepienie obywátelow tego nieszczęśliwego miástá, w ktorym się zátopili, y z ktorego niechćieli wyniść, obieráiąc sobie bárziey ćiemnośći, niż świátłość. Ten ći to iest mizerny stan, w ktorym się zánurzáią grzesznicy przez swoię przewrotność, ućiekáią od świátłośći, á kocháią śię w ćięmnośćiách; áż náostátek w záślepieniu y zátwárdźiáłośći swoiey wpadáią w ćiemnośći wiecznego potępienia

Miey w wielkiey nienáwiśći wszystkie grzechy, poniewaź spráwuią ták nieszczęśliwe skutki, álbowiem káżdy grzech przynośi z sobą ćiemnośći w duszy mniey, ábo więcey, według grzechu, iáko iest wielki, álbo máły.

Miłuy, y szukay záwsze świátłośći prawdźiwey cnoty. Przybliż się do Chrystusa Páná, á będźiesz oświecony, y twarz twoiá nie będźie poháńbiona.

2. Vważ, że to záślepienie grzechu przeszkadza osobliwie grzesznikowi, áby nie widźiał dwoch rzeczy. Naprzod, niedopusza mu widźieć rzeczy teráźnieyszych, y uznáć nieszczęśliwy stan w ktorym zostáie: niedopuszcza mu widźieć miłośierdźia Boskiego, ktore go czeka, y wzywa do pokuty. Zábránia mu ieszcze, áby nie uznawał sposobow do zbáwienia,

y łask

y łask, ktore mu ſą ofiárowáne: dla czego czyni ie ſobie niepotrzebne y niepożyteczne, y nádáremnie ie przyimuie: á będąc ták záślepiony, nie wie, że śiłá gubi, czego podobno nie będźie mogł nápotym nigdy powetowáć, y czego będźie żáłowáć przez cáłą wieczność.

Proś o duchá proſtego, ktory ieſt prawdźiwym słońcem ſpráwiedliwośći, ażeby raczył oświećić ćiemnośći twoie, y uczynić ći łáskę, ábyś dobrze poznał skutki miłośierdźia, y dobroći iego nieskończoney náprzećiwko tobie.

3. Vważ, że to záślepienie grzechu, odeymuie ieſzcze grzeſznikowi uznánie przyſzłych rzeczy; álbowiem nie myśli nic o ſtráſzliwym trybunale naywyżſzego ſędźiego, przed ktorym trzebá mu ſię będźie ſtáwić ná ſurowy ſąd iego, y odebráć ſentencyą wiecznego potępienia. O gdyby człowiek chćiał otworzyć oczy do uważenia rzeczy tych! służyłoby mu to zá wielką obronę przećiwko wſzelkim grzechom. Myśl o tym z uwagą, á nie záſtawiay ſię ná uważániu ſamych tylko rzeczy przemiiáiących, ále rozmyślay dobrze rzeczy przyſzłe: używay w tym świátłośći wiáry, ażebyś dobrze poznał, co śię teſz dźiać będźie przez cáłą wieczność, y uczyń pożytek z tego, cwicząc ſię w posłuſzeńſtwie, w miłośći, y w nienaruſzoney wiernośći náprzećiw Bogu.

MEDYTACYA

Ná Wtorek.

Przyidą álbowiem ná ćię dni, kiedy cię obtoczą nieprzyiáćiele twoi wáłem.

v S. Łukáſza w Roz. 19.

1. UWaż, że czás tego żywotá, ktory ieſt dány grzeſznikowi, áby czynił pokutę; znáczy śię przez ieden dźień w tey Ewánieliey: czás zás náznáczony przez ſpráwiedliwość

wość Boską ná karánie grzechow, iest dáleko dłuższy, niż sobie może kto imáinowáć; ták dálece, że choćby duszá wychodząc z tego świátá, nie byłá obćiążona grzechámi, tylko doczesnym dosyć uczynieniem zá ieden grzech śmiertelny, z ktorego winá byłá iusz iey odpuszczona ; zá to iednák muśiałáby długo zostawáć w Czyscu.

Záweźmiey nową rozolucyą dobrze záżywáć tego czásu łáski, pokić trwa: nágrodź czás márnie strawiony, y stáray się uczynkámi dobremi dosyć uczynić, zá grzechy swoie, ábyś się przez to stał godnym skutkow iego Boskiego miłośierdźia.

2. Vważ, że naywiękśi, y naygorśi nieprzyiaćiele człowieká są, diabli, ktorzy nie szukáią złotá iego, y nie kontentuią śię náwet odiąć nam wolność, honor, żywot, y wszystkie insze dobrá doczesne, ále nád to stáráią się uśilnie, iákoby nas wiecznie zgubić mogli: á to nie dla iákiey krzywdy, ktorąbyśmy im uczynili, tylko z niewypowiedźiáney chćiwośći zátrácenia nászego, y nienawiśći przećiwko Bogu: dla tego się stáráią, żeby iáko mogli przeszkadzáli woli iego Boskiey, ktorą ma czynić nam miłośierdźie: á nie tylko to przećiwko ćiáłu y krwi, ále, iáko mowi Apostoł: y przećiwko Kśiążetom, y mocom ćiemnośći masz woiowáć: dla czego powinieneś śię iák nayśćiśley łączyc z Pánem Bogiem, gdysz to nie swoią, ále iego wszechmocna łáska możesz zwyćiężyć wszystkich nieprzyiaćioł chwały iego y twego zbáwienia.

Proś go uśilnie o iego świętą obronę przećiwko wszystkim zasadzkom diabelskim, o moc y odwagę do zwyćiężenia ich, do ostátniego zgonu żywotá twego; gdyż się tá utarczká z nieprzyiaćielem dusznym nie skończy, tylko przez śmierć twoię.

3. Vważ, że nayniebeśpiecznieysza zasadzká tych nieprzy-

przyiaćioł, ktorą zastawiáią przećiwko duszy grzeszney; tá iest, kiedy staraią się zastąpić wszystkie drogi y okazye, przez ktore mogłaby bydź ratowaná, zátykáiąc iey uszy, áby nie słyszáła natchnienia Boskiego, ktore iey do serca daie, y do ták ią mizerney przywodzą kondycyey, że odrzuca łaski, ktore iey Bog prezentuie, y zprzećiwiá się pobudkom wnętrznym Ducha Swiętego.

O iáko iest wielká przyczyna płákáć nád duszą! ktora zostaie w ták nieszczęśliwym stanie: wzbudź w sobie serdeczne pożałowanie nád wszystkiemi grzesznikámi.

Proś Páná Bogá zá ich náwrocenie: ofiáruy mu samego siebie ná prácowánie z łáską iego około dobra dusz ich, według okazyey, ktoreć prowidencyá iego Boska ná to ześle: y proś go, áby ćię uchowáł od ták mizernego stanu.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

I nieprzyiáćiele twoi oblegą ćię, y śćisną: nie zostáwią w tobie kámieniá ná kámieniu.

v S. Łukáβa w Roz. 19.

1. UWaż, że słowa Prorockie Chrystusa Páná, ktore były spełnione przez zruinowanie Ieruzalem, pełnią sie ieszcze y teraz codźiennie w osobie grzesznika, kiedy iest bliski śmierći: álbowiem w ten czás nieprzyiáćiele zbawienia iego, zwodząc go zá żywota przez fałszywe áparencye dobr, y przez omylną nádźieię; nákoniec ták go oszukáwszy y zaślepiwszy, wzbudzáią w nim strászliwy smutek, y desperacyą, reprezentuiąc mu wielkość niezliczoną grzechow iego: podáią mu do sercá, że iusz niemász żadnego sposobu

do czynieniá pokuty, że czás miłośierdźiá Boskiego iuſz minął, y że nie ma ſię żadney od niego ſpodźiewáć łaski. Ná oſtatek reprezentuie mu, że trzeba umrzeć, y bydź potępiony: co w nim ſprawuie ſtrách, y boiáźń niewypowiedźiáną.

Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, żeby niedopuſzczał, áby boleśći śmierći y niebeſpieczeńſtwo piekłá miáło ćię kiedy obtoczyć; y ábyć uczynił tę łaskę, ábyś począł odtąd czynić to, cobyś chćiał czynić w godźinę śmierći.

2. Vważ, że diabli rzucaią o źiemie grzeſzniká w godźinę śmierći ie°, odwracáią go od myśleniá o niebie y o rzeczách zbawieniu ſwemu náleżących: nápełniáią duchá iego bárźiey, niſz kiedy, ſtarániem ſię o rzeczy doczeſne: y ták dawſzy ſię zwyćiężyć ich pobudkom, nie myśli, tylko, co ćierpi ná ćiele, niczego inſzego nie pragnie, tylko bydź uzdrowionym: á lubo ſię widźi być opuſzczony od doktorow, ſzuka iednak, y ſtara ſię rożnemi ſpoſobami, áby ſobie przedłużył żywota, niedbaiąc nic ná złą dyſpozycyą ſumnieniá ſwego. Sprawiedliwość teſz Boska dopuſzcza, áby ten, ktory pod czás żywotá ſwego dobrowolnie zapomniáł o Bogu, zápomniáł teſz o ſobie, y o właſnym zbáwieniu w godźinę śmierći ſwoiey.

Strzeż ſię, żebyś nigdy nie zápominał o Bogu: rozważáy tę przymowkę, ktorą ći przez Proroka dáie, iáko mowi ten dobrotliwy Zbawićiel: ludźie ták zátopili myśli ſwoie w rzeczach przemiiáiących, że o mnie zápomnieli: przeminęło ták wiele dńi, á námnie nie wſpomnieli.

3. Vważ, że nieprzyiáćiele grzeſznika niezoſtawią w nim żadnego kámieniá ná kamieniu; to ieſt: że przez grzechy, do ktorych go pobudzáli; zruinowali y zniſzczyli fundamenta cnot, ktore łáská w nim byłá poczęła zaſtáwiáć. Ze wſzyſtkiego wyniſzczyli go: to ieſt, z zásług y dobrych uczynkow, w ktorych ſię kiedy ćwiczył: wſzyſtkie iałmużny, ktore dawał, Sakramenta ktore przyimował, ſtáną mu ſie niepożyteczne, y ni náco niesłużące, tylko mu będą okázyą do więkſzey żáłośći,

przez

przez cáłą wieczność, kiedy rozważáć będźie zgubę niepowetowáną wszystkich dobr swoich.

Niechże to uważanie wzbudźi w tobie nową nienawiść grzechu, y pobudźi ćię do uczynienia mocney rezolucyey, ábyś się gruntownie stánowił w cnotách, ázeby nieprzyiáćiele zbáwieniá twego niemoglić nic szkodźić. Proś swego dobrotliwego Zbáwićiela, żeby záłożył sobie przybytek w duszy twoiey.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Dla tego, żeś nie poznáło czásu náwiedzenia iego. *w S. Łukásza w Roz.* 19.

1. UWaż, że przyczyná pierwsza y osobliwsza tego wszystkiego nieszczęśćiá, ktore się przytráfiá duszy, iest ta: zániedbywánie rozmyślánia. Ziemiá się obroćiłá w wielką ruinę, mowi Prorok; gdysz niemasz żadney osoby, co by myśliła o rzeczách godnych uwági, ále aplikuią się do rzeczy powierzchownych; dáią się unosić stárániu około rzeczy doczesnych, á nie myślą o Bogu, y o rzeczách, ktore do ich náleżą zbáwieniá.

Otworz dobrze oczy twoie, á odwroć ie od prożnośći. Aplikuy z uwagą y pilnośćią, Ducha y serce swoie, około rzeczy przyzwoitych zbawieniu twemu. Czuyćie y modlćie się, mowi Chrystus Pan, ábyśćie nie weszli w pokusy.

2. Vważ, że ten defekt nieuwáżania, pochodźi zwyczaynie z zbyteczney miłośći rzeczy znikomych, y z przywiązaniá do świátá, co iest przyczyną, że duch zápomina y zániedbywa rzeczy sobie przyzwoitych, y barzo rzadko podno-

śi myśli ſwoie do Boga, nie aplikuiąc ſię, tylko z wielką oźiębłośćią y oſpalſtwem do rzeczy zbawieniu ſwemu należących.

Prácuy tedy około oczyſzczeniá duchá ſwego ze wſzyſtkich tych áfektow nieporządnych, á ieżeli czuieſz iáką słábość y odpor w tey pracy, wzyway pomocy Boskiego miłośierdźiá, mowiąc z Prorokiem: o Boże! ſtworz we mnie ſerce czyſte, y day mi duchá nowego, ktory by był proſty y ſzczery.

3. Vważ, że Chryſtus Pan chce oſobliwie, ábyſmy uznawáli czás nawiedzenia iego: to ieſt, czas, w ktory przychodźi do duſze náſzey przez łáskę, y udźiela świátłośći y nátchnieniá ſwego.

O gdybyś wiedźiáł dár Boski, y tego, co do ciebie mowi! kiedy ſerce twoie ieſt tchnione iákim dobrym áfektem y prágnieniem, álbo boiáźnią zbawienną: kiedybyś uznawáł zbytek tey miłośći, ktora to ſprawuie, że Bog nieskończonego maieſtátu uniża ſię do uprzedzenia, pobudzeniá, y wſpomożeniá łáską ſwoią iedne mizerne y niewdźięczne ſtworzenie, ktore nic z ſiebie nie może, tylko ſię zgubić; z iákimbyś áfektem y wdźięcznośćią przyimowáł oświádczanie miłośći iego, z iaką pilnośćią ſtáráł byś ſię onym wiernie koreſpondowáć.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

A wſzedſzy IEZVS do kośćioła, począł wygániáć te, ktorzy przedawáli w nim, y kupowáli.

v S. Łukaſza w Ro. 19.

1. UWaż, że zaraz iáko Syn Boski wiechał do Ieruzalem, pierwey niſz záczął co czynić, poſzedł do Kośćioła dla

dla oddánia powinnośći swoiey Oycu niebieskiemu; żeby ćię náuczył przykłádem swoim, że masz mieć osobliwe stáranie, przyiacháwszy ná iákie mieysce, iść náypierwey do kośćiołá, skutkiem, álbo tesz áfektem przynamniey, dla ádorowániá w nim Páná Bogá, y dla oddániá mu śię w opiekę, y proszeniá go o błogosłáwieństwo: á ná ktorymkolwiek zostáiesz mieyscu, powinieneś mieć záwsze uczćiwość, y nábożeństwo osobliwe ku kośćiołom, gdźie spoczywa przenáyświętsze Ciáło Chrystusowe: kiedy wnidźiesz do tych mieysc świętych, postępuy sobie záwsze z respektem, y z skromnośćią náleżytą obecnośći tákiego Páná.

Vważay, iákoś sobie w tym postępował do tąd, co zá cześć, álbo chwałę oddałeś Bogu w domu iego, y co chcesz czynić nápotym.

2. Vważ, że Chrystus Pan wszedszy do kośćiołá, y zástawszy w nim przedawáiące y kupuiące, y insze tym podobne osoby, wygnáł ich wszystkich, y powywrácáł stoły y kramy ich; á nietylko to uczynił, dla pokarániá wzgardy, ktorą czynili stárodawnemu kośćiołowi, ále osobliwie dla napomnienia chrześćián o surowośći, z ktorą będźie karał nieuczćiwośći, ktore popełniáią w kośćiołách, ktore są poświęcone ku czći y chwale Boskiey; do tego ieszcze poświęcone przez obecność Ciáłá y krwie iego.

Niekontentuy śię postępowáć sobie z respektem y nábożeństwem ná mieyscách, ktore są poświęcone ku chwale iego, y uczcone przez iego Boską obecność; ále postanow czynić wszystko, co możesz dla pobudzeniá drugich do tego respektu. Proś Chrystusá Páná, żeby udźielił sercu twemu iedney iskierki żarliwośći, ktorą miáł w tey okázyi.

3. Uważ, że przez tę akcyą Chrystus P. dáie nam ieszcze drugie nápomnienie, ktore, to iest: iż będąc oddane y poświęcone ciáłá násze przez chrzest, áby były przybytkámi żywemi Duchá

Swiętego, powinniśmy się bárzo strzedz, áby nie profonowáć tych przybytkow przez iáką ákcyą, ktoraby byłá przećiwna świątobliwośći: y ták mamy się we wszystkim sprawowáć, iáko świętemu przynáleży, gdyż ták Apostoł náżywa wszystkich tych, ktorzy są ochrzczeni.

Poniewasz ći tedy Pan Bog uczynił tę łáskę, bydź z tey liczby; uważay iákim sposobem masz sobie postępowáć, dla wiernego korespondowánia temu szczęśćiu, ktoreś odebrał; y pilnego zachowániá tego stánu świątobliwośći, ktorać iest dána przez Sákráment Chrztu.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Dom moy, dom modlitwy iest, á wyśćie go uczynili iáskinią zboycow. *v S. Łukáßa w Roz. 19.*

1. UWaż, że kośćioły osobliwie są postánowione, áby były domami modlitwy; gdysz, lubo może się ná káżdym mieyscu modlić, to iednak iest prawdźiwa, że modlitwy, ktore się Panu Bogu w kośćiele ofiáruią, maią moc y wálor daleko większy, y łátwiey są wysłuchane, ták dla błogosławieństwa, y konsekracyey mieysca przez Biskupa, iáko tesz y dla iednośći wiernych spolnie się modlących, y ktorych modlitwy będąc społem odpráwowane, maią większy skutek u Boga.

Mieyże tedy osobliwe nábożeństwo ofiárowáć modlitwy swoie Panu Bogu w kośćiele; niech nie miia żaden dźień, żebyś niemiáł (ile można) iść do tego domu modlitwy z dyspozycyami przynależytemi: á wchodząc do niego, pámiętáy, że przychodźisz ná mieysce święte, y oddálay od ducha twego, wszystkie prożne myśli, stáwiáiąc się w tákiey dyspozycyey

cyey, żeby modlitwy twoie ſtały ſię godne bydź wysłucháne od Chryſtuſá Páná.

2. Vważ, że iáko Kośćioł ieſt mieyſcem poſtanowionym do ofiárowánia modlitw náſzych Panu Bogu, ieſt tákże dla odebrániá skutkow modlitwy. Tam ći to Bog upodobywa ſobie wysłuchywáć nas, y udźieláć nam łásk ſwoich. Iednym słowem: ieſt to mieyſce, gdźie poſtánowił trybunáł Boskiego miłośierdźiá ſwego, dla przyięćiá ubogich grzeſznikow do pokuty, y poiednaniá ſię z nimi, ieśli ſię ſprawiedliwym y pokornym ſercem do niego nawracáią.

Pomyśl nieco, iák wiele łask y darow niebieskich odebrałeś w kośćiele, y iák wieleś razy w nim przyimował Sákramentá, iák wieleś inſtrukcyi zbawiennych odebrał, y iák wiele razy ten Oćiec miłośierdźiá przyimował ćię iáko obłąkáną owcę w ręce dobroći ſwoiey.

Kochay, y czcyi mieyſce, gdźie ſię Bog pokázował, y pokazuie codźiennie ták łáskáwym náprzećiw tobie, y nie wchodź nigdy do niego, tylko dla czczeniá y chwaleniá ſwego dobrotliwego Dobrodźieiá.

3. Vważ, że przemieniámy kośćioły w iátki kupieckie, w ten czás, kiedy przez náſze nieskromnośći y nieuczciwość obrażamy Páná Boga ná tym świętym mieyſcu; gdyż w ten czás uymuiemy mu honoru, ktory mu ieſt powinny, kiedy mu ofiáruiemy náſze modlitwy, tylko uſtami á nie ſercem. Ná oſtatek, kiedy nie oddaiemy Bogu powinnośći, ktorąſmy mu winni w Niedźielę y świętá: álbowiem sługa, ktory ie chleb Páná ſwego, á nie wiernie mu służy, ieſt nie sługą, ále złodźieiem.

Strzeż że ſię, ábyś nie był z liczby tych, ktorzy przemieniáią dom Boży w iátki kupieckie: á iáko miedzy wſzyſtkiemi kreaturami, nie znáyduie ſię żadna, coby miała oddáć więkſzy honor y doskonálſzą usługę Bogu w domu iego, nád náyświętſzą Pannę; proś tey, ábyć otrzymała łaskę náśladowánia

niá iey, oſobliwie w tych cnotach, y nágrodźić omieſzkánia przeſzłe przez odnowienie ferworu y nábożeńſtwa ſwego.

MEDYTACYA

Ná X. Niedźielę po Swiątkách.

IEZVS rzekł do tych, co ſobie ufáli, tę przypowieść: dwoie ludźi wſtąpili do kośćiołá, áby ſię modlili; ieden Faryzeuß, á drugi Celnik.

v S. Łukáßa w Roz. 18.

1. UWaż, że ſą oſoby kondycyey barzo rożney y lat, ktorzy chodzą do Kośćioła ná modlitwę: iedni ſą bogáći, á drudzy ubodzy; doktorzy y nieukowie: á co ieſt barźiey godno uwagi, że ſię znáyduią ſprawiedliwi, y grzeſzni. Vważay w tym zbytek miłośierdźiá y dobroći Boskiey, gdyſz on niechćiał, áby dom iego był táki, iáko Kśiążąt, y wielkich Panow świátá tego, gdźie zwyczaynie niepuſzczaią, tylko bogátych y zacnych; ále do domu Bożego, wſzyſcy wolno wchodzą, nikomu wejśćiá nie zábrániáią, tylko tym, ktorzy za wielkie zbrodnie záſłużyli bydź oddáleni od komunikácyey z wiernemi.

Chwál, y błogosłáw Boga zá ten łatwy przyſtęp, ktory daie do domu ſwego. Dźiękuy mu za łáskę, ktorąć uczynił, że ćię przyimuie ták częſto, y modlitwy twoie ták łáskawie wysłuchywa.

2. Vważ, że ſą troiácy grzeſznicy, ktorzy wſtępuią do kośćioła ná modlitwę. Pierwſzi ſą ći, ktorzy lubo uznaią, że zoſtaią w nieſzczęśliwym ſtanie grzechu śmiertelnego, nie maią żadnego pragnienia z niego powſtáć, y czyńić pokutę, ále y owſzem máią wolą w nim zoſtawáć: á modlitwy

tych

tych poki zoſtaią w tey złey dyſpozycyey, ſą w nienawiśći przed Bogiem.

Są záś inśi, ktorzy zoſtaiąc w ſtanie grzechu, pochlebuią ſobie, y pokrywáią co czynią, á z pychy, pochlebuią ſobie że ſą ſprawiedliwi, á nawet nád drugich ſię wynoſzą, ktorych modlitwy nie ſą lepſze nád pierwſzych. Tákim był Faryzeuſz Ewánieliczny, y tákiemi ſą zwyczáynie ći, ktorzy ſądzą y potępiáią drugich. Strzeż ſię, ábyś y ty nie był z liczby tych. Vważáy co za dyſpozycye ſą duchá twego náprzećiw bliźniemu. O iáko to ieſt zły znák, kiedy kto ſądźi ákcye drugich, á zániedbywa ſądźić ſiebie ſámego.

3. Vważ, że ieſt ieſzcze trzećia kondycya grzeſznikow, ktorzy chodzą do kośćiołá z większym pożytkiem y błogosławieńſtwem niż pierwśi, á to ći ſą: ktorzy uznáiąc ſię bydź grzeſznemi, upokárzaią ſię przed Bogiem, y wzbudzáią w ſobie wielki żal, y konfuzyą, że go obraźili, y wzbudzáiąc w ſobie duchá prawdźiwey pokuty, ſtanowią nágrodźić grzechy ſwe, y nigdy ná nie więcey nie zezwáláć. I w tych dyſpozycyách ućiekáią do nieskończonego miłośierdźiá Boskiego: á tácy nie tylko wysłucháni bywáią, ále poświęceni y uſprawiedliwieni.

Tákim ći był iáwnogrzeſznik Ewánieliczny, y tákim teſz ty maſz bydź, ieśli chceſz, áby modlitwy twoie były skuteczne. Trzebá żebyś ſię uznawáł bydź grzeſznikiem, y bárzo winnym ſprawiedliwośći Boskiey, á w tym uznániu upokarzáłeś ſię przed nim: ufáiąc iednák w iego Boskiey dobroći, wzyway ratunku y łáski iego: proś ábyć dáł duchá pokory y poddáńſtwa.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

O *Fáry-*

Faryzeuß ſtoiąc, ták ſię ſam v ſiebie modlił: dźiękuię tobie Boże, zem nie ieſt iáko inni ludźie, drápieżni, nieſpráwiedliwi, y cudzołoznicy.
v S. Łukáßa w Rroz. 18.

1. UWaż, że modlitwa tego Faryzuſzá miáłá trzy znáczne defektá, co było przyczyną, że odrzucona byłá od Bogá.

Pierwſzy, omieſzkanie pokory: gdyſz iáko mowi Mędrzec, ſprawiedliwi poczynaią modlitwy ſwoie przez uznanie ſwoiey nikczemnośći, y przez uskarżanie ſię z defektow ſwoich przed Pánem Bogiem. A ten Faryzeuſz przećiwnym ſpoſobem poczyna modlitwy ſwoie; przez pochwałę ſiebie ſámego, y przez czynienie ſię wolnym od niektorych grzechow, lubo wiele miał inſzych, ktore go czyniły winowáycą przed Bogiem; á náoſtatek był nápełniony wielką pychą.

Wzbudzay tedy w ſobie nową nienawiść y wyrzekánie ſię tey wyniosłośći Faryzeuſzowey, á zamiłuy ſię ze wſzyſtkiego ſerca pokory Chryſtuſá Páná. Prezentuy ſię przed Bogiem iáko grzeſznik pokutuiący: ofiáruy mu ſerce skruſzone y upokorzone, á będźieſz miał tę poćiechę, że nie będźieſz nigdy wzgárdzonym, y odrzuconym od Bogá.

2. Vważ drugi defekt modlitwy Faryzeuſza, w ktorym ieſt mánkáment miłośći, że ſądźił y potępiał wſzyſtkich inſzych iáko grzeſznikow, ſámego ſiebie tylko uznáiąc bydź ſpráwiedliwym: nie ieſtem, mowi, iáko drudzy, ktorzy ſą drapieźni y cudzołoźnicy.

O iáko miłość, ktora pochodźi od Chryſtuſá Páná ſprzećiwiá ſię barzo duchowi Faryzeuſzowemu! gdyſz duſzá, ktora ieſt oźiwiona duchem Boskim, ſądźi zawſze, y ná dobre wykłádá ákcye drugich; á ieśli ieſt obligowána upátrowáć

wy-

wyſtępkow drugich, dla zábiezeniá im, nie czyni więcey, tylko co właśnie ieſt potrzebno do iego końca: á záś lubo nie widźi w ſobie ſamey tákiego defektu, boi ſię iednák, áby nie miáłá czego gorſzego: iednym słowem, nie miewá nigdy myśli gardzących, y żle ſądzącyáh bliźniego ſwego, ále miłośierne y lutośćiwe.

Proś tego dobrotliwego Zbawićiela, ábyć dáł tego duchá miłośći, á wyrzec ſię wſzyſtkich myśli przećiwnych, ktore ſię w tobie mogą znáydowáć.

3. Vważ trzeći defekt teyże modlitwy Faryzeuſzowey: á ten ieſt, że nie miáł ufnośći, áni nadźiei w łaſce Boſkiey: co pochodźiło z wielkiey preſumpcyey, ktorą miáł o ſobie ſamym, y o cnotach, ktore perſwádowáł ſobie, że w nim były, á nie prośił Páná Bogá o żadną łáskę, rozumieiąc że miáł czynić wſzyſtko dobre z ſwoiey właſney mocy; y nawet tego nie uznawał, że to Bog go záchował wpáść w też grzechy, o ktorych inſzych winowáł: czyni tylko proſte dźiękowánie, prędzey z kontemptu, á nie z prawdźiwego duchá wdźięczności.

O iáko ſię maſz pilnie ſtrzedz tego żądłá niebeſpiecznego prezumpcyey! ktora wiele duſz bárżo zágubiłá. Cokolwiek dobrego czynić będźieſz, y iákiekolwiek przedſięwźięćiá dobre w ſobie uznaſz; nie ufay iednák ſobie ſamemu, ále wyznaway, żeś ieſt mizernym, y nic nie możeſz z ſiebie ſámego, áni myśli dobrey; iże to wſzyſtko, co w tobie dobrego ieſt, pochodźi od Boga. Proś go uſtawicznie, żeby ćię wſpomagał łáską ſwoią, y powtarzay częſto te słowá kośćielne: *Boże poſpieſz ſię ku wſpomożeniu memu, Pánie pokwap ſię ku ratunkowi memu.*

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Poſzczę dwakroć w tydźień: dáwam dźieſięćiny ze wſzyſtkiego, co mam. v S. Łukáſa w Roz. 18.

1. UWaż, że Fáryzeuſz przez te słowá náſtępuiące, przyczynia tym więcey defektow modlitwie ſwoiey, przez drugie trzy, ktore popełnia. Pierwſzy ieſt; że wylicza cnoty ſwoie w duchu prezumpcyey.

O iáko śię to niepodoba Pánu Bogu! gdy ieſteśmy obligowáni oddawáć Bogu wſzyſtkę chwałę z tego, cokolwiek czyniemy dobrego. Strzeż śię tedy tego duchá wyniosłośći: nie mow nigdy o ſwoich dobrych przymiotách, áni prágniey bydź poważonym; ále ieśli chceſz záchowáć tę trochę dobrá co maſz, pokryway to płaſzczem milczenia y pokory.

2. Vważ, że Fáryzeuſz popełnia ieſzcze drugi wyſtępek: że przez prożne upodobánie, ktore miał w ſwych ákcyách, poważał ie ſobie bárziey, niz były godne, y one wylicza, iákoby wielkiey zasługi były, perſwáduiąc ſobie, że miał wielką zá nie od Bogá odebráć nagrodę; lubo iednák wſzyſtko, cokolwiek czynił, bárzo było máłego waloru, będąc ogołocony wewnetrznie z proſtey intencyi, ktorey miał był záżywáć w ákcyách ſwoich: dla czego nie mogły teſz bydź ważne przed Pánem Bogiem. O iáko ći, ktorzy ſą prawdźiwie pokorni, y ſpráwiedliwi, przed Bogiem mowią dáleko rożniey o ſwoich uczynkách! wſzyſtká náſzá ſpráwiedliwość, y naylepſze uczynki (mowią przez uſtá Proroká) nie ſą, tylko ieden proch y nikczęmność przed Bogiem, ieżeli uważą że pochodzą od iednego mizernego ſtworzenia. Wnidź teſz ty w to uważánie, álbo przynamniey kiedy zá łáską Boską uczyniſz iáki dobry uczynek, mow, czego ćię náucza Chryſtus Pan w ſwey Ewánieliey: ieſtem sługá niepożyteczny, czynię, com powinien czynić.

3. Vważ

3. Vważ trzeći występek modlitwy tegoż Fáryzeuszá: ktory iest, że wszystkę swoię spráwiedliwość y doskonáłość kłádźie w uczynkách powierzchownych: kontentuie się odpráwowáć iáki post, álbo czynić iáłmużnę; á nic się nie stárá o nábyćie pokory, wiáry, nádźieie, miłośći, y inszych gruntownych cnot, ktore spráwuią piękność duszy.

Strzeż się náśládowánia tego Fáryzeuszá, nie zániedbywáiąc iednák dobrych uczynkow powierzchownych, w ktorych się masz cwiczyć: á ieszcze osobliwiey áplikuy się do cnot wnętrznych, ktore są dáleko zacnieysze, y gruntownieysze. Proś Páná Bogá, ábyć dał te, ktore widźi bárźiey potrzebnieysze, stánowiąc wiernie koreſpondowáć łáskom iego.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

A Celnik stoiąc zdaleká, niechćiáł áni podnieść oczu w niebo. *v S. Łukászá w Roz.* 18.

1. UWaż pilnie, iákim sposobem ten iáwnogrzesznik postępuie sobie w kośćiele, y iáko się modli; ponieważ według świádectwa Chrystusá Páná; modlitwy, ktore czynił, były przyiemne oczom Boskim, ták dálece, że otrzymał generalne odpuszczenie, y zupełny odpust wszystkich grzechow swoich, y odszedł do domu swego usprawiedliwiony. Trzebá tedy, ábyś się náuczył, z iákiemi dyspozycyámi masz ofiárowáć modlitwy twoie Bogu, ieśli chcesz bydź wysłucháney. Niewstydź się uczyć od iednego iáwnogrzesznika, ále prędzey się zawstydź, widząc iáko on dáleko z większą doskonáłośćią Bogu ofiáruie modlitwy swoie nisz ty, luboś ták wiele łask od niego odebrał.

2. Vważ, że iáwnogrzesznik trzymał się ná ostátnim

mieyſcu kośćielnym, y nie śmiał dáley poſtąpić, maiąc ſie zá niegodnego zoſtáwáć ná tym świętym mieyſcu, y prezentowáć ſię przed nieogárnionym Máieſtátem Boskim. Otoż máſz pierwſze dyſpozycye, ktorych maſz záżywáć, kiedy przychodźiſz do kośćiołá. Trzebá álbowiem uſpokoić duchá ſwego, y uważáć, kto ieſt ten, przed ktorym idźieſz ſie prezentowáć dla ofiárowániá mu modlitw ſwoich. Ah on ći to ieſt Bog nieskończonego Máieſtatu! przed ktorym drżą náywyżśi Seráfinowie z wielkiego reſpektu ku niemu.

Vważay tedy, z iáką skromnośćią y reſpektem powinieneś ſobie poſtępowáć w tey powinnośći świętey, kiedy ią Bogu idźieſz oddáwáć.

3. Vważ, że iáwnogrzeſznik zoſtáiąc ták ná náypodleyſzym mieyſcu kośćielnym, nie śmie podnieść oczu ſwoich, ále ie trzyma ſpuſzczone ku źiemi ze wſtydu y żáłośći, że Bogá obráźił; iże go ták wiele rázy lżył grzechámi ſwemi: iákoby chćiał rzec z iednym świętym pokutuiącym: O Panie! nie ieſtem godźien podnieść oczu mych ku niebu dla wielkośći nieprawośći moich, przez ktore záćiągnąłem gniew twoy, y zgrzeſzyłem w obecnośći twoiey.

Vczyń y ty te dyſpozycye, y odnáwiáy częſto w ſercu ſwoim ákty prawdźiwey skruchy, á wiedz o tym, że choć byś nigdy nie popełnił, tylko ieden grzech przećiw Bogu, wſzyſtek iednak czás żywotá twego byłby krotki, ná doſyć uczynienie zań, iáko trzeba.

MEDYTACYA
Ná Czwártek.

Iáwnogrzeßnik bił ſię w pierśi, mowiąc: Panie bądź miłośćiw mnie mizernemu grzeßnikowi.

w S. Łuk. w Rozd. 18.

1. Vważ

1. UWaż, że iáwnogrzeſznik bił ſię w pierśi, ná oświádczenie prawdźiwego żalu, ktory miał zá grzechy ſwoie; iákoby uznáiąc przez tę ákcyą, że to ſerce iego, było w tym winne, iże zá iego zezwoleniem popełnił grzechy, dla czego záſłużył bydź karany, y iako ſię bił w pierśi powierzchownie, ták go chćiał wnętrznie skruſzyć przez prawdźiwą skruchę.

Vznay tedy, że ſerce twoie ieſt oſobliwy ſprawcá wſzyſtkich grzechow: dla tego wzaiemnie z nim pokutuy, wzbudzáiąc ſię czeſto do żalu, y skruchy, żeś Boga obraźił: mártw ſwoie áfekty, skłániáiąc prágnieniá ſwoie do woli iego świętey.

2. Vważ, że iáwnogrzeſznik, nie kontentował ſię mieć áfekty wnętrzne, do pokuty, ále náwet pokázowáł ie powierzchownie; álbowiem uſtá iego mowiły z obfitośći ſercá. Wyznáie ſię bydź grzeſznikiem, przez co, czyni iáko by godną nágrodę zá grzechy ſwoie. Ták teſz ty powinieneś przykładem iego, nie tylko wzbudzáć w ſercu ſwym prawdźiwy żal zá grzechy, ále to ieſzcze maſz y powierzchownie pokazáć: trzebá áby w twoich słowách, ákcyách, widźiáno znák prawdźiwey pokuty, y ábyś uczynił publiczną profeſyą, że chceſz służyć y náśládowáć Chryſtuſá Páná, y żyć według náuki, iego Ewánieliey.

Proś go, ábyć dał moc y odwagę do wyznániá go przed ludźmi, ażeby on ćię teſz uznáł bydź zá ſwoiego, przed Oycem ſwoim niebieskim.

3. Vważ, że iáwnogrzeſznik prośi Páná Bogá, áby mu był miłośćiw: to ieſt, áby mu odpuśćił grzechy iego przeſzłe, y żeby mu dał łáskę, bydź mu wiernym nápotym; iákoby uznáiąc, iż lubo miáł wolą popráwić ſię, iednák wpadnie w też defekta, ieśli go nie wſpomoże łáską ſwoią.

O toś y ty powinien częſto prośić Páná Bogá, mowiąc mu z Dáwidem: omyi mię Panie ze wſzyſtkich niepráwośći moich

ich, y niedopuſzczáy mi wpáść w pokuſzenie, to ieſt, áby niedopuſzczał żebyś miał dáć ſię zwyciężyć pokuſom, ále áby ćię wybawił od złego.

Proś tedy o to codźiennie, z uważaniem nędze y mizeryey ſwoiey, ufáiąc w dobroći Boskiey, że ćię wysłucha.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Powiádam wám: że iáwnogrzeßnik odßedł uſpráwiedliwiony do domu ſwego.

v S. Łukáßa w Roz. 18.

1. UWaż z podźiwieniem ten ſąd uczyniony przez Chryſtuſá Páná, ktory ieſt ſamą prawdą, y ſprawiedliwośćią, nad Faryzeuſzem y iáwnogrzeſznikiem. O iáko myśli Boskie ſą dáleko rożne od myśli ludzkich! álbowiem kto ſię ták znaydźie miedzy ludźmi? ktoryby widząc z iedney ſtrony Faryzeuſzá poſzczącego, y iałmużny dáiącego, y modlącego ſię w kośćiele, nie miał by go zá lepſzego nád iáwnogrzeſzniká, ktory był nieczyſty, y pełen wſzelkich złośći? á [illegible]nák według ſądow Boskich, Faryzeuſz ieſt odrzucony, [illegible]iáwnogrzeſznik przyięty, y wysłuchany.

Będźieſzże śmiał ieſzcze wynośić ſámego ſiebie z dobrych uczynkow? álbo teſz trácić ufność w miłośierdźiu Boskim dla iakiey nędze, ktorą w ſobie widźiſz? gdyſz choćbyś niewiem iáki grzech popełnił, potrzeba ábyś ſię záwſze ućiekał z ſerdecznym zalem do miłoſierdźiá Boskiego.

2. Vważ dobrze rożne dyſpozycye Fáryzeuſzá, y iawnogrzeſznika. Faryzeuſz obſerwował przykázánie, oddawał wiernie káżdemu co był winien, ofiárował Bogu dźieśiątą

część

część dobr swoich, dawał iałmużnę, pośćił dwa razy w tydźień, y długo się modlił; á z tym wszystkim był wyniosły. Iáwnogrzesznik zaś, był człowiek zgubiony, honoru y reputácyey dobrey cále niemaiący dla swoich zbrodni, był ćiekáwy, uymuiący sławy ludźiom, y wiele inszych popełniał grzechow; iednák, że miał pokorę, dla tego pyszny Faryzeusz iest odrzucony ze wszystkiemi swemi dobremi uczynkámi, á pokorny iáwnogrzesznik przyięty y usprawiedliwiony ze wszystkich grzechow, zá ktore miał wielkie pragnienie dosyć uczynić, y náwroćić się: zá co ználázł łáskę przed Bogiem.

O iáko pokora iest wielka cnota! poniewasz ma moc do ściągnienia miłosierdźia Boskiego ná grzeszniká. Vpokárzayże się tedy y uniżay, gdysz miłośierdźie Boskie łácno się udźiela pokornym.

3. Vważ drugi pożytek, ktory masz odnieść z tego uważania: ktory ten iest; ábyś się nigdy nie odrázał, y nádźieie nie tráćił dla iákiey nędze, álbo niedoskonáłośći, ktorą w sobie uznaiesz: áni tesz nigdy nie gárdźił bliźnim twoim, dla iákiego grzechu, ktory w nim postrzeżesz. á lbowiem iákoż możesz wiedźieć, że ten ubogi grzesznik, ktorym teráz gardźisz, nie będźie nápotym lepszy niż ty? gdysz Bog tknąwszy w serce iego przez łáskę, wynieść go może ná wysoki stopień cnot, á ty przez pychę swoię, może bydź, wpádniesz w większy grzech, áni żeli on.

Bądź tedy pokornym, y niskim przed Bogiem, y miey záwsze serce pełne miłośći przećiwko bliźniemu twemu.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Albowiem, kto się podwyżſa, będźie unizon, á kto się uniża, będźie podwyżſony.

v. S. Łukáſſa w Roz. 18.

1. VWaż, że ta ſentencyá wydána przez Syná Bożego, ieſt dla wſzyſtkich, bez żadney excepcyey: gdyſz ktokolwiek będźie ſię chćiał wynośić, będźie poniżony, y prędzey źiemiá y niebo przemina, niż by to Boskie słowo nie miáło bydź skuteczne: álbowiem to ieſt rzecz słuſzná, áby ten, co ſię wynośi przećiw woli Bożey, był uniżony, y upokorzony przećiw teyże woli: iáko przećiwnym ſpoſobem, mądrość przedwieczna świątobliwie roskázáłá, áby ten, co ſię poniża dla chwały Bożey, był wiecznie wynieſiony, y uwielbiony.

Uważ tedy, co zá rezolucyą chceſz zawźiąć, y co z tych dwoch rzeczy prágnieſz obráć: álbo ſię upokarzáć, zoſtáwuiąc woli y prowidencyey Boskiey wynieść ćię, kiedy ſię iey będźie podobáło; álbo teſz wynoſząc ſię ſam, ſtáć ſię godnym bydź wiecznie unizonym.

2. Vważ, y wbiy ſobie dobrze w pámięć te słowá Chryſtuſá Páná: ten ktory ſię wynośi, będźie poniżony; to ieſt, że ten ktory ſię, ſam w ſobie wynośi, przez myśli prozności, y prágnienia ámbicyi, pochwały, y poſzánowánia od drugich, ktory ſię kocha w honorách, ktore mu oddáią, iákoby mu były przyzwoite; ten będźie poniżony y ogołocony z nayprzednieyſzych łask ktorych ſobie pretendował nábyć: nie będźie miał, czego ſię ſpodźiewa; á miáſto tego, coby miał bydź poważánym y czczonym, będźie ieſzcze ná tym świećie wzgárdzonym. A co gorſza, że będźie zoſtawał po ſwey śmierći w wieczney konfuzyi, y wzgárdźie. Tákieć to ſą pożytki pychy y wyniosłośći, z ktorych maſz

odnieść nową przyczynę, mieć tę złość w nienáwiśći, y pilnie czuć około siebie sámego, ábyś iey nigdy nie dał weśćia do sercá swego.

3. Vważ, że przećiwnym sposobem ten, ktory się uniża, będźie podwyższony; to iest ten ktory ma serce swe upokorzone przed Bogiem, y przed ludźmi: ktory się trzyma zá naymnieyszego ze wszystkich: ktory sobie záwsze ostátnie obiera mieysce, y ktory rad, kiedy nim gárdzą w oczách wszystkiego świátá. Náostátek ktory obiera prędzey bydź podłym w domu Páńskim, ániżeli czczonym w przybytkách grzesznikow: tenći záprawdę, będźie wynieśiony w tym żywoćie, według, iáko będźie należáło dla dobrá iego; á záś ná onym świećie, sam Syn Boski ukoronuie go koroną chwały przed Oycem swoim niebieskim y Aniołámi iego. Záprawiay się tedy w tey cnoćie pokory, ktora nie może bydź nigdy poważána ná źięmi, gdysz iest bárzo wynieśiona w niebie, niech nie minie żaden dźień, ábyś iákiey ákcyi oney nie uczynił, lub wnętrznie, lub tesz powierzchownie: á dla lepszego w tey świętey cnoćie postępowánia, wżyway przyczyny Nayświętszey Pánny, ktora będąc naypokornieysza ze wszystkiego stworzenia, iest wywyższona nád wszystkie chory Anielskie, y ná naywyższy stopień chwały.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Iedenastą po Swiątkách.

Y wyszedszy záś Iezus z gránic Tyrskich, przywiedźiono mu głuchego, y niemego.

u S. Márká w Roz. 7.

 Vważ,

UWaż, że ten nędzny człowiek, ktory był ślepy, y niemy, nie przyszedł sam do Chrystusa Páná, lubo wiedźiał, że Iezus cudá czynił w uzdrawiániu chorych, ále trzebá mu było, przywieść go.

Ach iák wiele iest grzesznikow! ktorzy ogłuchnąwszy, y oniemiawszy duchownie przez ich własną przewrotność, zostáią ták wiele lat, y nie idą do Chrystusa prośić o uzdrowienie dusz swoich, y ták mizernie umieráią w grzechách swoich, ieżeli nie są záprowádzeni do Chrystusá Páná.

Miey pożáłowánie nád tymi, ktorych widźisz zostáiących w tym stanie. Czyń co możesz, áby ich przywieść do Chrystusá Páná, á ieśli nie możesz modl się przynamniey zá nich, y proś go, áby ich łáską swoią náprowádźił ná drogę zbáwienia.

2. Vważ, że są opisáne w Ewánieliey trzy kondycye ludźi, ktorych nieśiono do Chrystusá Páná: iedni się łácwie dawáli prowádźić, iáko ten ślepy y głuchy Ewánieliczny; inśi byli nieśieni, nie mogąc chodźić, iáko ći, co páráliżem záráženi: á ná ostátek, inśi zaś byli do niego prowádzeni nie chętnie y z pracą, iáko ći, ktorych przymuszano wniść ná gody: w czym się pokázuie wielka dobroć Boska, ktory wszelkich używa sposobow dla zbáwienia ludzkiego.

Náucz się z tąd, z iáką żárliwośćią powinieneś prowádźić duszę do Chrystusá Páná: á náwet y nośić, ieśli iest tego potrzebá: to iest używáć nie tylko nápominánia, ále tesz w ćierpliwośći, y w znoszeniu, nieustáiąc dla żadnych trudnośći ćwiczyć się w tych uczynkách miłośći. Częstokroć ich tesz łáskáwie przymuszáiąc: á ieśliś iest Przełożony, używay swoiey zwierzchnośći, obliguiąc tych, ktorych masz pod mocą swoią, áby szli do Iezusá.

Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, ábyć dał miłość, y żárliwość do dobrze się ćwiczenia w tey powinnośći.

3. Vważ, iáko przyiemny iest Chrystusowi Pánu ten miło-

miłośierny uczynek, przez ktory mu duszę do niego náwodzą, lubo ich pobudzáiąc do poniechánia grzechow y czynienia pokuty, álbo im tesz pomagáiąc do postępowánia w drodze doskonáłośći: bez wątpienia nie może się milszey uczynić usługi temu dobrotliwemu Zbáwićielowi nád tę, gdysz mu dusze ludzkie są ták ukocháne, żeby był gotow powtornie wylać krew swoię dla ich zbáwienia, gdyby tego była potrzebá.

Ofiáruy mu tedy siebie sámego, áby ćię używał do czynienia tych uczynkow miłośiernych náprzećiw bliźniemu twemu, osobliwie w tym co się tycze dobrá ich duchownego. Proś go, żebyć dał iskierkę tego ogniá, ktory przyszedł wzniećić ná świećie, y żeby zápalił w sercu twoim nową żárliwość chwały swoiey y zbáwienia dusz.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Y przywiedźiono mu, głuchego y niemego.
u S. Márká w Roz. 7.

1. UWaż, że iest wiele tych czásow ślepych y niemych duchownie między wiernemi, ktorzy máią wielką potrzebę iść do Chrystusá Páná áby byli uzdrowieni.

Naprzod, ći są zágłuszeni duchownie, ktorzy nigdy nie chcą słucháć náuk y strofowánia, ktore im czynią, ktorzy zániedbywáią słucháć słowá Bożego przez ustá Káznodźieyskie, y ktorzy zátykáią uszy sercá swego nátchnieniom ktore im Bog posełá.

O iáko iest tey duszy niebeśpieczno! ktora śię niechce stáć pilna, kiedy Bog do niey mowi: strzeż się (pisze Prorok) áby ieśli dźiś usłyszysz głos Páński, nie zámykałeś

ſercá ſwego; mow mu z Samuelem: mow Pánie, oto słucha sługá twoy.

2. Vważ, że ći ſą niememi duchownie, ktorzy nie mowią kiedy mowić trzebá dla zbáwienia, y ich właſnego poświęcenia, álbo teſz dla czći, y chwały Bożey, iáko ſą ći, ktorzy táią rzecz iáką ná ſpowiedźi. Albo teſz y ći, ktorzy zoſtáiąc w iákiey kompániey, trzymáią dyskurſy kłámliwe, y ktorzy z reſpektu ludzkiego, nie śmieią ſtrofowáć kłámliwych, y ſwawolnych, lubo dobrze widzą, że gdyby mieli odwagę, rozerwáliby táki diskurs. Y ći tákże, ktorzy widząc prawdę Chryſtuſa Páná, zátłumiáiąca, nic na to nie mowią, boiąc ſię kogo obráźić.

Vważay, ieżeliś nie ieſt z liczby tych niemych, uczyń trochę reflexyey około słow ſwoich, y proś Páná Bogá o łáskę do bronienia intereſu chwały iego, y twego zbáwienia.

3. Vważ, że dobry ſpoſob dla uſtrzeżenia śię ábyś nie był głuchym y niemym duchownie ten ieſt: mieć wielką miłość ku Bogu, y żárliwość gorącą chwały iego; gdyſz tá miłość y żárliwość roſpędza wſzyſtkie złe dyſpozycye duſze twoiey ktoreby mogły w niey ſpráwowáć tę głuchość duchowną.

O iáko duſzá ktora ſpráwiedliwie miłuie Bogá, słucha łácwie y z upodobániem wſzyſtkiego cokolwiek iey Duch S. do ſercá podáie, y mowi ochotnie o tym ktorego miłuie!

Miłuy tedy Bogá, że wſzyſtkiey duſze twoiey, y że wſzyſtkich śił twoich, á będźieſz mogł mowić z ufnośćią: będę słuchał co Bog będźie mowił do ſercá mego, gdyſz nie mowi tylko łáskáwie y miłośiernie: dam świádectwo o Pánu przed obecnośćią Krolow, á nie będę ſię niczego obawiał.

ME-

MEDYTACYA
Ná Wtorek.
Prośili go, áby nań rękę włożył.
v S. Márká w Roz. 7.

1. VWaż, że nie dosyć ná tym przywieść bliźniego twego do Chrystusa Páná, y czynić według możnośći twoiey wszystko dla prawdźiwego dobrá duszé iego; ále ieszcze nád to trzebá, ábyś przyłączył do tych wszystkich miłośiernych uczynkow modlitwy, ktore masz zá niego ofiárowáć temu dobrotliwemu Zbáwićielowi, uznáiąc że wszystko cobyśkolwiek czynił, nie miáłoby żadnego skutku ieżeli nie będźie wspomożony łáską iego.

Pomniey ábyś we wszystkich swoich ákcyách podnośił Duchá twego do Bogá, y prośił go, ábyć dopomogł łáską swoią, y błogosłáwił uczynki twoie, uznáiąc że wszelkie dobro z wysokośći pochodźi, y z stępuie od Oycá świátłośći.

2. Vważ, że ći, ktorzy prezentowáli tego głuchego, y niemego Chrystusowi Pánu, prośili go tylko, áby ná nim położył rękę swoię, wiedząc dobrze, iáka byłá moc tey ręki nayświętszey, ktora iusz byłá náczyniłá ták wiele cudow, uzdrawiáiąc niemocy, y choroby ludzkie.

Adoruy tę wszechmocną rękę Zbáwićielá twego, á proś go, áby ią tesz ná tobie położył, y dałći uczuć skutek mocy miłośierdźia swego Boskiego, osobliwie przy Kommuniey Swiętey, w ktorey się ćiebie rzetelnie dotyka, nie tylko bowiem w ten czás kłádźie ná ćię obiedwie ręce swoie, ále się tesz śćiśle łączy z tobą pod zasłoną Przenayświętszego Sákrámentu.

Proś,

Proś go, áby iákoć śię z ták wielką dobroćią dáie, uzdrowił tesz duszę twoię że wszystkich iey chorob.

3. Vważ, że tęż rękę, ktorą Iezus z ták wielką miłośćią kładał ná ułomnych, dał potym kátom ná przybićie do Krzyżá, y lubo ták wiele dobrego ludźiom czynił, iednák dla większey ku nam miłośći, chćiał się sam ofiárowáć, y bydź zniszczony przez śmierć ták okrutną dla zbáwienia nászego.

Náucz się z tąd, że, ieżeli masz prawdźiwą miłość ku bliźniemu, powinieneś náśladuiąc tego dobrotliwego Zbáwićielá nie tylko czynić im dobrze według możnośći twoiey, ále y ćierpieć dobrowolnie, cokolwiek iest potrzebá dla dobrá ich duchownego, y gotowym bydź do dánia żywotá swego, gdyby tego było potrzebá, dla zbáwienia Bráći twoiey.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

A odwiodszy go ná stronę od Rzesze.

u S. Márká w Roz. 7.

1. VWaż, z iák wielką dobroćią Chrystus Pan wysłuchał prośby tych, ktorzy mu byli przywiedli tego głuchego y niemego człowieká, czyniąc im nietylko to, o co prośili, ále ieszcze y więcey; gdysz niekontentuiąc się samym tylko kłádzeniem rąk swoich, ále ieszcze więcey czyni náprzećiw temu choremu, ktory miał służyć ná potym ná ich y ná nászę instrukcyą.

Náucz śię z tąd, że prośby, ktore są czynione zá bliźnich, bywáią bárzo miłe od Bogá przyięte, procz skutkow dobroći iego, ktore dáie czuć tym zá kogo proszą, y udźielá wiele łask náwet tym samym ktorzy się modlą zá bliźnich,

nich, y więcey sobie zasługuią modląc się zá drugich, á-niżeli kiedyby się tylko zá siebie samych modlili. Modl się tedy zá bliźnich twoich, á modl się z ták doskonáłą miło-śćią, áby modlitwá twoiá byłá godna záćiągnąć obfićie łáski Boskie nie tylko ná nich, ále tesz y ná ćiebie samego.

2. Vważ, że Chrystus Pan chcąc uzdrowić tego głuchego y niemego, oddala go trochę naprzod od ludźi, ábyć dał poznáć, iż, ieżeli chcesz áby uzdrowił niemocy duszę twoiey, á osobliwie głuchość duchowną, ktoraći przeszkadza do słuchánia dobrego kiedy mowi do ćiebie; powinieneś śię oddalić od ludźi, to iest od konwersácyey niepotrzebney, od zbytecznego się stáránia o rzeczy doczesne, ábyś sobie dał trochę czásu ná modlitwę, y do rekollekcyey wnętrzney, do czytánia kśiąg duchownych, y do inszych zabaw żywotá duchownego.

Pámiętay, że ná pusczą Chrystus chce wieść duszę twoię áby mowił do sercá iey.

3. Vważ, że ći ktorzy się dobrowolnie w práwuią w rekollekcyą wnętrzną, y ktorzy się oddaláią od prożnych konwersácyi, y ućiech świeckich dla rozmawiánia z Chrystusem Pánem przez rozmyślánia, y modlitwy, y dla lepszego się ćwiczenia w rzeczách, ktore nalezą do słuzby iego, máią mieć nádźieię, że w ostátnim y wiecznym wyłączeniu, ktore ten naywyższy Sędźia uczyni dobrych odezłych w dźień sądu swego, wyrwie ich od strony potępionych, á zaprowádźi do wieczney possessyey krolestwá niebieskiego.

Proś tego naywyższego Odkupićielá, áby ćię uczynił godnym bydź liczby tych, y żeby ćię uchował przez łáskę swoię od tego wszystkiego, coby ćię mogło ná potym od niego oddálić ná cáłą wieczność.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.
Wpuśćił pálce swoie w uszy iego.

u S. Márká Roz. 7.

1. UWaż, że Chrystus Pan mogąc gdyby był chćiał, iednym słowem swoim uzdrowić tego człowieká, iednak dla osobliwey przyczyny, mądrośći y dobroći swoiey, chćiał záżyć dotykánia rąk swoich, áby lepiey poználi zacność y moc iego przenayświętszego Człowieczeństwá, ktore będąc ták śćisle z Bostwem złączone, miáło dźiwną moc do czynienia cudow.

Chwal y błogosław zacność Człowieczeństwá Chrystusowego: uznay moc y świątobliwość iego przenayświętszego Ciáłá, y odnieś z tąd nową przyczynę respektu, z ktorymeś powinien zostawáć w Kośćiele, gdźie iest rzetelnie obecny; ále osobliwie kiedy go masz przyiąc do sercá swego.

2. Vważ dźiwną łáskáwość Chrystusá Páná, ktory się nie lenił kłáść pálcy swoich przenayświętszych w uszy tego głuchego człowieká dla przywrocenia mu słuchu.

Zádźiwuy się niewypowiedźiáney miłośći iego, ktory się nie brzydźi wchodźić ták często do ćiał smrodliwych tych, ktorzy go przyimuią w świętey Kommuniey, áby ich poświęćił. Ah! ktożby o tym y pomyślił? żeby Bog wielkośći y Máiestatu nieogárnionego miał się ták uniżyć, żeby się stał pokarmem nayglownieyszym grzesznikow. Vważay iák wiele ráży wyświadczał ći tę łáskę, zá ktorą ábyś mu mogł odwdźięczyć, ofiáruy mu siebie sámego do ćwiczenia się w naypodleyszych uczynkách, kiedy tego będźie potrzebá dla usługi iego, y dla dobrá duchownego bliźniego twego.

3. Vważ,

3. Vważ, że Chryſtus Pan kłádąc pálce ſwe w uſzy tego głuchego, chćiał nam przez to dáć uznánie, co czyni dla przywrocenia słuchu duchownego iákiey duſzy, ktora przez ſwe grzechy wpádłá w tę głuchotę: naprzod ſię iey dotyka przez oſobliwą operácyą Duchá Swiętego, ktory ieſt názwány pálcem Bożym; udźiela iey tákże dárow tegoſz Duchá świętego, àby ią uczynił powolną nátchnieniom ſwoim. Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, żeby rękámi ſwemi przenayświętſzemi dotchnąwſzy ſię duſze twoiey, onę uzdrowił, áby byłá w doskonáłey dyſpozycyey słucháć słow iego, y pełnić we wſzyſtkim wolą iego świętą.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

A plunąwſzy, dotknął śię ięzyká iego: *á weyrzawſzy w niebo weſtchnął, y rzekł mu:* *Effetá;* *to ieſt, otworz śię.*

w S. Márká w Rozdźiale 7.

UWaż trzy inſze ceremonie, ktore Chryſtus Pan chćiał obſerwowáć dla uzdrowienia tego niemego y głuchego człowieká.

Naprzod włożył mu śliny ná ięzyk; ná pokazánie, że choroby duchowne ięzyká, potrzebuią dla uzdrowienia ſwego operácyey oſobliwey mądrośći, ktora od Bogá pochodźi. Proś tedy z Sálomonem, ázeby Oćiec niebieski dał ći tę mądrość, ktora áſſiſtuie przed Tronem iego, ktoraby ćię náuczyłá iáko maſz ſtrofowáć płochość, nieuwagę, y inſze defektá, ktore popełniaſz w słowách ſwoich, y ábyś nie mowił

tylko, coby ſię ściągáło ku większey chwale Bożey, y ku zbudowániu bliźniego twego.

2. Vważ, że Chryſtus Pan chcąc uzdrowić tego niemego człowieká, podnośi oczy do Niebá, y ſerdecznie wzdycha, áby nam dał poznánie, że oſobliwie z wyſokośći mamy odbieráć rátunek w naſzych utrapieniách, y ułomnośćiách duchownych, y że trzebá z płáczem y wzdychániem ſerdecznym wzywáć Boskiego miłośierdźia, to ieſt z prawdźiwą pokorą y skruchą ſercá zá grzechy náſze, y zá tych ktorym prágniemy oddáć iáką usługę duchowną.

Proś Bogá o prawdźiwy żal, á ſtáray ſię go záchowáć między wſzyſtkiemi twemi zabáwámi, ktore będźieſz miał około dobrá bliźniego twego.

3. Vważ, że Chryſtus Pan mowił do tego głuchego człowieká, y roskazał áby ſię otworzyły uſzy iego: przez co ćię uczy, że kiedy iuſz wſzelkich użyieſz ſpoſobow dla náwrocenia grzeſzniká, oſobliwie ſtáwiwſzy mu przed oczy obligácyą ktora ma otworzyć uſzy ná słuchánie nápominánia, ktore mu Pan Bog dáie, á potym wſzyſtkim, ieżeli słowá twoie nie będą skuteczne, proś Zbáwićielá Páná ażeby go on ſam wzbudźił duchem ſwoim przenayświętſzym, y ſam onemu roskázywał. Proś go tákże áby toſz y tobie uczynił, y áby przez oſobliwy rátunek miłośierdźia ſwego ſpráwił to, żeby ſerce twoie zoſtawáło záwſze gotowe ná przyimowánie nátchnienia y łask iego, y ábyś w tákiey żył diſpozycyey, żebyś mogł mowić z Sámuelem Prorokiem: mow Pánie álbowiem sługá twoy ieſt gotowy do słuchánia, y czynienia wſzyſtkiego, comu kolwiek daſz uznáć bydź ći przyiemnego.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Y wne

Y wnet śię otworzyły uſzy iego, y rozwiązáłá śię zwiąská ięzyká iego, y wymawiał dobrze.

u S. Márká w Roz. 7.

VWaż dźiwne ſkutki wſzechmocnośći Chryſtuſá Páná, ktory ieſzcze był nieskończył mowy ſwoiey; á oto ten głuchy y niemy człowiek ſtáie śię doskonále uzdrowiony, y wſzelka przeſzkodá, ktorą miał do słyſzenia y mowienia, ieſt mu odięta, gdyſz od tegoſz momentu słyſzał wyráźnie co do niego mowili.

Chwal y błogosław dźiwną wſzechmocność Zbáwićielá Páná, ktorey niezáżywa ni ná co inſzego, tylko dla czynienia nam dobrze. Proś go áby raczył oddalić od duſze twoiey wſzyſtkie przeſzkody y opponowánie śię łáskom iego, ażebyć dał ſerce powolne nátchnieniom Duchá Swiętego, y áby otworzył uſtá twoie ná opowiádánie chwały iego.

2. Vważ skutek tego cudu, przez ktory nie tylko ten niemy był uzdrowiony, ále też y wſzyſcy, ktorzy tám byli obecni, zoſtáli zbudowáni, y chwalili, y błogosłáwili Bogá.

Widźiſz co Chryſtus Pan pretendował we wſzyſtkich ſwoich ákcyách, y co teſz ty przykłádem iego maſz prágnąć; to ieſt, áby Bog był chwalony, á bliźni zbudowány.

Nie oglądáy śię ná intereſá ſwoie, áni ná włáſny pożytek, ále zápomniawſzy ſámego śiebie, niepretenduy niczego we wſzyſtkich twoich dobrych uczynkách, tylko więkſzey chwały Boskiey, y dobrá duchownego bliźniego twego.

3. Vważ że to byłá słuſzna, áby ći, co ten lud widźieli, ogłáſzáli publicznie, że Chryſtus Pan co czynił, wſzyſtko dobrze czynił.

O iáko to ieſt słowo prawdźiwe, y godne wielkiey uwági! Iezus wſzyſtkie rzeczy dobrze czyni, to ieſt, że wſzyſtkie

iego ákcye były bárzo doskonáłe. Stárayże śię náśládowáć go, czyniąc dobrze wſzyſtko cokolwiek będźieſz czynił, álbowiem co Chryſtus Pan czynił, było nąm wielce zbáwienno y pożyteczno. Vważay, co zá wdźięczność maſz mu zá to oddáć.

Vznayże y wyznay, że wſzyſtko w tobie ieſt dobrze, cokolwiek Chryſtus Pan czynił, y czyni, á záś wſzyſtko złe od ćiebie ſámego pochodźi. Proś go áby nieuſtawał wyświádczáć ći łask dobroći ſwoiey: ofiáruy mu śię oddáiąc mu cáłowitą dyſpozycyą ſiebie ſamego, ážeby ten dar był wdźięcznie od niego przyięty. Proś Mátki iego Przenayświętſzey, żeby ćię oná przez ręce ſwoie Zbáwićielowi Pánu ofiárowáłá.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę Dwunaſtą po Swiątkách.

Rzekł Pan Iezus Vczniom ſwoim: błogosłáwione oczy, ktore widzą to, co wy widźićie; bo powiádąm wąm, iż wiele Prorokow y Krolow żądáli widźieć to, co wy widźićie, á niewidźieli.

u S. Łukaſſá w Rozd. 10.

UWaż, iák wielkie było ſzczęśćie Apoſtołow, widźieć właſnemi oczámi tego, ktorego ták wiele narodow prágnęło, ktory był prawdźiwym Zbáwićielem świátá, y ták dawno oczekiwány, y uśilnie proſzony od wielu ſwiętych Pátryárchow y Prorokow; á nie tylko iż go widźieli, ále co większa, że zoſtawáli w iego towárzyſtwie, y ćieſzyli śię z mi-

ley obecności iego. A lubo ty nie widźiſz tego dobrotliwego Zbáwićielá oczámi ćielesnemi, możeſz go iednák bárzo często widźieć oczymá duſzę twoiey przez wiárę, gdyſz tenże właśnie Chryſtus Pan, ktory zoſtawał z Apoſtołámi, ieſt y teraz rzetelnie obecny w Przenayświętſzym Sákrámenćie Euchárystyi, w ktorey śię codźiennie zá nas ofiáruie ná Ołtarzu, y dáie śię nam w Przenayświętſzey Kommuniey.

Vznayże wielkie ſzczęśćie twoie, y uważay iákoś ieſt obligowány Boskiemu miłośierdźiu. Chwal, y błogosław tego dobrotliwego Zbáwićielá, y proś go áby niedopuſzczał, żebyś kiedy miał bydź od niego oddalony.

3. Vważ, co ieſzcze bárźiey przyczyniło ſzczęśćia Apoſtołom świętym, to, że nie tylko śię ćieſzyli z presencyey Syná Bożego, ále teſz y odbieráli wiele łask y faworow od niego, ktorych im udźielał przez ſwoię obecność; álbowiem mowił do nich często słowámi żywotá wiecznego: ſtárał śię z dźiwną ſwą miłośćią o potrzeby ich ták duchowne iáko y doczesne: ćieſzył ich w utrapieniu, umacniał ich w prácách, oświecał rozum ich, y ánimował wolą, zápalał sercá ich miłośćią ſwoią, ták, że prawdźiwie mogli mowić, iſz wſzelkie dobrá od niego pochodźiły. Ponieważ tedy tenże właśnie Pan y teraz nie ieſt mniey obecny, mniey dobry, áni mniey wſzechmocny iáko byłprzedtym, nieschodźi tylko ná tobie áby nie wykonywał w sercu twoim tychże skutkow, y tychże łask, kiedy maſz to ſzczęśćie zoſtawáć z nim. Strzeż śię tedy ábyś mu w tym niezádawał żadney przeſzkody.

4. Vważ, że Chryſtus Pan dla tego powiáda Apoſtołom, że wiele Pátryárchow, Prorokow, y wielkich Krolow prágnęli widźiec go, á ten fawor nie był im uczyniony, áżeby ich przez to pobudźił do upokorzenia, widząc że nie z żadney ich zasługi, ále z ſzczerego miłośierdźia Boskiego byli przełożeni nád ták wiele świętych osob, áby ich także

przy-

przywiodł do większego poważánia łask, ktore im były dáne, y żeby się ſtáli wdźięcznieyſzemi náprzećiw temu ktory był tego wſzyſtkiego ſprawcą.

Toć y ty obowiązány ieſteś ná to, ponieważ ieſteś uczęſtnikiem tychże łask. O iáko wiele ieſt oſob ná świećie! ktorzy ſą ogołoceni z ták zacnego ſpoſobu ktoryć Bog dáie do poſtępowánia w cnotách, ktory gdyby im był dány, więkſzyby podobno zniego uczynili pożytek niſz ty. Vpokorz się w tym uważániu, á uznáiac iákoś ieſt niegodźien tych wſzyſtkich łask, záweźmiey nową rezolucyą onym wierniey korręſpondowáć niżeliś dotąd czynił.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiałek.

Miłuy Páná Bogá twego, że wſzyſtkiego ſercá twego, y że wſzyſtkiey duſze twoiey, y że wſzyſtkich śił twoich, á bliźniego twego, iáko śiebie ſamego. *v S. Łukaſzá w Rozdźiale* 10.

UWaż, iák wielką z tąd mamy mieć konfuzyą, że trzebá było áby nąm Bog dał oſobliwe przykazánie miłośći, widząc nas ták mizernych, y niewdźięcznych dobrodźieſtw, ktoremi nas uſtáwnie obdarza, że nigdybyśmy go byli nie miłowáli, gdyby nas był do tego nie obligował.

Y to teſz ieſt znáczne oświadczenie nieskończoney miłośći tegoſz Bogá, że chćiał przez toſz przykazánie iákoby nas przymuśić, ábyśmy śię z nim łączyli iáko z ſprawcą y zrzodłem żywotá, ták dálece, żeby w tym nie było ſrzodká: y trzebá ſobie obráć, álbo miłość wieczną, álbo śmierć wieczną. Mow mu tedy, z Auguſtynem świętym: ktoś ty ieſt

Pánie

Pánie? á ktom ia ieſt; że roskázuieſz, ábym ćię miłował, á ieżeli nie będę, tedy mi groźiſz wielkiemi mizeryámi: ázaſzby to nie wielka mizerya byłá dla mnie, gdybym ćię nie miłował?

2. Vważ, że Bog będąc nieskończenie miły, dla ſwoich nieskończonych doskonáłośći, chce teſz bydź nieskończenie od nas miłowány: y dla tego przykázuie nąm, ábyśmy go ze wſzyſtkiego ſercá miłowáli, oddáiąc mu wſzyſtie áfekty náſze: ze wſzyſtkiey duſze náſzey, poświącáiąc mu wſzyſtek żywot náſz, áby był iedynie trawiony dla czći y usługi iego: y ze wſzyſtkich śił náſzych, ofiáruiąc mu wſzyſtkie władze ták duchowne, iáko y ćieleſne, dla nieużywánia ich, tylko według woli iego świętey.

Vważ ieżeli maſz prawdźiwe prágnienie miłowáć Bogá tym ſpoſobem: dla tego wzyway rátunku Duchá ſwiętego, y proś go, áby zápalił ogień miłośći ſwoiey w ſercu twoim, ták, áby nigdy w nim ugáſzony nie był.

3. Vważ, że dla cáłowitego wypełnienia tego przykázánia miłośći, ktore Chryſtus Pan przyſzedł ná świát poſtánowić; chce, ábyśmy śćiągáli tę miłość Bogá ná bliźniego náſzego, ták; áby dla miłośći Boskiey, miłowáliśmy bliźniego ſwego, iáko ſiebie ſamych, y ábyśmy mu życzyli, tychże dobr, ktorych ſobie ſamym, iáko Chrześćiánie, powinniśmy ſobie życzyć,

Pámiętay o tym drugim przykazániu. Vważay w czym oſobliwie Bog po tobie wyćiąga, ábyś ſię ćwiczył w tey miłośći náprzećiw bliźniemu, y poſtánow, że zá łáską iego będźieſz to pilnie pełnił.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

R Niektory

Niektory człowiek zstępował z Ieruzalem do Ierychá, wpadł między zboyce.

u S. Łukaszá w Roz. 10.

1. UWaż, że przez tę przypowieść, Chrystus Pan chćiał nąm pokázáć nieszczęśliwy stąn, w ktory wpadamy przez grzech, y wielkie miłośierdźie swoie, ktore ma dla poddźwignienia nas, ázeby nąm przez to pokazał z iedney strony, iáko to iest rzecz szkodliwa y bárzo niebeśpieczna obrażáć Bogá, á zdrugiey, ábyśmy mieli większą okázyą doskonálcy miłowáć tego dobrotliwego Dawcę, y czynić pożytek z łask iego.

Zádźiwuy śię wielkiey dobroći Boskiey, ktory śię ták ákomoduie nászey ułomnośći, że záżywa podobieństw y przypowieśći, áby nąm przez nie dał łátwieyszy sposob do poięćia tego, co nąm iest bárziey pożyteczno do zbáwienia nászego.

2. Vważ, że ten człowiek ktory zstępował z Ieruzalem do Ierychá; reprezentuie tego, ktory poczyna ustawáć w swoich dobrych przedśięwźięćiách, y ktory źiębnieie w pierszey swoiey gorącośći, poczynáiąc sobie nieśmákowáć zwyczáynych exercycyi pobożnośći, y opuszcza pokoy, ktory był ośiągnął ná duszy swoiey, przez poddánie śię woli Boskiey, dáiąc śię unośić pássyom y áfektom swoim nieporządnym.

O iáko tá niebeśpieczna drogá, z Ieruzalem do Ierychá iest często y teraz ponowiána od osob, ktore śię codźiennie od Bogá oddaláią, udáiąc śię zá świátem! Strzeż śię, ábyś nie był z liczby tych, y záweźmiey nową rezolucyą, bydź wiernym y poddánym woli iego Boskiey.

Proś tego dobrotliwego Odkupićielá, ábyć dał łáskę wytrwánia w dobrym, aż do śmierći.

3. Vwża,

3. Vważ, że ten mizerny człowiek, wyszedszy z Ieruzalem, w padł prętko w rece zboycow: to iest, że ten, ktory opuszcza nád sobą protekcyą Boską, znaydźie się w krotce pochwycony przez nieprzyiaćioł zbáwienia swego, ktorzy go ná drodze czekaią, áby z okázyey iákiego grzechu, onego wiecznie zágubili.

Vważay powtornie, iák to iest zła rzecz, opuśćić Bogá, y wyłomáć śię z poddáństwá synowskiego, ktoreś powinien protekcyi iego Oycowskiey, dla dánia sobie wolnośći czynić wszystko coć się chce: y iák iest drogá niebespieczna, gdźie się znáyduią ći zboycy, ktorzy to, nie złotá, áni srebrá szukáią, ále tylko zguby duszy. Strzeż się iey tedy, y záwezmiey nową rezolucyą, że się nie tylko nigdy nie będźiesz odłaczáć od Bogá, ále náwet, że się nie będźiesz oddalał od iego Boskiey obecnośći.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Ktorzy go złupili, y ány zadawszy, odeśli, nápoły umárłego zostáwiwszy.

w S. Łukaszá w Rozd. 10.

1. VWaż tráktowánie, ktore grzesznik odbiera od nieprzyiaćioł zbáwienia swego w ten czás, kiedy wpada w ręce ich, przez przyzwolenie, ktore dáie ná ich złe poduszczenia. Naprzod: odźieráią duszę iego z sukniе sprawiedliwośći, oddaláią od niego dáry y owoce Duchá świętego: gubią w nim zasługę dobrych uczynkow iego, y dźiedźictwo, ktore miał, Krolestwá Niebieskiego. Ná ostátek; iáko mowi Prorok: odbieráią mu rzeczy naypożą-

dáńſze, ktore był ośiągnął: á nádewſzyſtko ten przezacny ſkarb łáski, ktory mu był nábyty krwią Syná Bożego.

Vczyń ákt wiáry, około tey prawdy, á uważay, iákiey pilnośći y ſtáránia maſz używáć, dla uſtrzeżenia ſię tych zboycow, ktorzy to uſtáwicznie czuwáią około ćiebie, iákoby ćię mogli pochwyćić.

2. Vważ, że ći okrutni zboycy nie kontentuiąc ſię, że ták ze wſzyſtkiego obnażáią grzeſzniká, ieſzcze mu rány zádáią śmiertelne: álbowiem wſzyſtkie ich pokuſy, ſą to ſtrzały iádem nápuſzczone, ktore od diabłow napięte przećiw grzeſznikowi, ktoremi on ráni ſerce ſwoie, przez przyzwolenie, dáiąc one ná ich nieſzczęśliwe poduſzczenia; z czego zoſtáie śmiertelnie zrániony ná wſzyſtkich zmysłách duſze ſwoiey, ták dálece, że ſię słuſznie mowić może, iż w tym niebeśpiecznym ſtanie nie máſz w nim żadney cząſtki, coby była zdrowa, od ſtopy nog, aſz do wierzchu głowy. Vważay, ieżeli teſz nie máſz w ſercu twoim, ktorey z tych przewrotnych ſtrzał: ieżeli nie zoſtáie ieſzcze iáka ráná ná duſzy twoiey: co ieśli ták ieſt, uciecz ſię o rátunek do tego dobrotliwego Lekarzá, ktory ſąm może ćię uzdrowić: proś go, ábyć áplikował moc krwie ſwoiey przenayświętſzey, ktorą wylał dla zbáwienia twego.

3. Vważ, że ći zboycy utráktowawſzy ták grzeſzniká, y zrániwſzy go śmiertelnie, odchodzą precz od niego y opuſzczáią go: to ieſt, że go náwet ogołacáią z ukontentowánia, ſpodźiewał ſię ktore ználeść wgrzechu; niezoſtáwuiąc mu tylko gorzkość y pracą: á to czynią dla przywiedzenia go do deſperácyi. Iednák Bog, ktory ieſt nieskończenie miłoſierny dla tego dopuſzcza, áby grzeſznik znaydował ſię w tym mizernym ſtąnie, ážeby iego właſna mizerya, y nędzá otworzyłá mu oczy, y przywiodłá go do proſzenia o rátunek iego Boskiey dobroći.

Nie ſprobowałżeś tego kiedy w ſámym ſobie? y ieżeli nieczuieſz

czuiesz iákiego złego skutku z przeszłych grzechow twoich? á uznay, iáko to iest rzecz bárzo szkodliwa oddaláć się od Bogá, y że oprocz niego, nie mász, tylko przeklęctwo y utrapienie.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Y przydáło się, że niektory Kápłan zstępował tąż drogą; a uyrzawszy go, minął: tákże y Lewit będąc podle onego mieysca, y widząc go, minął: ále Sámárytan niektory idąc, przyszedł wedle niego, y uyzrzawszy go, ulitował się.

v S. Łuk. w Rozd. 10.

1\. UWaż, że ten Kápłan y Lewit reprezentuią tych, ktorzy máią iákie urzędy, y dostoieństwá w Kościele Bożym; ktorzy choćiasz są bárźiey obligowáni nisz drudzy rátowáć tych, ktorzy są duchownie zránieni, częstokroć iednák zániedbywáią, zostáwuiąc ie ták, że ná ostátek umieráią w grzechách swoich: á lubo Pan Bog w dźień sądny będźie od nich wyćiągał ścisłego ráchunku zá te dusze, ktore poginęły przez ich niedbálstwo, przećię to iednák nie obroni grzesznika, ktory w złośćiách swoich umiera, áby nie był wiecznie potępiony. Dla tego nie obćiążay się bárzo stárániem około drugich, osobliwie co należy do ich zbáwienia, ábyś mogł tym łátwiey sąm mieć ták wielę srzodkow sposobu y dla uzdrowienia dusze swoiey, gdysz masz bydź pierwszym lekárzem sámego śiebie; y lubo powinieneś iść z respektem, y submisyą, zá rádą tych, ktorych ći Pan Bog postánowił zá Przełożone, iednak

masz się sam osobliwiey áplikowáć do tego, coć iest pożyteczniey szego.

2. Vważ, że przez tego Kápłáná, y przez Lewitę, ktorzy miiáią, nie wspomagáiąc w niwczym tego poránionego człowieká, może się rozumieć: że lubo iest wiele Pásterzow, Dyrektorow, y inszych lekárzow duchownych, ktorzy czynią co mogą, dla instrukcyi y náwrocenia grzesznika; wszystkie ich iednák słowá tylko mu przelátuią przesz uszy, nie odnosząc z nich ná sercu swym żadnego pożytku; dla ktorego to zátwárdzenia y przewrotności, nie odbiera niwczym rátunku, y zostáie záwsze śmiertelnie zrániony.

Náucz się z tąd, iáko grzech iest wielkim złem; poniewasz, ieżeli sam Bog nie da mocy instrukcyom y nápominániu; y ieżeli w ten czás, kiedy mowią do uchá grzeszniká, nie tknie sercá iego łáską swoią; cokolwiek może się czynić dla iego uzdrowienia, skutku mieć nie będzie. Niechże cię to pobudźi do nowey nienáwiści grzechu, á kiedy prácuiesz około náwrocenia iákiego grzeszniká, pámiętay wzywáć záwsze pomocy łáski Boskiey, uznáiąc, że bez niey nic nie możesz.

3. Vważ, że ten Sámárytan, ktory był zdięty politowániem nád tym zránionym człowiekiem, reprezentuie Chrystusá Páná, ktory nie tylko oświadczył miłość, ktorą miał náprzećiw narodowi ludzkiemu, umieráiąc dla ich zbáwienia, ále nawet śćiągá tęż miłość ná káżdego z osobná grzeszniká, rátuiąc go przez łáskę swoię, dodáiąc mu wszelkiego lekárstwá dla uleczenia ran dusze iego. Ah coż by iusz było z ciebie! gdyby był ten miłośierny Sámárytan Chrystus Iezus nie zlitował się nád nędzą twoią? gdźiebyś był teraz? kiedyby ćię był przez łáskę swoię nie rátował w niebespieczeństwách śmierći wieczney, w ktore ćię pogrążáły rány grzechow twoich?

Chwal y błogosław tę nieskończoną dobroć Zbáwićielá Páná,

lá Páná, y ofiáruy mu ſię z mocnym poſtánowieniem záżywáć wiernie czáſu, ktoregoć ieſzcze użycza, y wſzyſtkich dobr, ktoreś od niego odebrał, dla miłośći y usługi iego.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

A przyſtąpiwſzy, záwiązał ány iego, nalawſzy oliwy y winá.

v S. Łuk. w Rozd. 10.

1. VWaż ſpoſoby, ktorych ten Sámarytan záżywa dla rátowánia tego człowieká zránionego, y uznay pod tą figurą, oſobliwſze uczynki miłośći, ktore Chryſtus Pan wyświadcza temu, ktory ieſt przez grzech zrániony.

Naprzod przybliża ſię do niego; gdyż nigdyby grzeſznik nie pomyślił porzućić ſwoy grzech, y náwroćić ſię, gdyby Chryſtus Pan przez łáskę ſwoię nie przyſzedł do niego. Albowiem trzebá, áby ten dobry Páſterz ſzukał ſam owieczki obłąkáney, ináczey niepowroćiłáby nigdy do owczárnie.

Przypomniy ſobie, iák wiele rázy, y rożnemi ſpoſobámi ten miłośierny Pan przybliżał ſię do ćiebie; kiedy ſerce twoie było zránione iákim grzechem? obacz, co zá dźięk czynienie powinieneś mu oddáć zá ták wielką łáskę.

2. Vważ, że wino y oliwá, ktorą ten Sámárytan leie w rány tego zránionego człowieká; reprezentuie zbáwienne lekárſtwá, ktore Chryſtus Pan áplikuie dla uzdrowienia ran zádánych przez grzech: to ieſt, łáski; ktore wylewa ná duſze náſze przez Sákrámentá Pokuty y Euchárystyi

świętey, ktore to máią osobliwszą moc do uzdrowienia ran dusz nászych, bylebyśmy mu nie dawáli w tym iákiey przeszkody.

O gdybyś wiedźiał! co może spráwić iedná kommunia w duszy dobrze się do niey gotuiącey: y iáko ma moc do uleczenia wszystkich nászych nedz y ułomnośći; iákobyś się pilnie stárał, ábyś się stał godnym przyiąć skutek tych świętych Sákrámentow, y z większąbyś dáleko skruchą, respektem y miłośćią przystępował do stołu Páńskiego.

3. Vważ, że wlawszy oleiu y winá, ten lutośćiwy Sámárytan záwięzuie rány tego poránionego człowieká. Toż tesz właśnie czyni miłośierny Zbáwićiel duszy twoiey: álbowiem nálawszy ná nię winá, y oliwy łask swoich przez Sákrámentá Swięte, záwięzuie rány grzesznika: to iest; że przez słowá swoie, y nátchnienia, ktore inspiruie w duszy iego, umacnia go w łásce swoiey, y w dobrych rezolucyách, ktore w nim wzbudźił.

Bądź tedy pilny, zachowywáć wiernie łáskę, ktorą Chrystus Pan wlał w serce twoie, y umocniey duchá twego w prawdźie: słuchay, czytay, y rozmyślay te Boskie słowá, ábyś się przez to stał mocnym y státecznym w stanie świątobliwośći, ktorą odbierasz przez Sákrámentá święte.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

A włożywszy go ná bydlę swoie, wprowádźił do gospody, y miał pieczą o nim: á názáiutrz wyiąwszy dwá srebrne grosze, dał Gospodarzowi, y rzekł: weźmiey go ná swą opiekę, á cokol-

kol-

kolwiek nádto wydaß, ia gdy ſię wrocę oddąm tobie. *v S. Łukáßa w Roz.* 10.

1. UWaż w dokończeniu tey przypowieśći, nieuſtáiące miłośierdźie, y dobroć Chryſtuſá Páná náprzećiw pokutuiącemu grzeſznikowi, ktory będąc ieſzcze słábym y zdebilitowánym od rąn grzechu ſwego, potrzebuie nieuſtáiącego rátunku Zbáwićielá Páná: przenośi go z mieyſcá ná ktorym był poràniony, y prowádźił ná mieyſce pewne, y ſpokoyne, to ieſt pobudzá go, áby porzućił okázye grzechowe, y zápala go áfektámi y prágnieniem do cnoty; u-częſzczánia do Kośćiołá, y bywánia z nabożeńſtwem przy ofiárach Páńskich.

Chwal y błogosław tego dobrotliwego Zbáwićielá, zá wſzyſtkie iego miłośierdźia ná przećiw wſzyſtkim grzeſznikom, á oſobliwie náprzećiw tobie. Kochay Kośćioły, y inſze mieyſcá poświęcone ku usłudze iego; poważay ie ſobie iáko pełne błogosławieńſtwá y zbáwienia, chodź do nich iák nayczęśćiey możeſz, á záwſze zduchem pobożnośći y prawdźiwego nabożeńſtwá.

2. Vważ, że ten lutośćiwy Sámárytan wywiodſzy tego zránionego człowieká z ſtanu mizernego w ktorym był pogrążony, y z grzeſzniká uczyniwſzy ſpráwiedliwego, nie tylko nie zániedbywa oddawáć mu rátunku łask ſwoich, ále ich ieſzcze codźiennie nowych przyczynia, biorąc oſobliwe o nim ſtáránie, y dáiąc mu uczuć skutkow prowidencyey ſwoiey Boskiey.

O iáko miłość Zbáwićielá Páná ieſt dáleko rożna od miłośći ludzkiey! gdyż ludźie prędko uſtáią y odſtępuią od czynienia iákiego dobrego uczynku, do dánia iákiego rátunku bliźniemu w iego potrzebách: przećiwnym ſpoſobem Chryſtus Pan nigdy nieuſtáie udźielać nąm pomocy łask ſwoich,

gdyſz nam ich im więcey dáie, tym bárziey ieſt gotowy onych udźieláć. Y ieſt to dobry ſpoſob do obligowánia dobroći iego Boskiey, áby ich przyczyniał, przyimowáć dobrze te, ktore nąm dáie, y odnośić z nich pożytek.

Vważay, co zá wdźięczność powinienes oddáć temu lutośćiwemu dobroczyńcy; á iáko on nieuſtáie czynić ći dobrze, ták teſz ty nie uſtaway miłowáć go, y iemu służyć.

3. Vważ, że dobrotliwy Zbáwićiel niekontentuiąc ſię wſpomagáć nas y rátowáć wnętrznie przez ſwoie łáski y inſpirácye, chćiał ieſzcze dla ákkomodowánia ſię náſzym ułomnośćiom poſtánowić Páſterzow, Káznodźieiow, Spowiednikow, y inſzych tym podobnych w Kośćiele ſwoim, dla przymnożeniá Swiętych, iáko mowi Apoſtoł, y dla zbudowánia tych wſzyſtkich, ktorzy ſą członkámi ćiáłá iego miſtycznego. Vżyway tedy tego ſpoſobu ták zbáwiennego w duchu wdźięcznośći náprzećiw temu, ktoryć go zgotował: czćiy y ſzánuy Przełożone Kośćielne, y záweźmiey nową rezolucyą poddawáć ſię doskonale woli Chryſtuſa Páná w oſobie iego Miniſtrow. Proś Nayświętſzey Pánny, ktora iáśniáłá w tym poddáńſtwie y posłuſzeńſtwie, ábyć otrzymáłá łáskę náśládowánia iey w tych cnotách.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę
Trzynaſtą po Swiątkách.

Gdy Iezus ſzedł do Ieruzalem, ſzedł śrzodkiem Sámáryey, y Galiley, á gdy wchodźił do niektorego Miáſteczká, zábieżeli mu dźieśięć mężow trędowátych. *v S. Łukaſza w Ro. 17.*

1. Vważ,

1. UWaż, że Chrystus Pan nie dawał sobie żadney ulgi, od tąd, iáko począł czynić funkcye Odkupićielá, y Messyaszá: prawie záwsze był w drodze, idąc y chodząc z mieysca ná mieysce, dla náuczánia ludźi, y pobudzánia grzesznikow do pokuty, ćieszenia smutnych, uzdrawiánia chorych, y czynienia wszystkim dobrze.

Otoſz maſz przykład, ktorego maſz śię stáráć náślądowáć, ieżeli chceſz bydź prawdźiwym uczniem Chrystusá Páná, gdyſz iáko mowi Apostoł: że ten ktory mieszka w Chrystuśie powinien sobie ták postępowáć iáko on.

Mow mu tedy ále z áfektem, dáleko stálszym niſz ten młodźieniec: poydę zá tobą gdźie śię kolwiek obroćiſz, y będę náśládował spráwy żywotá twego, byleś mię tylko umacniał łáską swoią.

2. Vważ, że Chrystus Pan ieszcze był nie wszedł do Miástá kiedy mu záſtąpiło dźieśięćioro mężow trędowátych, y niekwápił śię w niść do niego, czekáiąc umyśinie z wielką miłośćią tych ubogich chorych, o ktorych wiedźiał dobrze, że byli w drodze szukáiąc go, dla uproszenia sobie u niego zdrowia.

Tákći ten miłośierny Pan, czeka ćię codźiennie, ábyć uczynił miłośierdźie: możeſz ieśli chceſz mieć łácwy przystęp do niego, gdyſz nie tylko ćię wzywa do śiebie przez łáskę swoię, álec teſz náwet otwiera wnętrznośći dobroći przyięćia ćię. Strzeż śię tedy, żeby zá żywotá twego będąc niedbáłym ućiekáć śię do niego, nie stałeś śię niegodnym, áby ćię wezwał y przyiął do páłácow wiecznego błogosłáwieństwá swego.

Vćiekay śię tedy poki maſz czás do Tronu łáski iego: przybliſz śię do Zbáwićielá twego, ážebyś był uczęstnikiem mocy, ktora wychodźi od niego, y ktora ożywia y poświęca duszę.

3. Vważ, że ile rázy maſz iáką dobrą myśl álbo prá-

gnienie do powstánia z iákiey złośći, y do ćwiczenia śię w ktorey cnoćie, tyle odbierasz nápominánia, ktoreć są dáne, że ćię Chrystus Pan czeka, y wżywa do śiebie, áby ćię tym bárźiey poświęćił, y uzdrowił niemoc dusze twoiey.

Vważ tedy ieżeli to iest słuszna rzecz, ábyś śię dał czekáć tákiemu Pánu. Záwstydź się, żeś był do tąd ták niedbáły ná wżywánie iego. Spiesz śię iść do niego kiedy możesz, y strzez śię, ieżeli nie będźiesz ná dobre záżywał łask iego, áby nieprzyszedł táki czás, kiedy go będźiesz chćiał szukáć, á nie będźiesz mogł ználeść.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Dźieśięć mężow trędowátych zábieżeli Iezusowi. *v S. Łukáßa w Roz. 17.*

1. VWaż, że przez tę chorobę ćielesną trądu, reprezentuie się chorobá duchowna grzechu, ktora iest trądem dusznym:

Naprzod, że iáko trąd iest to chorobá nayobrzydliwsza, y ktorą ludźie máią w wielkiey nienáwiśći; ták tesz grzech iest chorobą nayiádowitszą, ktorąby mieli mieć tákże dáleko w większey nienawiśći.

O gdybyś wiedźiał iáko Bog iest miły! to samo byłoćby okáżyą do uznánia, że naymnieysza obráżá iego Boskiey dobroći, iest naywiększym złęm, iákie sobie może imáginowáć ná świećie. Proś go o świátłość, y łáskę do wzbudzenia w sobie ták stáłey nienáwiśći grzechow, żebyś nigdy niepopełnił naymnieyszego defektu.

2. Vważ, że grzech iest trądem dusznym, gdysz ták włásnie-

śnie iáko trąd nie tylko ogołáca osobę ktora nim ieſt zárážona że wszelkiey piękności, ále oprocz tego czyni ią ták ſmrodliwą, ze pſuie y záráža ſwym iádem tych wſzyſtkich, co się iey dotykaią: ták też właśnie grzech czyni ták wielką odmiánę w duſzy, że ſię ſtáie niewdźięczną oczom Boskim y iego Aniołom, y pſuie wſzyſtkie iey dobre uczynki, ták, że choć by wſzyſtkie ſwoie dobrá grzeſznik dał ubogim, y choćby wydał ćiáło ſwe ná męczeńſtwo, będąc ogołocony z miłości y łáski, nic mu to nie pomaga, dla otrzymánia żywotá wiecznego.

Wzbudź w ſobie wielką konfuzyą, żeś żoſtawał w ták nieſzczęśliwym ſtanie, y ſtrzeż ſię w pádnienia weń powtornie, żáłuy tych ktorzy w nim ſą záwikłáni. Proś Chryſtuſa Páná, áby ich z niego wyrwał, á ćiebie bronił od niego.

2. Vważ, że grzech ieſt trądem duſznym dla trzećiey rácyey; gdyſz iáko trąd ieſt chorobá, ktora ſię nie może uleczyć żadnym lekarſtwem ludzkim, ták właśnie grzech, ieſt złem, ktore ieſt nieznośnym náturze ludzkiey: wſzyſcy ludźie y Aniołowie w záiem niemogliby wyrwáć duſze z ſtanu nieſzczęśliwego w ktorym ieſt pogrążoną przez ieden grzech śmiertelny, trzebá áby śię ſam Bog do tego przyłożył, y áby żążył wſzechmocnego miłośierdźia ſwego dla náwrocenia, y uſpráwiedliwienia grzeſzniká. Chwal y błogosław to miłośierdźie, y dobroć nieskończoną Zbáwićielá Páná, ktory lubo ieſt obrážony od iedney mizerney y podłey kreatury, y ktora mu ieſt w nienawiśći dla grzechow ſwoich, niezániechywa iednák uprzedzáć ią, y rátowáć łáskámi ſwemi.

Zádźiwuy ſię wſzechmocnośći iego, przez ktorą z iednego grzeſzniká, ktory nie ieſt godźien tylko bydź ſpalonym w ogniu piekielnym, może uczynić kiedy mu ſię podobá świętego, áby go chwalił y błogosłáwił wiecznie w niebie.

Proś tego miłośiernego Oycá, áby raczył uzdrowić duszę twoię ze wszystkich iey grzechow. Miey często ućieczkę do Przenayświętszego Sákrámentu, ponieważ go Chrystus Pan postánowił, dla oczyszczenia nas z grzechow powszednich, y dla uchronienia się grzechow śmiertelnych.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Dźieśięć mężow trędowátych, zábiegli Pánu.

u S. Łukasza w Rozdźiale 17.

1. UWaż, że iest więcey trędowátych duchownie ná świećie, nisz się spodźiewać kto może, gdyż się znayduią we wszystkich stronách: y Swięty Bernard, kłádźie śiedm sposobow trądu duchownego, ktory záraża y psuie większą część Chrześćian.

Pierwsze dwá są w sercu, to iest przywiązánie się do włásney woli, y rozsądku; á te dwá sposoby trądu są niebeśpieczne, ponieważ psuią, y niszczą większą część naylepszych uczynkow, y są przyczyną, że zániedbywáią osobliwszych obligácyi żywotá Chrześćiáńskiego, iáko to posłuszeństwá, y submissyey ktora iest powinna Bogu y Przełożonym od niego postánowionym.

O iáko iest teraz máło Osob! ktorzyby byli doskonále uwolnieni od tych dwuch chorob dusznych; álbowiem wiele iest tákich, ktorzy się máią zá bárzo pobożnych, choć w samey rzeczy są pełni trądu włásney woli, y rozsądku. Strzeż się ábyś nie był z liczby tych.

2. Vważ, drugie dwá sposoby trądu, ktore są w ustách, to iest prożność, y wielomostwo, kiedy mowią dobrowolnie

nie o tym co śię śćiąga ku ich poważániu, álbo śię dáią unośić słowom nieuważnym, á co ieszcze większa, mowi Bernard Swięty, że śię czynią gorszemi, nie stáráiąc śię bydź od niego uwolnieni, y częstokroć miewáią upodobánie w swoim złym.

Proś Páná Bogá, áby ćię od tych dwuch złośći wybáwił, y áby on sam raczył ápplikowáć lekárstwo dla uzdrowienia ćię; to iest, żebyć dał prawdźiwą y osobliwą pokorę, ázebyś bárdźiey kochał y prágnął poniżenia swego, niż powagi, y ábyć dał wstrzęmieźliwość w mowie, żebyś niegrzeszył ięzykiem.

3. Vważ, że trzeći sposob trądu duchownego, iáko mowi tenże Bernard Swięty, spráwuie skutki swe ná ćiele, to iest miłość zbyteczną w ubierze, y w inszych potrzebách powierzchownych, zbyteczne szukánie wygod y poćiech, y prágnienie niepomiárkowáne dobr doczesnych.

Proś Zbáwićielá Páná, áby ćię uzdrowił, y záchował od tych wszystkich sposobow trądu duchownego, y abyć dał cnoty przećiwne im, iáko pomiárkowánie w rzeczách powierzchownych, y miłość ubostwá Ewángelicznego, stáráiąc śię teżż z swoiey strony ápplikowáć y ćwiczyć w tych cnotách według potrzeby ktorą możesz mieć.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Ktorzy stánęli zdáleká, y podnieśli głos swoy mowiąc: Iezuśie Náuczyćielu zmiłuy śię náa námi. *v S. Łukáßa w Roz.* 7.

1. UWaż, że ći trędowáći mężowie znáiąc dobrze obrzydliwość choroby swoiey, nieśmieli śię przybliżyć do Iezu-

Iezuſá, ále tylko ſtánąwſzy z daleká, wołáiąc, proſili o rátunek miłośierdźia iego.

O kiedyby grzeſznik uznał ſtan pełny obrzydliwośći y mizeryey, w ktory ſię pogrąźił złośćiámi ſwemi; iáki wſtyd y konfuzyą miałby przybliżyć ſię do Máieſtatu Boskiego, dla ofiárowánia mu iákiey modlitwy: Adąm ućekał y krył ſię kiedy zgrzeſzywſzy usłyſzał głos Boski ktory go wołał.

Náucz ſię ztąd, z iáką pokorą y uniżeniem ſamego ſiebie maſz ſię ſtawiać przed Bogiem dla ofiárowánia mu modlitw ſwoich, pámiętáiąc ná to, czymeś był przedtym, y niewiedząc ieśliś y teraſz ieſt godźien łáski, czyli nienawiśći, áni co ſię dźiać będźie z tobą ná potym.

2. Vważ, że ći trędowáći nie proſzą Chryſtuſa Páná áby ich uzdrowił, ále tylko żeby ſię zmiłował nád niemi, y áby im uczynił miłośierdźie.

Widźiſz ktora ieſt pierwſza, y oſobliwſza prośbá, ktorą maſz czynić temu dobrotliwemu Zbáwićielowi względem ſámego śiebie, tá ieſt áby ná ćię weyzrzał okiem miłośiernym, y dał ći uczuć skutki miłoſierdźia ſwego, uznáiąc że tego maſz naywiękſzą potrzebę, będąc pełen ták wielkich mizeryi. Kiedy tedy ná ćię przyidźie iáka pokuſa y utrapienie, kiedy będźieſz miał iáką pracą duſzną álbo ćieleſną, y kiedy śię znaydźieſz w iákiey potrzebie, nie proś o żadną inſzą rzecz Zbáwićiela Páná, tylko ábyć uczynił miłośierdźie, gdyſz w tych słowách rozumie ſię wſzyſtko, czegokolwiek możeſz prágnąć, zoſtáwuiąc oſtátek dyſpozycyey dobroći iego z tą ufnośćią, iż uczyni wſzyſtko, co obaczy bydź z więkſzą chwałą ſwoią, y zbáwieniem twoim.

3. Vważ, że ten ſpoſob prośby zámyka w ſobie zacne ákty cnot, ktore wypełniſz, ieżeli ią będźieſz iák trzebá odpráwował; gdyſz naprzod kiedy prośiſz Chryſtuſa Pána, ábyć uczynił miłośierdźie, upokarzaſz ſię y wyznáieſz nędzę ſwoię y potrzebę, ktorą maſz rátunku dobroći iego: oddáieſz

mu

mu chwałę, chwaląc iego Boskie doskonáłośći, osobliwie miłośierdźie, ktoreć wyświadcza, nádźieię y ufność, ktorą w nim masz, y ktora ćię wiedźie do uznánia, że bez niego nie możesz wyniść z nędzy swoiey. Iednym słowem miánuiąc y wzywáiąc Naysłodszego Imienia IEZVS w prośbách swoich, uczuiesz moc y skutek zasług Chrystusá Páná, ná ktorych funduy wszystkie twoie prośby.

Staray się tedy dobrze ugruntowáć w sercu twoim tecnoty, ábyś się w nich ćwiczył, mowiąc często te słowá, ktore ći trędowáći mowili, abyś się stał godnym odbieráć tákowe miłośierdźie, iáko y oni odebráli.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Ktorych Iezus uyzrzawszy rzekł: szedszy pokażćie śię Kápłánom.

w S. Łukaszaw Ro. 17.

1. UWaż, że ći trędowáći, nie wymowili byli tylko cztery słowá: á oto záraz Chrystus Pan obraca się do nich, y pogląda ná nich, iáko dobrotliwy Zbáwićiel oczemá pełnemi miłośći y dobroći.

Náucz się z przykłádu iego, iákim sposobem masz się stáwić ubogim y w smutku zostáiącym, kiedy od ćiebie żądáią iákiego rátunku. Náucz się iesczce, że iákąkolwiek niedoskonáłość y nędzę widźisz w sámym sobie, nie masz nigdy odkłádáć, ućiekáć się do Chrystusá Páná z cáłowitą ufnośćią: co ieśli uczynisz sercem skruszonym y upokorzonym, weyzrzy ná ćię, iáko Zbáwićiel, y dać uczuć skutki miłośierdźia swego.

2. Vważ, że Chrystus Pan nie przywroćił záraz w tym momen-

momencie zdrowia tym trędowátym, ále naprzod poyzrzał ná nich, potym do nich przemowił, y deklárował co chce, áby uczynili, ieśli chcą bydź uzdrowieni. Kiedy ty prośiſz w modlitwách ſwoich Zbáwićielá Páná, áby uzdrowił duſzę twoię z iákiey niemocy: álbo żeby ią wybáwił z iákiey prace, nie dziwuy ſię, ieżeli nie otrzymaſz záraz skutku prośby twoiey, dość to, że Chryſtus raczy ná ćię weyzrzeć y mowić do ſercá twego, inſpiruiąc mu dobre áfekty y rezolucye.

Dźiękuy mu zá te pierwſze skutki łáski, ſtáray ſię wiernie onym koreſpondowáć, trzymáiąc to zápewne, że ieżeli maſz prawdźiwą ufność w nim, wysłucha ćię w tym kiedyſzkolwiek o co go prośiſz, álboć da iáką rzecz, ktora będźie większey wagi niżeli to, o coś prośił.

3. Vważ, że Chryſtus Pan odesłał tych trędowátych, do Kápłánow, y rozkazał im, áby ſię im prezentowáli, dla wyráżenia rządu, ktory chćiał poſtánowić w Kośćiele ſwoim, w ktorym obliguie grzeſznikow, áby ſię Kápłánom prezentowáli, y pokázywáli im ſtąn duſzy ſwoiey przez ſpowiedź ſwiętą.

Dźiękuy temu dobrotliwemu Zbáwićielowi, że raczył poſtánowić ták zbáwienny ſpoſob dla otrzymánia odpuſzczenia grzechow. Przeto w duchu posłuſzeńſtwá, y poddáńſtwá iego ſwiętey woli prezentuy ſię Kápłánom, otwarzay im ſerce ſwoie ná ſpowiedźi, y odkryi im ſzczerze choroby nayskrytſze duſze twoiey, czyniąc to zawſze z pokorą y z skruchą.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

A ieden z nich widząc że był uzdrowion; wroćił

wroćił śię, głośem wielkim chwaląc Bogá, y upadł ná oblicze u nog iego, dźiękuiąc: á ten był Sámárytanem. *w S. Łukaßá w Roz.* 17.

1. UWaż, że dźięk czynienie Pánu Bogu, zá iego dobrodźieystwá, iest to powinność społeczna, do ktorey lubo wszyscy ludźie są obligowáni, iednák mało śię tákich znáyduie, ktorzyby śię stárali czynić to, iáko potrzebá: znáyduią śię bowiem niektorzy, ktorzy dźiekuią Pánu Bogu zá zdrowie, ktore odebráli ná ćiele; álbo zá iákie błogosłáwieństwo doczesne: ále o iáko máło tákich iest! ktorzyby dźiękowáli z prawdźiwym áfektem wdźięczności, że są oczyszczeni przez miłośierdźie iego z trądu dusznego, iże im grzechy są odpuszczone: iák máło y tych! ktorzy mu oddáią z sercá godne dźiękczynienie, że nas ták umiłował, iż własnego Syná swego dał nąm zá Odkupićielá y Zbáwićielá. Nie iestżeś że y ty z liczby tych niewdźięcznych? náśláduy tego Sámárytaná, á iákoć codźiennie Bog dáie nowe dobrodźieystwá, oddaway mu tesz codźienne dźiękczynienie.

2. Vważ, że możesz dźiekowáć Pánu Bogu zá iego dobrodzieystwá nie tylko przez wdźięczność serdeczną, ále tesz wielą inszych sposobow: iáko to, świątobliwie używáiąc dobrodźieystw iego, y záżywáiąc onych dla czći y chwały iego: czyniąc dobrze bliźniemu dla miłośći iego, y ná záwdźięczenie dobroći Boskiey zá miłość, ktorąć wyświadcza.

Ofiáruy mu śibie sámego, y wszystko, co w tobie iest, ku czći y usłudze iego, y ćierp, cokolwiek upodoba śię Pánu Bogu.

Vważ teraz, iákim sposobem chcesz oddáć Bogu dźięki, ktoreś mu powinien.

3. Vważ, że ieſt ieſzcze zacnieyſzy ſpoſob, przez ktory możeſz oddáć Pánu Bogu godne dźiękczynienie: á to, przez Nayświętſzy Sákráment Ołtarzá: gdyſz w ſobie zámyká naydoskonálſzą, y naywiękſzą chwałę y dźiękczynienie, ktore mu możemy oddáć.

Kiedy tedy będźieſz przy ofierze Mſzey ſwiętey, gdźie ſię Chryſtus Pan ofiaruie zá nas Bogu Oycu ſwemu; łącz ſwoie dźiękczynienie do iego, ktore on teſz zá ćiebie oddáie: á kiedy go przyimuieſz pod oſobámi Sákrámentálnemi, proś go, áby zoſtáiąc w tobie, nágrodźił zá ćię, y dźiękował Oycu ſwemu przedwiecznemu zá iego dobrodźieyſtwá. Obiecuy mu, że przyzwoliſz záwſze w ſercu twoim ná wſzyſtko, cokolwiek będźie chćiał czynić z tobą, y dla ćiebie.

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

A Iezus odpowiedźiawſzy rzekł, zaß nie dźieśięć ieſt oczyßczonych, á dźiewięc kędy ſą? nie ieſt náleźiony, ktoryby ſię wroćił, á dał Bogu chwałę, iedno ten cudzoźiemiec?

v S. Łukaßá w Roz. 17.

1. UWaż, że Chryſtus Pan notuie wſzyſtkie łáski, dáry, y błogosłáwieńſtwá, ktorych ći użycza, w księgách, ktore będą otwárte y czytáne przed cáłym świátem w dźień oſtátniego Sądu Boskiego.

O iáka w ten czás konfuzya będźie! kiedy z iedney ſtrony obaczyſz wſzyſtko, cokolwiek Zbáwićiel Pan czynił dla ćiebie, y wſzyſtkie skutki miłośierdźia iego tobie poka

záne: á z drugiey záś strony, twoię niewdźięczność náprzećiw niemu, y wszystkie grzechy, ktoremiś go obrażał. Prácuy tedy, poki masz czás dla nágrodzenia tych niewdźięczności, y grzechow swych, czyniąc pożytek z łask, ktoreć dáie, záwdźięczáiąc mu ze wszelkiemi sposobámi; ktoreć się podádzą.

Vważ, że między temi dźiesiąćiu trędowátymi, nie ználazł się, tylko ieden cudzoźiemiec Sámárytan, ktory śię wroćił do Chrystusá Páná dźiękowáć mu: drudzy ktorzy byli Zydźi, widząc się uzdrowieni, zániedbáli tego.

O iáko to często y teraz przytrafia się! że grzesznik od Bogá náwrocony y oczyszczony z trądu grzechow swoich, ma ná potym większą miłość náprzećiw Pánu Bogu, y postępuie sobie z większą wiernośćią w usłudze iego, czego insi nie czynią, ktorzy pod pretextem, że nie wpadáią w ták wielkie grzechy, płodzą skrytą wyniosłość w sercách swych, y postępuią sobie niedbále w ćwiczeniu się w cnotách. Strzeż się, ábyś nie był z liczby tych, y boy śię, áby te słowá Chrystusá Páná do ćiebie się tesz nie śćiągáły iáko y ná Fáryzeuszow: záprawdę mowię wąm, że iáwnogrzesznicy y nierządnice uprzedzą was do Krolestwá niebieskiego.

3. Vważ, że Sámárytáni, lubo byli ogołoceni z prawdźiwey wiáry, są iednák chwaleni w Ewanieliey ze trzech rzeczy.

Pierwsza; z ich powolnośći: gdysz wszyscy mięszkáiący w mieśćie Sámárycy, byli náwroceni przez Chrystusá Páná we dwoch dniách, ktore z niemi przemieszkiwał.

Druga; z ich miłośierdźia y lutośći, ktorą mieli nád utrapionemi ludźmi, á náwet y nád temi, ktorzy nie byli z ich nácyey: co się pokázuie w tey przypowieśći o człowieku, ktory idąc do Ierychu, był poràniony od zboycow.

Trzećia; z ich wdźięcznośći zá dobrodźieystwá: iáko czytamy o Sámárytanie w tey Ewánieliey. Nie miey tego zá

konfuzyą, uczyć śię od Sámárytanow, ale śię z tego prędzey záwśtydz, że ćię przechodzą w cnoćie, y záweźmiey nową rezolucyą być wdzięczen Bogu zá iego dobrodźieystwá, będąc hoynym náprzećiw Kośćiołowi, y miłośierny náprzećiw bliźniemu swemu. Wzyway ná tę intencyą pomocy y rátunku Mátki Boskiey, ábyć otrzymáłá łáską swoią te trzy cnoty, ktore oná wykonywáłá z wielką doskonałośćią.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Czternastą po Swiątkách.

Zaden nie może dwiemá Pánom służyć.

u S. Máteuszá w Rozd. 6

1\. UWaż, iż Pan Chrystus opowiáda nam przez te słowá, że zá żywotá, iest w nászey władzy obráć sobie Mistrzá, álbo Páná, ktorego chcemy: ále po śmierći nászey, trzebá zostawáć wiecznie w poddáństwie u tego ná usługę, ktoremuśmy śię oddáli. Albowiem nie mász, tylko dwoch Pánow: iednemu z tych trzebá koniecznie służyć przez wszystkę wieczność; to iest Bogu, álbo diábłu. Poniewasz ktokolwiek wyłámuie śię z poddáństwá y posłuszeństwá, ktore powinien Bogu, stánie śię niewolnikiem diábelskim.

Pátrz, ktoremu z tych dwoch chcesz poddáć wolność swoię, y ktorego z tych dwoch chcesz sobie poważáć, y przekłádáć nád drugiego. Ah mász ieszcze czás do námyślenia śię! czemuż nie mász odnowić teraz że wszystkiego sercá

twego

twego, tego świętego wyrzeczenia się, ktoreś uczynił przy Chrzćie świętym, dyabłá, pompy, y uczynkow iego, oddáiąc się powtornie, y poświącáiąc doskonále Bogu; obiecuiąc mu służyć, miłować, y chwalić go teraz, y ná wieki.

2. Vważ kondycyą mizerną tych, ktorzy się oddálá-ią od Bogá, obrawszy sobie diabłá zá Páná. Albowiem nie máią żadnego pokoiu y uspokoienia sumnienia, zostáią ustáwicznie poturbowáni, do ktorych są przyczyną, nieporządne pássye y prágnienia. Ten okrutny tyran nie dáie im nigdy pokoiu, ále przywiodszy ich do iednego grzechu, prowádźi do drugiego: wodźi ich przez drogi ćiásne y trudne, á potym zmordowawszy ich ná tym świećie, tym sposobem morduie ich okrutniey ná drugim przez cáłą wieczność. Stáiemy się niewolnikámi tego Páná przez przyzwolenie, ktore dáiemy ná grzech śmiertelny, y podáiemy się w niebespieczeństwo wpáść w iego niewolą, kiedy zániedbywamy strzedz się grzechu powszedniego; á ieszcze bárźiey, kiedy się przywięzuiemy zbytecznie do prożnośći, do konwersácyi ládáiákich y inszych tym podobnych.

Pomyśl trochę, iákoś wiele rázy przez żywot twoy, był záprzedány tey nieszczęsney służbie: iák wieleś czásow w niey zostawał: zawstydź się, żeś był w tym stanie ták nieszczęśliwym. Dźiękuy temu, ktory ćię z niego wybáwił, y uczyń mocną rezolucyą, strzedz się pilnie tego wszystkiego, coby ćię mogło przywieść do upadku.

3. Vważ szczęśćie tych, ktorzy się oddáią ze wszystkiego áfektu ná służbę Bożą, obrawszy go sobie zá iedynego Páná: on ich tráktuie iáko własny Ociec, przyznáie ich zá dźiatki swoie, y ma o nich stáránie, opátruiąc aż do namnieyszych potrzeb ich, y rządźi nimi, prowádząc ich drogą prostą, żeby postępowáli z cnoty w cnotę: wspomaga ich w prácách, umacnia w słábośći ich, y záchowuie ich od wszystkich nieprzyiaćioł: dáie im swoy pokoy, á obdárzywszy ie

łáskámi y dárámi niebieskiemi w tym żywoćie, czyni ie uczestnikámi weselá y chwały wieczney. O iáko to iest rzecz dobra y pożądána służyć temu Pánu! ktorego iárzmo iest słodkie, y ćiężar iego iest lekki! cóż ći tedy przeszkadza do oddánia mu się wcále ná záwsze do służenia mu, y miłowánia go doskonále?

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Zaden nie może dwiemá Pánom służyć: bo ábo iednego będźie nienáwidźiał á drugiego będźie miłował; ábo iednego trzymáć się będźie, á drugiego wzgárdźi.

u Mateuszá w Rozd. 6.

1. VWaż dyferencyą, ktora iest między tymi, ktorzy czynią professyą służyć Pánu Bogu, á tymi ktorzy się oddáią w niewolą diabelską: prawdźiwi bowiem słudzy Boscy máią serdeczny áfekt przećiwko miłemu Pánu, á niewolnicy diabelscy nie mogą nigdy kocháć swego nieszczęsnego Páná: ćierpią y znoszą, żeby ználeźli w tey niewoli ukontentowánie pożądánia pássyi nieszczęsnych. O iák wiele iest nieszczęśliwego stworzenia! ktorzy wolą ćierpieć okrućieństwo nieznośne nieszczęśliwego Páná swego, ániżeli Bogá miłowáć, y oddáć mu się ná służbę. Miey w nienawiśći to záślepienie, proś Bogá zá tych, ktorych widźisz mu oddánych: nie ufay nigdy sobie, ále pokładay nádźieię w dobroći Boskiey: záweźmiey rezolucyą wieczną, że się nie oddalisz nigdy od służby, y miłośći iego.

2 Waż

2. Vważ, iż Bog chce żeby mu służąno z miłośći, á naybárźiey chce tego (od tych ktorzy go znáią zá Páná swego) żeby mu dáli serce swoie: y lubo nie są sposobni do czynienia rzeczy wielkich, iest iednák kontent z naymnieyszey usługi, ktorą mu oddáią, byle pochodźiłá z szczerego áfektu y prágnienia podobáć się iemu.

Obacz ieśliś tesz iest z liczby prawdźiwych y wiernych sług iego, y iákim sposobem czynisz spáwy twoie y insze uczynki, ktore czynisz dla Bogá; z iákim sercem ofiaruiesz mu modlitwy twoie, y z iákim áfektem wypełniasz to, co widźisz bydź mu przyiemnego. Możeszże rzedz, że serce twoie iest prawdźiwie Boskie. Obacz ieśli masz doskonále serdeczną miłość przećiwko ták dobremu Pánu, y ieśli się nie zasmucasz częstokroć prácuiąc dla niego. O kiedybyś wiedźiał! co może iedná ákcya, uczyniona dla upodobánia się Bogu; z iákąmbyś wiernośćią stárał się czynić wszystko, cokolwiek po tobie chce; y ćwiczyłbyś się cále w miłośći y w służbie iego.

3. Vważ, iż ći ktorzy się chcą prawdźiwie oddáć ná służbę Bożą, máią mieć w nienáwiśći y wyrzec się dyabłá, y wszystkiego co do niego należy: dla tego máią mieć w nienáwiśći wyniosłość świátá z wyrzeczeniem się wszystkich roskoszy: máią wyrzec się grzechu, uchodząc wszelkich do niego okázyi, y obnázyć ze wszystkiego serce swoie: á nie tylko máią záchowáć w sobie sámych tę nienáwiść, ále ią tesz máią pokázáć powierzchownie w słowách swoich y uczynkách, chroniąc się tego wszystkiego, co iest przećiwno prawdźie y świątobliwośći. Proś Páná Iezusá, żebyć dał moc y odwagę, żebyś sobie postępował tym sposobem, y ábyś był wiernym we wszystkim, co należy do chwały y służby iego.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.
Niemożećie Bogu ſłużyć, y mámonie.
u S. Máthеuſʒá w Rozdźiale 6.

UWaż, że ten ieſt ſługą bogactw źiemskich, ktory tráwi wſzyſtek czás, wſzyſtko ſtáránie y wſzyſtkie prágnienia ſwoie łożąc ná zbieránie y záchowánie bogáctw przemiiáiących ná źięmi; á tá usługá obraca ſię w báłwochwálſtwo iáko mowi Apoſtoł: że ludźie ſą ták záślepieni, iż ſobie bárźiey poważáią bogáctwá mizerne nád Bogá ſámego, y wolą go obrażáć, ániżeli ponośić iáką ſzkodę, álbo omieſzkáć pożytku doczeſnego.

O Synowie ludzcy! pokiſz będźiećie mieli ſercá oćiężałe ná źięmi? czemu kochaćie prożność, y ſzukaćie kłámſtwá? Ofiáruy ſerce twoie Bogu, y proś go áby ie oczyśćił łáską ſwoią tym ſpoſobem, áby on tylko ſam był twoim skárbem y cząſtką tego dźiedźictwá.

2. Vważ, iż tá żądza nieſzczęśliwa czyni człowieká więźniem bogáctw, ták iáko mowi Páweł Swięty; gdyſz ieſt korzeniem wſzyſtkiego złego, mowiąc że ći ktorzy prágną dobr źiemskich, y chcą ich zbieráć, wpadáią łátwie w śieć dyabelską, álbowiem y wdáią ſię w wiele áffekcyi niepotrzebnych y niewidomych. Nie mowi, że tylko ći, ktorzy chcą nábydź nieſpráwiedliwie dobr wpádną w śieć dyabelską, ále y ći, ktorzy chcą bydź bogátemi; álbowiem iedno prágnienie bogáctw przynośi z ſobą wielkie rozerwánia do ſercá, á częſtokroć przyprawia y do śmierći. Ofiáruyże y powtore ſerce twoie Bogu, żeby ie oczyśćił co dáley bárdźiey ze wſzyſtkich złych żądź y prágnienia, á żebyś mogł łátwiey

zwyćiężyć tę nieszczęśliwą złość. Czyń częſto Akty cnot przećiwne: zámiłuy ſię uboſtwá w Duchu, ktore Chryſtus Iezus záleca w Ewánieliey, y ćwicz ſię w nim według ſtanu do ktorego ćię prowidencya iego Boska powołáłá.

3. Vważ słowá, Apoſtołá Swiętego, ktorych możeſz użyć przećiwko wſzyſtkim przywiązániow ſię do rzeczy źiemskich, y dla umocnienia ſię tym bárdźiey do pogárdzenia niemi. Pámiętay że czás tego żywotá ieſt krotki, y figurá świátá tego minie, dla tego trzebá záżywáć dobr iákobyſmy ich nie záżywáli, y mieć ich w poſeſſyey iákobyśmy ich nie mieli. O kiedyby tá prawdá obcowáłá w Duchu twoim! nie fundowałbyś ſię ná tych bágátelách źiemskich, álebyś ſzukał z więkſzym áfektem kroleſtwá niebieskiego y ſpráwiedliwośći iego, zoſtáwuiąc oſtátek opátrznośći Boskiey, biorąc ſtáránie mierne o rzeczách doczeſnych ile po tobie wyćiąga ſtan twoy, y żebyś w tym doſyć uczynił woli y opátrznośći Boskiey. Proś Bogá o łáskę, ábyś maiąc to uznánie y dyſpozycye, trwał w nich do śmierći.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Dla tego wąm powiádam, nietroſźcie śię o żywot wáß, cobyśćie iedli, áni o ćiało wáße, czymbyśćie ſię odźiewáli.

u S. Máthéußá w Rozdźiale 6.

1. VWaż, że Chryſtus Pan, gáni nie tylko prágnienie w zbieraniu bogactw, ále teſz y ſtárania zbyteczne o rzeczy potrzebne do życia, y boiaźń ktorą ludźie máią, áby im ná czym nie ſchodźiło: w czym pokázuią, że nie mai,

nie máią ufnośći w opátrznośći Boskiey. Dla tego tedy niepozwalay nigdy duchowi swemu áplikowáć ták bárzo myśli swoich do rzeczy doczesnych, kontentuiąc się mieć stáránie pomierne; ále podnoś iák nayczęśćiey serce swe do Niebá, pámiętáiąc, że masz ták dobrego Oycá: myśl o rzeczách niebieskich, y áplikuy naywiększą część stáránia swego ná usługę y upodobánie się iemu, rozmnażáiąc iáko możesz chwałę iego, y máiąc ufność we wszystkich okázyách w iego Boskiey dobroći.

2. Vważ przyczynę, ktorą Chrystus kłádźie w Ewángeliey świętey, dla ktorey bárźiey masz ufáć w prowidencyey Boskiey, ániżeli w pracách y stárániách twoich dla swoich potrzeb.

Bog uczynił ćię tym czymeś iest, bez twoiego stáránia, y dałći ćiáło ták dobrze uformowáne, y duszę obdárzoną wielkiemi dárámi ná ten czás, kiedyś náwet nie był sposobny myslić o tym coć było potrzebnego do doskonáłośći, ták do iedney, iáko y do drugiey częśći. O iákosz bárzo masz ufáć! że Ociec Niebieski opátrzy ćię we wszystkich potrzebách, byleś tesz był wierny pełnić iego roskazánie.

Odnow tedy tę ufność Synowską, ktorą masz mieć w Bogu iáko w dobrotliwym Oycu twoim, y záweźmiey doskonáłą rezolucyą áplikowáć naypierwey y nádewszystko myśl y stáránie twoie ná upodobánie się iemu, oddáiąc się we wszystkim ná iego świętą opátrzność.

3. Vważ, że nie tylko Bog uczynił ćię tym czymeś iest, bez żadnego przyłożenia stáránia twego, ále oprocz tego nágotowałći łáski niewypowiedźiáne, godnieysze nád dobrá źiemskie, bez żadney twoiey zasługi; dla tego mowi Apostoł: ten ktory nas umiłował ták bárzo, że nieżáłował włásnego Syná swego wydáć ná śmierć dla nas; iákosz ma bydź skąpy w inszych rzeczách ktore to są waloru dáleko mnieyszego! y ten Zbáwićiel, ktory wylał wszystkę krew

swoię

ſwoię z wielką miłośćią dla nas, y ktory ſię nam dáie codźiennie w Przenayświętſzym Sákrámenćie dla pokarmu duſz náſzych; iákoſz nam ma odmowić tego co ieſt potrzebnego dla pożywienia ćiáłá náſzego. Vczyń Akt wiáry tey prawdy, á obacz iáką reſolucyą maſz ztąd wyćiągnąć.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Weyrzyćie ná ptaki powietrzne, iż ći nie ſieią, áni żną, áni zbieráią do gumien, á Oćiec wáß Niebieſki żywi ie.

u S. Máthеuſzá w Rozdźiale 6.

1 UWaż dobroć Boską nięwypowiedźiáną, ktory lubo ieſt nieskończony, y ták wielkiego Máieſtatu, ma iednák ſtáránie o naymnieyſzych ptaſzkách, ktorym dodáie obfićie wſzyſtkich rzeczy, ktore ſą potrzebne do ich pożywienia, ták iáko Prorok mowi: Oczy wſzyſtkiego ſtworzenia ufáią weń, y dodáie káżdemu, według czáſu przyzwoitego pokármu ktory im ieſt potrzebny, otwiera hoyną rękę ſwoię, y nápełnia wſzyſtkie ptáſtwá błogosłáwieńſtwem.

Chwal y błogosław to źrzodło nieprzebráney dobroći, ktore ieſt w Bogu. Dźiękuy mu imieniem tego ſtworzenia, ktore ieſt nieſpoſobne do dźiękowánia mu; ádoruy tę rękę Oycowską uſtáwicznie otworzoną dlá obdárzeniá ćię błogosłáwieńſtwy ſwemi, á ſtrzez ſię żebyś mu zá to nie był niewdźięcznym.

2. Vważ moc słow, ktorych Chryſtus Pan záżywa, áżeby w tobie wzbudźił doskonáłą ufność w opátrzności Boskiey; ábowiem ieśli ieſt ták wielka dobroć iego opátrowáć

naymnieyſze ptaſzętá ; iákoſz może zápomniec ſtworzenia uformowánego ná obraz y podobieńſtwo ſwoie? do poznánia miłowánia y chwalenia go wiecznie. Ieżeli ten Ociec Niebieski dodáie ták ſzczodrobliwie pokarmu beſtyom; á iákoſz nie ma dáć tego co ieſt potrzebnego dźiatkom iego.

O záprawdę ći, ktorzy nie máią y niechcą mieć ufności w Bogu, czynią wielką krzywdę iego dobroći, y ſtáią ſię niegodnemi doznánia iey skutku. Nie ieſtześ teſz ty z ich liczby? tucz záwſze ſerce twoie ufnośćią ſynowską w dobroći Boskiey ; mow z Prorokiem: Pan mną rządźi, á ná niczym mi nie ſchodźi: podnioſę duchá mego do niego. O moy Boże! ufam w tobie, á nie będę záwſtydzony.

3. Vważ, co mowi Chryſtus Pan w tey Ewánieliey, że ty więcey ważyſz, ániżeli te wſzyſtkie zwierzętá, ktore odbieráią codźiennie skutki dobroći iego. To ſámo ma ćię pobudźić do odwagi, widząc że ćię Bog bárźiey poważa ſobie; álbowiem ieſteś robotą rąk iego, y ſtworzył ćię ná obraz y podobieńſtwo ſwoie. Maſz śię záiſte słuſznie bárzo konfundowáć, widzącześ ták bárzo oſzpećił przez grzechy zacność duſze twoiey.

O kiedybyś wiedźiał iákiey wagi krew Boska, ktora byłá wylána dla odkupienia y zbáwienia duſze twoiey; miałbyś bez pochyby większe ſtáránie ániżeli maſz, y áplikowałbyś ſię z większą pilnośćią do doskonáłośći.

Dźiękuy temu ktory ćię ubogáćił krwią ſwoią, á ſtáray ſię nieſzpećić ták zacnego ſtanu, w ktory ćię dobroć iego wywyżſzyłá.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Nie troſzćie ſię tedy mowiąc: Coż będźiem ieść, ábo

ábo coż będźiem pić, ábo czym się będźiem przyodźiewáć: boć się o tym wszystkim pogánie wielce stáráią. Abowiem Ociec wász Niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebuiećie.

u S. Mátheusza w Rozdźiale 6.

1\. UWaż, że to iest własność Pogánow, y niewiernych, iáko nas Chrystus Pan náucza przez te słowá; stáráć się zbytecznie, y obawiać, áby nam ná czym potrzebnym nieschodziło; gdysz to iest rzecz podźiwienia godna, widząc ich ták zbytecznie stáráiących się o rzeczy doczesne, álbowiem nie máią ufnośći w Pánu Bogu. Ale Chrześćiánie ktorzy czynią Professyą wierzyć w Páná Bogá, sprzęćiwiáią się ich wierze, y lżą wiárę swoię, kiedy niepokładáią ufnośći swoiey w Pánu Bogu. Rozważay dobrze w sercu swoim ten punkt: pytay się sam siebie, ieżeli wierzysz mocno prawdźie Ewánieliey swiętey; ábowiem nádźieiá idźie zá wiárą: ieżeli wierzysz prawdźiwie w Bogá, będźieć łátwo ufáć w nim.

2\. Vważ, że Chrystus Pan wyraża nam przez te słowá trzy prawdy, ktore mogą służyć zá głęboki fundáment ufnośći nászey w nim.

Pierwsza, że Bog wie, y zna potrzeby násze ták ćielesne iáko y dusznę.

Druga, że może opátrzyć obfićie, gdysz iest Bogiem, ktoremu nie mász nic niepodobnego.

Trzećia, że chce nam użyczáć według potrzeby dla dobrá nászego, poniewasz iest ták dobrym Oycem; gdysz dobry Ociec czyni záwsze dobrze dźiećiom swoim.

Czyń ákty wiáry w tey prawdźie, chwal y błogosław mądrość, wszechmocność, y dobroć Oycá Niebieskiego, y odday mu się w ręce iego z doskonálą ufnośćią.

3. Vważ, że ieśli chcesz, żebyć Bog dał uznánie skutku tey miłośći Oycowskiey, trzebá żebyś miał serce Synowskie przećiwko niemu; á ieśli prágniesz, żeby się z tobą obchodźił iáko Oćiec, trzebá żebyś go tesz ty czćił y kochał, iáko dobry Syn: y dla tego trzebá mieć wielkie stáránie, záchowáć tę godność Synowską máiac w nienáwiśći wszystkie grzechy, ktoreby mogły w tobie zágubić tę miłość Boską.

Vważ kiedy názywasz Bogá Oycem swoim, ieśli nie mász co tákowego w tobie, coby ćię mogło uczynić niegodnym, żeby ćię on uznał zá Syná swego; dla tego masz wielką przyczynę nigdy sobie nie ufáć. Vpokarzay się záwsze, kiedy masz miánowáć Bogá Oycem swoim, upadáiąc w duchu do nog iego Boskiego miłośierdźia; mow mu z Synem márnotrawnym: *Oycze moy zgrzeszyłem przećiwko tobie y wobecnośći twoiey, nie iestem godźien zwáć się Synem twoim; lecz to iest własność dobroći twoiey, pozwaláć mi, ábym ćię zwał Oycem moiem.*

MEDYTACYA

Ná Sobotę.

Szukayćie tedy naprzod Krolestwá Bożego, y spráwiedliwośći, á to wszystko będźie wam przydáne.

u S. Máthеuszá w Rozdźiale 6.

1. VWaż, y rostrząśniey dobrze káżde słowo Chrystusá Páná, ážebyś mogł odbieráć większy pożytek.

Naypierwey mowi; szukay: mowiąc to słowo, opowiádaći, że nie masz śiedźieć z rękámi záłożonemi, iáko

czynią

czynią ći, ktorzy niechcą prácowáć niwczym, náwet około zbáwienia fwoiego. Pámiętay tedy, że czás żywotá twego ieft czás, w ktorym trzebá prácowáć y robić; y dla tego naypierwfza myśl twoiá, ktorą będźiefz miał z ráná wftáiąc, ma bydź, co Bog chce po tobie, gdyfz to ieft naypotrzebnieyfza, fpráwowáć fię tym fpofobem, áby Bog był kontent z ćiebie. Uważay w fercu twoim, y obacz, gdźie tefz zwyczáynie obracafz myśli twoie, ftáránia, y prágnienia.

2. Uważ to, coć Chryftus Pan mowi, żebyś fzukał nadewfzyftko naypierwey Kroleftwá niebieskiego.

Obacz, czego Bog chce po tobie, y czego mafz fzukáć, ażeby był kontent z ćiebie; y gdźie chce, żebyś obracał naypierwfzą intencyą fwoię, nie fzukáiąc prożnośći y ućiech włáfnych fatisfákcyey, ále Kroleftwá niebieskiego y fpáwiedliwośći iego: to ieft; prágnący czynić tym fpofobem wfzyftko, áby Bog krolował we wfzyftkich fercách, á ofobliwie w twoim przez łáskę fwoię, y żebyś fię ftał godnym przez ten fpofob, krolowáć z nim ná wieki w chwale iego. Vważay, iáki ieft chwalebny koniec, dla ktorego ćię Bog zoftáwił ná tym świećie, y ieżeli fobie co pretenduiefz mniey nád Kroleftwo niebieskie, ieżeliś tefz ieft godźien doftąpić go. Vznay, iákoś ieft bárzo obligowány dobroći Boskiey, że ćię przeznáczył do końcá ták chwalebnego y ták pożądánego: obacz, co tefz ty prágniefz czynić dla doftąpienia iego.

3. Vważ, co Chryftus Pan mowi: że wfzyftkie rzeczy będą wam dáne; to ieft: że wfzyftkie infze dobrá doczefne, ktoreć fą potrzebne do doftąpienia tego chwálebnego końcá, będąc dáne w czym; tá Prawdá fámá upewnia ćię. Pátrz, ieżeli to ieft podobna, áżebyś miał wątpić w tym, y ieżeli ftárafz fię o to, ábyś fię podobał Pánu Bogu służąc mu, y chwaląc go przez cáłą wieczność. Ten dobrotliwy Ociec upewnia ćię słowem fwoim, że ći doda wfzyftkich dobrodźieyftw; ták zdrowia iáko honorow, y wfzyftkiego, coc będźie potrzebá,

żebyś ośiągnął wiecznie naywyższe dobro. Przyimiey z pokorą y miłośćią ten podárunek ták pożyteczny, ktoryć Bog dáć raczył. Protestuy mu śię od tąd, że niechcesz szukáć, áni pretendowáć żadney inszey rzeczy, tylko krolestwá niebieskiego y spráwiedliwośći iego. Proś Nayświętszey Pánny, ktora doskonále szukáłá, y szczęśliwie ználázłá to Krolestwo Boże, żebyć otrzymáłá tę łáskę, ábyś śię ćwiczył wiernie w tym, czego ćię iey Syn náucza przez te słowá, żebyś śię stał godnym, áby były wypełnione w tobie.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę Piętnastą po Swiątkách.

Iezus szedł do miástá, ktore zowią Náim, á z nim Vczniowie iego: á gdy śię przybliżał ku bramie mieyskiey, álić wynoszą umárłego.

u S. Łukaszá w Roz. 7.

1. UWaż, że odtąd, iáko tylko Chrystus począł odpráwowáć publicznie funkcye Messyaszá y Odkupićielá, niechćiał zákładáć mieszkánia swego w żadnym mieśćie, ále bywał záwsze w drodze, chodząc po wszystkich stronách iáko dobry Pásterz, ktory szuka swych owieczek obłąkánych y rosproszonych, żeby ie zebrał y przyłączył do swoiey owczárni. Ieżeli tesz ty chcesz náśládowáć Iezusá; trzebá, żebyś miał ná pamięći nápomnienia Apostołá Swiętego, przez ktore nam dekláruie, żesmy są pielgrzymámi ná źiemi, y że tu nie mamy mieszkánia stáłego, ále mamy prágnąć y dostąpić niebieskiego Ieruzalem, ktore

ktore ieſt náſzą cząſtką prawdziwą. Záczym mowi Chryſtus Pan: chodźćie poki maćie świátłość, trawiąc wiernie ten czás, ktory ieſt oſtátkiem wáſzego pielgrzymſtwá. Dla tego wzyway rátunku łáski Bożey.

2. Vważ, że przyiśćie Chryſtuſa Páná ná iákiekolwiek mieyſce, záwſze było zbáwienne, y przynoſzące wielkie błogosłáwieńſtwo z ſobą, tákże żywot, zbáwienie, y konſolácyą wſzyſtkim; y po wſzyſtkich mieyſcách, ktorekolwiek przechodźił, zoſtawiał znák miłośći ſwoiey. Ewánielia dźiśieyſza nas uczy, że ieſzcze był nie wſzedł do miáſtá Naim; á iuż pokazał ſkutki przyśćia ſwego, oćieráiąc łzy ubogiey wdowy, ktorą potkał u drźwi mieyskich przywracáiąc żywot Synowi iey, ktory był umárły.

Proś tego Zbáwićielá żeby náwiedzał częſto duſzę twoię: wzbudź w ſercu twoim wielkie prágnienie przyiąć go do ſiebie.

3. Vważ, że Chryſtus Pan wſzedł do tego miáſtá ná ten czás, gdy ſię go mniey ſpodźiewáli, y onego nie czekáli. Tá uboga wdowa byłá wſzyſtka ponurzona w ſmutku y w wielkim żalu, y wſzyſcy ktorzy byli z nią w kompániey, nie myślili ni o czym, tylko oddác oſtátnią usługę temu umárłemu: ći ktorzy nieśli trunnę kwápili ſię, áby zánieśli iák nayprędzey do grobu; widźiſz oto iáko nieſpodźianie Pan Chryſtus potkał ſię z niemi, nie czekáiąc, aż go będą prośić, y nád ſpodźiewánie obecnych, przywroćił żywot temu umárłemu.

O iák częſtokroć ten náſz Zbáwićiel wychodźi náprzećiw grzeſznikom z łáską ſwoią! ktorzy idą drogą śmierći wieczney, żeby ich náwroćił ná drogę zbáwienną. Przywiedź ſobie ná pámięć, iák wiele zbáwiennych odebrałeś inſpirácyi, kiedyś nie miał diſpozycyey do tego; y coż to było? nie co inſzego, tylko, że Chryſtus Pan przychodźił do ćiebie kiedyś mniey o nim myslił. Obacz, iáko mu maſz bydź wdźięczen zá tę miłość iego, y iáką rezolucyą chceſz uczynić, ábyś ią záchował iák trzebá.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.
Alić wynoßą umárłego z bramy mieyſkiey.
v S. Łuk. w Rozd. 7.

1. VWaż, iż wynośili ćiáło tego umárłego według zwyczáiu támtecznego czáſu; ná pokazánie, że świát ſtára ſię záwſze odiąć z oczu náſzych roſpámiętywánie o śmierći, dla tego, że ſą żáłośni y ſmutni ći, ktorzy pokładáią ſzczęśćie ſwoie w prożnośćiách y w przedłużániu żywotá. O śmierći! iáko wſpominánie o tobie gorzkie ieſt temu, ktory prágnie rzeczy źiemskich; ále iednák to wſpominánie będźie mu zbáwienne, ieżeli będźie chćiał oddalić ſerce ſwoie od wſzyſtkich áfektow źiemskich, obracáiąc go do rzeczy zbáwiennych. Pámiętay ná dekret śmierći, ktory ieſt wydány przećiwko wſzyſtkim ludźiom, iáko teſz y przećiwko tobie. Vważay co teſz chceſz czynić gotuiąc ſię do niey.

2. Vważ, niektore rzeczy, dla ktorych może łátwo wpadáć w grzechy: to ieſt, że nie pámietaią, iż trzebá umrzeć, pokładáiąc nádźieię w przedłużeniu żywotá, pod czás ktorego nie myślą o zbáwieniu, ſtáráiąc ſię o dobrá, o honory, o ukontentowánie; á to bárzo częſto bywa przećiwko ich ſumnieniu, y z wielką przeſzkodą do zbáwienia. Słuſznie tedy Duch Swięty mowi przez Proroká: Pámiętay ná oſtátnie rzeczy ktore ná ćię przyidą, á to wſpominánie uſtrzeże ćię od grzechu, kiedyć świát będźie prezentował ſwoię pompę y prożność, dla tego, áżeby ćię zwiodł, kiedyć ćiáło będźie pochlebowáć ſwemi pieſzczotámi, żeby ćię zwiodło: kiedy Diabeł będźie ćię kuśił ſwoim nieſzczęśli-

wym podufzczeniem, żeby ćię zgubił: pámiętay, żeć trzebá umrzeć, y myśl, cobyś chćiał czynić w godźinę śmierći?

3. Vważ, że lubo pámiętánie ná śmierć ieft gorzkie grzefznikom, ieft iednák pełne poćiechy fpráwiedliwym: ábowiem coż to ieft umrzeć temu, ktory wiernie służył Bogu? tylko rozftáć śię z tym żywotem pełnym mizeryey, dla zaczęćia infzego fzczęśliwfzego, ktory śię nigdy nie skończy: coż to ieft umrzeć człowiekowi wiernemu? tylko (iáko mowi ieden Swięty) zámknąć te oczy ćielefne ná ieden moment ná źiemi, dla zápátrowánia śię dufznemi przez cáłą wieczność ná Bogá, y dla widzenia wielkośći y doskonáłośći nieskończoney Boskiey.

Mow z Prorokiem: niech dufzá moiá umiera śmierćią fpráwiedliwych: á ná pokazánie tego prágnienia, y żebyś śię ftał godnym umrzeć śmierćią fpráwiedliwych, trzebá żebyś żył fpráwiedliwie. Obacz ieżeli nie mafz iákiey rzeczy w tobie, ktoraby śię nie zgadzáłá z tym żywotem, áżebyś śię z niey popráwił.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Alić wynofzą umárłego Syná iedynego Mátki iego: á tá byłá wdowá, á rzefza mieyfka wielka z nią. *w S. Łukafzá w Rozd. 7.*

1. UWaż, że ten młody człowiek nie dawno był zdrowy, y wfzyftká iego zabáwá byłá iezdźić po polu y mieśćie, á teraz leży w trunnie bez dufze, trzebá żeby go zánieśli do grobu, gdyż nie może chodźić, áni śię

ruſzáć. Uważ ſtąn w ktorym teſz ty będźieſz á prędzey podobno niżeli zámyslaſz.

Kiedy wſtánieſz ráno z łoſzká twego, pámiętay że ćiáło twoie nie długo będźie zdięte z tegoż łożká dla położenia go w trunnie. Kiedy będźieſz wychodźił z domu ſwego, myśl o oſtátnim wyśćiu, kiedy ćię poniosą do źiemie: kiedy záś będźieſz chodźił po ulicách mieyskich, reprezentuy ſobie, że teſz przeydźieſz przez te mieyſcá, kiedy ćię będą prowádźić do grobu; y kiedy wnidźieſz do Kośćiołá, ſtaw ſobie w duchu oſtátnie weśćie twoie. O gdybyś myślił o tych rzeczách iáko trzebá! żywot twoy byłby inákſzy.

2. Vważ, iż było wiele ludźi w tym towárzyſtwie dla uczćiwośći ćiáłá tego człowieká: iedni płákáli śmierći iego, że ták nagle nápádłá ná iego młodość: drudzy żáłuiąc utráty, ktorą miáłá ſtrapiona Mátká iego: á wſzyſtkie te łzy nic nie służyły ćiáłu umárłemu, ktoreby było zoſtawáło ták śmiertelne y martwe, gdyby mu był Iezus nie przywroćił żywotá.

Myśl, że kiedy będźieſz umárły, wſzyſtkie łzy, ktore będą wyláne nád tobą, wſzyſtkie diskurſy, ktore będą mieli o tobie, y wſzyſtkie honory, ktore świát będźie oddawał ćiáłu twemu umárłemu, ni ná co ći nie będą służyły, gdyż tylko ſąm Iezus Chryſtus może tu wſpomoc; ále trzebá ábyś ſobie ták poſtępował żyiąc, żebyś po śmierći był godnym do przyięćia rátunku iego.

Vważ, cobyś chćiał ná ten czás czynić, á zácznicy to teraz.

3. Vważ, że ten człowiek gdyby nie był wskrzeſzony przez Chryſtuſa, po włożeniu ćiáłá iego w źięmię wſzyſcy ći ludźie odſtąpiliby go byli, zoſtáwuiąc go w grobie, á nic długo potym nie wſpomnieliby o nim.

Widźiſz iáki ieſt koniec wſzyſtkich pomp y prożnośći świá-

świátowych ? to ieſt śmierć y zápomnienie. O iák wiele ludźi było ná świećie ! ktorzy żyiąc byli ſzánowáni y kocháni dla ich bogactw y męſtwá, á teraz ſą pochowáni, y wiecznie zápomnieni; y náwet nie wiedzą, ieżeli kiedy byli ?- nie máſz, tylko cnoty, ktore nie mogą bydź zápomnione, ktore nie tylko czynią ſpráwiedliwych, y żyiących wiecznie z Bogiem w niebie, ále teſz obchodzą ich pámiątkę, oddáiąc im honor tu ná źiemi. Vcz ſię tu czynić uczynki tákie, ktoreby ćię uczyniły godnym żyć wiecznie z Bogiem, y dla ktorych śmierći, pámiątká twoiá byłá by błogosłáwioną y z zbudowániem tych, ktorzy ćię będą wſpominác.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Ktorą uyzrzawſſy Pan, ulitował ſię nád nią y rzekł iey; nie płácz.

v S. Łukáſſa w Roz. 7.

1. UWaż, że Chryſtus był zdięty politowániem widząc tę ubogą wdowę utrapioną z śmierći Syná ſwego, á to politowánie nie pochodźiło tylko z miekkiey nátury, ále teſz z wielkiey y doskonáłey miłośći, żeby ćię náuczył przykłádem ſwoim, żeś powinień mieć ſerce lutośćiwe nád nędzą bliźniego twego, y prętkim do politowánia ſię nád utrapieniem iego, á to z ſzczerey miłośći, poważáiąc ſobie bliźniego iáko ſiebie ſámego, y miłuiąc go ſerdecznie dla miłośći Bożey. Pámiętay ná to, co Chryſtus Pan mowi, że błogosłáwieni miłośierni, gdyż oni miłośierdźie otrzymáią.

2. Vważ, że Chryſtus Pan nie kontentował ſię mieć tylko politowánie nád tą ſtrapioną wdową, ále záraz ią ćieſzył

ſzył słowy y ſkutkiem, mowiąc iey z wielką łáskáwośćią żeby otárłá łzy ſwoie y przeſtáłá płákáć; y záraz oddał iey Syná żywego. Obacz ſkutki, ktore máią w tobie wzbudzáć politowánie nád bliźnim, pochodzące z prawdźiwey miłośći, ktorych powinieneś záżywáć, ćieſząc y wſpomagáiąc utrapionych wſzelkiemi ſpoſobámi według możnośći twoiey; iáko to przez słowá łáskáwe, pobudzáiąc ich, żeby ſię ućiekali do rátunku Boskiego, iżeby mieli ufność w dobroći iego: álbo teſz ſkutkiem, to ieſt czyniąc dla nich uczynki miłośierne, według potrzeby ich, y twoiey możnośći. Pámiętay ná to, co mowi Prorok: że błogosłáwiony ten, ktory áplikuie Duchá ſwego y myśli ſwoie ná poćiechę y wſpomożenie ubogich y ſtrapionych, gdż ich Bog teſz poćieſzy y wſpomoże w godźinę śmierći ich.

3. Vważ, że Chryſtus Pan ſam z ſiebie poćieſzył y rátował tę ſtrapioną wdowę, nie czekáiąc żeby go prośiłá, álbo inśi żeby ſię przyczynili zá nią, pokázuiąc przez to, że to pochodźiło z właſnego miłoſierdźia iego, ktory uprzedza ſwemi łáskámi wſzyſtkie náſze prośby y modlitwy; iáko teſz dla pokazániać, że prawdźiwa miłość nie czeka, ażby iey ſzukano, ále záraz poznawſzy utrapienie iákie bliźniego, ſtára ſię z áfektem poćieſzyć go y dodáć mu rátunku. Widźiſz? iákoś ieſt powinien miłośierdźiu Boskiemu, że ći ták wiele użyczał łask ſwoich, nie czekáiąc aż go będźieſz prośił: ále naywiękſze odwdźięczenie ktore maſz oddáć Bogu, ieſt to: náśládowáć go, czyniąc iák możeſz to wſzyſtko, co on czynił dla miłośći bliźniego.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

I przy-

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

I przyſtąpiwſzy dotknął ſię mar, á ći, co nieśli, ſtáneli. *w S. Łukáſza w Roz. 7.*

1. UWaż, że ten umárły, ktorego nieśli do grobu, reprezentuie grzeſzniká, ktory zoſtáie w tym ſtanie śmiertelnym, dáiąc ſię unośić złym zwyczáiom świeckim, ſtáráiąc ſię zbytecznie o potrzeby ćieleſne, y przyzwaláiąc ná poduſzczenia dyabelskie, y rządząc ſię według ſwoich paſſyi. Ci záś co ćiáło nieśli, reprezentuią tych, ktorzy drugich namawiáią do grzechu y do przepáśći zguby wieczney.

Niezoſtawałżeś kiedy w tym nieſzczęśliwym ſtánie? ieżeliś nie ieſt y teraz w iákim ńiebeśpieczeńſtwie wpáść weń znowu? y ieżeli teſz nie máſz ktorego z tych, ktorzyby ćię prowádźili do grzechu, y ktorym ſię podáieſz? Proś Bogá, żeby ćię oświećił, ábyś mogł poznáć ten grzech w ſobie, y o łáskę, áby ćię uchował od niego.

2. Vważ, że Chryſtus Pan chcąc wskrześić tego umárłego, przybliżył ſię do niego, y dotknął ſię ręką ſwoią truny iego, ná pokazánie; że gdy idźie o náwrocenie grzeſzniká, gdy go trzebá náprowádźić ná drogę zbáwienną, y przywroćić mu żywot łáski; trzebá, żeby ten dobrotliwy Zbáwićiel, przybliżywſzy ſię do niego, z miłośierdźia ſwego dotknął ſię ſercá iego, wzbudzáiąc w nim rożne áfekty boiáźni, konfuzyey, nádźieie, miłośći, y inſzych tym podobnych.

Pomyśl trochę, iák wiele rázy ten dobrotliwy Zbáwićiel przybliżał ſię do ćiebie ná ten czás, kiedyś był dáleki od

niego! iák wieleć rázy nátchnienie dawał! wzbudzáiąc w sercu twoim świątobliwe áfekty. Pátrz?, iáką mu masz wdźięcznośćią zá to oddawáć, żebyś nieprzyimował nádáremnie łask iego.

3. Vważ, że záraz, iák Chrystus Pan dotknął się truny tego umárłego, ći, co go nieśli, zástánowili się; ná pokazánie nam, drugich skutkow miłośierdźia Boskiego ná przećiwko grzesznikom, ktorych nie tylko uprzedza swoiemi inspirácyámi, ále tesz mocą łáski swoiey zátrzymuie pożądliwość ich pássyi, y umacnia ich przećiwko pokusom ćielesnym, tákże przećiwko pobudkom świátowym; ále osobliwym sposobem przy Komuniey Swiętey, gdźie sprá wuie skutkámi swemi dźiwnemi wszystko, cokolwiek iest potrzebnego duszy; gdysz w tym Sakrámenćie przez zacność obecnośći swoiey, oddala wszystkie mocy ćięmnośći, á przez przyięćie ćiáłá iego, uskramia gorącość pożądliwośći.

Dla tego masz w sobie wzbudzáć prágnienie ták wielkich skutkow tego Sákrámentu, przyimuiąc go często z przygotowániem przynależącym. Vważay iáką prágniesz uczynić rezolucyą w tey máteryey.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Młodźieńcze tobie mowię wstąń: y uśiadł on, ktory był umarły, y począł mowić, y dał go mátce iego. *u S. Łukaszá w Rozdźiale 7.*

1. UWaż dźiwną moc głosu Chrystusowego, ktory się dáie słyszeć náwet y umárłym: duszá tego człowieká umárłego będąc w otchłáni, usłyszawszy głos

Chry-

Chrystusow, ktory do niego mowił, w tym momenćie byłá posłuszna ná głos iego, y mocą iego wroćiłá się do ćiáłá.

O iák wiele rázy ten dobrotliwy Zbáwićiel mowił do sercá twego przez swoie nátchnienia! á usłuchałześ też głosu iego? zostáiesz záwsze w trunie niedoskonáłośći y złych inklinácyi twoich. Ieżeli tedy dźiś, iáko mowi Prorok, usłyszysz głos Páński; pátrzay, żeby serce twoie nie zostawáło w ták wielkim záślepieniu, ále disponuy serce twoie, obracáiąc ie ná słuchánie tego głosu Boskiego, á bądź mu posłusznym.

2. Vważ, że iák tylko Chrystus Pan przywroćił żywot temu człowiekowi, záraz wstał z truny, y począł gadáć: trzebá wierzyć, że naypierwsze słowo ktore przemowił, było ná chwałę tego, ktory go wyrwał z tego śmiertelnego stanu, gdźie zostawał, przywracáiąc mu nowy żywot. Widźisz coś powinien czynić? ktoryś był ták wiele rázy wybáwiony od śmierći wieczney przez łáskę Chrystusową: trzebáć prácowáć z tąż łáską, to iest: czyniąc sobie gwałt, ázebyś mogł powstáć z niedoskonáłośći twoich y złych nałogow. Nie zápominay dźiękowáć temu miłośćiwemu dawcy, oświadczáiąc mu wdźięczność wszelkiemi sposobámi, ktore wiesz bydź mu wdźięczne.

3. Vważ, że Chrystus Pan nie zátrzymał przy sobie tego człowieká, żeby zá nim szedł, álbo żeby mu oddał iáką usługę; ále go oddał mátce, ázeby ią cále poćieszył: dáiąc znáć, że nie záżywa mocy swoiey ná czynienie cudow, tylko dla dobrá drugich, á nie dla swego pożytku. Toć to iest znák prawdźiwey miłośći; zápomnieć swego interesu, nie szukáiąc tylko sámey chwały Bożey, y dobrá bliźniego nászego. Vważ, ieżeliś iest zdięty tą miłośćią; y ieżeli w twoich sprawách pobożnośći y miłośći, nie szukasz siebie sámego. Proś Chrystusá Páná, ábyć ráczył dáć tę prawdźiwą miłość, ktora nie szuka swego interesu, y nie pretenduie inszey rze-

czy we wszystkim cokolwiek czyni, tylko iák naywiększey chwały Bożey, y dobrá bliźniego.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

I ziął wßyſtkich ſtrách: y chwalili Bogá mowiąc: że Prorok wielki powſtał między námi; á iż Bog náwiedźił lud ſwoy.

u S. Łukaßá w Rozdźiale 7.

1. UWaż, że ći, ktorzy byli obecni przy wskrzeszeniu tego umárłego, zdięći byli boiáźnią, widzac ten skutek mocy Chrystusowey: y przez ten sposob, uználi w nim sprawy Boskie. Ieżeli ći ludźie, ktorzy iesżcze nie mieli wiáry doskonáłey, pobudzeni byli do tych áffektow; iáko dáleko bárźiey ty, ktory znasz przez wiárę świętą tegoż Chrystusá zá swego Zbáwićielá, powinieneś mieć boiaźń złączoną z uczćiwośćią, będąc Synem Kośćiołá świętego. A ieżeli Seráfinowie sámi stoią z wielkim drżęniem przed Tronem Boskiego Máiestatu; iákoż ieden robak mizerny nie iest przeráżony boiáźnią, przed tymże będąc Máiestatem?

2. Vważ rożność dispozycyi między Fáryzeuszámi y tym prostem ludem: álbowiem Fáryzeuszowie stáráli się záwsze ná złe tłumáczyć cudá Chrystusowe; á kiedy były ták wielkie, że im nie mogli w niczym przygánić, mieli tym większą przećiwko niemu nienawiść, iáko uczynili przy wskrzeszeniu Łázárzá: á zás przećiwnym sposobem prośći ludźie widzac ten cud, chwalili Bogá, oddáiąc cześć Chrystusowi Pánu, y uznáiąc go zá prawdźiwego Messyaszá. O-

bacz

bacz, ktorych z tych náśláduieſz? kiedy usłyſzyſz iáką rzecz nádzwyczáyną, ktorą Bog ſpráwuie w sługách ſwoich; ieżeli teſz nie czuieſz w ſobie iákiey zazdrośći; y niegániſz tego, czego nie poymuieſz?

Proś tego Zbáwićielá, ábyć dał Duchá proſtego y ſzczerego, ktoryby był ánimowány tą miłośćią ktora prowádźi, záwſze do wierzenia rzeczy dobrych, ile roſtropność Chrześćiáńska może pozwolić?

3. Vważ, że ći ludźie, lubo nie uználi byli ieſzcze Chryſtuſá Páná, tylko zá prawdźiwego y wielkiego Proroká; mieli ſię iednák zá ſzczęśliwych bydź z iego nácyey, y że mięſzkáli znim, wierząc, że dla iego cnot y modlitwy, mogli otrzymáć wiele łask niebieskich. A ty, ktory go znaſz nie zá proſtego Proroká, ále zá Páná y Bogá Prorokow; o iák ſobie maſz poczytáć zá ſzczęśćie! nie tylko, że ten dobrotliwy Zbáwićiel mięſzka z tobą, ále teſz, że ći ſię oddał cále, zoſtáiąc w tobie, gdy go przyimuieſz w Przenayświętſzym Sákrámenćie Eucháryſtyey.

Stáray ſię, żebyś nie czynił nic tákowego, coby ćię mogło uczynić niegodnym tych łask. Proś Nayświętſzey Pánny, Mátki tego dobrotliwego Zbáwićielá, ktorego czćiłá ná źiemi iáko Syná y Bogá ſwego, żebyć otrzymáłá przyczyną ſwoią łáskę, ábyś mogł záchowáć, y czynić pożytek z tey poſſeſſyey ták bárzo drogiey.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Szeſnaſtą po Swiątkách.

Gdy Iezus wſzedł do domu iednego przednieyſzego Fáryzeuſzá w Sábát ieść chlebá, á oni podſtrzegáli go. *u S. Łukaſzá w Rozdźiale 14.*

 1. Vważ,

1. VWaż, iák byłá wielka złość Fáryzeuſzow, ktorzy, lubo wiedźieli dobrze z piſmá świętego, że Chryſtus Pan był prawdźiwym Meſſyaſzem, iednák dla tego, że ich ſtrofował z grzechow, dáiąc im náuki święte, przećiwne ich przewrotnym zwyczáiom, niechćieli go uznawáć tym, czym był: záſtawiáli ná niego uſtáwiczne záſadzki, ſzukáiąc wſzelkich okázyi, iákby mu ſię mogli zprzećiwić w tym, cokolwiek czynił dla włáſnego ich zbáwienia. O iáko ieſt rzecz niebeśpieczna! dawáć odpor Duchowi Swiętemu, niechcąc otworzyć oczu ná uznánie prawdy ktorą nam pokázuie; álbo zámykáć ſerce ſwoie, żeby nie zezwolić ná nátchnienia iego; co iem ieſt znák potępienia naypewnieyſzym. Proś Duchá Swiętego, żeby ćię záchował od upadku w ten ſtan ták nieſzczęśliwy: ofiáruy mu ſerce ſwoie, proſząc áby był Pánem iego, rządząc nim według upodobánia ſwego.

2. Vważ, że lubo dobrze wiedźiał Chryſtus Pan przewrotną intencyą tego Fáryzeuſzá, ktory go wzywał ná obiad do domu ſwego; iednák poſzedł, nie dla pożywánia pokarmu ćieleſnego, ále ná pokazánie ſwey miłośći náwet tym, ktorzy go mieli w nienáwiśći, oddáiąc im dobre zá złe, dáiąc uznánie ſkutkow dobroći ſwoiey tym, ktorzy nie ſzukáli, tylko iákoby mu záſzkodźić. Widźiſz, co ten dobrotliwy Zbáwićiel czynił, żyiąc tu ná świećie; nie uſtáie y teráz toż czynić, będąc w chwale ſwoiey. Uprzedza z łáskámi ſwoiemi, ubogacza dobrodźieyſtwy, náwet náywiękſzych grzeſznikow. Chwal, y błogosław tę nieskończoną dobroć iego, że choćiaſz ieſt ták wielka złość ludzka, iednák on nie zániechywa dawáć ſię im uſtáwicznie, náwet y tym, ktorzy go bárziey nienáwidzą. Poſtanowże, że zá łáską iego, będźieſz go náśládował, iáko będźieſz mogł, máiąc ſerce pełne miłośći, iednáko przećiwko wſzyſtkim, náwet y przećiwko tym, ktorzy ći będą przećiwnemi.

3. Vważ,

3. Vważ, iákim sposobem Chrystus Pan postępował sobie u stołu tego Fáryzeuszá, z iaką skromnośćią iadł, y o czym rozmawiał; á uczyń nową rezolucyą stosowáć się we wszy. stkim do Zbáwićielá Páná, cokolwiek czynić będźiesz, osobliwie kiedy będźiesz brał pokarm ćielesny, ábyś sobie postępował w tey łásce, iáko powinien czynić káżdy chrześćiánin, prágnący bydź w niebie, y ktory w tym żywoćie pożywa chlebá Anyelskiego, karmiąc duszę swoię pokarmem Boskim.

Náśláduy tákże Chrystusá Páná w konwersácyey, uważáiąc czym iesteś, co mowisz, y iákim sposobem sobie postępuiesz, áby wszystkie twoie sprawy y słowá, mogły dáć okázyą do zbudowánia bliźniemu twemu.

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Fáryzeußowie obserwowáli wßystko, cokolwiek czynił, y mowił Chrystus Pan.

u Swiętego Lukaßá w Roz. 14.

1. VWaż, iáko Fáryzeuszowie obserwowáli wszystkie ákcye y słowá Chrystusa Páná, stáráiąc się áby mogli ználeść w nim iáki defekt, żeby mieli okázyą przygániáć iego náuce. Ták właśnie czynią niezbożni, obserwuiąc ludźi pobożnych: y Heretycy podstrzegáiąc tákże Pásterzow y Doktorow, dla tego, ázeby mieli okázyą obmawiáć ich pobożny żywot, y náuki święte.

Pátrz, ieżeli tesz ty nie czynisz iáko oni, máiąc nienáwiść

wiść przećiwko tym, ktorzy lepiey czynią niż ty: á znáiąc w ſobie naymnieyſzą dyſpozycyą do tych defektow, y choćbyś nieználazł żadney; ćwicz ſię tym bárdziey w áktách wnętrznych miłośći bliźniego; we wſzyſtkich okázyách poważay ſobie y chwal dobro bliźniego twego, chwaląc Bogá, zá cnoty drugich; ćieſz ſię z dobrego powodzenia, ktore Bog dáie ich pobożnym zamysłom, proſząc go, áby ich ieſzcze bárziey obdárzył łáską ſwoią y błogosłáwieńſtwem.

2. Vważ, że Fáryzeuſzowie oſobliwym ſpoſobem obſerwowáli postępki Chryſtuſa Páná gdy ſiedźiał u ſtołu, áto dla tego, iż ſobie ná ten czás ludźie zwykli więcey pozwaláć niżeli w inſzych okázyách, mowiąc y czyniąc rzeczy z máłą uwagą.

Stáray ſię, mieć ſtraż nád ſobą, y nád twemi ſpráwámi, słowámi, kiedy będźieſz śiedźiał u ſtołu w kompániey z drugiemi, á oſobliwie z temi, ktorzy nie bárdzo oświadczáią áfekt ku pobożnośći. Pámiętay ná to; czego náucza Apoſtoł Swięty, ktory mowi: że prawdźiwi Synowie Boſcy, máią rozumieć, że ſą ná tym świećie iákoby w poſrzodku przewrotnego narodu. Powinni ſię tákże pokázywáć iáko świátłość, oświecáiąc drugich przez ſwoię skromność y dobry przykład.

3. Vważ, że pobożni ludźie poſtępuią ſobie inſzym ſpoſobem á niż ći, ktorzy zoſtáią w złośćiách ſwoich: bo oni będąc zięći prawdźiwą miłośćią, zámykáią oczy ſwoie ná złe, obſerwuią tylko dobro, ktore widzą w drugich dla zbudowánia, ſtáráiąc ſię tym bárdźiey poſtępowáć w drodze doskonáłośći, iáko Swięty Antoni, ktory znáczył ſobie pilnie cnoty wſzyſtkie, ktore poſtrzegł w drugich, żeby ich był mogł nábyć, y uczynić ſwemi, przez doskonáłe ich náśládowánie. Ucz ſię czynić toż ná przykład iego: obſerwuy przykład Chryſtuſá Páná ktoryć zoſtáwił: uważay to co czynili Swięći náśláduiąc tego Zbáwićielá: ſtáray ſię náśládowáć w

cno-

cnotách ludźi pobożnych, ktorzy tákże zostáią w tym stánie iáko y ty, y postánow przed Pánem Bogiem, że się będźiesz zgadzał z niemi.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

A oto człowiek niektory opuchły był przed nim.

u S. Łukaſza w Rozdźiale 14.

1. UWaż, że iest śiłá opuchłych duchownie między Chrześćiánámi, náwet y między temi, ktorzy czynią osobliwą professyą pobożnośći. Albowiem coż iest inszego prágnienie niepomiárkowáne dobr y wygod doczesnych, y chćiwość honorow świeckich, tákże szukánie włásnych satisfákcyi, y przywiązánie się do poćiech przemiiáiących; ieżeli nie puchliná duszna? ktora spráwuie, że duszá iest záwsze uprágniona; y ktora przywodźi do tego, że obfituiąc w rzeczách tych, ktorych prágnełá, nie iest nigdy kontentá.

Obacz, ieżeliś nie iest zárážony tą chorobą, y ieżli tesz nie masz iákiey złey pássyey, y áfekcyey w sercu twoim, ktoreby w nim spráwowáły prágnienie wielkie, y zbyteczne stáránie. Proś Pána Bogá o łáskę, ázebyś dobrze poznał swoię ułomność, y sposob do zbáwienia iey.

2. Vważ, że ten opuchły w Ewánieliey nie mogł ználeść żadnego uleczenia w lekárstwách ludzkich: przeto ućiekł się do Chrystusá Páná, iáko do tego, ktory sam tylko może uzdrowić wszystkie choroby twoie. Násláduy pobożności tego chorego, uznay, że uzdrowienie dusze twoiey pochodźi

 osobli-

osobliwie z miłośierdźia y łáski Chrystusowey: trzebá tedy, żebyś tesz y ty prácował ná to z swoiey strony, ábyś zásłużył bydź od niego uzdrowiony: tákże powinieneś záwsze uznawáć y wyznáwáć, że cokolwiek czynisz, wszystko to z łáski iego pochodźi. Podź tedy do tego dobrotliwego lekárzá z pokorą, y cáłowitą ufnośćią w nieskończoney iego dobroći.

3. Vważ, że ten ubogi opuchły prezentował śię Chrystusowi Pánu, nie prosząc go ni o co, tylko stał z respektem przed obecnośćią iego, czekáiąc coby chćiał czynić z nim; y ieżeliby mu śię podobáło przywrocić mu zdrowie, gotow był przyiąć go z dźiękczynieniem, obracáiąc go ná służbę iego; ieżeliby tesz wola iego byłá, zostáwić go ták ná záwsze opuchłym, y toby przyiął z doskonałą submissyą sercá.

Otoż przykład ták zácney dyspozycyey, w ktorey powinieneś tákże przychodźić do Chrystusá Páná po rátunek w twoiey ułomnośći, y potrzebách ták duchownych, iáko y ćielesnych. Dosyć będźie ná tym, że przyidźiesz do Chrystusá Páná prezentuiąc śię przed nim z pokorą y respektem, prezentuiąc mu potrzeby swoie; á potym stoy z cáłowitą rezygnácyą ná iego świętą wolą, będąc gotowym przyiąć iednákim sercem wszystkie dyspozycye upodobánia iego nád tobą. Ieżeliby mu śię tesz podobáło dopuśćić ná ćię iáką niemoc, álbo żebyć co odmowił, przyimiy to wszystko z ochotą, á proś Páná Bogá o łáskę, ážebyś sobie tym sposobem postępował.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

A IEZVS odpowiedźiawszy, rzekł do

Fá-

Fáryzeuſzow, mowiąc: godźili ſię w Sábát uzdrawiáć? lecz oni milczeli.

v S. Łukáſzá w Roz. 14.

1. UWaż, co Ewánielia Swięta mowi, że Chryſtus Pan odpowiedźiał Fáryzeuſzom, choć go oni ni oco nie pytáli: dáiąc nąm przez to uznánie, że nie tylko odpowiádał ná ich słowá, ále y ná myśli nayskrytſze, ktore mu były iáwne, gdyż oko iego Boskiey mądrośći przeniká-ło skrytośći ſerc ich.

Pámiętayże tedy, że nie máſz nic tákowego, coby ſię mogło zákryć przed Pánem Bogiem, gdyſz wie wſzyſtkie myśli, intencye, y zámysły twoie lepiey, á niżeli ty ſam. Uczyń ákt wiáry około tey prawdy: poſtánow iákim ſpoſobem maſz ſobie poſtępowáć wnętrznie y powierzchownie, y reprezentuy te intencye ſwoie przed máieſtatem Boskim.

2. Vważ wielką łaskáwość y dobroć Chryſtuſá Páná náprzećiwko tym Fáryzeuſzom: lubo wiedźiał dobrze przewrotną intencyą ſerc ich, y że ſzukáli uſtáwicznie okázyey, żeby ná złe wywracáli ſpráwy iego; iednák nie wymawia im ich złośći, y niepoſtępuie ſobie z niemi ſurowie; ále żeby poćiągnął ſercá ich, y áby im odiął wſzyſtkie okázye do przygánienia uczynkom miłośiernym, ktore chćiał czynić, prośił ich z łáskáwośćią o porádę: y zda ſię, że iákoby ſzukał ich zezwolenia, żeby uczynił cud dla tego chorego.

Chwal, y błogosław wielką miłość tego dobrotliwego Zbáwićielá: wzbudź w ſobie konfuzyą, żeś ieſt ták niedbáły w ćwiczeniu ſię w tey cnoćie. Poſtánow, że łáską iego będźieſz go náśládowáł, poſtępuiąc ſobie z łáskáwośćią y dobroćią przećiwko wſzyſtkim, á náwet y przećiwko tym, ktorzyć ſą nieprzyiáznemi.

3. Vważ, że Fáryzeuſzowie będąc pełni konfuzyey, niewiedząc co odpowiedźieć Chryſtuſowi, zámilkli: przez co możeſz poznáć, że wſzyſtkie mądrośći ludzkie, ſtáią ſię niememi przed mądrośćią Boską. O iák wielka konfuzya będźie grzeſznikom! gdy ſię ſtáwią przed Trybunał tego nay-wyżſzego Sędźiego, áby byli exáminowáni y ſądzeni od niego. Pomyśl trochę, co ná ten czás będźie ſię dźiać z tobą; á wzbudź w ſobie tę zbáwienną boiaźń, y mow z Prorokiem: coż będę czynił, kiedy Pan przyidźie ſądźić mię, y kiedy mię pytáć będźie, coż mu odpowiem? Vćiekay ſię do łáski iego, poki maſz czás, áżebyś ią ználeść mogł, y otrzymáć miłośierdźie.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

A Iezus uiąwſzy go, uzdrowił, y odpráwił.
v S. Łukáſza w Roz. 14.

1. UWaż, że Chryſtus Pan uzdrowił tego chorego, niedbáiąc ná złą wolą tych, ktorzy byli obecni, lubo wiedźiał dobrze, że wezmą ztąd okázyą prześládowáć go; áżeby ćię náuczył, kiedy wzbudźiſz w ſercu ſwoim iákie dobre przedſięwźięćie, álbo poſtánowiſz czynić iáką dobrą rzecz, maſz to wiernie wypełnić, nie záſtánawiáiąc ſię ná tym, co świát będźie myślił y mowił o tobie, doſyć máiąc ná tym, że co czyniſz, będźie przyiemne Bogu, choć ſię nie podoba ludźiom. Pámiętay ná słowá Apoſtołá Swiętego, ktory mowi: Ieżeli ſię ieſzcze będę podobał ludźiom, nie będę więcey sługą Chryſtuſowym.

2. Vważ, iż lubo Chryſtus Pan mogł uzdrowić tego chorego iednym słowem ſwoim, iednák żeby mu pokazał więkſzą miłość ſwoię, przybliżywſzy ſię do niego, dotknął

ſię

ſię go ręką, y przywróćił mu zdrowie. Wiedz, że co Chryſtus Pan czynił nád tym opuchłym, tego y teraz nie przeſtáie czynić nad grzeſznikámi pokutuiącemi, ktorych nie tylko przypuſzcza do śiebie, y ich ſię dotyka ręką ſwoią, áleſię ieſzcze łączy doskonále z niemi, dáiąc ſię im w Przenayświętſzym Sákrámenćie.

Chwal, y błogosław ták wielkie miłoſierdźie, y dobroć Zbáwićielá: przypomniy ſobie, iák ći wiele rázy tę miłość wyświadczył, y iák często ćię uzdrowił od puchliny duſzney zá przyięćiem Nayświętſzego Sakrámentu, zoſtáiąc przez ten ſpoſob z tobą, y ty z nim.

Obacz, iákim ſpoſobem maſz mu dźiękowáć, y odwdźięczáć zá ták wielkie dobrodźieyſtwá iego.

3. Vważ, iákim ſpoſobem maſz wyświadczyć wdźięczność ſwoię temu niebieskiemu Lekárzowi; ktory ten ma bydź: ćwiczyć ſię (według możnośći twoiey) w miłośći ná przećiwko bliźniemu twoiemu, oddáiąc mu wſzyſtkie usługi w chorobie, ták duchowney iáko y ćieleſney, rátuiąc go, náwiedzáiąc, y wſpomagáiąc we wſzyſtkich potrzebách, y nie żáłuiąc pracy, ktorą podeymuieſz dla niego.

O kiedybyś wiedźiał, iáko ſą miłe Zbáwićielowi Pánu uczynki miłośći, wykonáne (dla iego miłośći) ná przećiw bliźniemu, w iego chorobie y niemocy! z iákim áfektem y nabożeńſtwem ćwiczyłbyś ſię w nich? Záweźmiy teraz mocną rezolucyą ćwiczyć ſię w nich, ponieważ ćię upewnia, że cokolwiek uczyniſz naymnieyſzemu z iego, trzymay to, iákobyś iemu ſámemu uczynił.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Chryſtus P. bacząc iáko Fáryzeuſzowie pierwſze

wſe ſiedzenia obieráli ſobie, rzekł do nich: gdy będźieſz wezwąn ná gody, nie ſiádayże, ná pierwſzym mieyſcu. v S. Łukaſzá w Roz. 14.

1. VWaż, że Chryſtus Pan lubo wiedźiał dobrze, że u ſtołu Fáryzeuſzowego był iákoby w poſrzodku nieprzyiaćioł ſwoich, iednák nie zániechał dla tego dawáć im náuk zbáwiennych; ażebyć dał uznánie przykłádem ſwoim, że ná ktorymkolwiek mieyſcu, álbo z iákążkolwiek oſobą zoſtáieſz, powinieneś dawáć okázye do mowienia często o rzeczách dobrych, á naybárdźiey ná ten czás, kiedyć ſię zda, że ći, z ktoremi ieſteś, nie odbieráią z tego żadnego pożytku, gdyſz lubo teraz nie ſą tknieni tym, inſzego iednák czáſu, gdy ſobie wſpomnią, bedźie im to służyć dla prawdźiwego dobrá ich. Ofiáruy ſerce y ięzyk twoy Bogu, żeby ie poświęćił przez łáskę ſwoię; y proś, áżebyć dodawał myśli y słow, ná wychwalenie dobroći iego, y budowánia bliźniego twego.

2. Vważ, y wbiy ſobie dobrze w umysł twoy to nápomnienie zbáwienne Chryſtuſá Páná, że nie maſz ſzukáć nigdy w żadney okázyey pierwſzego mieyſcá, áni zezwaláć ná żadną myśl, áni áfekt do prożnośći honorow, wyniosłośći, y inſzych tym podobnych; tákże maſz odrzucáć od ſiebie wſzyſtkie okázye y pobudki do wyniosłośći. O iáko ieſt máło ná świećie tákich! ktorzyby obracáli wſzelkie ſwoie ſtáránia ná to, áżeby ſię uſtrzegli tey złośći; lecz wielka ieſt liczbá tych, ktorzy nie ſzukáią, tylko wyniosłośći. Vważ, z ktorych ty ieſteś liczby; y ieżeli maſz prawdźiwe prágnienie ćwiczyć ſię w tym, czego nas Chryſtus Pan náucza, że mamy ſobie obieráć naypodleyſze mieyſce, uniżáć ſię kocháiąc właſną wzgárdę y poniżenie.

3. Vważ

3. Vważ, co przyidźie ná tych, ktorzy ſzukáią pierwſzego mieyſcá; to, że prętko będą go muśieli porzućić: á kiedy ſię będą wynośić, zoſtáną wzgárdzeni, y poniżeni, nie tylko ná tym świećie, ále teſz bárdźiey ná támtym przez cáłą wieczność.

O iáka będźie konfuzya duſzey pyſzney y wyniosłey! gdy ſię obaczy w głębokośći piekielney ponurzona, y zdeptána nogámi wſzyſtkich ludźi. Pátrzay, ážebyś nie záćiągnął ſpráwiedliwośći Boskiey ná ſię, żeby ćię nie upokorzył ná wieki: oświadczay ſię, że niechceſz nigdy przyzwolić ná żadne prágnienie prożney chwały: porzuć wſzyſtkie báłwány pychy u nog Krzyżá Chryſtuſowego.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Ale gdy będźieß wezwan, ßedßy, śiądźże ná poślednim mieyſcu, że gdy przyidźie ten, ktory ćię wezwał: rzecze tobie: przyiaćielu, pośiądź śię wyżey. *u S. Łukaßá w Roz.* 14.

1. UWaż, że Chryſtus Pan nie ták ſobie poſtępuie, iáko ći, ktorzy mowią, á nie czynią, y pobudzáią drugich do cnoty, á ſámi ſię w niey nie ćwiczą: ále on prowádząc do pokory, y mowiąc, że trzebá ſię mieć do oſtátniego mieyſcá, ſam ſię w tym wſzyſtkim, cokolwiek mowił, ćwiczył, lubo te wſzyſtkie chwały były mu słuſznie przynależące, iáko temu, ktory był Pánem wſzyſtkiego ſtworzenia; á iednák upokorzył ſię; á iáko mowi Apoſtoł: ſtał ſię wzgárdzony: dla tego słuſznie mowi: uczćie ſię odemnie, żem ieſt ćichy y pokornego ſercá.

Maſz

Masz mieć z tąd wielką okázyą do konfuzyey, widząc Bogá twego ták się uniżáiącego, iż dáie się zwáć przez Proroká nayostátnieyszym ze wszystkich ludźi, á ty chcesz się wynośić nád drugich, náwet y nád sámego Bogá?

2. Vważ, że ten, ktory przez prawdźiwą pokorę sercá stawa ná ostátnim mieyscu, zásługuie bydź wywyższonym, y usłyszeć to słowo. Przyiaćielu moy, postąp wyżey; iáko Abráam uznáiąc się bydz iednym prochem y popiołem, był obrány od Bogá, zá Oycá wszystkich wiernych; á nayświętsza Pánná uznáiąc swoię podłość, gdy mowiłá; iam iest służebnicá Páńska: dla tego iest wywyższona ná godność Máćierzyństwá Boskiego. I ći wszyscy, ktorzy zá żywotá swego przekładáią uniżenie y wzgárdę Chrystusową nád honory świeckie, usłyszą w godźinę śmierći swoiey to słodkie wzywánie od tego dobrotliwego Zbáwićielá: Przyiaćielu postąp wyżey.

3. Vważ, iáko wielkie będźie wesele y konsolácya duszy prawdźiwie pokorney, ktora kocháłá zá żywotá poniżenie swoie, y ktora w sercu swoim kłádłá się ná nayniższym mieyscu; gdysz w godźinę śmierći usłyszy Zbáwićielá Páná, ktory ią będźie wzywał, ázeby wstąpiłá wyżey, y da iey mieysce ták wysokie w Niebie, iáko się będźie uniżáłá dla miłośći iego tu ná źiemi.

O iáko tá chwałá! ktorą odbierze z ręki Boskiey, iest rożna od tey, ktorą odbieráią z ręki ludzkiey, ktora przemiia iáko dym, y częstokroć serce záraża grzechem: tá zás chwałá niebieska ná wieki trwáć będźie, y nowey iásnośći wszystkim cnotom udźieláć będźie. Wzdychay do tey chwały, do ktorey ćię Bog powoływa, áżebyś się iey stał godnym. Vniżay się y upokarzay: chwal Bogá przez uniżenie twoie tu ná źiemi, áżebyś go mogł wiecznie błogosławić przez twoie podwyższenie w niebie.

Proś dla wykonánia tego o pomoc łáski Boskiey, przez przy-

przyczynę tey, ktora iest naychwálebnieyſza, iáko byłá naypokornieyſzą, y ktora zásłużyłá bydź podwyżſzona nád Anioły, zá to, że ſię uniżáłá ná źiemi, nád wſzyſtkie ſtworzenia ludzkie.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Siedmnaſtą po Swiątkách.

Zopytał Iezuſá, ieden zakonny Doktor, kuſząc go: Náuczyćielu, ktore ieſt wielkie przykazánie w Zakonie? *u S. Máteuſzá w Rozd. 22.*

1\. UWaż ſtráſzliwą przewrotność Fáryzayską: ktorzy lubo słyſzeli kazánia Chryſtuſá Páná, lubo widźieli cudá iego, á iednák nie byli lepſzemi, ále ſtáráli ſię záwſze podchwyćić Chryſtuſá w iego słowách y náukách. O iáko nieſzczęśliwy ſtan ieſt tey duſzy! ktora zgubiwſzy miłość przez iáki grzech śmiertelny, dáie ſię unośić ſwym nieſzczęſnym páſſyom: álbowiem miáſto przyimowánia nápominánia, ktore iey czynią, y łask ktorych iey Bog dodáie, pobudzáiąc ią do pokuty, obraca to wſzyſtko w trućiznę, ſzuka prędzey okázyey, iákoby mogłá gárdźić oſobámi pobożnemi, ániżeli odnieść pożytek z ich nápominánia.

Proś P. Bogá, żeby ćię záchował z miłoſierdźia ſwego nieskończonego, ábyś nie wpadł w to nieſzczęśćie, y poſtánow czynić pożytek z ſpoſobow powierzchownych, y wnętrznych, ktoreć poda dla polepſzenia twego, y poſtępku w cnotách.

2\. Vważ że wiele oſob pytáli Chryſtuſá Páná, iáko ieſt nápiſano w Ewánieliey: iedni przez złość, żeby go podchwyćieli

ćili w odpowiedźi; drudzy dla ukontentowánia ćiekáwośći ſwoiey; drudzy záś z ſzczerego prágnienia poznáć prawdę. Ten záś dobrotliwy Zbáwićiel nie gárdźił nikim, ále odpowiádał wſzyſtkim z łáskáwośćią y mądrośćią.

Vcz śię przykłádem iego, iáko ſobie maſz postępowáć náprzećiw bliźniemu twemu, znoſząc iego złośći, ugadzáiąc iego słábośćiom, opátruiąc go zmiłośćią ſzczerą y ſerdeczną we wſzyſtkich iego potrzebách duſznych. Obacz ieżeli ſobie poſtępuieſz tym ſpoſobem. Proś Chryſtuſá Páná, żebyć raczył dáć tę łáskę, ábyś śię mogł cwiczyć doskonále w cnoćie łáskáwośći znoſząc bliźniego twego.

3. Vważ, że ten Doktor Fáryzayski znał Chryſtuſá P. ſwoim Miſtrzem; á iednák nie chćiał bydź iego Vczniem: pytał go, ktore ieſt naywiękſze przykazánie Kośćielne, á może bydź, że ieſzcze nie záczął obſerwowáć naymnieyſzego, iáko był obligowány.

Wiele ieſt tákich, ktorzy máią dość nátym, mowić piękne słowá, y mieć wſpániáłe myśli, ále Bog nie ieſt kontent z tego, gdyſz Zbáwićiel Pan upomina, że nie doſyć ieſt mowić, ále trzebá przyłączyć uczynki do słow, ábowiem dla weśćia do Kroleſtwá niebieskiego, nie ieſt dość mowić: Pánie, Pánie, ále trzebá wypełniáć wiernie wolą iego Boską.

Vważ dobrze tę prawdę, y ſtaray śię odnieść z tąd pożytek, ktoryć ieſt potrzebnieyſzy.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Iezus rzekł mu: miłuy Paná Bogá twego ze wſzyſtkiego ſercá twego, y ze wſzyſtkiey duſze twoiey, y ze wſzyſtkiey myśli twoiey.

u Mateuſza w Rozd. 22.

1. UWaż, że naywiekſze przykazánie Boskie (iáko Chryſtus Pan nas náucza) ieſt; miłowáć Páná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá náſzego, y ze wſzyſtkiey duſze, y myśli náſzych. Poniewaž tá Boska miłość przeznácza wſzyſtkie inſze przykazánia Boskie, y zámyka w ſobie wſzyſtkie cnoty, iáko mowi kochány uczeń Chryſtuſá Páná: ten ktory nie miłuie, zoſtáie w ſmierći. Przećiwnym záś ſpoſobem, ten, ktory ieſt złączony z Bogiem przez doskonáłą miłość, otrzymuie żywot wieczny.

Dźiękuy temu dobrotliwemu Pánu, że ćię raczył náuczyć ták doſkonáłego pełnienia przykazánia Boskiego. Proś go o łáſkę, áżebyś odniosł pożytek z tey náuki zbáwienney. Ofiáruy mu ſerce twoie, áżeby go náuczył, iáko ma doskonále miłowáć Páná Bogá.

2. Vważ, iák ieſt słodkie, y pożądáne to przykazánie miłowáć Bogá ze wſzyſtkiego ſercá twego. O iák wielkie ſzcześćie twoie!ześ ſię urodźił pod tym przykazániem miłośći: mow z Auguſtynem ſwiętym: cożem ia ieſt tobie, o Boże moy? á ty coś mi teſz ieſt; że mi roskázuieſz, ábym ćię miłował, á ieżelibym tego nie wypełnił, groźiſz mi kárą. O iák wielka by to byłá nędzá dla mnie, gdybym ćię nie miłował!

3. Vważ, iáki ieſt ſtan, y diſpozycya duſze twoiey w tym przykazániu miłośći: pytay ſercá twego, iákim ſpoſobem miłowáło Bogá dotąd. Ieżeli nie będźieſz ſobie pobłazał, iák wiele znaydźieſz niewiernośći y oźiębłośći ná przećiwko Bogu! Czy możeſzże upewnić?ześ áby raz przez cáły żywot twoy miłował Paná Bogá ze wſzyſtkiego ſercá twego, tak iáko chce bydź miłowánym od ćiebie.

Ieżeliś dotąd źle pełnił to przykazánie miłośći; záczniey przynamniey od tego momentu miłowáć Bogá, y mow mu z iednym ſwiętym: Ah iákożem ćię nie rychło począł miłowáć, o wieczna dobroći! proteſtuy ſię przed nim, że go od-

tąd chcesz miłowáć, ze wszystkiego sercá twego, martwiąc miłość własną tym sposobem, áby nie zostawáłá w tobie tylko sámá miłość Boska: miłuy Bogá ze wszystkiey dusze twoiey, to iest: obracay doskonále skłonności twoie, pássye, y áfekty ku tey doskonáłości miłości, ze wszystkiego rozumu twego, wyrzekáiąc się własnego rozsądku, poddáiąc duchá twego posłuszeństwu Chrystusowemu; ze wszystkich sił twoich, áplikuiąc ściśło śiły duszne y ćielesne do czynienia tego, co Bogu iest przyiemnego.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.
Toć iest naywiększe, y naypierwsze przykazánie.

u S. Máteuszá w Roz. 22.

1. UWaż, że przykazánie miłości Bożey, iest názwáne od Chrystusá Páná naypierwszem, y naywiększem, dla tego, że záwsze powinno mieć pierwsze mieysce w sercu twoim; y iego wypełnienie ma bydź przekładáne nád wszystko, to iest: żebyś wolał strácić wszystkie dobrá, honory, á náwet y żywot swoy, áninżeli omieszkáć w miłości, ktorąś powinien Bogu, zezwaláiąc ná iákikolwiek grzech. Obacz, ieżeliś iest prawdźiwie w tey dispozycyey: ieżeli tesz nie masz iákiey rzeczy ná świećie, ktoreybyś nie był gotow opuśćić prędzey, ániżeli przestąpić to przykazánie miłości Bożey.

2. Vważ, że to przykazánie kocháć Bogá, iest ieszcze názwáne naypierwszym y naywiększym przykazániem, á to dla obfitego błogosławieństwá y łáski, ktore przynośi tey duszy, ktora iest wierna obserwowáć go, pełnić, iáko mowi Apostoł święty: oko nie widźiáło, y ucho nie słyszáło, áni serce ludzkie

ludzkie poiąć może dobr niewypowiedźiánych, ktore Bog zgotował tym, ktorzy go miłuią.

Ah gdybyś wiedźiał! co to ieſt kocháć Bogá? iákiey ieſt wagi, ieden ákt miłośći Bożey, y iáko Bog kocha tych, ktorzy mu oddáią doskonále ſerce ſwoie; czegobyś nieczynił dla oświadczenia Bogu, że go chceſz miłowáć ze wſzyſtkiego ſercá twego?

3. Vważ, ieżeli przykazánie kocháć Bogá; ieſt naypierwſze y naywiękſze; trzeba tedy, żeby naypierwſze y naywiękſze ſtáránia y prágnienia twoie były, wypełnić go: dla tego trzebá, żebyś záwſze ponawiał nową rezolucyą; że chceſz doskonále miłowáć go: y dla tego trzebá, ábyś uſtáwicznie czuł nád ſobą, tákże nád myślámi, słowámi, y ſpráwámi twemi, żeby ſię nic nie znaydowáło w tobie, coby śię miáło iákim ſpoſobem ſprzećiwić tey naywyżſzey miłośći, ktorąś powinien iego nieskończoney miłośći: y ucz ſię czynić wſzyſtkie twoie ſpráwy dla upodobánia ſię Bogu, y dla przymnożenia większey chwały iego.

Proś Chryſtuſá Páná, żeby oczyśćił iáko naylepiey ſerce twoie łáską ſwoią, y żeby ie uczynił godne do záwźięćia prawdźiwey y doskonáłey miłośći, náprzećiw iego nieskończoney dobroći, to ieſt ábyś go miłował, iáko on chce bydź miłowánym od ćiebie teraz, y ná wieki.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

A wtore podobne ieſt temu: miłuy bliźniego twego iako ſámego śiebie. u S. Máteuſzá w Roz. 22.

1. UWaż, że Chryſtus Pan nie kontentuie ſię odpowiedźieć im ná to, o co go pytáli, ále náuczywſzy ich,

iáką powinni mieć miłość ku Bogu; idźie ieszcze dáley, nie czekáiąc, asz go będą pytáć. Dekláruie im iáko potrzebá miłowáć bliźniego swego, gdysz ták czynił zwyczáynie we wszystkich okázyách, dáiąc im záwsze więcey náuk, ániżeli go o nie pytáli. Tosz czynił náwet y tym, ktorzy się do niego o rátunek ućiekáli z prawdźiwą wiarą y ufnośćią w iego Boskiey miłośći y dobroći.

Vważay iák wielka szczodrobliwość tego dobrotliwego Zbáwićielá náprzećiwko tobie. Záwstydź się swoiey skąpośći náprzećiwko niemu. O iák wiele łask y dobrodźiestw odebrałeś od niego od tąd iák zostáiesz ná świećie! á iákoś máło dla niego czynił! y owszem tákeś wiele grzechow popełnił przećiwko niemu.

2. Vważ, że przykazánie miłowáć bliźniego iest podobne przykazániu pierwszemu, á to dla tego, że oboie są dáne od Bogá, że łączą sercá násze z Bogiem; poniewasz tá prawdźiwa miłość, ktora nas obliguie kocháć Bogá dla miłośći iego, obliguie nas tákże miłowáć bliźniego dla miłośći Bożey.

A iáko nie możemy miłowáć doskonále bliźniego nie miłuiąc Bogá; ták też nie możemy omieszkáć w miłośći bliźniego, kiedy niezániechywamy miłowáć Bogá iáko iesteśmy powinni.

Chwal tę ták wielką y nieskończoną dobroć Boską, ktory chćiał, żeby miłość iego łączyłá nas nie tylko z nim sámym, ále náwet y z drugiemi. Poważay ten święty związek, ktory ćię ták śćiśle łączy z bliźnim twoim, á strzesz się ażebyś iey nie nárusżył iákiemi uczynkámi, słowámi, álbo myślámi przećiwnemi tey miłośći.

3. Vważ, że te dwoie przykazánia są wykonáne, nie tylko tu ná tym świećie; ále też y przez cáłą wieczność: gdysz błogosłáwieni będą kocháli wiecznie Bogá z doskonálszą miłośćią, áni żeli kiedy zostawáli ná świećie; iáko też

y sámi będą się miłowáli, miłośćią ieszcze większą y doskonálszą, á niżeli tu ná źięmi. Ponieważ Swięći ktorzy iusz są w chwale niebieskiey, máią wielką miłość przećiwko nam, ktorzy ieszcze zostáiemy pielgrzymámi tu ná tym świećie; y znáiąc potrzeby násze, máią politowánie nád nędzą nászą, według tego iáko ich chwałá pozwolić może, y wspomagáią nas przyczyną swoią. Zácznij ćwiczyć się w tey miłośći przećiw bliźniemu twemu, ażebyś się przez to stał godnym cwiczyć się w niey szczęśliwey przez cáłą wieczność.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

Miłuy bliźniego twego, iáko sámego siebie.

u S. Máteuszá w Roz. 22.

1. UWaż, że miłowáć bliźniego iáko siebie sámego, co się ták rozumie, że mu masz zyczyć według możnośći twoiey wszystkiego dobrá iáko sobie sámemu, ták iáko ćię prawdźiwa miłość obliguie; dla tego nád wszystkie rzeczy masz się strzec y ućiekác przed grzechem, cwicząc się w cnotách, ażebyś się ná potym stał godnym osięgnąć naywyższe dobro, ktorym iest Bog: ieszcze ćię tesz obliguie tá miłość, ażebyś według możnośći twoiey wspomagał bliźniego twego, wyprowádzáiąc go z stanu grzechowego, ieżeli w nim zostáie, á ieżeli iusz iest z niego wywiedźiony, pobudzáć go do czynienia uczynkow godnych żywotá wiecznego.

Pátrz iákoś się według powinnośći twoiey ćwiczył w tey miłośći náprzećiw bliźniemu twemu; co tez zá pożałowánie masz, kiedy widźisz brátá swego Chrześciániná zostáiącego w grzechu, y co tez czynisz, ażebyś mogł go z niego wyrwáć y umocnić w drodze doskonáłey. 2.

2. Vważ, że Syn Boży wynośi ieszcze wyżey tę miłość náprzećiw bliźniemu, dáiąc nąm nowe przykazánia, ábyśmy miłowáli ieden drugiego, iáko on nas sam umiłował, kiedy nas wybáwił ze wszystkiego złego, nie tylko przez prace y trudy swoie, ále tesz kiedy ćierpiał y umárł dla nas; dla náśládowánia go tedy powinniśmy mieć prágnienie y żárliwość dobrá duchownego bliźniego nászego: mamy bydź záwsze gotowi nie tylko prácowáć, ále tesz y ćierpieć, y ieśliby byłá tego potrzebá położyć żywot nász umieráiąc dla wyrwánia go z grzechu, y dla náprowádzenia ná drogę zbáwienną.

Przypátrz się, iák dáleko záchodźi tá miłość, kiedy iest prawdźiwa y doskonáła. Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, ázebyć iey użyczył, y żeby ći uczynił tę łáskę, ábyś go mogł náśládowáć w iego miłośći, ktorą ma ku tobie, y ku wszystkim ludźiom.

3. Vważ, ieżeli ćię miłość obliguie, ážebyś dał żywot swoy; iákosz dáleko bárdźiey y słuszniey nie powinieneś odmawiáć żadney rzeczy, ktore są dáleko mnieysze ániżeli żywot, kiedy twoy bliźni iest w iákiey potrzebie, gdysz iáko mowi Apostoł święty: Ieżeli kto widźi brátá swego w dolegliwośći iákiey, á zámyka serce swoie, nie máiąc połálowánia nád nim; iákoż podobna, ážeby miłość mieszkáłá w nim? Iákoż możesz położyć żywot swoy dla niego, ieśli mu odmawiasz iákiey cząstki dobr twoich: y ieżeli sam niechcesz czynić iáłmużny dla tego, żeś iest nádęty: uważ tedy przed Bogiem, iákoś powinien sobie postępowáć dla wpráwowánia się w te uczynki miłośći: myśl sobie że ćię sam Chrystus Pan prośi o rátunek w osobie bliźniego twego, y że w dźień sądny będźie wymawiał potępionym, ze iemu sámemu odmawiáli w osobie ubogich.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Miłuy

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Miłuy bliźniego swego, iáko siebie sámego.
u S. Máteuszá w Roz. 22.

1. VWaż przyczynę, dla czego powinieneś miłowáć bliźniego twego: naprzod, że Bog ták chce y obliguie ćię przykazániem swoim, y dla tego powinieneś bydź mu posłusznym. Przeto kiedy będźiesz miał okázyą nienáwidźieć iákiey osoby, myśl, że Bog zákázuie tego, y roskázuie, ążebyś go miłował, zwyćiężáiąc náturę twoię.

Exáminuy dobrze serce twoie, á obaczysz, ieżeliś ieſt gotowym bydź posłusznym Bogu, y z iákim respektem y submissyą chcesz bydź poddánym przykazániom iego, ktoreć podał, ażebyś miłował bliźniego twego, iáko siebie sámego.

2. Vważ drugą przyczynę, dla czego masz miłowáć bliźniego twego: że ieſt obrázem Boskim, stworzony ręką sámego Bogá. Nie mász żadnego syna, ktoryby nie miał szánowáć y kocháć konterfettu Oycá swego, á iesżcze dáleko bárźiey, kiedyby był wymalowány włásną ręką iego, y brałby ztąd upodobánie malowáć sámego siebie.

Szánuy odtąd bliźniego twego iáko prawdźiwy obraz Boski, gdyż Bog ieſt Oycem twoim, á ieżeli masz miłość przećiwko temu dobrotliwemu Oycu; szánuy, y kochay wyobrażenie iego. Proś go o świátłość, y o łáskę, ażebyś to mogł dobrze wykonywáć nie pátrząiąc ná osobę, ále tylko ná Bogá, ktory w nim przebywa.

3. Uważ trzećią przyczynę, dla czego masz miłowáć bliźniego; á to dla tego, że ieſt odkupiony iáko y ty krwią Syna Bożego, y że przez zásługi tego dobrotliwego Zbáwićiela ieſt przyięty w liczbę Synow Boskich, y ma tesz toż

prawo názwáć Bogá, Oycem ſwoim, y dla tego żyie iáko y ty w nádźiei ośiągnienia Króleſtwa niebieskiego.

Obacz, ieżeli to nie ieſt rzecz słuſzna, ażebyś miłował bliźniego twego ktory ieſt bratem twoim według Bogá, y iákoby nie słuſzna rzecz była, záchowywáć w ſercu twoim nienáwiść przećiwko temu, z ktorym ſpodźiewaſz ſię żyć wiecznie w niebie.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Ná tym dwoygu przykázaniu, wſzyſtek Zákon y Prorocy záwiſneli. *u S. Mateuſza w Roz. 22*

I. UWaż skutki dźiwne tych dwoch przykázań miłośći. Ponieważ znayduią ſię w nich wſzyſtkie náuki Piſmá Swiętego náſzey doskonałośći służące. Albowiem kto ich obſerwuie wiernie, czyni doſyć temu, co powinien Bogu y bliźniemu; gdyż ieżeli miłuiemy Bogá ze wſzyſtkiego ſerca náſzego, y mamy prawdźiwą miłość przećiwko bliźnim, nie potrzebá więcey, ażeby być świętym.

Dźiękuy Chryſtuſowi Pánu, że záwarł wſzyſtkie przykázánia ſwoie w tych dwoch przykazániach miłośći. Proś go, ażeby ráczył wyráźić ſiebie ſámego ná ſercu twoim, ták, ażebyś nigdy nie omieſzkał czynić tego, czego chce po tobie.

2. Uważ iák słuſznie Apoſtoł Swięty mowi: że wſzyſtkie przykazánia záwisły na miłośći: álbowiem to ieſt prawdźiwa, że doskonáła miłość Boska ſprawuie w nas, że ſzukámy ſzczerze podobáć ſię Bogu, y wypełniámy wſzyſtko, cokolwiek uznáwamy bydź mu przyiemnego. Potrzebá tákże ábyſmy to miłowali, co on miłuie, chcąc tego, czego on chce, y niemamy ſię wymawiáć z niczego, gdy idźie o przymnożenie

czći

czći y chwały iego, znosząc dla tego wszelkie utrapienia y prześladowaniá, ktore ná nas przyidą, nie tylko z ćierpliwośćią, ále tesz z weselem y miłośćią.

O iák to iest dobry sposob do ćwiczenia się dobrze we wszystkich cnotach, dla postąpienia tym bárźiey zá czásem w doskonáłośći Chrześćiańskiey, według stánu swego miłowáć Bogá ze wszystkiego serca. Coż tedy iest, coć przeszkádza czynić to? y czemuż teraz nie oddáiesz serca twego tey Boskiey miłośći?

3. Uważ, że miłość bliźniego czyni nas tákże gotowemi do wypełnienia przykązania, y sprawuie w duchu nászym, że nie sądźiemy, áni nie przypuszczamy do serca nászego żadney nienáwiśći przećiwko bliźniemu nászemu; gdyż nas ta miłość prowadźi do tego, ábyśmy mu życzyli wszelkiego dobra: sprawuie tákże, że mamy politowanie nad iego nędzą duchowną y ćielesną, stáraiąc się dodawáć mu rátunku y poćiechy według możnośći naszey, znosząc wszystkie iego defekty y niedoskonáłośći, tym sposobem, że choćby nam czynił naywiększą krzywdę, nie przestáiemy go iednák dla tego miłowáć, modlić się zá niego, y czynić mu dobrze.

O iákoby ludźie byli szczęśliwi! gdyby byli zięći w duchu tą miłośćią; źiemia nie byłáby pełná mizeryey, ále dniem pokoiu y błogosłáwieństwa. Proś Chrystusá Páná, ażeby wzniećił ten ogień Boski w sercach wszystkich, á osobliwie w twoim. Wzyway przyczyny Nayświętszey Pánny ktora iest názwaná Mátką piękney miłośći.

MEDYTACYA
Ná Niedźiele Osmnástą po Swiątkách.

Iezus wstąpiwszy w łodź, przewiozł się, y przyszedł do miástá swoiego. v S. *Mateuszá w Roz.* 9.

I. UWaż że Chrystus Pan opuśćił naród Gerazeński, iáko

iáko tylko wybáwił dwoch opętanych, y roskazáł diabłu wniść w wieprze, że ći mizerni ludźie, nie uczyniwszy żadnego pożytku z łask, ktore im ofiárował, żałowáli bárźiey zguby wieprzow swoich, ániżeli tego, że ten dobrotliwy Zbáwićiel odchodźił od nich; przeto stáli się niegodnemi, áżeby był mieszkał dłużey z nimi. O iák wiele ieszcze iest ná świećie tákich osob! ktorzy przekładáią ákcye swoie bestyalskie nad łáski Boskie, y wolą bydź oddálonemi od niego, zgubić łáskę iego, ániżeli sobie umnieyszyć iákiey satisfákcyey álbo interessu. Patrzay ieżeliś nie iest z tey liczby.

2. Uważ, że Chrystus Pan mogł dobrze iáko Elizeusz rozdźielić wodę dla przeyśćia swego, álbo tesz mogł chodźić po wodźie, iáko uczynił w inszych okázyach; lecz iáko częstokroć pokázuiąc moc Bostwá swego cuda czynił, ták tesz częśćiey y zwyczaynie chćiał, ażeby się wydawáły ná nim iákie słábośći y dolegliwośći: to iest głod, prágnienie, y zmordowánie, áżeby go ználi zá prawdźiwego człowieká, á my ztąd tesz byli poćieszeni y umocnieni w nászey niemocy, widząc Bogá, ktory chćiał bydz uczęstnikiem naszey mizeryey.

Obácz, iáką wdzięczność masz mieć zá ták wielką miłość, widząc Zbáwićiela twego, ktoryć się stał podobnym, ażeby ćię poćiągnął do śiebie, y uczynił ćię podobnym sobie.

3. Uważ dobrze, że lubo wszystek świát przynáleży Chrystusowi, ktory iest Pánem naywyższym wszystkich miást, Prowincyi, y Narodow źiemskich, chćiał iednák obráć sobie ieden národ dla Oyczyzny swoiey, y iedno miásto dla mieszkánia swego, áżeby się stosowáł tym bárźiey do powinnośći wszystkich ludźi.

O iáko to miásto, ktore sobie obrał Chrystus do mieszkánia byłoby było szczęśliwe (máiąc táki skárb) gdyby było szczęśćie swoie poznáło! lecz iák nieszczęśliwym się stáło, zámykáiąc oczy swoie, áżeby nie poznáło łáski niepoiętey

iętey, ktora mu daná byłá. Myśl ſobie, że ten dobrotliwy Zbáwićiel chce, áby duſza twoia byłá pomieſzkániem iego, y obrał ią ſobie zá przybytek ſwoy. Srzeż że ſię tedy, áżebyś z winy twoiey nie ſtáł ſię niegodnym ſzczęśćia tego.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

A oto przynieśli mu powietrzem ruſzonego ná łożu leżącego. *v S. Mát. w Roz. 9.*

I. UWaż, że ći ktorzy prezentowali tego chorego przed Chryſtuſem Pánem, uználi y wyználi przez tę ákcyą, że ten dobrotliwy Zbáwićiel miáł moc naywyżſzą nad wſzyſtkiemi niemocami y chorobámi, y że ták był dobrotliwy, że nie zániechywał wſpomagáć utrápionych, y czynić dobrze wſzyſtkim ludźiom.

Bądź wdźięczen przykłádem ich, zá ták wielką miłość tego Zbáwićiela: wyznay przed nim, że ćię może wybáwić od wſzyſtkich nędz y chorob duchownych; á nie tylko może, ále teſz y chce. Ofiáruy mu duſzę twoię, y proś go, áżeby ią uzdrowił z paráliżu duchownego ktory iey ieſt przyczyną, że ſobie ták niedbále y leniwie poſtępuie w służbie Bożey.

2. Uważ że ći ludźie ktorzy prezentowáli tego parálityká Chryſtuſowi pokazáli nie tylko wielką wiárę ſwoię ále teſz gorącość ich miłośći, że ſię nie kontentowáli przynieść tego chorego ná łoſzku leżącego, ále gdy widźieli, że ſię nie mogli przybliżyć do Chryſtuſá Páná dla ćizby ludźi, wleźli ná dach, ktory obáliwſzy, ſpuśćili ſię y ſtánęli przed Chryſtuſem. O iáko to ieſt rzecz prawdźiwá, że miłość ieſt mocna, y że wſzyſtkie wody trudnośći, nie mogą iey zálać, kiedy ieſt prawdźiwa y doskonała. O iák

O iák śię masz obáwiać! ażeby twoia miłość nie byłá nieprawdźiwa, álbo żeby nie byłá słábá, ponieważ ią zátłumiáią naymnieysze kontrádykcye álbo trudnośći, kiedy iest okázya czynić co dobrego, álbo oddáć usługę iáką bliźniemu twemu. Proś tedy Chrystusá, ażeby wznięćił w sercu twoim prawdźiwą y doskonáłą miłość, ktorą ták záleca.

3. Uważ że Ewánielia Swięta nápominá o tych uczynkách miłośći, iákoby o rzeczy nadzwyczayney: A oto (prawi) przynieśli mu powietrzem ruszonego ná łożu leżącego, ktorego nieśli czterey; dáiąc znáć przez to, że to iest rzecz rzadká widźieć prawdźiwą miłość ná świećie, y że śię nie znayduie tylko bárzo máło osob ná nim, ktorzy rátuią bliźniego swego z szczerey miłośći, y dla sámey miłośći Bożey, bez żadnego respektu ludzkiego, álbo interessu swego, wspomagáiąc go, y ćierpiąc co dla niego. Ná ten czás ta miłość będźie obfitowáłá, ktorą ták bárzo Chrystus Pan záleca, y ktorey nam zostáwił doskonáły przykład, gdy mowił Uczniom swoim (á w ich osobie wszystkim Chrześćianom) miłuyćie ieden drugiego iákom was umiłował. Uważayże iákim ćię sposobem Chrystus Pan umiłował, y iák wiele razy oświádczył ći tę miłość. Obácz ieżeli masz prawdźiwą wolą miłowáć bliźniego twego w ten sposob.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

IEZUS widząc wiárę ich, rzekł powietrzem ruszonemu: ufay synu; odpuszczáiąc śię grzechy twoie. *v S. Mat. w Roz. 9.*

I. Vważ że Chrystus Pan przywiedźiony był do uczynienia miło-

miłośierdźia temu choremu przez cnotę y pobożność tych, ktorzy mu go przynieśli y prezentowali, gdyż ći byli zięći prawdźiwą miłośćią y dla nich uczynił cud uzdráwiáiąc go.

Ucz śię ztąd, żeś powinien czynić modlitwy tákie, ażeby ie osoby pobożne ofiárowały zá ćiebie Pánu Bogu, iżeś śię im tákże często powinien do nich zálecać nie dlá komplementu iákiego, ale przez prawdźiwe y szczere nábożeństwo, wzáiemnie tesz máiąc stáránie ofiárowáć modlitwy swoie Pánu Bogu (w duchu miłośći) zá zbáwienie y prawdźiwe dobro duchowne bliźniego twego.

2. Uważ z iáką łaskáwośćią ten dobrotliwy Zbáwićiel przyiął tego chorego patrząc ná niego oczema pełnemi miłośierdźia, przywodząc go łaskáwemi słowami, ażeby miał ufność w dobroći iego. Widźisz iákim sposobem ten dobrotliwy Iezus postępuie sobie záwsze z grzesznikámi, ktorzy máią ufność w iego miłośierdźiu, gdyż nie znayduią w nim tylko łaskáwość y miłość náprzećiwko sobie.

Dźiękuy mu zá wszystkie dobrodźieystwá, ktoreć uczynił, y mow z Prorokiem: kosztuyćie y obáczćie iáko Pan iest słodki; błogosłáwiona iest ta dusza, ktora ufá doskonále w nim.

3. Uważ, że ten człowiek paráliżem zárážony, bez wątpienia ufał w dobroći Chrystusowey; ponieważ prágnął, żeby go zánieśli do niego, dla tego ufáiąc znalasł uzdrowienie: á iednák Chrystus ieszcze mu záleca, ażeby miał nádźieię; przez co daie nam znáć, że kiedy żądamy iákiey łáski od Bogá, trzebá o nię prośić z osobliwą ufnośćią.

Wiedz o tym, że nigdy nie możesz zbyt pokłádáć ufnośći w Bogu, tylko trzebá żeby ta ufność pochodźiłá z szczerey pokory, y pragnienia, korespondowáć łáskom iego. Cwicz śię w tey cnoćie ufnośći, czyń często ákty, mowiąc z Prorokiem: Podnioslę duszę moię do ćiebie, o Boże moy! położyłem wszystkę ufność moię w tobie, á nie będę záwsty-

dzony

dzony; y nieprzyiáćiele moi nie będą mieli przyczyny ná śmiewáć śię ze mnie, álbowiem wszyscy ći ktorzy ufáią w tobie, y ktorzy czekáią skutkow dobroći twoiey z ćierpliwośćią, nie będą nigdy záwstydzeni.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.
Ufáy synu, odpuszczáiąc śię grzechy twoie.
v. S. Mat. w Roz. 9.

I. Ważże lubo Chrystus mogł był nie odpuśćić ná ten czás grzechow temu choremu, przed tym iednák, ániżeli go uzdrowił z parálżu ćielesnego oczyśćił go z duszn ego, ktorym iest grzech; przez co dáie znáć, że to iest włásna Bogu czynić záwsze więcey dobrodźieystw, y dawáć rzeczy lepsze, niż te, o ktore go proszą.

Chwal y błogosław tę szczodrobliwość Boską náprzećiwko tobie. Wstydź śię skąpośći twoiey ku niemu. Postánow, że zá łáską iego będźiesz czynić nie tylko to, co on roskázuie, ále tesz wszystko, cokolwiek uznász bydź mu przyiemnego.

2. Uważ drugą przyczynę, dla ktorey Chrystus Pan począł naypierwey leczyć tego chorego przez odpuszczanie mu grzechow, gdyż nie masz nic, coby mu miáło bydź bárźiey w nienáwiśći, iáko grzech, ktory śię sprzećiwiá iego nieskończoney świątobliwośći: dla tego nayprzednieysze zámysły Zbáwićiela były w táiemnicy Wćielęnia, y w tym wszystkim, cokolwiek czynił zá żywota, (iáko Anioł przepowiedział Dánielowi) odpuszczáć grzechy, stánowiąc dusze w sprawiedliwośći wieczney. Ná tobie tedy záleży, ażeby te zamysły Boskie pełniły śię doskonále w tobie, byleś

leś im nie przeszkádzał, koresponduiąc wiernie łáskom, ktorych ći Chrystus użycza. Obácz co zá rezolucyą chcesz uczynić?

3. Uważ że Chrystus Pan odpuszczáiac grzechy temu choremu przed uzdrowieniem go z paráliżu, pokázuie nam, nie tylko swoię szczodrobliwość y świątobliwość, ále tesz y mądrość: álbowiem dla uzdrowienia doskonále iákiey choroby, trzebá naypierwey odiąć okázyą: zwyczayná záś okázya choroby, iest grzech, ktory záćiąga ná grzeszniká wszystkie skutki Boskiey sprawiedliwośći, álbowiem przez grzech, iáko mowi Apostoł: śmierć y wszystkie choroby weszły ná ten świát.

Uznay tę prawdę, á kiedy ná ćię przyidzie iáka słábość, álbo iáki frásunek duchowny, lub powierzchowny, wyznay że Bog iest sprawiedliwy, iże naymnieysze grzechy twoie zásłużyły dáleko więcey; y dla tego upokorz się przed Bogiem, oddálaiąc od siebie wszystko, co mu się nie podobá, ták, żebyś nie nárzekał ná żadną prácą y ćięszkość. Stáray się záwsze, ábyś miał sumnienie czyste y wolne od grzechu, y nie ćierp nigdy, ażeby serce twoie ważyło się czynić rzeczy iákiey by naymnieyszey, kiedy uznasz, że się to nie podobá Pánu Bogu.

MEDYTACYA

Ná Czwartek.

A oto niektorzy z Doktorow mowili sámi w sobie: Ten bluźni: á IEZVS widząc myśli ich rzekł: przecz myślićie złe rzeczy w sercách wászych?

w S. Mát. w Rozdź. 9.

 1. Vważ

1. UWaż przewrotność tych Doktorow, ktorzy máiąc nienawiść przećiwko Chrystusowi Pánu, potępiáli, y bluźnili naywiększe miłośierdźie iego, ktore iest, że odpuszczał grzechy.

O iák to iest nie bespieczna rzecz, záiątrzáć serce swoie iáką nienawiśćią náprzećiw bliźniemu! álbowiem kiedy iest uwiedźione iáką zazdrośćią, álbo nienawiśćią przećiwko niemu, sądźi záraz ná złe wszystkie spráwy, nie tylko te, ktore są niedoskonáłe, ále tesz náwet y świątobliwe, gdysz częstokroć wywraca ná złe nayzacnieysze dáry Boskie.

Stáray się, áżeby ten iad nienawiśći, wkradszy się w serce twoie nie zepsował go. Poważay, y czćiy záwsze dáry Boskie w iákieykolwiek okázyi, kiedyć się przytráfi: uzbraiay często serce twoie przećiwko nienawiśći, naywyższym sposobem, ktorym iest miłość.

2. Vważ, że Doktorzy posądzáli w sercách swoich Chrystusa Páná, że bluźnił; dla tego, że rzekł páráliżem záráżonemu, isz grzechy iego były mu odpuszczone, á sami w strászliwe wpádli bluźnierstwo przećiwko iego Boskiey osobie.

Weźmiey z tąd okázyą mieć w nienawiśći ten grzech bluźnierstwá, ktory się śćiąga do samego Bogá, á iednák znáyduie się wszędy między ludźmi: kiedy usłyszysz kogo bluźniącego przećiwko Bogu, álbo wspomináiącego z nienabożeństwem iego święte Imię; wzbudź żywy żal w sercu twoim, y westchniey sam w sobie, widząc Bogá wzgárdzonego, y obrażonego od lichego, y podłego stworzenia: strofuy, y nápominay żárliwie tych, ktorzy bluźnią, kiedy będźiesz rozumiał, że twoie nápominánie może im bydź potrzebne, á kiedy nie będźiesz mogł temu zábiedz, przynaymniey nágrodź sam w sobie iák naylepiey możesz ten despekt Bogu wyrządzony, chwaląc, y błogosłáwiąc w sercu twoim dobroć iego, ofiáruiąc mu błogosłáwieństwá y chwały wszystkich Aniołow, y wszystkich Swiętych, ná dosyć uczynienie zá te bluźnierstwá,

3. Vważ,

3. Vważ, że ći Fáryzeuszowie ieszcze byli nie poczęli w myśli swoiey posądzáć Chrystusá P., y ieszcze byli nie otworzyli ust ná wyiáwienie ich, á iednák ten dobrotliwy Zbáwićiel widźiał, y przenikał skrytośći serc ich.

O iáko masz mieć ná pámięći tę prawdę, że naywyższy Sędźia zna doskonále, nie tylko ákcye y słowá twoie, ále tesz y myśli, iże nie mász nic w tobie, coby mu miáło bydź skrytego, gdyż iesteś záwsze w obecnośći, iego Boskiey mądrośći, á dla tego strzeż pilnie myśli twoich, gdyż mu masz oddáć z nich ráchunek, ná sądźie iego. Miey w nienawiśći te wszystkie, ktore są złe, nie przywiązuy się dobrowolnie do prożnych, y nie potrzebnych, ále z dobrych, wybierz sobie tę, ktorąć iest bárdźiey zbáwiennieysza, y ktora ćię może przysposobić do czynienia tego, co uznasz, że Bog chce po tobie.

MEDYTACYA
Ná Piątek.
Przecz myślićie złe rzeczy w sercách wászych?
v S. Mát. w Rozdź. 9.

1. UWaż, że przez te słowá Chrystus Pan nie gromi wszystkich złych myśli, ále tylko te ktore są w sercu: to iest, ná ktorych się zástánawiáli, y bráli w nich upodobánie; poniewasz one czynią nas nagány godnemi przed Bogiē, y dla tego powinieneś im dawáć odpor, osobliwie tym, do ktorych iesteś bárdźiey skłonny.

Vczyń nowe postánowienie, że się nie będźiesz nigdy zástánawiał ná naymnieyszey myśli prożney; á kiedyć przyidą iákie insze ná pámięć, ktoreby były przećiwne miłośći, álbo czystośći, álbo iákiey inszey cnoćie; zámkniey przed nimi drzwi sercá twego, y odrzucay ich záraz od śiebie; pámięta-

taiąc co mowi Mędrzeć: Ześ powinię uśiłowáć z wielkim ſtá-ránięm záchowáć ſerce twoie czyſte; ponieważ ono ſamo záćiągá żywot, álbo śmierć duſzną.

2. Vważ, że Chryſtus Pan mogł był słuſznie toż y teraz mowić, ták wielkiey liczbie Chrześćian, náwet y tym, ktorzy czynią Profeſſyą náśládowáć cnoty; álbowiem gdyby chćiano przeniknąć skrytośći ſerc ich; o iák wieleby ználeźiono tám prożnych, y ták wiele ſtáránia nie potrzebnego y zbytecznego! iák wiele zámysłow, ktore do żadnego dobrego nie śćiągáią ſię kończą? O ſynowie ludzcy (mowi do nich Prorok) pokiż będźiećie mieli ſerce oćiężáłe ná źiemi? pokiż kocháć będźiećie prożność, y ſzukáć kłamſtwá? Strzeż ſię, ábyś nie był z liczby tych, do ktorych mowi Prorok.

3. Vważ, że dla zábieżenia wſzyſtkim myślom prożnym, trzebá ćwiczyć ſię w tym, co tenże Prorok rádźi, to ieſt: káżdego dniá będąc ſam w izbie ſwoiey, czyń ráchunek z ſobą ſamym z tego wſzyſtkiego, cokolwiek mowił w ſercu; y ze wſzyſtkich myśli, ktoremiś zábáwił duchá twego przez dźień, z prawdźiwą skruchą ſerdeczną, żáłuiąc, zá to, coś uczynił nie podobáiącego ſię Bogu; y poſtánow mocną rezolucyą, że mu będźieſz wierny, nie dáiąc nigdy mieyſcá u śiebie żadnemu prágnieniu, áni żadney myśli, ktoraby ſię iákimkolwiek ſpoſobem ſprzećiwiáłá iego świętey woli.

Proś o łáskę, y o świátłość Duchá Swiętego, ážebyś mogł doſtąpić tego, y ſądźić dobrze ſamego śiebie, czuiąc ſtáránięm oſobliwym nád ſercem twoim.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Lecz, ábyśćie wiedźieli, że moc ma Syn Człowieczy ná źiemi odpuſzczáć grzechy; tedy rzekł po-

wietrzem

wietrzem ruſʒonemu; wſtań, weźmiy łoże twe, á idź do domu twego. *v S. Mát. w Rozdź. 9.*

1. UWaż dobroć niewypowiedźiáną Syná Bożego, ktory uczynił cudá, áby nas przywiodł do wierzenia, że może, y chce odpuśćić nam grzechy; y niekontentował śię, nam przedtym deklárowáć przez Proroká, że nie chce śmierći grzeſzniká, ále żeby śię náwroćił, y żył, chćiał ſam przyiśc ná ten świát, potwierdźić nam tę prawdę przez cudá, ktore czynił.

Vczyń reflexyą koło tego ártykułu, w ktorym czyniſz oſobliwą profeſſyą, wierzyć grzechow odpuſzczenie. Vważ iák wiele Bog odpuſzcza grzechow ludźiom, y iákoć ich wiele odpuśćił od tąd, iák zoſtáieſz ná świećie. Stáray śię, ażebyś nie gárdźił tym miłośierdźiem.

2. Vważ, że Chryſtus Pan przepowiedźiał, iż ma moc odpuſzczáć grzechy ná źiemi; to ieſt pod czás pielgrzymowánia náſzego tu ná świećie, gdyż ten czás ieſt deſtynowány dla miłośierdźia Boskiego, po ktorym iuż pokutá mieyſcá mieć nie będźie, ále będźiemy ſądzeni według uczynkow náſzych.

Poniewaſz tedy tá dobrotliwość Boska dáieć teraz czás, ażebyś śię ućiekał do niego; dla tego, poki ten dźień zbáwienny trwa, ſtáray śię, go dobrze trawić. Vćiekay śię częſto z pokorą, y ufnośćią do tronu łáski iego, ażebyś ználazł miłośierdźie dla grzechow twoich, y pomoc w słábośćiach.

3. Vważ, że ten chory zoſtawſzy uzdrowiony uczynił te trzy rzeczy náſtępuiące, ktore mu Chryſtus Pan przepowiedźiał. 1. wſtał. 2. wźiął łoże ſwoie, 3. poſzedł do domu ſwego. Otoż, coś powinien czynić dla koreſpondowánia wiernie łáskom, ktoreć ten dobrotliwy Zbáwićiel podáie dla uzdrowienia doskonále duſzy twoiey: trzebá powſtáć y záwźiąć mocną rezolucyą oddaláć śię od tego wszyſtkiego,

 cokol-

cokolwiek może śię Bogu niepodobáć: trzebá nieść łoże twoie, to iest: ábyś czynił rzecz iáką dla zwyćiężenia inklinácyi twoich, y miłośći włásney, w ktorey rozumiesz, że znaydźiesz swoy odpoczynek, y sátisfakcyą: trzebá ážebyś nád nimi pánował, podbijáiąc śiebie sámego pod wolą Boską. A ná ostátek, trzebá, żebyś poszedł do domu twego; to iest, ábyś postępował z cnoty w cnotę, postępuiąc ustáwicznie w drodze doskonáłośći, dla weśćia nápotym do domu niebieskiego, ktoryć zgotował Chrystus ná cáłą wieczność.

Wzyway dla tego przyczyny Nayświętszey Pánny, ktora iest názwána drzwiámi niebieskiemi, y przez ktorą możemy wstąpić do Bogá, iáko przez tę, przez ktorą Bog zstąpił z niebá do nas.

Suchedni przypadáią záwsze w Mieśiacu Wrześniu, we Srzodę, w Piatek, y w Sobotę, po Krzyżu Swiętym, ktore przypáść mogą w ten Osmnasty tydźień, álbo w przyszły, tych tedy Medytácyi ná te trzy dni, záżyć potrzebá.

MEDYTACYA
Ná Srzodę Suchedniową.

Uczniowie pytáli IEZUSA osobno: czemużesmy wyrzućić nie mogli duchá nieczystego?

v S. Łukasza w Rozd. 9.

1. UWaż mizeryą y utrapienie tego dźiećięćiá opętánego od diabłá, o ktorym Ewánielia dniá dźiśieyszego wspomina: smutek y ćięszkość, ktory ponośił oćiec iego, widząc, że mu nie mogł dáć żadnego rátunku, gdysz y praca Apostolska byłá dáremna, trzebá było Chrystusá Páná, áżeby go wybáwił, ponieważ bez niego wszystkie rátunki były mu

ły mu nádáremne, bo nie mogł nigdy żadnym ſpoſobem wyniść z tey nieſzczęśliwey niewoli. Stoſuy to ſam do śiebie, á uważ iák bárdzo ieſteś obligowány temu dobrotliwemu Zbáwićielowi Ah! czymżebyś był, gdyby Chryſtus nie záżywał mocy ſwoiey do wybáwienia ćię z rąk tego okrutnego nieprzyiaćielá? ktoregoś ſię ſtał poſeſorem, obieráiąc go ſobie zá miſtrzá duſze twoiey przez grzech.

Chwal, y błogosław tego dobrotliwego Zbáwićielá duſze twoiey, ofiáruy mu ią, gdyż mu przynależy iáko Odkupićielowi, ktory ią odkupił wylaniem Krwie ſwoiey, y wybáwił ią z tey nieſzczęśliwey niewoli, ktorey byłá záprzedána.

2. Vważ słowá, ktoremi Chryſtus P. mowił wſzyſtkim tym, ktorzy ſię byli zeſzli widźieć, co będźie czynił: o narodźie niewierny y przewrotny! długoż będę zoſtawał z wámi? długoż będę ćierpiał? lecz nie mowił tego z iákiey niećierpliwośći, áni żadney oźiębłośći w miłośći, ále dla pokazánia, że ták wielka niewierność, y złość tych ludźi, (ktorych on ták bárdzo miłował,) ćięſzkość mu y żal przynośiłá.

Przypomniey ſobie iák wieleś rázy przywodźił do niećierpliwośći tego dobrotliwego Zbáwićielá przez oddalenie ſię od łáski iego, y grzechy, ktoreś popełniał przećiwko iego dobroći? Długoż go ieſzcze chceſz przywodźić do tey niećierpliwośći? y co rozumieſz, długo teſz ten dobrotliwy IEZVS będźie chćiał czekáć poprawy z defektow, ktore iuż ták dawno w tobie znośi?

3. Vważ, że Apoſtołowie, gdy pytáli Chryſtuſa Páná, czemu nie mogli wygnáć diabłá? rzekł im: przeto, iż im ſchodźiło ná wierze, á że diabeł nie może bydź wygnány, tylko przez modlitwę, á przez poſt. Te ſą trzy ſpoſoby bárdzo zbáwienne do uwolnienia ćię od niedoskonáłośći twoich, żebyś ſię przez nie ſtał godnym zwyćiężyć, y oddalić od śiebie wſzyſtkich nieprzyiaćioł zbáwienia twego, ktorzy gdy ćię nágábáią pokuſami ſwemi, trzebá wzbudźić w umyśle

twoim żywą y doskonáłą wiárę, żebyś śię złączył z Bogiem przez modlitwę, y zwyćiężał śiebie ſamego przez mortyfikácye.

Proś Chryſtuſa o dánieć tey łáski, żebyś prácował wiernie dla doſtąpienia tych trzech cnot, y uzbroił śię przećiwko wſzyſtkim zaſadzkom nieprzyiaćielskim.

MEDYTACYA

Ná Piątek.

Niewiáſtá, ktora byłá w mieśćie grzeſznicá, dowiedźiawſzy śię, iż śiedźiał w domu Fáryzeuſzowym. *v S. Łuk. w Rozd, 7.*

1. UWaż moc y skutek łáski w ſercu tey świętey pokutuiącey, ktora śię náwroćiłá doskonále záraz, gdy byłá oświecona wnętrznie.

Obacz, ieżeli łáski, ktoreś odebrał od Bogá w ták wielu okázyách ſpráwowáły podobne skutki w woli twoiey; álbo ráczey obacz, iák wieleś rázy ich odrzucał od śiebie, iák wieleś rázy dawał odpor Duchowi Swiętemu: á kiedyś ſzedł zá nátchnieniem iego, z iákimeś to czynił niedbálſtwem y oziębłośćią? iákie śię w tobie osłábienie wydawáło: gdyć śię podawáłá okázya uczynić iákie dobre poſtánowienie; o iákoś był bárdzo nieſtáteczny, y niewierny, kiedy ie przyſzło wykonáć? Vpokorz śię przed Bogiem uznáiąc to, á proś go przez zasługi Syná iego Páná náſzego IEZVSA Chryſtuſa, żeby nie oddalał łáski ſwoiey od ćiebie, zábieráiąc nową rezolucyą czynić lepiey z nich pożytek.

2. Vważ, iáko tá święta pokutuiąca rzucáiąc pod nogi wſzelki reſpekt ludzki, przyſzłá ſzukáć Chryſtuſá Páná w do-

mu Fáryzeuszowym nie oglądaiąc się ná to,co będźie mowić, álbo myślić przytomna kōpánia, upádłá do nog ieo ze łzámi, y cáłowáłá ie, oświadczáiąc wszelákimi sposobámi żal zá grzechy, ktore popełniłá ná przećiw temu dobrotliwemu Zbáwićielowi.

O iák to iest prawdźiwa rzecz! że tá duszá, ktora iest wzbudzona do prawdźiwey pokuty, máło co dba, co będźie o niey świát mowił, y nie myśli, tylko o tym, iákoby się podobáłá Bogu, y miłowáłá go ze wszystkiego sercá. Obacz ieżeliś iest w tey dyspozycyey? ieżeli nie trafia się czásem, że respekty ludzkie (co będą o tobie mowić, álbo myślić) nie zábrániáiąc ćwiczyć się w cnotách, y w oddawániu iákiey powinnośći Bogu?

Proś Swiętey Mágdáleny, żebyć otrzymáłá cząstkę iáką tey miłośći y odwagi, ktorą oná byłá zięta.

3. Vważ iák wielki był żal y skruchá tey grzesznice, ponieważ ták obfite łzy wyćisnęłá z oczu iey, iż niemi nogi Chrystusowe skropiłá.

O iáko ten, ktory raz uznawszy sprosność grzechu, y piękność cnoty, á nádewszystko dobroć y łáskáwość nieskończoną Boską, czuie w sercu swoim żywy żal zá to, że ták dobrego obráźił Bogá grzechámi swemi. Przyłożył żeś kiedy umysł twoy do uważánia, co to iest obráźić Bogá ták nieskończenie dobrego?

Proś Duchá Swiętego, żeby ćię oświećił, ábyś to mogł dobrze uznáć, y żeby wzbudźił serce twoie do doskonáłey skruchy, zá to wszystko, co się w tobie znáydowáć może niepodobáiącego się Bogu.



MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Miał niektory człowiek figowe drzewo wſczepione w winnicy ſwoiey, y przyſzedł ſzukáć ná nim owocu, y nie ználazł. v S. Łuk. w Rozd. 13.

1. UWaż, że Chrześćiánie ſą iáko iedno drzewo, ktore przez Chrzeſt było wſzczepione w winnicy Páńskiey, to ieſt w Kośćiele Swiętym, ażeby przyniosło owoce pokory, ćierpliwośći, miłośći, y inſze tym podobne cnoty, y dla tego skropione ieſt wodą łáski, oświecone promieńmi Słońcá Spráwiedliwośći, y opátrzone przez ſtáránie Anielskie, y Paſterzow Kośćielnych.

Poniewaſz tedy y ty ieſteś iednym z tych drzew, obacz co teſz zá owoce z śiebie wydáieſz, y ieżeli uznaieſz, żeś do tych czas był drzewem uſchłym. Vpokorz śię przed Bogiem, á proś go, żeby ćię skropił łáską ſwoią, y z miłośierdźia ſwego uczynił ćię drzewem rodzáynym.

2. Vważ, y wbiy dobrze w umysł twoy te słowá naywyżſzego Sędźiego; wytniy to drzewo, áżeby nie záwadzáło nádáremnie w źiemi.

O iák wiele ieſt tych drzew ná świećie! ktore źiemie nádáremnie záwaláią: ſtrzeż śię, ábyś teſz y ty nie był z liczby tych, przez twoię oźiębłość nie wpadł w táki ſtan, w ktorymbyś záćiągnąwſzy ná śię ſpráwiedliwość Boską, nie był wyćięty iáko drzewo niepożyteczne: á dla oddalenia te° nieſzczęśćia, odnawiay codźień z gorącośćią Duchá prágnienie, przynośić owoce cnot, ktorych Bog chce oſobliwie od ćiebie.

3. Vważ, że to drzewo nieurodzáyne lubo było godne wyćięćia, iednák nie było wyćięte dla tego, ktory zá nim prośił, áby ieſzcze było zoſtáwione, przynamniey ná rok. Coż

Coż wieſz ieżelibyś według ordynánſu ſpráwiedliwośći Boskiey, iuſz dawno nie był wyćięty y odrzucony, gdyby ſię był kto nie przyczynił zá tobą? y może być, że życie twoie przedłużone nie było, tylko względem Nayświętſzey Pánny, Aniołá Strożá, y Swiętych Protektorow twoich, ktorzy ſię przyczyniáią zá tobą, áżebyś mogł zá czáſem przynośić dobre owoce.

Dźiękuy pokornie naprzod Bogu, á potym Swiętym Protektorom, á oſobliwie Nayświętſzey Pánnie, Mátce miłośierdźia, proſząc iey, áżebyć otrzymáłá obfitość łask, poczałeś dobrze odtąd służyć Pánu Bogu, ſtáąc ſię drzewem urodzáynym, ktore przynośi owoce ſwoie czáſu ſwego.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Dźiewiętnaſtą po Swiątkách.

Przypodobáne ieſt kroleſtwo niebieſkie człowiekowi Krolowi, ktory ſpráwił gody małżeńſkie ſynowi ſwemu. *v S. Mát. w Rozd. 22.*

1. VWaż, że to oſobliwie w niebie Bog Oćiec ſpráwuie weſele Synowi ſwemu w páłácu niebieskim, w ktorym Krol chwały będźie pokázował wielkość Máieſtatu ſwego, náſycáiąc wybránych ſwoich wielkośćią chwały ſwoiey. O iáko ſzczęśliwi ći! ktorzy ſą wezwáni ná weſele Báránkowe, byle iednák umieli poznawáć ſzczęśćie ſwoie, y żeby ſię przez to nie ſtawáli niegodnemi iego. Vważay żeś teſz ty ieſt ieden z tych wezwánych, gdyż ćię Bog dla tego ſtworzył ná świát, y uczynił ći ták wiele łask.

Obacz, iákąś wdźięczność powinien mieć zá to dobrodźieyſtwo, y iakim ſpoſobem maſz ſię ſtáráć koreſpondowáć iemu.

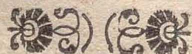
 2. Vważ

2. Vważ rożność, ktora śię znáyduie między tym weselem niebieskim, á między przemijáiącemi, y nieszczęśliwemi weselámi świátá tego; gdyż w niebie znáyduie śię pokoy, pewność, y nieodmienność; á zás ná źiemi nie mász tylko turbácya, niewierność, y prożność. W niebie wszystko wieczne, á ná źiemi wszystkie rzeczy przemijáiące, y krotko trwáiące, á iednák ludźie są ták záślepieni y mizerni, że przekładáią źiemskie nád niebieskie, y momenty nád wieczność. Wzgárdźili mną, mowi Pan Bog uskarżáiąc śię, ia, ktorym iest krynicą wody żywey, á oni poszli szukáć wod szpetnych.

Strzeżże śię, áżeby to uskarżánie Boskie, nie pádło kiedy ná ćiebie; y obacz coś powinien czynić dla tego dobrá wiecznego, ktoreć Bog zgotował w niebie, y iáko masz mieć w nienawiśći wszystkie prożnośći źiemskie.

3. Vważ, że myśl y prágnienia dobr niebieskich mogąć wiele pomoc do ćwiczenia śię w cnotách, poniewasz to iest rzecz prawdźiwa, że będźiesz miał większą odwagę znośić wszystkie prace, ktoreć śię tráfią ná służbie Boskiey, kiedy będźiesz myślił o odpoczynku wiecznym, ktoryć Bog zgotował w niebie: będźiesz znośił z doskonálszą ćierpliwośćią áflikcye tego żywotá, kiedy będźiesz uważał, że zá te owoce ćierpliwośći teráźnieyszey, ośiągniesz szczęśćie y ukontentowánie wieczne. O iák śię będźiesz stárał z áfektem czynić wszystko! cokolwiek uznasz Bogu bydź przyiemnego, kiedy sobie stáwiáć będźiesz przed oczy tę miłość nieskończoną, ktorą Bog miał ku tobie przed wieki, y ktora go wiedźie do tego, ábyć dał samego śiebie ná cáłą wieczność.

Podnoś często oczy twoie, á ieszcze bárdźiey serce do niebá. Wzbudzay do tego wesela Boskiego, á dla stánia śię godnym bydź ná nim, proś Bogá, áżebyć dał wierność synowską w miłośći iego.



ME-

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Przypodobáne ieſt kroleſtwo niebieſkie człowiekowi Krolowi, ktory ſpráwił gody małżeńſkie ſynowi ſwemu. v S. Mát. w Rozd. 22.

1. VWaż ták wielką miłość, ktorą ten dobrotliwy IEZVS pokazał w tey táiemnicy, łącząc Boską oſobę ſwoię, z náſzą słábą y podłą náturą, y ſtáiąc ſię podległym náſzemu poniżeniu, y mizeryey; dla tego, áżeby nas uczynił ſpoſobnemi, bydź uczeſtnikámi iego wielkośći, y nas złączyć wiecznie z ſobą w chwale ſwoiey. Dźiękuy mu zá ták wielką miłość, ktorą ma przećiwko tobie, y wſzyſtkim ludźiom, á proś o łáskę, áżebyś ſię ſtał uczęſtnikiem skutkow Wćielenia iego.

2. Vważ, że Syn Boży nie kontentował ſię złączyć oſobę ſwoię z náturą náſzą, ále ieſzcze prágnie złączyć ſię oſobliwie przez łáskę y miłość z káżdym człowiekiem. Ták ten dobrotliwy Zbáwićiel chce ſię z tobą śćiśle złączyć, żeby náwet y śmierć nie mogłá náruſzyć tey iednośći, ále áby po tym żywoćie trwáłá przez cáłą wieczność, iáko mowi Apoſtoł S: Ten ktory ſię łączy z Chryſtuſem przez doskonáłą miłość, iednym ſię z nim ſtáie duchem, gdyſz iego ćiáło ſtáie ſię mieſzkániem Chryſtuſowym, y nie żyie tylko żywotē Chryſtuſowym. Obacz iák dáleko záchodźi miłość tego ukochánego Zbáwićielá, y iákim ſpoſobem powinieneś ſię ſtáráć korreſpondowáć iey.

3. Vważ, że ten związek Chryſtuſow záwisł oſobliwie ná złączeniu ſercá twego z ſercem IEZVSOWYM, to ieſt: żebyś mu go oddał cále, ze wſzyſtkiemi áfektámi przez doskonáłą

 miłość,

miłość, á tá miłość ma ćię wieść do tego, áżebyś czynił wszy- ſtko, cokolwiek uznaſz bydź mu przyiemnego, máiąc w nie- nawiśći wſzyſtkie okázye do grzechu.

Ten ieſt oſobliwy ártykuł kontráktu, ktory ſię záwárł z Chryſtuſem Panem, á tobą przy chrzćie świętym, y teraz od- nawia ſię tyle rázy, ileć ſię dáie w Nayświętſzym SAKRA- MENCIE. Vważ iákim ſpoſobem dochowywałeś go, y wzbudź w ſobie żal ſerdeczny zá wſzyſtkie niewierności, uczyniąc mocną rezolucyą dotrzymywáć go wiernie, teraz, y ná wieki.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Y poſłał ſługi ſwoie wzywáć záproßonych ná gody: á niechćieli przyiść. *v S. Mát. w Rozd. 22.*

1. UWaż, że wſzyſcy ludźie ſą wezwáni ná to Boskie we- ſele, nie tylko dla áſyſtencyey, álbo widzenia, ále że- by káżdy był uczęſtnikiem tey iedności, ktora ſię czy- ni z Bogiem przez wiárę y miłość w tym żywoćie, á záś przez chwałę ná támtym; iáko nas Apoſtoł Swięty náucza: że Bog chce, áżeby wſzyſcy ludźie byli zbáwienni, y dla tego, przy- ſzli do poznánia prawdy: w czym Mędrzec nas upewnia, że nie Bog ſtworzył śmierć, y nie ma upodobánia w zgubie żyią- cych, ktorych dla tego ſtworzył, áby im dał żywot wieczny; ále to ſą grzeſznicy, ktorzy ná ſię záćiągáią przeklęctwo. U- znay, y wyznay przed Bogiem tę prawdę, ktora może służyć zá fundáment nádźiei twoiey.

Chwal, y błogosław iego nieskończone miłośierdźie y prze- dwieczną wolą, w ktorey ma do zbáwienia wſzyſtkich ludźi. Proś o łáskę do koreſpondowania wiernie zamysłom, ktore ma o tobie od wieku. 2. Vważ,

2. Vważ, że Chrystus Pan nie mowi, iż ći, ktorzy byli wezwáni ná gody, nie mogli przyiść, ále, nie chćieli; gdysz on nie odmawiał żadnemu łáski, ktora mu iest potrzebna, ktorą będąc człowiek wspárty, może, ieżeli chce, dawáć odpor pokusom, y okázyom do grzechu. Nie mowże tedy kiedyś iest oskárżony o grzechy twoie, nie mogłem się wstrzymáć od tego efektu, álbo od wymowienia słowá niećierpliwego, y udánia się zá tą pássyą gniewu, nienawiśći, y tym podobnych, gdysz to iest uskárżenie się ná Páná Bogá, żeć roskázuie czynić to, czego nie możesz, y żeć zákázuie to, czego się uchronić nie podobna. Vznay z pokorą y szczerośćią, żeś mogł, áleś przez twoie niedbalstwo nie chćiał, y upokarzáiąc się przed Boskim iego Máiestatem, wyznay przećiwko sobie nieprawość swoię, á on ći odpuśći wszystkie grzechy twoie.

3. Vważ niewdźięczność y záślepienie ták wielu ludźi, ktorych Bog wzywa ná gody niebieskie, to iest, do ośiągnienia wesela wiecznego, á oni go słucháć nie chcą; ieżeli ich záś świát wzywa do swoich prożnośći, ieżeli ich ćiáło pobudza do roskoszy, ná ostátek ieżeli ich diabeł prowádźi do grzechu, łátwo idą zá ich pobudkámi, y są gotowi iść zá temi, ktorzy ich wzywáią, samemu tylko Bogu niechcą się oddáć. Záłuy ták wielkiey zátwárdźiáłośći serc ludzkich. Proś Páná Bogá zá tych, ktorzy są w tey nieszczęśliwey dyspozycyey, proząc go o łáskę náśládowáć wiernie y státecznie náśládowánia, iego nieskończoney miłośći.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Záśię posłał inße sługi mowiąc: powiedźćie záproßonym; otom obiád moy nágotował; ále oni zá-

nie-

niedbawſzy odeſzli, ieden do wśi ſwoiey, drugi do kupiectwá ſwego, á drudzy poimawſzy ſługi iego, pobili ich. v S. Mát. w Rozd. 22.

1. UWaż niewypowiedźiáną dobroć Boską, ktory nie kontentuie ſię wezwáć raz ludźi przez łáskę y nátchnienia ſwoie, ále ich ieſzcze poćiąga częſto przez miłośierne uczynki; y lubo oni czynią ſię głuchemi ná iego wzywánie, on iednák nie uſtáie uſtáwicznie czekáć z ćierpliwośćią, dotąd, áże ſię náwrocą.

Chwal ták wielkie miłośierdźie Boskie przećiwko grzesznikom, á uważay, iák wiele ćię rázy Bog wzywał do śiebie, żebyś do niego przyſzedł: iák ći wiele Swiętych inſpirácyi posyłał, y łask ſwoich: iákći ich wiele użyczał odtąd, iákoś ieſt ná świećie: cożeś teſz zá pożytek z tego uczynił, y iákoś im koreſpondował?

2. Vważ, że to ieſt prawdźiwa, iż wſzyſtkie rzeczy ſą gotowe z ſtrony Boskiey do ſpráwowánia god niebieskich: bánkiet ieſt záſtáwiony, drogi do weśćia nań ſą otwárte, wſzyſtkie trudnośći ſą odięte, łáski do wſpomagánia ćię, ſą gotowe, á ná oſtátek Chryſtus IEZVS przez mękę y śmierć ſwoię, uczynił ćię nie tylko ſpoſobnym, ále teſz y ułácnił wſzyſto, cokolwiek należy z ſtrony twoiey dla weśćia do kroleſtwá niebieskiego. Y z kądże tedy pochodźi, że miáſto poſtępku uſtępuieſz? że ták wiele łask y ſpoſobow zbáwiennych, ták máły w tobie skutek ſpráwiły? Obacz przed Bogiem co ſię w tobie ználeść może, coby było przyczyną ták wielkiego złego.

3. Vważ, że zgubá, y nieſzczęśćie wieczne ludźi pochodźi z máłego poważenia, ktore czynią, łask y dárow Boskich, y z máłego pożytku, ktory odnoſzą z nátchnienia wnętrznego, przez ktore ich ten miłośierny oćieć wzywa do śiebie.

Wiedz,

Wiedz, że ći, ktorzy teraz niechcą ſłucháć tego Boſkiego wezwánia: (podźćie ná gody;) nie będą godnemi uſłyſzeć w dźień oſtáteczny ták miłego głoſu naywyżſzego Sędźiego: Podźćie błogosłáwieni Oycá mego, do kroleſtwá, ktore wam ieſt zgotowáne. Ale prędzey zásłużą ſobie, żeby rzekli: Idźćie przeklęći w ogień wieczny.

Strzeż ſię, żebyś nie był z tey liczby, á dla uſtrzeżenia ſię tego nieſzczęśćia, uczyń mocną rezolucyą, koreſpondowáć wierniey, ániżeliś czynił, wſzyſtkim nátchnieniom, y łáskom, ktoreć Bog pośle.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

A uſłyſzawſzy Krol, rozgniewał ſię, y poſławſzy woyſká ſwe, wytráćił one morderce, y miáſto ich ſpalił. v *S. Mat. w Roz.* 22.

1. UWaż iák wielkie ieſt złe, ktore popełniáią grzeſznicy, kiedy odrzucáią, álbo zániedbywáią z pogárdą łask, przez ktore ich Bog wzywa, áby ſię náwroćili do niego; gdyż według tego, co mowi Apoſtoł Swięty: ći ták właśnie czynią, iákoby deptáli nogámi Krew Chryſtuſową, ktora byłá wylana dla zbáwienia ich, ponieważ te łáski były im wyiednáne wylaniem Krwie Chryſtuſowey: tedy ták właśnie ieſt, iákoby krzyżowáli, y powtornie morzyli tego dobrotliwego Zbáwićielá, gdyż te skutki złośći ich, odbieráią mu żywot, ktory on chćiał mieć w duſzách ich; y dla tego ich Chryſtus Pan zowie mordercámi, grożąc im karániem tym więkſzym, im więkſzych skutkow łask iego zážywáli.

Proś Chrystusá Páná, ázebyć odpuśćił wszystkie złe záżywánia łask iego : ofiáruy mu serce swoie z nowym przedśięwźięćiem, że się odtąd poddawáć chcesz woli iego.

2. Vważ, że lubo grzesznicy nie dbáią o te gody niebieskie, ná ktore są wezwáni, nie poniechywáią iednak być zgotowáne. Bog z swoiey strony gotuie wszystko, cokolwiek iest potrzebnego; á nie tylko zbáwienie y chwałę, ále tesz y sposoby do iey dostąpienia: tákże y tym, ktorzy są odrzuceni, nie schodźi ná sposobách potrzebnych dla weśćia ná te gody.

Dźiękuy Pánu Bogu zá wszystkie dáry, łáski, y chwały, ktore nágotował ludźiom, osobliwie tobie; y zá te, ktoreś przyiął nádáremnie odrzucáiąc ich, álbo nie koresponduiąc im, iákoś był powinien; á proś go, ázebyć ich mogł użyczáć przez zasługi Chrystusá Syná twego.

3. Vważ, że zamysły Boskie nie są nigdy oddalone od swoich skutkow, y lubo nieskończona Mądrość iego dysponuie łáskáwie wszystkie rzeczy, nie zániechywa iednák dla tego przywodźić ich do końcá, do ktorego zámyśla. Ieżeli nie chcesz iść zá łáską iego, przez ktorą ćię wzywa ná gody chwały niebieskiey, znaydą się inśi, ktorzy będą posadzeni ná mieyscu twoim, y odbiorą koronę, ktorać byłá zgotowána, gdybyś był wiernym.

O iák iest wielka okázya do boiáźni! kiedy się uważa zgubá ták wielu osob, ktorzy záczawszy dobrze, żle skończyli; y dla tego Apostoł Swięty słusznie mowi: że trzebá sprawowáć zbawienie swoie z boiáźnią y drżeniem. Czyń pożytek z tego nápomnienia, á według, co mowi ukocháný Vczeń: trzymay się tego co masz, á strzeż się, żeby kto inszy nie odebrał korony twoiey.



ME-

MEDYTACYA

Ná Piątek.

A wßedßy Krol áby oglądał śiedzące, obaczył człowieká nie odźianego odźieniem weſela, y rzekł mu: Przyiaćielu iákoś tu wßedł, nie máiąc odźienia weſela? á on zámilknął.

w S. Mát. w Rozdź. 22.

1. UWaż, że iáko w niebie odpráwuią ſię gody Syná Bożego z Kośćiołem tryumfuiącym, ták teſz y ná źiemi odpráwuią ſie gody tegoż weſelá z tymże Kośćiołem, ktory ieſzcze ieſt woiuiący, y podány ná woynę z nieprzyiaćiołámi ſwemi: á to dźieie ſię oſobliwie w przyimowániu Nayświętſzego SAKRAMENTV Euchárystyey, w ktorym ten dobrotliwy Zbáwićiel dáie ſię ſam káżdey duſzy wierney, iáko święty zadátek tey iednośći nierozerwáney, ktorą chcę z nią mieć w ſzczęśliwey wiecznośći.

Vznay obligácyą, ktorąś powinię zá miłość tego Zbáwićielá: uważay iák wiele ćię rázy wzywał ná te gody weſelne, y iák wiele ći ſię rázy dał w tym SAKRAMENCIE z tą intencyą, áżebyś zoſtawał z nim wiecznie w chwále iego. Stáray ſię áżebyś nie ſtał ſię niegodnym ták oſobliwego faworu.

2. Vważ, że iáko nic ſkáżonego nie wchodźi do kroleſtwá niebieſkiego, y trzebá bydź czyſtym y świętym dla wejśćia ná gody chwały wieczney, ták teſz dla godnie przyſtępowánia do Nayświętſzego SAKRAMENTV, trzebá, áby duſzá byłá oczyſzczona ze wſzyſtkich ſkáźitelnośći, iżeby byłá przyobleczona w ſzátę weſelną łáſki, y miłośći.

Przyiąłeś tę drogą ſzátę ná krzćie świętym; ále iákoś ią nie

nie długo záchował! y iák wieleś ią rázy utráćił nábywszy iey przez Sákráment pokuty! á teraz gdźież tá szátá weselna? duszá twoiá iestże w nię przyobleczona? áh! nie możesz mieć prawdźiwey pewnośći w tym żywoćie; nie wiesz, ieżeliś iest godźien miłośći, ábo nienawiśći.

Vpokorz się przed Bogiem, nie ufay sobie samemu, ále pokładay iedyną ufność, w iego nieskończoney dobroći.

3. Vważ iákim sposobem Krol mowił do tego, ktory był wszedł ná gody, nie máiąc száty weselney; rzekł mu: Przyiaćielu iákoś tu śmiał wniść, nie máiąc száty weselney? Te słowá ták łáskáwe reprezentuią nam zwyczáyny proceder miłośierdźia Boskiego pod czás tego żyćia, ná przećiw grzesznikowi; ktore iest to, że náwet kiedy grzeszy, Bog mu dáie nápominánia wnętrzne o złym, ktore popełnia, mowiąc do sercá iego przez gryźienie sumnienia, áby wyszedł z stanu grzechowego, w ktorym zostáie, á náwroćił się. Tegoć to miłośierdźia używał Chrystus ná przećiw nieszczęśliwemu Iudaszowi, náwet ná ten czás, gdy do skutku przywodźił zdrádę swoię.

Chwal, y błogosław tę niewypowiedźiáną dobroć Boską ná przećiw grzesznikom. Vznay iego rządzenie miłośierne ná przećiw tobie, uznáiąc, wzbudź w duszy twoiey nową nienawiść grzechu, y doskonálszą miłość ná przećiw temu Oycu miłośierdźia z mocną rezolucyą dochowáć mu wiernośći twoiey.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Tedy Krol rzekł sługom: związawszy ręce y nogi iego, wrzuććie go w ćiemnośći zewnętrzne.

u S. Mát. w Roz. 22.

1. Vważ,

1. UWaż, że te słowá, będąc iákoby ostátnią sentencyą, ktorą naywyższy Sędźia wyda przećiwko potępionym, zámykáią w sobie trzy osobliwe rzeczy. Náprzod mowi: że ręce, y nogi będą związáne; dla pokazánia nam stanu potępionych, w ktorym grzesznik będźie zostawał przez moc tey sentencyey: to iest, że nie będźie mogł uczynić żadnych dobrych uczynkow ná dosyć uczynienie, y náwet w tym ták okrutnym więźieniu, nie będźie mogł rządźić rozumem swoim, áni poymowáć żadney myśli dobrey, álbo iákiego áfektu.

O iák to rzecz iest nieznośna w tym żywoćie, naymnieysze utrácenie wolnośći powierzchowney! y iák máią tákiego zá umárłego, ktory iest związány do więźienia! coż się tedy myślić może o okowách, y káydánách wiecznych, w ktorych grzesznicy będą ná záwsze przykowáni? Stáray się tedy záżywáć tey wolnośći ktorąć Bog dał, dla chwały swoiey, á zbáwienia twego wiecznego.

2. Vważ drugą rzecz tey sentencyey, zá ktorą nástępuie, że grzesznik ták związány, będźie wrzucony w ćiemnośći zewnętrzne, będąc ná záwsze oddalony od świátłośći, łáski, y konsolácyey Boskiey, y że przez cáłą wieczność będźie zánurzony w źiemi ćiemney, okrytey ćieniámi śmiertelnemi; iáko mowi ieden święty Pátryárchá: źiemią mizeryi y ćiemnośći, gdźie się nie znáyduie żaden porządek, ále nienawiść y konfuzya wieczna. Toć to iest karánie, ktore Bog wyda sprawiedliwie przećiwko tym, ktorzy w tym żywoćie kocháli bárdźiey ćiemnośći, áni żeli świátłość.

Stáray się, żebyś nie był z tey liczby; náśláduiąc słow Chrystusa Páná, ktory mowi: chodźćie poki świátłość mácie. Czyń uczynki y owoce świátłośći, á stáray się, ábyś się stał godnym, bydź wyznánym od Zbáwićielá twego zá prawdźiwego syná świátłośći.

3. Vważ trzećią rzecz tey sentencyey; ktora iest: że w tym więźieniu ćiemnym, nie będźie żadne° ulżenia áni odpoczynku dla potępionych,ále płácz y zgrzytánie zębow, ták dla boleśći y prace, ktorą będą czuli, iáko y z desperácyey, ktora im będźie przywodźiłá ná pámięć wieczną ich nieszczęśliwość.

Táki będźie stan tych, ktorzy będą oddaleni wiecznie od Bogá, ktory iest źrzodłe wszystkiego dobrá, procz ktorego, nie może się nic ználeść, tylko nieszczęśćie y mizerya.

Miey w nienawiśći to oddalenie wieczne od Bogá, á proś przez zasługi krwi, ktorą Chrystus wylał dla zbáwienia twego, żebyć uczynił to miłośierdźie, ábyś nigdy nie był oddalony od niego. Proś Nayświętszey Pánny, ażeby byłá twoią Orędowniczką dla otrzymánia tey łáski.

MEDYTACYA
Na Niedźielę Dwudźiestą po Swiątkách.

Był nieiáki Krolik w Káfárnáymie, ktorego syn chorował. *v S. Iáná w Rozd. 4.*

1. VWaż, że nie wiedzą czym był ten Pan, áni iáko się zwał: iedni mowili, że był Zyd, drudzy, że Pogánin, niektorzy rozumieli, iákoby był rządzcą mieyskim, álbo iedē z przednieyszych Pánow Prowincyey: iednák Ewánielia święta nic o tym nie mowi. Z kąd powinieneś się uczyć, iáko wszystká wspániáłość, potęgá świátowa, nie ma żadney powagi przed Bogiem, y że ná ostátnim sądźie iego, nie będźie względu ná te wszystkie rzeczy, ále tylko ná dobre, álbo złe záżywánie ich.

Miey w nienawiśći wszystkie prożnośći świeckie, stosuiąc zamysły twoie do Boskich. Zá nic poczytay wszystkie bogáctwá y wspániáłośći świátowe, á obierz sobie bárdźiey by dź

wzgár-

wzgárdzonym w Domu Páńskim, ániżeli w przybytkách grzesznikow.

2. Vważ, że syn tego Kroliká przy wszelkim stárániu, ktore mieli około niego, nie był wolnym od upadku w chorobę, gdysz ná tym świećie y naybogátsi są ták podlegli niemocō, y inszym przypadkom żywotá tego, iáko y nayubożśi; áni wszystká ich wspániáłość nie może ich obronić, áżeby Bog nie miał wykonáć nád niemi, y nád inszemi sprawiedliwośći swoiey, ták dla ich ukaránia, ieśli są grzesznicy, iáko y dla sprobowánia ich, ieśli są sprawiedliwi; á náwet częstokroć dopuszcza, że między bogátemi ludźmi znáyduie się więcey ćiernia utrapienia, doznáiąc większey gorzkośći, ániżeli ći, ktorzy są podleyszey kondycyey.

Chwal, y błogosław to zrządzenie Boskie ná przećiwko wszystkim, á spuść się ná iego opátrzność, nie prágnąc inszych godnośći, y bogactw w tym żywoćie, tylko mu się podobać, wypełniáiąc we wszystkich rzeczách iego wolą przenayświętszą.

3. Vważ, co było zá mieysce, w ktorym syn tego Páná wpadł w chorobę: było to miásto Káfarnáim wielkie y pełne delicyi. Ten iest korzeń wszystkich chorob duszn ych; to iest obfitość dobr y ućiech źiemskich.

O iák iest trudna rzecz záchowáć niewinność, álbo czynić postępki w cnotách, w pośrzod wygod tego żywotá! Pámiętay ná to, że ten, ktory chce bydź prawdźiwym uczn. ēChrystusa P. ma się wyrzec samego siebie, nieść krzyż swoy, náśláduiąc go. Proś tego dobrotliwego Zbáwićielá, áżebyć dał moc y odwagę do oderwánia cale sercá twego od wszystkich tych przemiiáiących prożnośći, y roskoszy świeckich, woląc prędzey ućierpieć co z nim, y dla niego, ániżeli się ćieszyć, będąc oddalonym od niego.

ME-

MEDYTACYA

Ná Poniedźiáłek.

Syn tego Kroliká chorował.
v S. Iana w Rozd. 4.

1. VWaż, co byłá zá chorobá tego człowieká: Ewánielia Swięta nam deklháruie, że byłá gorączká ustáwiczna, ktora przeznáczáłá duszną chorobę y gorączkę, ktora iest zwyczáyną ná świećie chorobą; to iest miłość włásną, y zbyteczne prágnienie dobr, z ukontentowániē w tym żywoćie. Dla uznánia iáko iest tá chorobá niebespieczna; słuchay co mowi Apostoł Swięty: że tá pożądliwość iest korzeniem wszystkiego złego, y ruinuie nie tylko miłość, ale tesz y wiárę.

Boyże się ták niebespieczney choroby, á obacz, ieżeliś nie iest nią zárážony, y ieżeli nie czuiesz w sobie iákiego niebespieczeństwá. Szukay sposobow dla uzdrowienia, y uchronienia się iey.

2. Vważ, że u Chrystusa Páná trzebá szukáć prawdźiwego uzdrowienia z tey gorączki, y ze wszystkich inszych słábośći dusznych, gdyż on iest iedyny Zbáwićiel świátá; y iáko mowi Piotr Swięty: że nie mász zbáwienia w nikim, tylko w nim samym; á nie mász inszego imienia pod niebem dánego ludźiom, przez ktorego moc, moglibyśmy bydź zbáwieni.

Vćiekay się do tego dobrotliwego lekárzá, ufaiąc w iego mądrośći y dobroći: proś go, ábyć dał uczuć skutki zbáwienne tey mocy Boskiey, ktora wychodźiłá od niego, y uzdrawiáłá tych wszystkich, ktorzy się ućiekáli do niego.

3. Vważ, że osobliwie w przyimowániu Nayświętszego SAKRAMENTV, Chrystus dáie czuć skutki tey mocy, ktora

pocho-

pochodźi od niego, y przez ktorą uzdrawia niemocy duſz náſzych, gdyż nam dáie śiebie ſamego w tey táiemnicy, nie tylko zá pokarm, ále teſz zá lekárſtwo, y przez ſkutki tego Sákrámentu, uśmierza żárliwość tey gorączki, náprawuie ruinę, ktorą grzech uczynił w duſzách náſzych, wzbudzáiąc w nas iákoby nowy y zbáwienny żywot.

Dźiękuy temu dobrotliwemu Zbáwićielowi, żeć dał ták drogie lekárſtwo. Vznay, że go wielką maſz potrzebę we wſzyſtkich niemocách duſze twoiey. Prágniey zdrowia y zbáwienia, ktoreć ofiaruie w tey táiemnicy; y wzbudź nowy áfekt gotowáć ſię dobrze do przyimowánia go godnie, y częſto.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Ten gdy uſłyſzáł, iż IEZUS przyſzedł z Iudzkiey źiemie do Gálilei, poſzedł do niego.

v S. Ianá w Rozd. 4.

1. VWaż, że ſię nie czyta w Ewánieliey, żeby ten Pan miał przyść ſzukáć Chryſtuſa, kiedy ſyn iego był zdrow, y wſzyſtká familia opływáłá w fortunie, álbo ná ten czás gdy nie myślił tylko ſię weſelić, w pokoiu dobr ſwoich zażywáiąc; ále gdy ten ſyn iego roſchorował ſię, ná ten czás dopiero poſzedł ſzukáć Chryſtuſa.

Widźiſz iakim ſpoſobem poſtępuie ſobie większa część ludźi, ktorzy nie ućiekáią ſię do Bogá, dopiero w ten czás, gdy zoſtáią w iakim fráſunku, y potrzebie; á nie wſpomnią nań, gdy ſię im dobrze powodźi. Strzeż ſię, żebyś teſz y ty nie był z ich liczby.

2. Vważ, że ten Pan nie posłał do Chrystusa Páná, ále go sam poszedł szukáć, y prośić o rátunek miłośierdźia iego.

Vcz śię przykładem iego, że lubo dobrze iest y zbawienno zálecáć śię modlitwom ludźi pobożnych, y iednáć sobie przyczyńcow do Boskiey dobroći; nie trzebá iednák, ážebyś miał ták zostawáć, áleś powinien sam ućiekáć śię do Chrystusa, przez gorące modlitwy, koresponduiąc wiernie pierwszym łáskom iego, przez ktore ćię pociągnął do śiebie, stáiąc śię godnym, áżeby ćię niemi bárdźiey ubogáćił, y dodał ći rátunkow wszystkich, ktorych potrzebuiesz.

3. Vważ, że ten Pan upatrzył czás sposobny do szukánia Chrystusá; to iest, ná ten czás, gdy śię dowiedźiał, że śię powroćił z Ieruzalem do Gálilei, y że go tám mogł łátwie ználeść, y do niego przystąpić. Wbij dobrze w umysł twoy nápomnienie iednego Proroká, ktory mowi: że trzebá ábyś szukał Páná, kiedy go możesz ználeść, y wzywáć go, poki iest przy tobie; á iáko sam Chrystus Pan mowi w Ewánieliey: trzebá szukáć zá dniá, nie czekáiąc nocy, w ktorą nie może śię nic czynić.

Idź tedy do tronu łáski y miłośierdźia tego Zbáwićielá, poki masz czás do tego sposobny, wzywáiąc go, poki iest nádźieiá wysłuchánia. Traw dobrze ten czás, y te dni zbáwienne poki trwáią, á nie czekay dniá ostátniego, w ktory drzwi miłośierdźia będą zámknięte, y w ktory nie będźiesz mogł nic otrzymáć, tylko sąd y spráwiedliwość.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Prośił Chrystusa Páná, áby wstąpił do domu iego, y uzdrowił mu syná, bo poczynał umieráć.

v S. Iáná w Rozd. 4.

I. Vważ,

1. UWaż, że gorączká wpráwiłá ſyná,tego Páná, w niebeſpieczeńſtwo żyćia, y iuż był bliski konánia, co pobudźiło Oycá, że ſię pokwápił iść do Chryſtuſá. O iákoć dáleko bárźiey potrzebnieyſza rzecz ieſt ućiekáć ſię do tego dobrotliwego lekárzá, dla chorob duſze twoiey! ktore ćię częſą dáleko niebeſpiecznieyſze, niżeli ćieleſne, y ktore ćię częſto wpráwiáią w wielkie niebeſpieczeńſtwo zguby żywotá! Nie zániedbyway niczego, gdy uczuieſz w ſercu twoim pobudkę iákiey páſſyey, álbo iáki nienawiſny áfekt, ále ućiekay ſię záraz do Chryſtuſa,proſząc go o rátunek łáski iego, y mowiąc mu częſto, iáko Kośćioł Swięty mowi ná początku wſzyſtkich Officyum: Boże poſpieſz ku wſpomożeniu memu, Pánie pokwáp ſię ku rátunkowi memu,

2. Vważ, żeś powinien mieć więkſze ſtáránie zábiegáć bárdźiey chorobom duſznym, ániżeli ćieleſnym: álbowiem lubo dobra ieſt rzecz záżywáć przyzwoitych lekarſtw, dla uzdrowienia ćiáłá, iednák częſtokroć choroby iego ſą zbáwienne duſzy, y dodáią iey ſpoſobow do ćwiczenia ſię w wielu cnotách: ále chorobá duſzna ieſt záwſze zła, y niebeſpieczna, gdyż pochodźi z grzechu, á kiedy bywa zániedbána, ieſt przyczyną śmierći wieczney, ták ná duſzy, iáko y ná ćiele.

Vćiekay ſię tedy do te°,ktory ſam tylko może uzdrowić wſzyſtkie ułomnośći duſzy twoiey; mowiąc mu z Prorokię: zmiłuy ſię nádemną Pánie, bom ieſt ułomny, uzdrow mię, gdyż nie mam żadney mocy w ſobie.

3. Vważ, że ieſt ieſzcze druga przyczyná, dla ktorey trzebá mieć więkſze ſtáránie o zábieżeniu chorobom duſznym, ániżeli ćieleſnym: gdyż choroby ćieleſne mogą ſię łátwie poznáć, ále ná uznánie chorob duſze ſwoiey ſtáią ſię częſto ludźie nieumieiętnemi, á co ieſzcze gorſza,że częſtokroć niechcą ich poznawáć: wymawiáią ie, y pochlebuią ſobie w złośćiách ſwoich,biorąc gniew zá żárliwość, nienawiść zá miłość, nieſzczerość,

rość, y obłudę zá wierność, álbo niezgodę zá prágnienie pokoiu y ſpokoynośći.

Strzeż ſię, żeby teſz to nie przyſzło ná ćiebie, á nie ufay właſnemu rozſądkowi. Proś o świátłość Chryſtuſa, ażebyś ſię dobrze poznał, áby oczyśćił ćię y wybáwił od złośći, y defektow, ktore w tobie ſą skryte.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Rzekł tedy do niego IEZVS: ieśli znákow y cudow nie uyzrzyćie, nie uwierzyćie; rzekł do niego Krolik: Pánie wſtąp pierwey niż umrze ſyn moy. *v S. Ianá w Rozd. 4.*

1. UWaż, że Chryſtus Pan miałby słuſzną okázyą, y teraz odnowić tę przymowkę przećiwko większey częśći Chrześćian, wymawiáiąc im ták máłą wiárę, ktorą máią: álbowiem ieſt to prawdźiwa, że wszyſtkie ich ákcye pokázuią wielką słabość y niedoskonáłość wiáry ich, gdyż ſobie poſtępuią przećiwnie temu, czego ich wiárá uczy, y co powinni czynić.

Strzeż ſię, áby ten dobrotliwy Zbáwićiel nie miał okázyey, toż ći wymawiáć, skárżąc ſię ná máłą wiárę twoię. Proś go przykłádem Apoſtołow Swiętych, żeby w tobie wiárę wszczepił: á uczyń nową rezolucyą prowádźić wszyſtkie ſpráwy twoie przez świátłość wiáry świętey, żyiąc y ſpráwuiąc ſię według niey.

2. Vważ, że ten Pan bárdźiey ſię ſtárał o uzdrowienie ćieleſne ſyná ſwego, áni żeli o dobro duſze iego: nie czyni wielkiey áttencyey ná tę przymowkę Chryſtuſa Páná, ále śmiele

tylko

tylko prośi, żeby raczył przyiść uzdrowić syná iego. Wiele iest tákich, ktorzy máią większe pieczołowánie o zdrowiu ćiáłá swego, większe czyniąc stáránie o rzeczy doczesne, ániżeli o dobre sumnienie: z większą pilnośćią proszą Paná Bogá o wybáwienie z iákiey pracy, álbo smutku, ániżeli żeby byli uwolnieni od iákiey pokusy, y okázyey do grzechu.

Nie bądź z ich liczby, ále według nápomnienia Chrystusowego: szukay naypierwey Krolestwá niebieskiego, y sprawiedliwośći iego, á spuść śię z ostátkiem ná iego nieskończoną dobroć, ktory ćię łácnie może opátrzyć wszystkiemi inszemi potrzebámi.

3. Vważ, że możesz z pożytkiem záżyć tey modlitwy, ktorey ten Pan użył, ále z większą wiárą, dla proszenia Chrystusa Páná o zdrowie duszne; y mow mu często, á osobliwie, gdy śię dysponuiesz do Swiętey Komuniey: O Pánie zstąp do duszę moiey pierwey, ániżeli te nieszczesne pásye, y złe nałogi przywiodą ią do grzechu, y nim ią umorzą; ále przyidź iak nayprędzey, proszę ćię, ażeby żyłá przez łáskę twoię. Przyidź, y day iey prawdźiwy żywot: á gdy będę miał to szczęśćie mieć ćię u śiebie; mieszkay ze mną, y nie opuszczay nigdy, áżebym miał bydź oddalony od ćiebie.

MEDYTACYA
Ná Piątek.
I rzekł mu IEZUS: idź, syn twoy żyw iest.

w S. Iana w Rozdźiale 4.

I. UWaż dobroć y miłość Chrystusá Páná, ktory po strofowaniu tego Páná z máłey wiáry, ktorą miał, nie zániechał przywieść do skutku iego proźby, y uczynić cudu dla uzdrowienia syna tego. O iák

O iák to ieſt rzecz dobra ! ufáć w tym dobrotliwym Zbáwićielu, y pokładáć w nim wſzyſtkę ſwoię nadźieię, gdyſz to ieſt prawdźiwa, że ći, ktorzy go wzywáią iáko potrzebá, nie ieſt nigdy nadáremna ich proźbá. Uznay tę prawdę, uczyń mocną rezolucyą ućiekáć ſię do iego nieskończonego miłoſierdźia we wſzyſtkich twoich potrzebach z doskonałą y cáłowitą ufnośćią, choćby teſz záraz nie wysłuchał proźb twoich, ánić dał uczuć skutkow dobroći ſwoiey.

2. Uważ, iák modlitwy, ktore ſię czynią zá bliźniego, ſą przyiemne Pánu Bogu, y iák pożyteczne y potrzebne nie tylko tym, zá ktorego ſię czynią, ále teſz y temu, ktory ſię modli zá drugiego. Ten Oćiec prośił zá ſynem ſwoim; á Chryſtus dał nie tylko żywot y zdrowie ſynowi, ále teſz y uzdrowił duſzę iego, ktora byłá słábá w wierze, y wylał dar wiáry świętey ná wſzyſtkę iego fámilią.

Naucz ſię tym przykładem, z iáką miłośćią powinieneś prośić Páná Bogá zá bliźniego twego, á oſobliwie zá oſoby, ktore ſą pod twoią władzą. Pomniey ná to, co mowi ieden Swięty Oćiec: że modlitwy ſą przyiemnieyſze Bogu, kiedy pochodzą z ſzczerey miłośći, ániżeli ná ten czás, kiedy ieſt wyrażona właſną potrzebą tego, zá ktorą prośi.

3. Uważ, że Chryſtus Pan będąc proſzony od tego Páná, ážeby ſzedł do domu iego, nie chćiał iść; á bez proſzenia, ofiárował ſię iść do iáwnogrzeſzniká, ktory iednák uznawáł ſię niegodnym tego, co uczynił; żeby nam dał znáć, że ſądy Boskie ſą bárzo rożne od ludzkich, y że ten, ktory ſię pokazuie bydź wyſokim w oczach ludzkich, ieſt częſto wzgárdzony y podły w oczach Boskich.

Upokorz ſię, ieżeli chceſz, ażeby Chryſtus Pan przyſzedł do ćiebie: uniżay ſię, y bądź małym w oczach ſwoich, á wywyżſzy ćię przez łáskę ſwoię.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Uwierzył człowiek mowie, ktorą mu powiedźiał IEZUS, y poszedł; á gdy zstępował, zábieżeli mu sludzy, y oznaymili, mowiąc: iż syn iego żyie. v S. Iana w Roz. 4.

I. UWaż skutki zbáwienne napomnienia Chrystusowego, ktore dał temu człowiekowi: strofował go z máłey wiáry, y że, gdyby nie widźiał znákow, nie chćiałby uwierzyć; á oto nie widźiawszy żadnego znaku, áni cudu, uwierzył ná iedno słowo Chrystusowe.

O iák to iest dobra rzecz bydź strofowánym od tego miłego Zbáwićiela! y iest to dobry znák, gdy trzyma iáką duszę pod swoią mocą, niedopuszczaiąc iey udawáć się zá pragnieniem serca właśnego. Proś go, żeby ćię strofował w miłośierdźiu swoim, á nie w gniewie, y żeby ćię traktował iáko Oćiec, á nie iáko Sędźia.

2. Uważ że ten Pan nie długo zostáwał bez odebrania owocow wiáry swoiey, y ufnośći, ktorą miał w Chrystusie; gdysz nawet wprzod, niżeli przyszedł do domu swego, był poćieszony przez dobrą nowinę, ktorą mu przynieśli o zdrowiu syna iego. Ták sobie Bog postępuie z tymi, ktorzy ufáią w iego miłośierdźiu, y ktorzy w prostoćie serca swego spuszczaią się ná iego wolą świętą: wie bowiē dobrze, kiedy iest czás, żeby im dał kosztowáć łaskáwośći poćiech swoich.

Ofiáruy się temu miłośiernemu Oycu dla służenia, y miłowania go, ze wszystkiego serca twego: ufay w iego nieskończoney dobroći, y miey to zápewne, że nie omieszká poćieszyć ćię, y osłodźić wszystkie gorzkośći, gdy będźie

potrzebá dla prawdźiwego dobra twego, y więkſzey chwały ſwoiey.

3. Uważ, że ten Pan bárdzo ſię poćieſzył, gdy mu przynieſiono nowinę że ſyn iego, ktorego zoſtawił bliskim śmierći, był zdrow. Iáko dáleko słuſzniey powinieneś ſię ćieſzyć y weſelic z żywota duſze twoiey y bliźniego. Niech drudzy ſzukáią márnego ukontentowánia w faworach y godnośćiach świáta tego, to do ćiebie nie należy, ále niech twoie iedyne weſele będźie w Bogu, y twoia pretenſya służyć mu miłuiąc go, y ſtaráiąc ſię według możnośći twoiey, ażeby był y od drugich kochany. I dla tego wzyway rátunku y przyczyny Nayświętſzey Pánny, ktora po Bogu ieſt (iáko ſpiewa Kośćioł święty) nadźieią żywotá.

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Dwudźieſtą pierwſzą po Swiątkach.

Przypodobáne ieſt Kroleſtwo niebieſkie człowiekowi Krolowi, ktory chćiał kłáść liczbę z ſługámi ſwoiemi. *v S. Mat. w Roz. 18.*

I. Uważ, że Chryſtus ieſt Krolem, ktoremu wſzyſtka władza byłá dána ná niebie y ná źięmi: ieſt nie tylko Krolem, ále Krolem nád Krolmi, Pánem nád Pány, ná ktorego imię wſzyſtkie mocy niebieskie, źiemskie, y piekielne klękáią. Uznay tedy wielkość mocy nieskończoney tego Krola chwały, uważáy z iákim reſpektem ieſteś obligowány zoſtawáć w obecnośći iego w Kośćiele, y z iáką pokorą powinieneś mu ofiárowáć modlitwy twoie.

2. Vważ

2. Vważ, że wſzyſcy ludźie ſą sługámi Chryſtuſowemi, ták dla nieskończoney godnośći tego Krola niebá y źiemie, iáko y dla tego, że ich odkupił wylániem krwie ſwoiey z więźięnia ſzátáńskiego y z grzechu. Poważay wielce tę godność, poczytay ſobie zá wielkie ſzczęśćie podpadáć tákiemu Pánu, y miey ſię zá ſzczęśliwſzego oddáć mu naymnieyſzą usługę, áníżeli roskazowáć drugim. Pomyśl troche, iáko dla wielu oſobliwych przyczyn ieſteś obligowány służyć temu Zbáwićielowi, pominowſzy wiele innych, ktoreć ſą ſpołeczne z ludzmi. Ile łask y fáworow oſobliwych odebráłeś od niego, tyle nowych obowiązkow maſz, ážebyś był iego. Ale ileć ſię razy dał przy komuniey świętey, tyleś razy powinien był dáć mu ſię wzáiemnie. Obácz tedy iákim ſpoſobem chceſz doſyć czynić wſzyſtkim obligácyom twoim náprzećiwko temu Pánu.

3. Vważ, że ten Krol pokazáwſzy ſwoię dobroć y miłość, daiąc krew y żywot ſwoy dla odkupienia náſzego, pokaże tákże y ſpráwiedliwość ſwoię, gdy nam każe oddáć ściſły rachunek ze wſzyſtkich łask, ktorych nam użyczył, y ktore odebraliſmy z iego ſzczodrobliwośći.

Ieſt to rzecz nieomylna, że wſzyſcy ludźie iákieykolwiek kondycyey y ſtánu, ſtawiáią ſię przed trybunałem iego, dla odebránia ſądu według uczynkow dobrych y złych, ktore czynili.

Pámiętay, żeś teſz y ty ieſt z tey liczby, á podobno prędzey niż myśliſz, ten naywyżſzy Sędźia wezwie ćię do ſiebie dla oddánia ráchunku ze wſzyſtkiego żywotá twego: y cożby było z tobą, gdybyć ſię teraz przyſzło pokazáć przed trybunał iego? w iákim ſtánie ieſt ſumnienie twoie? opatrz ie teraz, poki maſz czás, ućiekay ſię do miłośierdźia iego, ážebyś ſię ſtał godnym miłośierdźia, obchodząc ſię miłośiernie z bliźnim twoim.

MEDY-

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

A gdy począł liczbe kłáść; przywiedźiono mu iednego, co był winien dźieśięć tyśięcy talentow.
w S. Mat. w Roz. 18.

1. UWaż iáko będźie śćisły ten rachunek, ktory nayWyżſzy Sędźia Chryſtus Iezus każe oddáć każdemu człowiekowi: gdyż nie tylko będźie ich exáminował ze wſzyſtkich grzechow omieſzkania, ktore popełnili aż do naymnieyſzego słowa prożnego, ále iáko mowi ieden Swięty Prorok, będźie ſądźił ich ſprawiedliwośći: to ieſt, będźie ważył wagą ſpráwiedliwośći wſzyſtkie ich dobre uczynki, áby obáczył, ieżeli w czym nie ſą nagány godne.

Ah coż ieſt, coby ſię mogło ználeść ſprawiedliwe wobecnośći, ták mądrego Sędźiego! pomyśl trochę: co będźie z tobą ná ten czás? coż będźieſz czynił, kiedy Pan przyidźie ſądźić, y kiedy ćię będźie pytał; coż mu odpowieſz?

2. Vważ, że ten naywyżſzy Sędźia, nie tylko będźie ſądźił twoie dobre y złe uczynki, ále nád to, káżeć oddáć rachunek ze wſzyſtkich darow ták przyrodzonych, iáko y nadprzyrodzonych, y ze wſzyſtkich łask, ktoreś od niego odebrał zá żywotá twego: będźie ćię pytał: coś z nich zá pożytek odnośił, y co zá owoce odnośiłeś z ſpowiedźi y kommuniey, y ze wſzyſtkich inſzych ſpoſobow zbáwiennych, ktoreć dał z miłośierdźia ſwego?

Mow mu tedy z Prorokiem: o Pánie nie wchodź ná ſąd z sługą twoim, bądź mi Oycem á nie Sędźią, odpowiedz zá mnie proſzę ćię, áżeby głos krwi twoiey ktorąś

wylał dla zbáwienia mego, uprośił dla mnie łáskę y miłośierdźie.

3. Vważ, że wszyscy ludźie powinni stáwić się przed trybunał tego naywyższego Sędźiego, ták naywięksi Krolowie y Kśiążętá świátá tego, iáko y naymnieysi ich poddáni. Będźie iednák tá diferencya, że ći, ktorzy odbieraią większe dary y łaski, będą obligowani oddáć większy ráchunek, niż drudzy; y iáko Chrystus Pan sam powiedźiał w Ewanieliey: będą wyćiagáć więcey od tych, ktorym więcey dano.

Vważáy tedy, iák wiele łask y darow przyrodzonych, y nadprzyrodzonych, ćielesnych y duchownych odebrałeś z ręki Boskiey? á ieżeliś ich wiele odebrał, nie wynoś się nád drugich, ále ráczey upokorz się, y boy rachunku, ktoryć będźie trzebá oddáć? poki masz czás, ućiekay się do miłośierdźia y dobroći nieskończoney tego, ktory teraz bierze ná się imię Zbáwićiela, nie czekáiąc, gdy będźie odprawował urząd sędźiego.

MEDYTACYA

Ná Wtorek.

Przywiedźiono mu iednego, co był winien dźieśięć tysięcy tálentow. v S. Mat. w Roz. 18.

1. UWaż, iák wielkie są długi, ktoreśmy winni Boskiey sprawiedliwośći zá ieden grzech śmiertelny! álbowiem grzesznik przestępuiąc przykazánie Boskie, uymuie honoru, chwały, miłośći, usługi, y wiernośći, ktorą powinien temu, ktory iest naywyższym Pánem iego; zá co trzebá, áby mu dość uczynił: rospráza wszystkie dáry niebieskie y łáski, ktore mu były wyiednáne wylaniem krwie Syna Bożego, z ktorych mu był powinien oddáć owoce: gubi

gubi zásługę wszystkich dobrych uczynkow, ktore uczynił; gubi tákże imię Syna Boskiego, y dźiedźictwo chwały iego. A przy tym trzebá będźie oddáć rachunek ze wszystkich tych rzeczy, y ze wszystkich inszych tym podobnych, ktore mu były dane iáko tálenty dla czynienia z nich pożytku, á nie dla rosprászania ich.

Dźiwuy się tákiey ślepoćie grzesznikow, ktorzy dla iednego márnego honoru y nieszczęśliwego pożytku, y dla iedney mizerney roskoszy, nie dbáią o zgubę wszystkich tych rzeczy, y siebie sámych. Proś Boskiey dobroći, żeby ćię záchował przez łáskę swoię wpaść w to nieszczęśćie.

2. Uważ, że iesteśmy winni sprawiedliwośći Boskiey nie tylko zá grzechy śmiertelne, ále zá powszednie, y zá defektá, ktore się zdádzą bydź bárzo lekkiemi: sąm naywyższy Sędźia nam dekláruie w Ewánieliey świętey: że w dźien sądny oddádzą rachunek z naymnieyszego słowa prożnego.

O gdybyś poznáć mogł, iákiey káry doczesney godźien ieden grzech powszedni według zrządzenia sprawiedliwośći Boskiey! y kiedybyś uważał, że nie masz żadnego grzechu ták lekkiego y małego, zá ktoryby Chrystus nie miáł dosyć uczynić, y áplikowáć wylaniá krwie y śmierći swoiey! bez wątpienia stárałbyś się bárźiey, niż czynisz; we wszystkich swoich ákcyach, słowach, y myslach, żeby się nie ználazło żadnego defektu, ktoryby się mogł nie podobáć Bogu.

3. Vważ, że ta przypowieść nie mowi o iednym tylko słudze, ktory był winien dźiesięć tysięcy tálentow; gdysz liczbá tych, ktorzy są dłużnikámi sprawiedliwośći Boskiey (to iest grzesznikow) iest nieprzeliczona: álec daie znáć przez to, że ta wielka liczbá nie będźie przeszkadzáła inkwizycyey, ktora się będźie dźiać przed trybunałem naywyższego Sędźiego, gdysz się będźie odprawowáć z táką surowośćią, ostrośćią, iákoby nie było, tylko ieden grzesznik, ktory miałby bydź sądzony. Tákie Boska opatrzność ma stáránie o tobie,

bie, iákoby nie było, tylko ty sam ná świecie! sprawiedliwość záś Boska káżeć oddáć ścisły rachunek, iákoby nie było, tylko ty sam do sądzenia.

Vważay dobrze tę prawdę; stáwiay się często sám ieden w obecnośći Boskiey, y dysponuy się do tey ostátniey godźiny, w ktorąć się sámemu będźie trzebá stáwić, żebyś był sądzony y examinowány przed trybunałem spráwiedliwośći iego Boskiey.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

A gdy on nie miał z kąd oddáć, kazáł go Pan iego záprzedáć ze wszystkim, co miał. *u S. Mát. w Roz.* 18.

1. UWaż, że grzesznik nie ma, czegoby nie odebrał od Páná Bogá; dla tego staie się niesposobnym do dosyć uczynienia sam z siebie sprawiedliwośći Boskiey.

O nędzny grzeszniku ktoryśkolwiek iest ná świećie! oszukiwasz samego siebie, kiedy dla tákich nieszczęsnych dobr doczesnych, ktoreć zostáią, mowisz, żeś iest bogáty, y że nie potrzebuiesz żadney rzeczy: sama Prawdá deklaruie; że przez grzechy twoie wprowádzasz się, aż do ostátniey nędze, y obnáżasz się ze wszystkich dobr. Boy się tedy wpaść w to ták nieszczęśliwe ubostwo, y czuy pilnie około záchowania tego skárbu, ktory (iáko mowi Apostoł Swięty) nosiemy w náczyniu gliniánym.

2. Vważ, że grzesznik, ktory się znayduie, y znaydźie w godźinę śmierći winnym sprawiedliwośći Boskiey za iáki grzech śmiertelny, będźie oddalony od wszystkich cokolwiek do niego

do niego náleży; to ieſt że go Bog cale odrzući od ſiebie, odrzucaiąc go y oddaiąc diabłom ná całą wieczność.

O iáko to záprzedanie ieſt ſtráſzliwe grzeſznikowi! ktory obáczy ná ten czás, ále iuſz nie rychło; co to ieſt bydź odrzuconym od Bogá? y co ieſt zá rożność między zácnośćią ſynow Boskich (ktora mu dana była przy krzćie świętym) á między więźniem diabelskim, ktorym będźie ſię widźiał wiecznie záprzedanym?

Proś Bogá, żeby ćię przez łaskę ſwoię chował od tego nieſzczęśćia: proteſtuy ſię, że mu chceſz oddáć wieczną miłość y wierność, żeby był twoim Pánem y Oycem.

3. Vważ, że ták wiele razy, kiedy grzeſznik przyzwalá ná iáki grzech śmiertelny, przedaie ſámego ſiebie diabłu, y oddaie mu duſzę, y zbáwienie ſwoie wiecznie: á co ieſzcze żałoſnieyſza, że to záprzedanie ceni zá bárzo małą rzecz; to ieſt: zá podły interes y nieſzczśliwy honor, zá ieden reſpekt ludzki, á ná oſtátek prawie zá nic.

I coż pomoże człowiekowi, choćby wſzyſtek świát pozyskał, ieżeli duſzę tráćić muśi? Coż ieſt? coby ſię mogło ználeść rownego cenie tey duſzy? Chryſtus ſam to nam daie napomnienie w Ewánieliey ſwoiey: czyñ z niego pożytek, á uważay iáko mowi Apoſtoł Swięty: że nie twoy ieſteś, będąc odkupiony, krwią Chryſtuſową, y dla tego powinieneś żyć, y umrzeć dla niego.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

A upadſzy ſługá on, prośił go, mowiąc, miey ćierpliwość nademną, á wſzyſtko tobie oddam; á Pan zlitowáwſzy ſię nád onym ſługą, wypuśćił

go y

go, y dług mu odpuśćił. v S. Mát. w Rozd. 18.

I. UWaż, że ieżeli ieſt rzecz iáka, ktoraby nas obligowáła, do upokorzenia ſię przed Pánem Bogiem, tedy uważanie grzechow, ktoreſmy popełnili, przećiwko iego nieskończoney dobroći; czynią nas winnymi rebelliey, nieposłuſzeńſtwá przykazániom iego Boskiego Máieſtatu, á zátym godnemi mąk piekielnych.

Vważ, iák wieleś razy był w tym nieſzczęśliwym ſtanie, y iák wiele czáſu zoſtawáłeś w nim? ále choćbyś nie popełnił tylko ieden grzech śmiertelny przez cały żywot twoy, maſz z tego uſtawiczną okázyą do konfuzyey, ile razy prezentuieſz ſię przed Bogiem, ſtáray ſię ſtać z wielkim reſpektem przed iego naywyżſzym Máieſtatem, gdy mu ofiáruieſz modlitwy twoie.

2. Vważ, że ten sługá nie wymawiáł ſię, áni nie składáł winy ſwoiey ná drugiego, ále uznáiąc ſię z pokorą y ſzczerośćią winnym Pánu ſwemu, prośi tylko o trochę czáſu do oddania mu tego, co mu winien.

Ta ieſt dyſpozycya, z ktorą powinieneś ſtawiáć ſię przed Pánem Bogiem: gdyć przyidą ná myśl grzechy twoie; kiedy ſumnienie twoie ſtrofowáć ćię będźie o wyſtępek iáki, nie ſzukay wymowek, ále wyznay pokornie przed Bogiem; żeś przeſtąpił przećiwko niemu, ſtánowiąc ſpowiádać ſię ſzczerze z prawdźiwą skruchą y mocnym prſddſięwźięćiem, nágradzáiąc ten defekt przez pokutę.

3. Vważ wielkie miłoſierdźie, y dobroć Boską, ktory odpuſzcza ták łátwie nie tylko iednę część, ále wſzyſtek dług temu mizernemu słudze záćiągniony przez grzechy: oto (mowi ieden Swięty pokutuiący) tylkom rzekł w ſercu ſwoim, wyznam nieſprawiedliwość moię, z prawdźiwym żalem, żem ćię obraźił o Boże moy! á tyś mi záraz odpuśćił grzech moy?

Vważayże to dobrze, á czyn częſto wnętrznie uznánie pokorne y ſzczere grzechow twoich. Wzbudź zá nie doskonały żal w ſercu twoim wzywáiąc dobroći Boskiey áżebyć ie cále odpuśćił.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Lecz on ſługá wyßedßy, znalázł iednego z tych, co z nim ſłużyli, ktory mu był winien ſto großy, á poimáwßy go, duśił go, mowiąc: odday mi, coś winien. *v S. Mát. w Roz. 18.*

I. UWaż pierwſzą przyczynę upadku grzeſznika w grzech po otrzymaniu ząń odpuſzczenia, ta ieſt; że ſię odrywa od obecnośći Boskiey, y odwracą myśl ſwoię od ſądow iego, á ták oddaláiąć ſię od niego, ktory ieſt naywyżſzym dobrem, wpada do przepáśći wſzyſtkiego złego.

Chwal y błogosław tę ták wielką dobroć Boską, ktory nie opuſzcza nigdy grzeſznika, ieżeli go on pierwey nie odſtąpi. Wſtydź ſię, żeś ták częſto lekkomyślnie odwrácał myśl twoie od obecnośći iego, y że częſtokroć ták wiele czáſu upłynęło, á nie wſpomniáłeś o nim, czyn mocną rezolucyą, nigdy nie oddálać ſię od niego.

2. Vważ niewdźięczność tego złego sługi, ktory potym iáko był traktowany z miłoſierdźiem y łaskáwośćią od Páná ſwego dokázywał tákiego okrućieńſtwa náprzećiwko towarzyſzowi ſwemu, ktory był sługą tegoż Páná, y przynależał mu, iáko y on.

Vważay dobrze, że cokolwiek czyniſz naymnieyſzemu z ludźi, czyniſz to iednemu zſpołsłużebnikowi, to ieſt temu kto-

mu, ktory ieſt tákim, álbo ieſzcze więkſzym niżeli ty przed Bogiem. Pámiętay ná to, co Chryſtus Pan mowi: że co naymnieyſzemu z moich uczynićie, iákobyśćie mnie uczynili. Obácz iákoś powinien ſobie poſtępowáć náprzećiw Chryſtuſowi Pánu w oſobie bliźnich, ktorych ma nie tylko zá ſwoie sługi, ále náwet zá bráćią ſwoię, y właſne członki.

3. Vważ, że niewdźięczność tego złośliwego sługi pokazuie ſię ieſzcze w tym, że ſię ták okrutnie obchodźił z towarzyſzem ſwoim; dla ták małego długu ſtá groſzy, ktory według podobieńſtwá, nie był prawie nic względem dźieśiąći tyśięcy tálentow, ktore mu był Pan iego odpuśćił.

Vznay że naymnieyſza obráza popełniona przećiwko Bogu, nieskończenie przechodźi wſzyſtkie by naywiękſze krzywdy, ktoreś mogł kiedy ponieść od bliźniego twego, á zatym gdybyś miał w powadze zácność Boską, y miłość iego dobroći táką, iákąś powinien, miałbyś (w ſercu twoim) bárdźiey w nienáwiśći naymnieyſzą obrazę, ktorąś popełnił, álbo widźiſz popełnioną od drugich przećiw niemu, ániżeli naywiękſze krzywdy, ktorećby kto uczynić mogł.

M E D Y T A C Y A

Ná Sobotę.

Y rozgniewawſzy ſię Pan iego, podał go kátom.

v S. Mát. w Rozd. 18.

I. UWaż że ćierpliwość, z ktorą Bog znośi grzeſznikow zá żywotá ich, ná oſtátek obroći ſię w gniew przećiwko nim w godźinę śmierći.

O iáko to będźie rzecz ſtráſzliwa y niewypowiedźianá! kiedy nędzny grzeſznik obáczy tego miłośiernego Oyca y Bogá wſzyſtkich poćiech, ktory ſię ſtánie dla niego Bogiem iuſz

iuſz niemaiącym miłośierdźia y miłośći, áni obchodzącym śię z nim iáko z ſynem ſwoim, ále iáko z nieprzyiáćielem y rebelizantem, chcąc go karáć z wielką ſurowośćią iáko mowi ieden Prorok: ktoż ieſt, ktory zna moc gniewu Boskiego, y kto może zmierzyć wielkość karánia iego?

Strzeż śię żebyś nadáremnie nie záżywał ćierpliwośći y miłośći Boskiey: on ći śię ofiáruie iáko zá Oyca, odday mu śię teſz ty z reſpektu y miłośći iáko ſyn.

2. Vważ że mizerny grzeſznik iáko mowi Ewánielia będźie zoſtáwał w rękach kátowskich do tąd, aż cale doſyć uczyni ſprawiedliwośći Boskiey, to ieſt: że nie wynidźie nigdy; ponieważ nigdy nie będźie mogł doſyc uczynić Bogu, y dla tego to nieſzczęśliwe więźięnie trwáć będźie ná wieki.

O iáko tá wieczność ieſt długá, ktora nie będźie miała nigdy końca! Vważay co to ieſt bydź oddálonym y opuſzczonym od Bogá ná całą wieczność. Ah Pánie ieżeli mię od śiebie odrzućiſz, ktoż mię przyimie? ieżeli mię opuśćiſz, od kogoż będę mogł mieć ratunek?

3. Vważ że ći kátowie, ktorym grzeſznik będźie oddany po śmierći, ſą diabli, ktorym to Chryſtus Pan dał to imię, áżeby nas pobudźił do więkſzey nienawiśći náprzećiw tym nieſzczęśliwym duchom: á ná oſtatek, áby ile razy będźiemy kuſzeni od nich, żebyſmy myślili, że ten ktory nas kuśi, ieſt kátem ſpráwiedliwośći Boskiey, y że nas będźie wiecznie męczył ná duſzy y ćiele, ieżeli przyzwolemy ná iego pokuſy. Vmacniáy śię tedy przez to uważánie przećiwko wſzyſtkim zaſádzkom nieprzyiáćiela zbáwienia twego: miey w nienáwiśći wielkiey tego nieſzczęśliwego duchá, ktory ieſt pełny nienáwiśći przećiwko Bogu y przećiw tobie, á poſtánow zá łaską Bożą dawáć mu odpor z więkſzą odwagą, niżeliś do tąd czynił, á ná to wzyway rátunku Nayświętſzey Pánny, ktora podeptáła głowę ſmokowi piekielnemu.

MEDY-

MEDYTACYA

Ná Niedźielę
Dwudźiestą wtorą po Swiątkach.

Fáryzeußowie radźili śię, iákoby Chryſtuſá Páná podchwyćili w mowie. v S. Mát. w Rozd. 22.

I. UWaż iáko ſą prożne, daremne zámysły, y rády ludzkie, á náwet iák ſzkodliwe właſnemu zbáwieniu ich, kiedy ſą przećiwne wierze y mądrośći Boskiey; iáko mowi Bog przez uſtá iednego Proroka: wygubię mądrość medrcow świátá tego. Przećiwnym záś ſpoſobem Duch Swięty nas upewnia: że ten ktory ieſt prawdźiwie mądry, podnośi ſerce ſwoie do Bogá, ktory według ſwego upodobánia nápełnia Duchá iego mądrośćią y dyryguie rády iego, do ſzczęśliwego końca.

Vważay tedy iákim duchem prágnieſz náśladowáć tey mądrośći, ieżeli duchem prawdy czyli kłamſtwá? y ná iákiey maximie chceſz fundowáć rády twoie, y wypełniáć ſwoie rezolucye; czyli ná świátowey, álbo ná Chryſtuſowey?

2. Vważ że nie tylko ſami Fáryzeuſzowie ſą tákiemi, co śię ſtaráią podchwyćić Chryſtuſá Páná w słowach iego, lecz ieſt wiele inſzych, ktorzy náśláduią ich nieſzczęśliwych zámysłow, iáko to Heretycy, ktorzy chcąc według błędu ſwego tłomáczyć Piſmo Swięte, zda śię, że chcą podchwyćić Bogá w słowach iego: toż czynią y grzeſznicy, dla podchlebiániá ſobie w złośćiach ſwoich ſzukáiący w tymże piſmie fálſzywych pokrywek y prożnych wymowek grzechom ſwoim: w teyże liczbie ſą y ći, ktorzy uſtaią ná drodze doskonáłośći, pochłebuiąc niedbálſtwu ſwemu pod pretextem tego, co toż Piſmo Swięte mowi o łaskáwośći y dobroći Boskiey.

O iák to ieſt rzecz ſzkodliwa odwroćić ſię od proſtoty, y pokory ſerca! z ktorą trzebá poſtępowáć ſobie z Bogiem y słuchać słow iego; proś go ábyć dał ſerce proſte y Ducha powolnego do słuchániá práwdy Ewánieliczney y oney wykonánia.

3. Vważ że ieſt ſpoſob ieden święty á bárdzo zbáwienny do podchwycenia Bogá w słowach iego: ktory ieſt ten; reprezentowáć mu z prawdźiwą ufnośćią y pokorą obietnicę nam uczynioną w Piſmie Swiętym: czynić miłośierdźie y dodawáć ratunku tym, ktorzy ſię będą ućiekać do iego dobroći. Mow mu tedy z Prorokiem: Pamiętay Pánie ná słowa ſwoie w ktorych dałeś mi nádźieię. Tyś to ieſt Pánie ktoryś nam powiedźiał: że o cokolwiek będźiemy prośić w Imię twoie Oyca niebieskiego, będźie nam dano: czyńże tedy coś nam obiecał; záżyway zasług męki ſwoiey dlá otrzymaniá nam, co widźiſz ſam bydź potrzebnego do zbáwienia náſzego.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.
Fáryzeuſzowie poſłali do Iezuſa ucznie ſwoie y z Herodyany. *v S. Mát. w Rozd. 22.*

1. UWaż, że źli y fałſzywi doktorzy maią tákże uczniow ſwych ták właſnie iáko y dobrzy: Fałſzywi Prorocy znayduią tákże tákie oſoby ktorzy ich słuchaią, y ich naśláduią; nie maſz bowiem herezyey by teſz naygorſzey, ktoraby ſobie nie miałá ználeść ſwych ſektatorow.

Vznay w tym, iák wielka ieſt ułomność umysłu ludzkiego, ktory ſię ták łátwie daie podchwyćić y zwieść! iak wielką tedy maſz przyczynę nie ufáć ſamemu ſobie, áni

teſz da-

teſz dawáć wiáry rożnym duchom w tym, idąc zá radą Apoſtołá Swiętego, probuiąc pierwey ieśli ſą od Bogá: á dla więkſzey pewnośći, ućiekay ſię do tego ktory ieſt ſamą prawdą, proſząc go częſto uśilnie o świátłość łáski iego, dla oświecenia ćię między wſzyſtkiemi ćiemnośćiámi żywotá tego.

2. Vważ, że ſektá fáryzeuſzow, y herodyanow były ſobie obiedwie przeciwne, y ich maxymy były rożne iedna od drugiey: gdyſz fáryzeuſzowie mieli u śiebie heroda zá tyrána iednego, á herodyanowie záś uznáwali go zá ſwego meſyáſzá, a iednák kiedy idźie o podchwycenie Iezuſá, zgodźili ſię łatwie z ſobą.

Widźiſz co záwſze czynią ſektátorowie rożnych herezyi, ktorzy lubo częſto mażą ſentymentá oponuiące ſię iedne drugim, zgádzaią ſię iednák łátwie z ſobą, kiedy idźie o zruinowanie práwdźiwego Kośćioła. Toż właśnie zachowuią oſoby świeckie y nienáwiſne, ktore lubo częſto, nie dobrze ſię zgádzaią z ſobą, przychodzą iednák do zgody, kiedy trzebá gánić cnotę, y ſprzećiwiáć ſię dobrym. Załuy tákiego záślepienia tych mizernych, á czyń wſzyſtko przećiwne temu, co oni czynili; bądź záwſze złączony z dobremi dla trzymánia ſtrony Chryſtuſá Páná, mowiąc częſto z Swiętym Prorokiem: ktokolwiek ieſt dla Bogá, niech ſię złączy ze mną.

3. Vważ że iáko źli, zgádzaią ſię z ſobą, y pobudzáią iedni drugich, do nienáwiśći przećiw Bogu; ták teſz właśnie, y daleko ſłuſzniey, dobrzy powinni bydź śćiśle złączeni z ſobą, wzáiemnie ſię umacniáiąc przez słowa y dobre przykłády do trzymania y bronienia intereſow Chryſtuſá Páná, y czći iego; brat ktory bywa wſpomożony od drugiego brátа (iáko mowi mędrzec) ieſt iáko iedna forteca nie dobyta.

Dla tego tedy końca ſzukay ſpołecznośći y konwerſácyey z oſobámi pobożnemi, á proś Chryſtuſá Páná, áby ćie

z niemi ziednoczył związkiem miłośći doskonáłey, nie záżywáiąc tey iednośći, tylko dla postąpienia w służbie iego y przymnożenia chwały iego.

MEDYTACYA

Ná Wtorek.

Nauczyćielu, wiemy żeś iest prawdźiwy, y drogi Bożey w prawdźie nauczáß. v *S. Mát.* w *Rozd.* 22.

1. UWaż, że ta kondycya mistrza y doktora, przynależy cale Chrystusowi Pánu, gdysz on iest tym Doktorem sprawiedliwośći, ktorego Bog był obiecał przez Proroka. Ah! cożby było z nas, kiedybyśmy byli nie byli nauczeni przez tego Boskiego Mistrza? iákobyśmy byli zostáwali w ćiemnośćiach nieprawośći, gdyby nas był nie oświećił świátłośćią Ewánieliey swoiey?

Dźiękuy tedy temu Niebieskiemu Náuczyćielowi zá wszystkie náuki zbáwienne, ktoreś odebrał od niego, wstydząc się, żeś mało postąpił w cnotach pod ták zácnym Mistrzem.

2. Vważ, że Syn Boży iest nie tylko prawdźiwy, ále tesz iest samą prawdą, gdysz iáko on sam powiedźiał: niebo y źiemia przeminą, ále słowa moie nie przeminą; co się skutkiem pokazáło: iáko bowiem przepowiedźiał ruinę y spustoszenie miásta Ieruzalem, rosproszenie żydow, opowiedanie Ewánieliey swoiey po wszystkim świećie, státeczność nie poruszoną Kośćioła iego, wszystkie prześládowánia tyranow, heretykow y diabłow; wszystkie te rzeczy się spełniły, y teraz się záwsze pełnią: y masz wierzyć, że ten dobrotliwy Zbáwićiel iest nieomylny we wszystkich rzeczach, ktore mowił y przepowiedźiał w Ewánieliey swoiey.

Czćiey

Czćiey tedy y ſzanuy te prawdy Boskie, słuchay náuki tego Doktora ſprawiedliwośći, zámiłuy ſię náuki iego, boy ſię pogrożek, ufay obietnicom iego, y proś go, áby ták mocno wyraźił ná ſercu twoim słowa ſwoie, ktore ſą słowami żywota wiecznego, żeby nigdy z niego nie były wymazáne.

3. Vważ że świát czyni profeſſyą náuczać drogi do doſtąpienia y nábyćia honorow, bogáctw, ućiech; iednák bárdzo często oſzukiwa y zwodźi słuchaiących go, ktorzy (iáko ſami wyznáią) przebywſzy drogi bárdzo trudne, nie doſzli tego, czego pretendowali: Chryſtus Pan záś náucza drogi do doſtąpienia poſeſyey ſamego Bogá, á naucza iey z upewnieniem y práwdą, ták, że ći, ktorzy mu wierzą, y idą zá iego dyrekcyą, doſtąpią nie omylnie żywotá wiecznego, ktory im obiecuie.

Vczyń powtornie nową rezolucyą czynić pożytek z inſtrukcyi y náuk tego Boskiego náuczyćiela, y według nich poſtępowáć ſobie: uważay tákże, w czym oſobliwie maſz przeſtrzegáć náuki iego, y ktora inſtrukcya ieſt ći bárdźiey potrzebna, dla wykorzenienia defektow twoich, á dla poſtępku w cnotach.

M E D Y T A C Y A

Ná Srzodę.

Nauczyćielu, wiemy iżeś ieſt prawdźiwy, y drogi Bożey w prawdźie náuczaſz, á nie dbaſz ná nikogo, álbowiem nie oglądaſz ſię ná oſobę ludzką. *v S. Mát. w Rozd. 22.*

1. VWaż, że te słowa wyrážaią kondycye dobrego Sędźiego ktore ſię ználazły w Chryſtuśie Pánu; to

ieſt

ieſt; náprzod, że ſię nie boi nie podobáć ſię komu ſwemi ſądami, poniewaſz ieſt naywyżſzym Pánem wſzyſtkich ludźi, ktorzy náleżą cale do niego we wſzyſtkim, y ieſt mu ták łátwo karáć naywiękſzego Krola źiemskiego, iáko naypodleyſzego poddánego iego.

Vznay, y chwal tę ták wielką moc Chryſtuſa Páná, ktorą ma nád tobą, odnáwiáiąc przedſię wźiećie doskonałey ſubmiſyey y posłuſzeńſtwá.

2. Vważ drugą doskonałość tego naywyżſzego Sędźiego, ktora ieſt: że ſię nie ogląda ná zacność y appárencyą powierzchowna oſob, ále patrzy oſobliwie ná dyſpozycye wnętrzne duſzy ich, iáko mowi w Ewánieliey: Ludźie widzą twarz, ále Bog patrzy ná ſerce.

Toć to ieſt, ćoś powinien dobrze uważáć, że oczy Boskie przenikaią aż do nayskrytſzych myśli y intencyi twoich; widzą wſzyſtko cokolwiek ieſt skrytego w duſzy twoiey.

Czyń częſto Akty Wiáry około tey prawdy, ażebyć tá prawda była orężem przećiwko wſzyſtkim pokuſom y záſadzkom diabelskim, y umocniła ćię w ćwiczeniu ſię w cnotach.

3. Vważ iákim ſpoſobem powinieneś naśladowáć tych dwoch doskonałośći Chryſtuſowych.

Náprzod, kiedy ieſt okázya oddáć Bogu cześć y usługę ktorąś mu powinien, y bydź posłuſznym przykazániom iego, ná ten czás nie potrzebá ſię oglądáć ani báć nie podobáć ludźiom, ále mowić z Apoſtołem Swiętym: ieżeli ſię będę ſtárał ábym ſię podobáł ludźiom nie będę więcey sługą Chryſtuſowym.

A potym kiedyć ſię tráfi oddáć bliźniemu twemu iáką pobożną álbo miłośierną usługę, nie powinieneś ſię zaſtánawiáć ná powierzchownych rzeczach, ále uważáć oſobliwie duſze, ktora ieſt uformowana ná obraz Boski y odkupiona krwią Chryſtuſową.

Proś Zbáwićiela o tę łáskę, żebyś go naśládował w tych dwoch rzeczach, nie maiąc we wſzyſtkim, cokolwiek będźieſz

dźieſz czynić inſzey intencyey, tylko żebyś mu ſię podobał, áni żadney boiáźni, ieno ábyś mu ſię nie podobał.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

A IEZUS poznawſſy złość ich, rzekł: czemu mię kuśićie obłudnicy? *v S. Mát. w Rozd.* 22.

1. UWaż, że IEZVS znáiąc złe zamysły tych, ktorzy go wypytywáli, odpowiedźiał im prędzey ná ich intencye, niż ná pytánie.

Ták ten dobrotliwy Zbáwićiel postępuie ſobie często z tobą: ty go prośiſz o rátunek w potrzebách, o wſpomożenie, y konſolácyą w pracách; proteſtuieſz mu ſię, że to, o co go prośiſz, ieſt do lepiey mu służenia, zoſtáiąc w pokoiu; on záś ináczey widźi według dyſpozycyey ſercá twego; że prędzey prágnienie odpoczynku y ſatisfakcyey wiedźie ćię, żebyś go o to prośił, ániżeli miłość służby, y chwały iego; y dla tegoć nie odpowiáda według prágnienia twego, ále iáko rozumie bydź lepiey, dla prawdźiwego dobrá twego.

Chwal, y błogosław tego miłośiernego Zbáwićielá, zá wſzyſtkie ſtáránia, ktore ma o tobie, y uczyń mocną rezolucyą, zdáć ſię cále ná świętą wolą iego.

2. Vważ, że Chryſtus Pan mowiąc do uczniow Fáryzáyſkich, záżywał zwyczáynie słow oſtrych, nie przez żadną nienawiść y gniew, ktory miał przećiwko nim, ále z prawdźiwego duchá miłośći, gdyż uznawał potrzebę tego, dla upokorzenia ich wyniosłośći, y obligowania ich ſkuteczniey, żeby weśli w ſamych ſię, y poználi zły ſtan ſumnienia ſwego.

O iákoć ieſt bárdźiey zbáwienno! gdy ſobie Bog trochę ſurowie z tobą postępuie w tym żywoćie, niźli, gdyby ćię

miał podáć prágnieniu fercá twego. Proś go tedy, żeby ćię tráktował po Oycowsku, y ftrofował, z miłośierdźia fwego, áby ná potym nie był obligowány karáć ćię w gniewie fwoim.

3. Vważ, że wiele ieft między Chrześćiánámi tákich, ktorzy fobie zásłużyli, ażeby im Chryftus Pan wymawiał ták iáko y Fáryzeufzom, że fą obłudni: iáko to fa ći, ktorzy chcą, áżeby ich zá dobrych, pobożnych miano, lubo nie fą tákiemi w famey rzeczy, ftáráią fię ukryć defektá fwoie przed ludźmi, nie dbáiąc o to, áby fię upokorzyć przed Bogiem.

Y ći tákże fą obłudnicy, ktorzy fobie pochlebuią w fwoich niedoskonáłośćiách, wymawiáiąc fię z nich, álbo, co iefzcze ieft gorfza, chcąc fię ufpráwiedliwić w famych fobie, perfwáduiąc fobie, że ich złośći fą cnoty; gniew ich prawdźiwą żárliwośćią, ámbicya odważnośćią duchá, y infze. Strzeż fię, żebyś nie był z liczby tych, á uważay, że fię nie skryiefz przed Bogiem.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Pokażćie mi monetę czynßową: á oni mu przynieśli groß, y rzekł im IEZUS: Czyi to obraz y napis? rzekli mu, Ceſarſki. v S. Mat. w Rozd. 22.

1. UWaż, że Chryftus Pan, ktory záwfze przez cáły żywot fwoy pokázywał wielką miłość do uboftwá, y wzgárdy bogactw świeckich, prośił żeby mu pokázáli monetę: gdyż iey nie miał, y rozumiał fię bydź niegodnym mieć iey, y nie zázywał iey, tylko dla wielkiey potrzeby.

Pátrz iáko ieft wielka rożnicá między duchem Chryftu-

ſa Páná, á duchem świátowym. Chryſtus Pan gárdźi pieniądzmi, á świát nic ſobie ták bárdzo nie poważa, iáko pieniądze, przekładáiąc ie nád wſzyſtkie rzeczy, y częſto nád ſamego Bogá.

Obacz iákim duchem poſtępuieſz ſobie we wſzyſtkich rzeczách, ktore czyniſz; ieżeli duchem Chryſtuſowym, czyli duchem świátowym? á dla uznánia tego, uważay, gdźie ſię skłániáią zwyczáynie twoie áfekty y myśli, ieżeli dla záchowánia właſnego intereſu, czyli teſz dla náśládowánia Chryſtuſa Páná? ktorym ſię okiem zápátruieſz ná uboſtwo y ná bogáctwá? czego ſię boiſz? álbo w czym bárdźiey ufáſz w tym żywoćie?

2. Vważ, że iáko Krolowie y Kśiążętá czynią konterfett obrázu ſwego ná monećie, dla znáku ich pánowánia, ták teſz y Bog wyráźił obraz y podobieńſtwo ſwoie ná duſzy twoiey, dla znáku, że ieſt naywyżſzym Pánem twoim, á ten obraz będąc zepſowány przez grzech pierworodny, był náprawiony przez Chrzeſt święty.

Ale áh! od tąd iák wieleś go rázy zepſował przez grzechy, ktoreś popełnił? iák wiele rázy przez pomieſzánie twoich páſyi ſtałeś ſię podobnym beſtyi? y teraz gdyby ćię Chryſtus Pan ſpytał, czyi to ieſt obraz? coż byś mu odpowiedźiał?

3. Vważ, że możeſz, ile rázy weyzrzyſz ná iáki Krucyfix, pytáć ſiebie, czyi to ieſt obraz y napis? znaſzże dobrze czyi ieſt? myśliſzże o tym, iák trzebá? ile rázy pátrzyſz ná tę figurę, wierzyſzże, że to ieſt obraz Bogá te°, ktory ſię tákim ſtał przez wielką miłość ſwoię náprzećiw rodzáiowi ludzkiemu, oſobliwie ná przećiw tobie?

Te ſą myśli, ktoreś powinien mieć, y nie pátrzay nigdy ná IEZVSA ukrzyżowánego, żebyś nie miał uczynić nowey rezolucyey żyć iedynie dla tego, ktory chćiał umrzeć dla ćiebie.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

Oddaycie Cesarzowi co iest Cesarskiego, á Bogu co iest Bożego. *v S. Mát. w Rozd. 22.*

1. VWaż, ktore rzeczy należą Bogu, y ktoreś mu powinien oddáć: ieżeli to dobrze uważysz; uznasz, że nie mász nic w tobie, coby nie pochodźiło od Bogá. Pomyśl trochę, od kogo masz te dobrá powierzchowne, wnętrzne, ćielesne, duchowne, przyrodzone, y nádprzyrodzone? iednym słowem, wszystko cokolwiek masz, y czymkolwiek iesteś; nie iestże to z szczodrobliwey ręki Boskiey? Czysz nie prawdá, że gdyby ćię był z dobroći swoiey nie uczynił tym, czym iesteś, y gdybyć był nie dał tego co masz, nie miałbyś nic, y nie byłbyś niczym. Ná ostátek nie iesteś niczym, tylko zebrániem dobrodźieystw Boskiego miłośierdźia.

Wyznay przed Bogiem tę prawdę, á uważay co zá áfekty chcesz czynić.

2. Vważ iákim sposobem masz tego zážywáć, coś odebrał od Bogá; oddawałżeś wiernie Bogu, co mu przynależáło? czyniłżeś z tego pożytek według woli iego, y dla służby iego? y obracałżeś to ná cześć y chwałę iego?

O gdybyś sobie nie chćiał pochlebowáć, iákążbyś ználazł okázyą do konfuzyey włásney, widząc z iedney strony liczbę niezliczoną dobrodźieystw, y łask od Bogá dánych, á z drugiey, wielkość niewiernośći y obraz, ktoreś popełnił przećiwko niemu, częstokroć obrácáiąc też łáski y dáry iego, dla nieupodobania się iemu.

Vpokorz się przed iego Boskim Máiestatem, y żáłuy prawdźiwie, żeś ták często omieszkiwał oddawáć mu tego, coś powinien.

3. Vważ coś powinien czynić ná dosyć uczynienie zá defektá przeszłe: oddawáć ściśle y wiernie Bogu, co mu przynależy, y to, coś mu powinien, czyniąc teraz mocną rezolucyą nie záżywáć dobrodźieystw tych, ktoreś odebrał od nie°, tylko według iego woli, áni záżywáiąc sił duszе twoiey, zmysłow, y áfektow ćielesnych, tylko ná usługę y chwałę iego, poświącáiąc mu cále wszystek czas, y momenty żywotá twego.

Proś go o łáskę, ázebyś dobrze wypełnił tę rezolucyą; á dla otrzymánia tey łáski, ućiekay się do Nayświętszey Pánny, ktora naydoskonáley ze wszystkiego stworzenia oddáłá Bogu, co mu przynależáło.

MEDYTACYA
Ná Niedźielę Dwudźiestą Trzećią po Swiątkách.

Oto Kśiążę iedno przyszedszy, pokłoniło się IEZUSOWI, mowiąc: Pánie, corká moiá dopiero skonáłá. *v S. Mát. w Rozd. 9.*

1. VWaż, że to Kśiążę poszedł szukáć Chrystusa Páná w utrapieniu, ktore miał z śmierći corki swoiey; á ná ten czás, gdy corká iego byłá zdrowa, y kiedy ćieszył się z nią ná tym świećie, nie myślił iść do Chrystusa Páná, oddáć mu swoię usługę.

Widźisz? iákim sposobem postępuie sobie większa część ludźi, ktorzy nie ućiekaią się do Bogá, tylko w ten czás, gdy zostáią w iákiey pracy, álbo przypadku: uważ, ieżeliś y ty nie iest z tey liczby: obacż w ktory czás modlisz się do Bogá z większym áfektem, ieżeli w konsolácyách, czyli w utrapieniu? Nie iest że to prawdá, że gdy masz te rzeczy, ktorych pożądáłeś

opuſzczaſz łátwie ćwiczenia ſię w cnotách, y odpráwuieſz modlitwy twoie z więkſzą oźiębłośćią.

Ah! godźiż ſię to? że, kiedy ſię Bog obchodźi z tobą z więkſzą łáskáwośćią, ty mu w ten czás służyſz z mnieyſzym áfektem, y miłośćią?

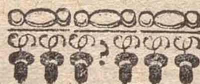
2. Vważ, że tá Pánná nie miáłá lat, tylko dwánaśćie, dopiero práwie byłá poczęłá koſztowáć delicyi tego żywotá, kiedy śmierć nieſpodźianie ią odebráłá od krewnych.

O iáko ſię częſto trafiáią tákie przykłády! iże ludźie młodźi, y mocni, widzą ſię bydź oſzukánemi przez śmierć w ſwoiey nádźiei, ktorą mieli! wſzyſtkie te przypadki, ktore ſię trafiáią drugim, ſą nápominániem, ktoreć Bog dáie w twoich niewiernośćiách.

Słuchay tych słow Chryſtuſa Páná: Czuyćie, álbowiem nie wiećie dniá áni godźiny: bądźćie záwſze gotowemi, gdyż nie wiećie, kiedy Pan ma przyść.

3. Vważ, że wſpominánie ná śmierć będźieć záwſze bárdzo zbáwienne. Gdy uczuieſz iáką pokuſę, álbo kiedy ſię znaydźieſz w iákim niebeſpieczeńſtwie obráźić Bogá, ná ten czás powinieneś ſobie ſtáwić w duchu te myśli, że nie wieſz dniá áni godźiny, y że podobno tá pokuſa ieſt oſtátnia, że Bog przez nię chce ſprobowáć twoiey wiernośći. Ieſt to bárzo dobra cnotá, záwſze przed tym, niż záśnieſz ſtáwiáć ſię w tym ſtanie, w ktorym prágnieſz być w godźinę śmierći twoiey.

Proś Chryſtuſa o łáskę do dobrze odpráwienia tey okázyey, y dobrze záżywania tych wſzyſtkich ſpoſobow, ktoreć dał dla dobrego ſię przygotowánia ná śmierć.



ME-

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Ale podź, włoż ná nię rękę swoię, á ożyie; á wstawszy IEZUS, szedł zá nim.

v S. Mát. w Rozdź. 9.

1. VWaż, że iedynym duszе lekárzem, iest Chrystus, ktory kłádźie rękę swoię ná nię, to iest, dáie iey łáski swoie, álbowiē bez nie° nic czynić nie może; on iest twoim lekárzem, Stworzyćielem, y Odkupićielem: w nim sámym iest wszystká nádźieiá żywotá y zbawienia, iáko Piotr S. mowi, nie máß inszego imienia ná niebie dánego ludźiom, tylko przez moc tego, przez ktorego możemy bydź zbáwieni.

Złącz się tedy z tym Kśiążęćiem, y przykłádem iego upádniey w duchu do nog Chrystusowych, proś go nie przestáiąc, żeby przyszedł, y położył ná tobie rękę swoię, y żebyć dał uznáć skutki obecnośći swoiey.

2. Vważ łáskáwość y dobroć nie wypowiedźiáną Chrystusa Páná, ktory záraz, iáko go ten oćiec utrapiony prośił, żeby szedł náwiedźić corkę iego, ktora umárłá, przerwał Kazánie swoie, y puśćił się w drogę idąc z nim gdźie chćiał.

Vcz się tym przykłádem, z iáką miłośćią powinieneś wygadzáć bliźniemu twemu, wspomagáiąc go w iego potrzebách, ákomoduiąc się iego humorowi, y przekładáiąc iego prágnienia nád swoie, ugadzáiąc mu rostropnie bez omieszkánia tego, co Bog po tobie chce.

Proś Chrystusa Páná, żebyć dał tego duchá łáskáwego, á pámiętay ná to, co mowi w Ewánieliey: żeć odmierzą tą miárą, ktorą ty drugim mierzasz.

3. Vważ, co iest nápisano, że Chrystus Pan szedł zá tym,

ktory

ktory go prośił, ktory podobno bez rozmysłu wprzod szedł, á IEZVS zá nim z pokorą, y dobroćią niewypowiedźiána.

Vważay ieno trochę, iák wieleś go razy przywodźił do szukánia ćię, to iest; iákoś często wolą swoię czynił pierwey niźli Chrystusową, ktory ćię iednák nie odrzućił od śiebie, ále iáko mowi Prorok: Miłośierdźie iego szukáło ćię, y niezániechał ćię strzedz, dodáiąc ći łask swoich.

Obacz iákie áfekty chcesz z tego powźiąć, y z iákim sercem powinieneś się oddáć woli tego, ktory ták wiele rázy skłániał się do twoiey.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

A oto niewiástá, ktora krwáwą niemoc ćierpiáłá, przystąpiwszy z tyłu. *v S. Mát. w Rozdź. 9.*

1. VWaż, że zabawká ustawiczna Chrystusa Páná byłá, czynić dobrze, y dodawáć skutkow miłośierdźia swego káżdemu, lub wchodząc, gdy wszedł do Kośćiołá, álbo do iákiego domu, lubo ná wśi, lubo w mieśćie, lubo w drodze, lubo ná mieyscu zostáiąc, miłość iego nigdy nie byłá prożnuiąca, záwsze ią wykonywał we wszystkich okázyách: nędzni ludźie, byli záwsze mile od niego przyięći, nigdy nie odmowił żadney prace w ich uprzykrzeniu. Oto niewiástá utrapiona z chorobą ták przykrą, ktora potkawszy Chrystusa Páná w drodze, ználázłá od niego w zdrowiu ták duszným, iáko y ćielesnym uleczenie.

Błogosław tego dobrotliwego Zbáwićielá ze wszystkich spraw iego miłośiernych. Proś go, żebyć dał uczuć iáki skutek mocy swoiey, ktora pochodźi od niego, y ktora uzdrawia, y poświąca wszystkich, ktorzy się do niego ućiekáią.

2. Vważ,

2. Vważ, że tá niewiáſtá, lat dwánaśćie w tey chorobie nie mogąc ználeść żadnego wſpomożenia, lubo ią opátrowali przednieyśi Doktorzy, á iednák záraz, iáko ſię ućiekłá do Chryſtuſa Páná, zoſtáłá doskonále uzdrowioną.

O iáko ręká Boska ieſt dáleko mocnieyſza od ludzkiey! iáko Prorok mowi: że nie trzebá ufáć ſynom ludzkim, y że nie w nich znaydźiemy zbáwienie. To prawdźiwa, że w potrzebách ćieleſnych y duchownych mamy záżywáć ſpoſobow zwyczáynych, ktore Bog poſtánowił, dla náſzego wſpomożenia: ále to ma ſię záwſze czynić z cáłowitym poddániem zá wolą Boską, uważáiąc ią, iáko oſobliwą y naypierwſzą wſzyſtkich dobr, ktore odebráć możemy. Pátrzay, żebyś tego tym ſpoſobem nie záżywał.

3 Vważ ćierpliwość y dobroć Boską náprzećiw tey chorey niewieśćie: czekałá blisko dwunaſtu lat, ażeby iey uczynił miłośierdźie, dopuſzcza iey ſzukáć rátunku od ludźi wprzod, niż przyſzłá do niego, á gdy niewiedząc iuż gdźie iść, y do kogo ſię ućiec, przyſzłá wzywáć wſpomożenia iego, nie odrzućił iey, áni iey bynamniey tego nie wymawiał, ále ią przyiął z łáskáwośćią, y dobroćią nie wypowiedźiáną, y uzdrowił ią doskonále.

Vważay, iák wieleś rázy przywodźił Bogá do ćierpliwośći, y iákoś był przyczyną, że ćię czekał, będąc záwſze gotowym czynić ći dobrze, gdybyś mu był nie przeſzkadzał. Zkąd ieden Swięty Doktor mowi: Oto Pan czeka, żebyć uczynił miłośierdźie, y chce bydź uwielbiony w tobie, dáiąc ći czuć skutki litośći ſwoiey.

MEDYTACYA

Ná Srzodę.

Tá niewiáſtá przyſtąpiwſzy z tyłu, dotknęłá

ſię kráiu ſzáty iego, bo mowiłá ſamá w ſobie, bych ſię tylko dotknęłá ſzáty iego, będę zdrowa.
v S. Mát. w Rozd. 22.

1. VWaż dyſpozycye, z ktoremi tá chora niewiáſtá przybliżyłá ſię do Chryſtuſa Páná.

Naypierwey iey odwagę, ktora ſpráwiłá, że lubo osłábiáłą z ták długiey choroby, nie zániechałá iednák ćiſnąć ſię między ludźmi, żeby ſię przybliżyłá do Chryſtuſa Páná.

Potym iey pokorę, że ſtałá w tyle, trzymáiąc ſię zá niegodną pokazáć ſię ná oczy Chryſtuſowi.

Otoż maſz dwie cnoty, ktoreć ſą bárdzo potrzebne. Naypierwſza dla zwyćiężenia trudnośći, ktoreć ſię tráfią w drodze doskonáłośći, przez ktorą trzebá iść do Chryſtuſa Páná. Druga, żebyś ſobie nie poſtępował z nádętośćią, ále trzymał ſię záwſze w głębokiey pokorze, y w prawdźiwym uznániu ſwoich niedoskonáłośći y nędze.

2. Vważ drugie dwie dyſpozycye tey to białogłowy, á te ſą: Wiárá w mocy Chryſtuſowey, wierząc mocno, że miał moc uzdrowić wſzyſtkie iey choroby ćieleſne y duchowne. Vfność w dobroći tego Zbáwićiela, trzymáiąc to zá pewne, że ieśli ſię dotknie kráiu ſzáty iego, uczuie ſkutek mocy iego, y będźie doskonále uzdrowiona.

Vznay wielką potrzebę, ktorą maſz tych dwoch cnot, tákże y támtych przeſzłych; y dla tego odnow teraz w ſobie tę wiárę, ktorąś przyiął ná chrzćie świętym, wzbudzáiąc ſerce twoie do doskonáłey ufnośći w dobroći Zbáwićielá Páná: á proś go, áby ćię obdárzył, y utwierdźił w tey wierze y ufnośći, ážebyś godniey przyſtępował do niego przez modlitwę, y Sákrámentá święte.

3. Vważ iáko wielka, y dźiwna byłá moc Chryſtuſa, ktora ſię

śię wydawáłá nawet y w odźieniu iego: á zátym w iákieyś mieć powinien uczćiwośći to wszystko, cokolwiek przynależy temu Zbáwićielowi: iáko to obrázy, y naysłodsze Imię iego, á nádewszystko przenaydroższe Ciáło iego, ktore iest w Przenayświętszym SAKRAMENCIE u Ołtarzá.

Vważ tákże, iákoś bárdzo iest obligowány iego dobroći, żeć dáie nie kray száty swoiey do tykánia, dla uzdrowienia ćię z iákiey choroby ćielesney, áleć dáie sámego śiebie, dáiąc ći Ciáło, Krew, Duszę, y Bostwo swoie, dla obdárzenia ćię wszelkiemi łáskámi y dárámi swemi. Mow tedy z Prorokiē: Błogosław duszo moiá, y wszystko co we mnie iest, chwal święte Imię iego. Błogosław duszo moiá, y nie zápominay nigdy miłośierdźia tego, ktoryć odpuśćił wszystkie twoie nieprawośći, ktory uzdrowił wszystkie niemocy, y choroby twoie, ktory odkupił duszę twoię, przez śmierć swoię, ktory ćię ukoronował miłośierdźiem y łáskámi, y ktory ćię násyćił wszelkiemi dobrodźieystwy.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

JEZUS obroćiwszy śie, y uyzrzawszy ią, rzekł: ufay corko, wiára twoiá ciebie uzdrowiłá.

v S. Mát. w Rozd. 22.

I. VWaż boiaźń, ktorą byłá ziętá ná sercu tá niewiástá, kiedy obaczyłá Chrystusá Páná, ktory obrácáiąc śię, poyzrzał ná nię. Niewiedźiáłá iáko osądźi uczynek iey, ieżeli nie zgáni iey prezencyey? przypomináłá sobie, że ten, ktory śię śmiał tknąć Arki, był skarány śmierćią wieczną, y poznáłá dobrze, że ten dobrotliwy Zbáwićiel był dáleko świętszy, niżeli tá árká. Ná ostátek Ewánielia Swięta mowi: że byłá

byłá wielką boiáźnią zięta, gdy się Chrystus Pan pytał, ktoby to był ten, ktory się dotknął.

Widźisz iáko sobie postępuią dusze, ktore będąc zięte respektem przećiwko Bogu, zostaią záwsze w obecnośći iego. Proś Duchá Swiętego, żebyć raczył dáć tę świętą boiaźń.

2. Vważ łáskáwość, z ktorą Chrystus Pan mowił do tey białogłowy: názwał ią corką, dla oświadczenia iey, że miał serce, y miłość oycowską przećiwko niey: y że tesz wzaiem prágnął, żeby y oná miáłá áfekt synowski ná przećiw niemu: rzekł iey, żeby ufałá, dla oddalenia od niey boiáźni, ktorą byłá zięta, y żeby iey dał uznánie, że nie był uráżony, ále że był wdźięczen tey ákcyey, ktorą uczyniłá: poniewaź przyszedł ná świát, nie tylko dla tego, żeby się dał dotykáć száty swoiey, chorym, ale żeby położył żywot, y wylał krew swoię dla zbáwienia ludzkiego.

Vważ z iákim ćię miłośierdźiem y łáskáwośćią ten dobrotliwy IEZVS przyimował záwsze, ileś rázy się przybliżył do niego: przypomniey sobie słowá iego wnętrzne, ktore mowił, áżeby ćię wzbudźił, żebyś go bárdźiey miłował, y w nim ufał.

3. Vważ, że Chrystus Pán mowi: że wiárá tey Niewiásty zbáwiła ią; żeby dał znáć, iáko są bárzo wielkie skutki wiáry świetey, kiedy iest złączona z inszemi cnotámi: álbowiem wiárá tey białogłowy nie byłá wiárą prostą, iáką máią większa część Chrześćian, ále wiárą prawdźiwie Kátolicką, ktora ią pobudźiłá do szukánia Chrystusa Páná, y do zwyćiężenia wszystkich przećiwnośći, ktore iey przeszkadzáły do przybliżenia się do niego, do upokorzenia się w iego obecnośći, y do wzbudzenia mocney ufnośći w miłośierdźiu iego.

Náucz się z tego przykłádu, żyć tym duchem wiáry, ktorąś przyiał ná krzćie Swiętym, á złącz z tą wiárą pokorę y ufność, osobliwie, gdy się będźiesz chćiał pokazáć przed Bogiem ná modlitwie.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

IEZUS przyszedszy w dom Książęcy, uyzrzał piszczki, y tłum ludźi zgiełt czyniący, rzekł: odstąpćie, álbowiem nie umárłá dźieweczká, ále spi.
v S. Mát. w Rozd. 22.

1. VWaż, że zwyczáynie naywiększy háłás czynią przy śmierći osob bogátych, gotuiąc się do pogrzebu: wiele się ludźi zieżdza, dzwony wszędy słyszeć się dáią, y to wszystko czynią z iák naywiększą pompą, á potym to wszystko minie, y częstokroć nie zostánie żadna pámiątká o nich ná tym świećie, á ná drugim nie znaydą nic inszego, tylko owoce dobrych, álbo złych uczynkow, ktore czynili zá żywotá.

O iáko wszystkie honory y bogáctwá te° świátá są dáremne w godźinę śmierći! y że to iest rzecz dáleko pożytecznieysza, trawić żywot swoy w pokorze, żeby go ná potym skończyć w pokoiu.

Proś Páná Bogá, ábyć dał tę łáskę żyć ták, żebyś mogł umrzeć śmierćią spráwiedliwych.

2. Vważ, że Chrystus chcąc przywroćić żywot tey umárłey, przedtym, niż wszedł do izby, gdźie było ćiáło iey, chćiał, żeby tá ćiżbá ludźi, ktorzy háłás czynili, ustąpiłá; ażeby nam dał znáć, że ieżeli chcemy, áby przyszedł do dusz nászych dla ożywienia ich przez łáskę swoię, trzebá żebyśmy z niey wypędźili wszystkie złe pássye, prágnienia niepomiárkowáne, afekty złośliwe, ktore zwyczáynie w sercách nászych czynią wielką szkodę y háłás: álbowiem Chrystus IEZVS iest Bogiem pokoiu, y chce mieyscá spokoynego dla swego mieszkánia.

Proś tego dobrotliwego Zbáwiciela, żebyć dał ten pokoy, ktoregoć świat dáć nie może, y żeby sam wygnał wszystek ten naćisk z duszy twoiey, áżeby byłá dobrze przygotowána ná przyięćie go.

3. Vważ, że Chrystus Pan mowił: że tá Pánná nie byłá umárłą ále że spáłá: nie tylko dla tego, że mu było ták łácno wskrześić ią, iáko y obudźić ze snu; ále tesz, żeby nam dał znáć, że śmierć osob niewinnych, nie iest śmierćią, ále początkiem szczęśliwego żywotá dusznego, y słodki sen ćiáłu, ktore odpoczywa w pokoiu, czekáiąc powszechnego zmartwychwstánia.

Sam Chrystus Pan nas upewnia, że ten, ktory chowáć będźie słowá iego, nie skuśi śmierći ná wieki: iáko tesz y ten, ktory godnie będźie pożywał chlebá Anielskiego, to iest, Nayświętszego SAKRAMENTV, nie umrze.

Vczyń ákt wiáry około tey prawdy, dźiękuiąc temu dobrotliwemu IEZVSOWI, żeć raczył dáć ták dobry sposob dla uśćia śmierći, y prosząc go, żeby ćię uczynił uczestnikiem żywotá swego.

MEDYTACYA
Ná Sobotę.

A gdy wygnano rzeszę; wszedszy, uiął ią zá rękę, y powstáłá dźieweczká. *v S. Mát. w Rozd. 22.*

1. VWaż ceremonią, ktorey Chrystus Pan chćiał użyć dla przywrocenia żywotá tey umárłey. Naypierwey rzekł iey, áby wstáłá. Y táć naypierwsza rzecz iest, ktorą czyni dla wskrzeszenia dusze umárłey przez grzech; mowi do niey wnętrznie przez myśli dobre, y przez święte inspirácye, ktore iey dáie dla wzbudzenia, żeby opuśćiłá ten stan śmierći, á poczęłá nowy żywot.

Proś tego ukochánego IEZVSA, żeby tesz raczył mowić wnętrznie do duſze twoiey słowámi zbáwiennemi: á kiedy uſłyſzyſz ten Boski głos, ſtrzeż ſię, żebyś ſię nie ſtał głuchym, ále rzecz z Prorokiem: mow Pánie, oto słucha sługá twoy.

2. Vważ druga rzecz, ktorą uczynił Chryſtus Pan náprzećiw tey umárłey, uiąwſzy ią zá rękę pomogł iey áby wſtáłá. Ten ći to ieſt drugi uczynek miłośći, ktory wypełnia nád duſzą grzeſzną, że nie tylko mowi do niey, ále teſz y wſpomaga, umacniáiąc ią przez łáskę ſwoię, żeby wypełniłá to, co iey inſpiruie.

Vważ ieno trochę, coby ſię było dźiało z tobą, y czymbyś był teraz, gdyby ćię ten ukochány IEZVS nie wſpomagał, y nie dodawał rátunku ſwego. Mow mu z Prorokiem: zmiłuy ſię nádemną Pánie, gdyżem ieſt ułomny, przybądź ná rátunek moy Pánie, Boże zbáwienia mego.

3. Vważ, że Chryſtus Pan wskrześiwſzy tę umárłą, kazał iey chodźić, iáko mowi Ewánielia Swięta, y roskazał, żeby iey dano ieść, żeby widźieli, że prawdźiwie ożyłá.

Chceſzli poznáć, ieżeli duſzá twoiá ieſt prawdźiwie wskrzeſzoná, y ieżeli ośiągnęłá żywot y łáskę? uważay, ieżeli poſtępuieſz z cnoty w cnotę, y ieżeli maſz prawdźiwe prágnienie poſtępowáć, y czynić poſtępek w drodze doskonáłośći: álbowiem prágnienia y áfekty, ſą to iákoby nogi duſzne, przez ktore poſtępuie do Bogá; ále nie zápominay pośiláć ſię chlebem żywotá, ktoryć Chryſtus Pan ofiáruie w Przenayśw: SAKRAMENCIE, boiąc ſię, żeby ná ćię nie przyſzło, iáko ná tego, ktory mowi: byłem zwątlony, y uſchło ſerce moie we mnie, żem zápomniał pożywáć chlebá żywotá.

Proś Nayświętſzey Pánny, ktora byłá iáko iedno drzewo, ktore rodźi owoce żywotá, żebyć otrzymáłá dyſpozycye potrzebne, dla godnie przyięćia tego niebieskiego pokármu, poſtępuiąc dotąd, áż doſtąpiſz doskonáłośći.

ME-

MEDYTACYA

Ná Niedźielę Dwudźiestą Czwartą, po Swiątkách.

Gdy tedy uyzrzyćie brzydkie ſpuſtoſzenie, ktore ieſt przepowiedźiáne przez Dánielá Proroká, ſtoiące ná mieyſcu Swiętym.

v S. Mát. w Roz. 24.

1. UWaż, że Apoſtołowie záſtanowiwſzy ſię ná pátrzeniu ná ſpuſtoſzenie Kośćiołá Ierozolimskiego, rozmawiáiąc między ſobą o tym zpodźiwieniem; Chryſtus Pan, im przepowiedźiał inſze ſpuſtoſzenie cáłego miáſtá Ieruzalem, y ruinę cáłego świátá, ktora poprzedźi ſąd iego oſtáteczny.

Tęć to ſą oſobliwſze prawdy wiáry ś. Kátolickiey, do ktorych uważánia powinieneś ſię oſobliwiey áplikowáć, y dobrze ie wbić w duſzy ſwoiey, ażebyć były obroną ná przećiw wſzyſtkim omamieniom prożnośći świátá tego; gdyſz iáko mowi Apoſtoł: czas, ktory ieſzcze zoſtáie, ieſt bardzo krotki, dla tego zażyway świátá, ták iákobyś go nie záżywał, gdyż figurá świátá tego przemija.

2. Vważ, że Chryſtus Pan powiedźiał Vczniom ſwoim, o końcu świátá, nie tylko, áby im dał przez to obronę przećiwko wſzyſtkim omamieniom diabelskim, ále teſz, áby im dodał odwagi, w kontrádykcyách y prześládowániu, ktore mieli ćierpieć dla imienia iego.

O iáko tá duſzá ieſt mocna, y odważna! ktora uważa wſzyſtkie rzeczy świátowe, iáko prożne y nieſtáteczne; y ktora podnoſząc myśli y afekty ſwoie do niebá, nie ſtára ſię o te tu rzeczy doczeſne.

Záży-

Záżyway tych myśli dla oderwánia ſercá twego od wſzyſtkich prożnych áfektow źiemskich, y dla umocnienia ſię w pokuſach tego żywotá, pámiętáiac záwſze ná to, co powiedźiał Apoſtoł Swięty, że ieden moment utrapienia, ćierpliwie z nieśiony, zásługuie wieczną chwałę y rádość.

3. Vważ, że táż myśl o oſtátnim końcu świátá możeć służyć nie tylko do záchęcenia, ále teſz zá náukę zbáwienną, y pochodnią pałáiącą, ktoraćby świećiłá we wſzyſtkich ſpráwách twoich.

O gdybyś miał przytomną tę myśl o końcu rzeczy tego świátá, y gdybyś obracał oczy duſze twoiey ná wieczność nigdy nieskończoną, bez wątpienia inákſzym byś ſobie ſpoſobem poſtępował, wſzyſtkie prágnienia y áfekty, do wiecznych onych roskoſzy byś przywięzywał, nie byłoby ták bárdzo ſerce twoie do świátá przywiązáne, y ſtárałbyś ſię oſobliwiey o zárobienie ſobie oney ſzczęśliwey wieczności.

MEDYTACYA
Ná Poniedźiáłek.

Tedy, ktorzy ſą w Iudzkiey źiemi, niech ućiekáią ná gory, á ktoby był ná domie, niechay nie zſtępuie, áby co wynioſł z domu ſwego.

v S. Mát. w Rozdź. 14.

1. VWaż dobroć Chryſtuſową ná przećiw ſwoim, ktorych ſam raczy nápominác iáko ſobie poſtępowáć máią, kiedy obaczą ſpuſtoſzenie y ruinę, iákiego miáſtá świętego, to ieſt, kiedy obaczą iáką nową herezyą powſtáiącą w Kośćiele Bożym.

Pierwſze nápominánie, ktore im dáie przez ſwe słowá

ieſt to, áby ućiekáli, y oddaláli ſię od ſpołkowánia y konwerſacyey z nowemi heretykámi, y z Schizmátykámi, gdyż iáko mowi Páweł Swięty, słowo tych nieprzyiaćioł prawdy, roſchodźi ſię iáko trućizná, y zaráża nieznácznie ſercá tych, ktorzy ich słucháią.

Náucz ſię ztąd upokarzáć, y nigdy ſobie ſamemu nie ufáć, áni ſię nie wynośić z żadney cnoty, ktorą możeſz mieć w ſobie, ále ſię záwſze miey ná oſtrożnośći, oddaláiąc ſię od tych wſzyſtkich, ktorzyć mogą dáć iáką przeſzkodę w drodze doskonáłośći.

2. Vważ drugie nápominánie Chryſtuſowe, ktore ieſt ućiekáć ná gory, to ieſt, udawáć ſię ná modlitwę, y podnośić ſerce ſwe do Bogá dla wzywánia rátunku dobroći iego, z oſobliwſzą inſtáncyą, y nabożeńſtwem.

O iáko modlitwy duſz pobożnych máią wielką moc przećiwko wſzyſtkim złym zamysłom nieprzyiaćioł Kośćiołá Swiętego! nie trzebá bowiem częſtokroć tylko iedney duſze świątobliwey dla poháńbienia ich, y dla rozerwánia przewrotnych ich intencyi.

Záweźmiey ten święty zwyczay, codźień náwiedzáć gory kádźidłá y miry, to ieſt, podnośić częſto ſerce ſwoie do Bogá przez modlitwę: á oſobliwie kiedy widźiſz Kośćioł Boży prześládowány od nieprzyiaćioł prawdy, przyczyniay ferworu modlitw twych, ábyś otrzymał rátunek y obronę od Bogá.

3. Vważ trzećie nápomnienie Chryſtuſowe, przez ktore nas nápomina, áby ſię nie wrácáć názad do domu, dla wynieśienia z niego rzeczy ſwoich, to ieſt, oddalić cále ſerce ſwoie od ſtáránia y áfektu do rzeczy doczeſnych, od wſzyſtkich pretenſyi świátowych, y od wſzyſtkich reſpektow ludzkich, gdyż iáko mowi Apoſtoł Swięty: pożądánie rzeczy doczeſnych, y przywiązánie ſię do ſtworzenia, ieſt przyczyną, że wiele ich uſtáło w wierze, y uwikłáło ſię w wielkich mizeryách, á iednák

my

my ieſteſmy ták oźiębłemi, żeby słuſznie Apoſtoł Swięty mogł o nas mowić one słowá, ktore niekiedy powiedźiał, że ludźie nie ſzukáią ná świećie tylko własnego intereſu, á nie chwały IEZVSA Chryſtuſa.

Strzeż ſię, ábyś nie był z liczby tych: żebyś záś ſię uchronił tey nieſzczęśliwey pożądliwośći; słuchay Chryſtuſa Páná, ktory mowi: że áby bydź z liczby uczniow iego, potrzebá wyrzec ſię wſzyſtkich rzeczy ktore maſz, pomniąc, że ten ktory ſię názad obraca, nie ieſt ſpoſobny do kroleſtwá niebieskiego. W biy ſobie w pámięć te słowá Chryſtuſowe, y obacz co zá rezolucyą maſz odtąd záwźiąć.

MEDYTACYA
Ná Wtorek.

Czuyćież tedy, álbowiem nie wiećie, ktorey godźiny wáſz Pan przyidźie. v S. Mát. w Rozdź. 14.

1. VWaż, że przez te słowá Chryſtus Pan dáie nam nápomnienie bárdzo potrzebne do zbáwienia náſzego, to ieſt, ábyſmy czuli: á nie kōtentuie ſię dáć go nam raz, ále go często powtarza ná rożnych mieyſcách Ewánieliey ſwoiey, záżywáiąc w tym wielu przypowieśći, y dekláruie nam, że błogosłáwiony ieſt ten sługá, ktorego on znaydźie czekáiącego, y czuiącego ná przyśćie iego, bo go poſtánowi ná wſzyſtkich dobrách ſwoich.

Dźiękuy Zbáwićielowi Pánu, że nam raczył ſam dáć nápomnienie ták potrzebne; uznay iákoć tá cnotá czuynośći nád ſobą ieſt wielce potrzebná, y záweźmiey nową rezolucyą w oney ſię ćwiczyć.

2. Vważ, że dla uznánia potrzeby, ktorą maſz tey cnoty czuynośći y áttencyey nád ſobą ſamym, potrzebáć ſię ſtrzedz tych

tych defektow, ktore nayczęśćiey popełniaſz, ktorych większa część nie pochodźi, tylko z zániedbánia tey cnoty.

Vważay trochę, iák wiele ſpraw czyniſz, iák wiele słow mowiſz, iákoś ieſt bárdzo przywiązány do iśćiá zá ſwemi własnemi inklinácyámi, iák wiele oſchłośći w modlitwách twoich, y wſzyſtkich exercycyách duchownych, iák wiele pochlebſtwá ſamemu ſobie, á ſurowośći náprzećiwko bliźniemu: zkądże tedy pochodzą te defektá, y ták wiele inſzych tym podobnych? ieżeli nie z roztárgnienia y przywięzowánia duchá ſwego do rzeczy powierzchownych, y nieczuynośći nád ſobą ſamym?

Słuchay głoſu Zbáwićielá, y Sędźiego twego, ktory ćię upomina, ábyś czuł nád tobą ſamym, gdyż nie wieſz czáſu, dniá, áni godźiny.

3. Vważ w czym ſię maſz oſobliwiey ćwiczyć w tey cnoćie czuynośći.

Naprzod względem ſumnienia twego, uważáiąc, ieżeli ieſt tákie, iákiembyś go chćiał mieć w godźinę śmierći ſwey.

Druga w obligácyách oſobliwych ſtanu twego, czyniąc reflexyą, ieśli wſzyſtkie wiernie pełniſz.

Trzećia w pośrzod niebeſpieczeńſtw, między ktoremi, w tym żywoćie zoſtáieſz, máiąc z iedney ſtrony świát, ktory ſię ſtára, áby ćię ułowił, ſwoiemi przećiwnośćiámi: z drugiey ſtrony maſz diabłá, ktory iáko lew okrutny krąży, áby ćię rozſzárpał: w ſobie záś ſamym maſz nieprzyiaćielá domowego, ktory ſię ſtára, áby ćię przyprawił o niedbálſtwo, y oziębłość, y pogrążył ćię w głębokość ruiny twoiey.

O iáko częſto ći nieprzyiaćiele odnoſzą ſobie wielkie pożytki nád tobą, dla twoiey oziębłośći, y niedbáłośći czućia nád ſobą ſamym! mow tedy z Prorokiem: o Pánie oświeć oczy moie, ażebym nigdy nie záſypiał ſnem śmierći, áby moy nieprzyiaćiel z tego ſię nie chlubił, że mię przezwyćiężył.

MEDYTACYA
Ná Srzodę.

Niechay będą przepaſáne biodrá wáſze, y pochodnie zápalone w rękách wáſzych, á wy podobni ludźiom czekáiącym Páná ſwego powracáiącego z god. v S. Mát. w Rozd. 12.

1. UWaż, że Chryſtus Pan reprezentuie nam przez tę przypowieść kondycye, y dyſpozycye wiernego y czuynego ſługi, ktory ſię gotuie ná przyięćie Páná ſwego.

Pierwſza dyſpozycya ieſt, że nośi przepaſane biodrá ſwoie, y ſuknią, áby mu nie przeſzkadzáłá chodźić: to ieſt, że dla dobrego ſię przygotowánia do godnego przyięćia Zbáwićielá Páná, trzebá żebyś ſię ſtárał oczyśćić ze wſzyſtkiego ſumnienie twoie, y martwić (iáko mowi Páweł Swięty:) wſzyſtkie członki ſwe, ktore zoſtáią ná źiemi, ták áby nic w tobie nie było, cobyć mogło być przeſzkodą do poſtępowánia z cnoty w cnotę, dla wyśćia náprzećiw naywyżſzemu Pánu.

Vważay, ieżeliś ieſt w tey dyſpozycyey, ieżeli z chęćią nośiſz ten pás ſpráwiedliwośći, ták bárdzo zálecony przez Apoſtołá Swiętego, y ieżeli ſię ſtáraſz podbijáć ćiáło pod duchá, náturę pod łáskę, á to wſzyſtko Bogu.

2. Vważ drugą dyſpozycyą ſługi dobrego, ktora ieſt, mieć lámpę zápaloną w rękách dla świecenia y obaczenia, ktorędy Pan ma iść.

O iáko ieſt potrzebna nośić záwſze przed ſobą tę lámpę, o ktorey powiedźiał Prorok, kiedy mowi: słowo twoie Pánie ieſt iáko iedná lámpá dla prowádzęnia ſtop moich, y oświecenia śćieſzek, ktoremi mam chodźić. Ták záiſte, prawdy, y má-

xymy Ewánieliey Chryſtuſowey, ſą to pochodnie niebieskie, ktore ſpráwiedliwi dla poſtępowánia w drodze doskonáłośći biorą w rękę, kiedy ich z áfektem rozmyśláią, y z wiernośćią wykonywáią.

Záżyway teſz ty tych niebieskich świátłośći, áby ćię oświećiły, y wyprowádźiły z ćiemnośći świátá tego, á záweźmiey nową rezolucyą żyć y poſtępowáć ſobie nie według nátury y máxymy świátá tego, ále według náuki y przykłádu Chryſtuſa Páná.

3. Vważ trzećią dyſpozycyą sługi dobrego, ktora záwisłá ná áttencyey uſtáwiczney, y upátrowániu godźiny, w ktorą Pan iego ma ſię powroćić. Z tegoć to on Swięty ſtáruſzek Symeon ieſt oſobliwiey chwalony w Ewánieliey, że nie tylko żył w boiáźni Bożey, y ćwiczeniu ſię we wſzyſtkich cnotách, ále teſz, że czekał z oſobliwym nabożeńſtwem przyśćia tego, ktory miał ſpráwowáć dźieło odkupienia náſzego.

Náśláduy w tym tego Swiętego, y inſzych wſzyſtkich wiernych sług Bożych, ktorzy toż czynili, iáko y on, á żyi w oczekiwániu uſtáwicznym Zbáwićielá twego, y nayoſobliwſze twoie prágnienie niech będźie, áby iák nayprędzey króleſtwo iego przyſzło. Niechay grzeſznicy, y świátowi czekáią poki chcą prożnych ſwoich nádźiei, y pretenſyi, ty záś mow z Prorokiem: oczekiwánie moie ieſt przyśćia Páná mego; ábyś mogł ná potym mowić: czekałem Páná, á on wysłuchał prágnienia moie, wyrwał mię z nędzy y mizeryey, y poſtáwił ná mieyſcu pokoiu y pewnośći; y podał w uſtá moie pieśń chwały y błogosłáwieńſtwá.

MEDYTACYA
Ná Czwartek.

Gdyby wiedźiał goſpodarz, ktorey godźiny złodźiey

dźiey ma przyiść, czułby wzdy, á nie dopuśćiłby podkopáć domu ſwego. *v S. Mát. w Rozd. 24.*

1. UWaż z iáką pilnośćią goſpodarz czuie około záchowánia dobr ſwoich, z iákim ſtárániem zámyka ie, y ſam chowa klucze od ſzkátuły y skrzyń ſwoich, nie powierzáiąc ich nikomu. O iako to ieſt prawdźiwa, co mowi Chryſtus, że ludźie świeccy ſą dáleko mędrzeyśi, niż ſynowie świátłośći.

Roſtrząśniey dobrze tę prawdę, á obacz, ieżeli ſobie poſtępuieſz z tákim ſtárániem y pilnośćią około záchowánia dárow y łask Boskich, iáko ludźie świeccy dla záchowánia dobr doczeſnych; małoćby to ieſzcze było rownáć ich ſtáránie z twoim, ponieważ naymnieyſza łáská ieſt dáleko droższa, niſz wſzyſtkiego świátá tego skárby, á iednák więceyś czynił ſtáránia około nich, niżeli około łask Boskich.

Vpokorz ſię przed Bogiem, wſtydząc ſię ſwoiey oźiębłośći, y poſtánow bydź czuynieyſzym, niſz pierwey około rzeczy do zbáwienia twego należących.

2. Vważ, że gdyby goſpodarz wiedźiał, że złodźiey, ma wniść do domu iego, iákby wiele przyczynił ſtraży, y z iáką pilnośćią opátrowałby wſzyſtkie mieyſcá domu ſwego, żeby mogł wiedźieć, ieżeli ſię gdźie złodźiey nie zákrył, á potym iákby ściśle, zámykał drźwi, á kiedyby iáki naymnieyſzy chá-łás usłyſzał, wyskoczyłby z łoſzká obaczyć co ſię dźieie.

Wiedzże o tym, że nie tylko maſz okázyą do boiáźni, nád to, żeś ieſt dobrze upewniony, y wieſz zápewne, że ieſt dwoch nieprzyiaćioł przy tobie, ktorzy myślą, żebyć porwáli to, co maſz naydroższego: nie czuią bowiem ná twoie złoto y pieniądze, ále ſzukáią duſze twoiey. Ná coż ći ſię tedy przyda, choćbyś zyskał wſzyſtek świát, ieśli duſzę utráćiſz?

Czuy-

Czuyże tedy ſtrzegąc ſię, żebyś nie przyſzedł o táką zgubę, ktoreybyś ná potym nie mogł wiecznie powetowáć.

3. Vważ, ktorzy to ſą ći złodźieie, ktorych powinieneś ſię ſtrzedz: nie tylkoć to ſami diabli, co ćię kuſzą, y ktorzy ćię prowádzą do grzechu, ále teſz y wſzyſtkie rzeczy świátá tego, do ktorych możeſz mieć iákie przywiązánie áfektu, gdyż to wſzyſtko ſą złodźieie, ktorzy krádną ſerce twoie, ktoreby powinno bydź cále Boskie. Iák to ieſt ſzkodliwa, nie dawáć im odporu!

Oprocz tego maſz ieſzcze w ſobie ſamym domowych złodźieiow, á ći ſą włáſna wola, pożądliwość, wſzyſtkie złe Inklinacye y zwyczáie, álbowiem one to ſą złodźieie, ktorzy w tobie mieſzkáią, y ktorzy ni o co ſię inſzego nie kuſzą, tylko, żeby w tobie zágubili naydroższy skarb, ktory możeſz mieć, to ieſt łáskę Boską.

Obacz iákąś ſtraż dawał tym wſzyſtkim złodźieiom. Proś o oświecenie y łáskę Bogá, y Aniołá ſtrożá twego, żeby ćię wſpomagał, y ſam czuł około ćiebie.

MEDYTACYA
Ná Piątek.

Człowiek precz odieżdżáiąc, wezwał ſług ſwoich, y dał im máiętność ſwoię, y dał iednemu pięć tálentow, á drugiemu dwá, á drugiemu ieden.

v S. Mát. w Rozd. 25.

1. UWaż, że te tálentá znaczą dáry Boskie, y dobrá przyrodzone y nád przyrodzone, ktoreś odebrał od Bogá, iáko to żywot, zdrowie, moc, śiłę, dobrá y wygody ćieleſne: duchowne záś, wiárę, łáski, dáry, y cnoty; iednym

sło-

słowem, wszystko cokolwiek masz ná duszy, y ná ćiele: gdyż iáko mowi ieden Swięty Apostoł, że wszystkie dobrá pochodzą od Oycá Swiátłośći, ktory dáie káżdemu według, iáko się mu podoba.

Ieżeliś tedy wiele od niego odebrał, nie wynoś się iednák nád drugich, ále boy się ráchunku, ktoryć będźie potrzebá z nich oddáć.

Ieżeliś tesz nie odebrał ták wiele iáko drudzy, nie zazdrość im, ále dźiękuy temu, ktoryć dáie ták wiele łask, choćieś sobie ná nie nie zásłużył, y wiedz, że im iest większa liczbá tálentow márnie stráconych, ktoreś odebrał od Bogá, tym tesz większą w duszy twey ruinę czynią.

2. Vważ, y exáminuy się, coś zá pożytek dotąd uczynił z tálentow, ktoreś odebrał? ná coś záżywał zdrowia, mocy, śiły, dobr, wygod, y inszych tym podobnych dárow przyrodzonych; ieżeli dla chwały Bożey, czyli tesz dla ukontentowánia, własney miłośći; y iákoś tesz używał wszystkich łask, ktoreś odebrał od Chrztu świętego, áż do tego czásu? co zá owoce przynośiłeś Bogu z częstego przyimowánia NayświętszegoSAKRAMENTV?

O iáko masz wielką słuszność mowić z Prorokiem, o Boże: nie wchodź w sąd z mizernym stworzeniem twoim: áh Pánie! ieżeli będźiesz obserwował wszystkie moie nieprawośći, ktoż iest, ktory będźie mogł wytrwáć przed tobą?

3. Vważ iákim sposobem możesz dość uczynić zá złe używánie tych tálentow, ktoreć były powierzone. Naprzod, ućiekay się do Chrystusá Páná prosząc, żeby on dość uczynił zá ćiebie, y żebyć áplikował zasługi swoie: ážebyś záś się u niego tey łáski stał godnym, trzebá żebyś zá przeszłe nágrodźił owocámi prawdźiwey pokuty, złączył się z Chrystusem Pánem, przez komunią Swiętą, á ná potym korespondował wiernie łáskom iego, y násládował cnot iego.

Proś go o łáskę, żeby áplikował zasługi ſwoie, y uczynił dość zá ćię ſprawiedliwośći Boskiey, y żebyć dał prawdźiwego duchá pokory.

MEDYTACYA
Ná Sobote.

Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie dźieśiąćiom Pánnom, ktore wźiąwſzy lámpy ſwoie, wyſzły przećiwko Oblubieńcowi, y Oblubienicy, á pięć z nich było głupich, á pięć mądrych.

v S. Mat. w Roz. 25.

1. Uważ, że te Pánny, ktore były deſtynowáne wyniść náprzećiw Oblubieńcowi, reprezentuią duſze, ktore odebráły oſobliwe łáski od Bogá, żeby ſię przez ten ſpoſob ſtáły godnemi oddawáć oſobliwą chwałę Chryſtuſowi Pánu w on ſzczęśliwy dźień, w ktory będźie okázywał chwałę ſwoię wſzyſtkiemu ſtworzeniu: ále iáko te Pánny nie wſzyſtkie były mądre, gdyż ſię ználázły między niemi głupie, iáko mowi Ewánielia Swięta, ták teſz właśnie między duſzámi, ktore odebráły oſobliwe łáski od Bogá, znáyduią ſię tákie, ktore nie koreſponduią wiernie dobrodźieyſtwom iego, iáko Apoſtoł Swięty mowi: gubią ſię przez myśli ſwoie głupie.

O iáko liczbá tych duſz głupich ieſt bárdzo wielka! ktore rozumieią o ſobie, że ſą mądre, ále iednák ſą bárdzo głupiemi, według zdánia Boskiego.

Strzeż ſię, żebyś nie był z tey liczby, nie ufay ſobie ſamemu, áni ſwoiey umieiętnośći, ále ſzukay pokory mądrośći Boskiey.

2. Vważ

2. Vważ co mowi Ewánielia Swięta, że te Pánny ſpáły: co znáczy niedbálſtwo, nie uwagę, tákże y inſze defektá, ktore ſię popełniáią przećiwko cnoćie czuynośći, ktora ieſt ták bárzo potrzebna dla záchowánia żywotá duchowne°, znáyduią bo ſię tácy, ktorzy záſypiáią w niektorych tylko ſpráwách ſwoich, czyniąc ich niedbále, y z oźiębłośćią duchá; inśi záś záſypiáią ſnem niebeſpiecznym, kiedy ſię nie tylko opuſzczáią w iákich ákcyách oſobliwych, ále náwet zániedbywáią ſtáráć ſię o poſtępek w cnotách, do zbáwienia, ich należących.

O iákoś ſię bárdzo powinien ſtrzedz tego ſnu śmiertelnego! czuy, prácuy, y modl ſię, żebyś nie záſnął ſnem śmierći, y żeby nieprzyiaćiel zbáwienia twego nie rzekł, przezwyćiężyłem go.

3. Vważ, że lubo wſzyſtkie Pánny ſpáły, byłá iednák między niemi tá dyferencya, że głupie nie ſtáráły ſię, żeby miáły oley w lámpách, mądre záś iuż go były doſtáły. Ieſt to rzecz prawdźiwa, że duſze pobożne nie ſą záwſze czuyne nád ſobą, iáko powinny, gdyż ich nie uwagá przywodźi do tego, że upadáią w máłe defektá; iednák máiąc dość oleiu łáski Boskiey, lámpy ich dla tego nie gáſną, ále záś ſą inśi, ktorzy to cále o cnoty nie dbáią, gubią uſtáwicznie świátłość, y ogień miłośći, á to z tego pochodźi, że nie máią oleiu niebieskiego, ktory duch Swięty wlewa w ſercá náſze, iáko w lámpy, żeby gorzáły ogniem miłośći iego.

Proś go tedy, żebyć dał tego oleiu, á dla otrzymánia go obfićie, wzyway rátunku tey, ktora byłá naymędrſza między wſzyſtkiemi Pánnámi.

Ieśli Niedźiel po Swiatkách będźie więcey niż dwádźieśćiá cztery, tedy pozoſtáłe po Trzech Krolách Niedźielne Medytácye bráć będźie potrzebá, tym porządkiem.

Ieśli 25. Niedźiel będźie po Swiatkách; Tedy Medytácya ná 24. po Swiatkách; Szoſtey Niedźieli po Trzech Krolách wźiąć potrzebá.

Ieśli będźie 26. Tedy ná dwudźiestą czwartą, Piątey Niedźiele po Trzech Krolách.

Ieśli 27. Tedy ná dwudźiestą czwartą, Czwartey Niedźiele po Trzech Krolách.

Ieśli 28. Tedy ná dwudźiestą czwartą Niedźielę, Trzećiey Niedźiele po Trzech Krolách.

Ná 25. Niedźielę, Czwartey po Trzech Krolách.

Ná 26. Niedźielę, Piątey po Trzech Krolách.

Ná 27. Niedźielę, Szostey po Trzech Krolách.

A ná ostátnią Niedźielę przed Adwentem, tę Medytácyą, ktora iest ná 24. Niedźielę po Swiątkách położona.



ME-

MEDYTACYE
Ná włáſne Swiętá Swiętych Bożych, ktore przypadáią, począ wſzy od pierwſzey Niedźiele po Wielkiey Nocy, áż do Adwentu.

MEDYTACYA
Ná Swięto Swiętego BARNABY Apoſtołá.

11. *dniá Czerwcá.*

Oto ia was poſyłam iáko owce między wilki.

v S. Mát. w Rozd. 10.

I. UWaż, że lubo Swięty BARNABA nie był z liczby dwunaſtu Apoſtołow, wybránych przez Chryſtuſa Páná, był iednák wywyżſzony ná tę godność po w niebowſtąpieniu Páńskim, przez oſobliwe zrządzenie Duchá Swiętego, ktory go był przeznáczył do ſpolnego prácowánia z Swiętym Páwłem, około rozſzerzenia wiáry świętey Kátolickiey.

Wiedz o tym, że w ten czás Swięty Bárnábá, nie myślił bynamniey o Apoſtolſtwie, álę tylko, áby służył Pánu Bogu w Kośćiele Antyocheńskim, ktory zá iego ſtárániem y żárliwośćią, ták ſię był rozmnożył, że to miáſto naypierwey było názwáne chrześćiáńskim. L l 3 Chwal,

Chwal, y dźiękuy P. Bogu zá wywyżſzenie tego wielkiego Swiętego ná godność Apoſtolską, ucz ſię przykłádem iego ſpuſzczáć ſię ná prowidencyą Boską. Ieżeli prágnieſz honorow záżywáć ku iego usłudze, y żebyć dał nowe łáski, potrzebá ábyś wiernie koreſpondował, tym ktoreś iuż od niego odebrał.

2. Vważ oſobliwe świádectwo, ktore Piſmo Swięte dáie o cnoćie tego wielkiego Apoſtołá: to, że był obdárzony wielkiemi prerogátywámi, y nápełniony Duchem Swiętym, dla czego nábył ſobie powagi u wiernych, y wiele w nich dobrego ſpráwił, przez słowá, y przykład dobry.

Vznay, że przez ſamę pobożność powierzchowną prowádzą ſię duſze do Chryſtuſa, á nie przez ſame tylko słowá, álbo dyskurſy pełne mądrośći náwracáią ſię ſercá ludzkie: ále potrzebá, żeby to, co ſię powierzchownie pokázuie, pochodźiło z prawdźiwey dobroći, y pobożnośći wnętrzney, gdyż uſtá tylko do uſzu mowią, ále ſerce do ſercá. Ieżeli tedy chceſz, áby twoiá konwerſacya y náuká byłá pożyteczna duchownie bliźniemu twemu, bądź wnętrznie wiernym Bogu, á ták ſtánieſz ſię godnym, że Duch Swięty będźie mieſzkał w tobie, y moc iego będźie ożywiáłá słowá, y ákcye twoie.

3. Vważ, że Swięty Bárnábá, był wywyżſzony ná godność Apoſtolską, nie żeby w niey ználazł odpoczynek álbo pożytek doczeſny, áni dla honoru y pánowánia nád drugiemi, ále przyiął ten urząd, dla prácowánia y ćierpienia, udáiąc ſię z odwagą, y żárliwośćią ná przepowiádánie Ewánieliey Chryſtuſowey. Był posłány iáko báránek między wilki, á iednák przez ſwoię ćierpliwość y żárliwość, potwierdzony w łáſce Chryſtuſa, walecznie ſię potykał z temi wilkámi, y wiele ich przemienił w báránki.

Tákać to ma bydź pretenſya prawdźiwego sługi Bożego, prácowáć y ćierpieć dla miłośći náuczyćielá ſwego. Vważáy,

ieżeliś teſz y ty ieſt w tey dyſpozycyey, y proś tego wielkiego Swiętego, ábyć otrzymał iáką iskierkę łask, ktore odebrał.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. IANA Krzćićielá.

24. *dniá Czerwcá.*

Záprawdę powiádam wam, nie powſtał między národzonemi z niewiaſt, więkſzy nád Ianá Krzćićielá. *v S. Mát. w Rozd. 11.*

1. UWaż, że nie przynależy tylko Chryſtuſowi Pánu ſądźić iák trzebá ſpráwy ludzkie; świát ſię bowiem omyla często w ſądách ſwoich, gdyż zwyczáynie ſądźi prędzey z páſyey y włáſnego intereſu, niżeli z słuſznośći, pochlebiá, przebiera, y nie poważa ſobie tylko fałſzywą pompę, y áparécyą rzeczy powierzchownych; lecz Chryſtus Pan będąc ſamą prawdą, nie może oſzukáć, áni ſam bydź oſzukánym. Dla tego ſię wielki honor w Swiętym Ianie pokázuie, że był chwalebnym, poważonym, y zá Swiętego publikowánym od ſamego Bogá.

Czćiey, y poważay zacność tego wielkiego Swiętego, y nie dbay ná to, co ludźie mogą mowić, álbo ſądźić o tobie, ále ſię iedynie ſtáray bydź przyiemny Bogu, y podobáć mu ſię we wſzyſtkich ſwoich ſpráwách.

2. Vważ, że Swięty Ian był wielkim z wielu miar. Naprzod był wielkim, że był przesłáńcem Syná Boskiego, był wielkim, bo był Prorokiem, y więkſzym niż prorok, iáko ſam Chryſtus Pan opowiedźiał: był wielkim dla łask y prerogátyw, ktore odebrał będąc poświęconym w żywoćie mátki ſwoiey, y iego národzenie będąc ták wielkie, y ogłoſzone przez

wiele

wiele cudow. Był wielkim dla świątobliwośći żywotá, y cnot przedźiwnych; wielkiey estymácyey, między żydámi, ták, że wiele z nich miáło go zá Mesyasza. Ná ostátek był wielkim, dla chwalebnego męczeństwá, ktore ćierpiał dla obrony sprawiedliwośći y cnoty.

Chwal, y błogosław Bogá zá wszystkie przywileie, y łáski, ktorych udźielił temu wielkiemu Swiętemu, y zá osobliwszy stopień chwały, ná ktory go wywyższył.

Vpokorz się, żeś iest ták máłym w cnoćie, dla twoiey oźiębłośći, y niewiernośći w korespondowániu łáskom, ktoreć Bog dáie.

3. Vważ coś tesz powinien czynić dla stánia się wielkim przed Bogiem, y obacz co czynią, álbo nie czynią wyniośli, áby się stáli wielkiemi ná świećie, iák wiele prac y stárániá podeymuią dla tego, z iaką żárliwośćią chwytáią się tych wszystkich rzeczy, przez ktore rozumieią, że dostąpią czego prágną.

O iáko to iest prawdźiwa, co Chrystus Pan powiedźiał: że synowie márnośći są dáleko mędrzeyśi, niż synowie świátłośći: o iákobyś był wielkim Swiętym! kiedybyś to czynił, y ćierpiał, dla Bogá, co oni czynią, y ćierpią, dla stánia się wielkiemi ná świećie.

Záwstydź się, widząc w sobie ták máło odwagi, y ferworu w służbie Boskiey, proś o rátunek łáski iego przez przyczynę Swiętego Iana Krzćićielá.

MEDYTACYA

Ná Swięto S. PIOTRA Apostołá.

29. dniá Czerwcá.

Tyś iest opoká, á ná tey opoce zbuduię Kośćioł moy. *v S. Mát. w Rozd. 16.*

1. Vważ

1. VWaż ſpoſob, ktorego Chryſtus Pan chćiał użyć dla uczynienia Swiętego Piotrá godnym tey doskonáłośći, bydź głową, y naywyżſzym Páſterzem Kośćiołá Swiętego, ná ktorą go chćiał wywyżſzyć. Naprzod go ſam náuczał, y dawał mu obiáśnienie nayoſobliwſzych táiemnic Wiáry Swiętey, znośił go w iego ułomnośći, ſtrofował go z defektow, umacniał w boiáźni, modlił ſię oſobliwie do Oycá ſwego niebieskiego zá niego, áby mu otrzymał ſtáteczność nieporuſzoną w wierze, ázeby mogł ná potym umacniáć drugich: pokazał ſię mu naypierwey po ſwym Zmartwychwſtániu z oſobliwą dobroćią, ná oſtátek przez Boskie słowá ſwoie, wzbudźił w ſercu iego doskonáłą miłość, ktora byłá iákoby oſtátnią dyſpozycyą do uczynienia go naywyżſzym Páſterzem w Kośćiele ſwoim.

Chwal, y błogosław Zbáwićielá tego zá wſzyſtkie łáski, ktore uczynił temu Swiętemu Apoſtołowi. Dźiękuy imieniem cáłego Kośćiołá, że poſtánowił ná mieyſcu ſwoim ták godnego Wikáryuſzá, dla rządzenia tymże Kośćiołem. Vczyń nowe poſtánowienie iść wiernie zá rządzeniem Duchá Swiętego, y poddawáć ſię ſzczerze temu, ktory trzyma mieyſce tego Apoſtołá Swiętego, náſtąpiwſzy po nim ná urząd Wikáryuſzá Chryſtuſowego.

2. Vważ, że Swięty Piotr nie przyiął nádáremnie tych wſzyſtkich łask, ále im wiernie koreſpondował przez ćwiczenie ſię we wſzyſtkich cnotách, á oſobliwie we trzech. Naprzod w wierze doskonáłey, gdyż on naypierwey z Apoſtołow wyznał publicznie Boſtwo Chryſtuſa Páná: druga, głęboką pokorę, trzymáiąc ſię zá niegodnego wſzyſtkich łask, ktore mu były dáne: trzećia, miłość żárliwą náprzećiw Chryſtuſowi Pánu, máiąc ſobie zá ſzczęśćie, y weſele wielkie, ćierpieć y umrzeć dla wyznánia Imienia iego, y dla obrony chwały iego.

Náucz ſię od tego Swiętego Apoſtołá, iáko ſię maſz ćwiczyć

czyć w tych trzech cnotách, z iákim poddániem rozumu swego, masz wierzyć we wszystko, czego ćię Kośćioł Boży náucza, z iákim wyniszczeniem samego śiebie, powinieneś się uznawáć zá niegodnego łask, ktore odbierasz, y z iáką żárliwośćią, powinieneś miłowáć CHRYSTVSA PANA, ktory ćię wprzod umiłował miłośćią niewypowiedźiáną. Proś Piotrá Swiętego, ábyć otrzymał łáskę do náśládowánia go w tych cnotách.

3. Vważ, że Swięty Piotr będąc obrany przez Chrystusa Páná, áby był naywyższym Pásterzem Kośćiołá iego, miał wszystkie kondycye przynależyte dobremu Pásterzowi: między inszemi, miłość wielce żárliwą y doskonáłą náprzećiw swoim owieczkom, zá ktore nie tylko położył żywot swoy, ále náwet nie ustawał wyświadczáć im tey miłośći y po śmierći swoiey, iáko sam był obiecał; gdyż y chwałá, ktorey záżywa w niebie, nie przeszkadza mu do bránia osobliwego stáránia, około Kośćiołá woiuiącego.

Vćiekayże się tedy do tego wielkiego Swiętego, iáko do swego Oycá, y Pásterzá, prosząc go, áby nie ustawał modlić się zá ćię do Páná Bogá, y zá wszystkie potrzeby Kośćiołá Swiętego: zá obronienie y rozszerzenie wiáry świętey Kátolickiey, y żebyć otrzymał łáskę, żyć, y umrzeć synem posłusznym Kośćiołowi Swiętemu.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. PAWŁA Apostołá.
30. *dniá Czerwcá.*

Ten mi iest naczyniem wybránym, áby nośił imię moie przed narody, y Krolmi.

w Dźieiách Apostol. w Rozd. 9.

1. Vważ

1. VWaż zacność tey godnośći naczynia wybránego, ktora iest dána Páwłowi Swiętemu przez Chrystusá Páná; gdyż to znáczy, iákby mowił: że przed wieki Bog miał do niego osobliwy afekt, y że odtąd był destynowány ná godność Apostolską, y że mu był zgotował osobliwe łáski, áby go uczynił sposobnym do poięćia wysokich táiemnic, ktore mu były potym konferowáne.

Adoruy zamysły przedwieczne Bogá nád wszystkiemi kreaturámi, ále osobliwie nád tym wielkim Swiętym Apostołem, dźiękuiąc Oycu przedwiecznemu, że raczył od wiekow myślić o tobie, y nágotowáć ći łáski, ktorych ći użycza pod ten czás żyćia twego, á proś go o pomoc, ábyś im wiernie korespondował, y czynił z nich pożytek ná chwałę Boską, y zbáwienie twoie.

2. Vważ, że Swięty Páweł będąc uczynionym wybránym naczyniem, nie wynośił się z tego w sercu swym, ále się tym bárdźiey upokarzał, im się widźiał bárdźiey obdárzonym wielkiemi łáskámi; y wyznawał, że był naymnieyszym z Apostołow, y że náwet nie był godźien nośić to imię, dla tego, że prześládował Kośćioł Boży.

O iáko to iest prawdźiwa! że im więcey się odbiera łask od Bogá, tym się tesz bárdźiey trzebá upokarzáć, álbowiem dobro, ktore w nas iest, nie pochodźi od nas samych, ále wszystká pochwałá, ktorą możemy odebráć z dobrych uczynkow nászych, samemu Bogu przynależy.

Vznay przed Bogiem z głęboką pokorą, że ták oźięble korespondujesz łáskom, ktore od niego odbierasz.

3. Vważ miłość doskonáłą náprzećiw bliźniemu, y żárliwe prágnienie zbáwienia dusz, ktorym pałáło serce tego wielkiego Apostołá, że dla tego wydał żywot swoy, stáiąc się iáko żywą ofiárą miłośći: y sam to oświadczył, że nie będąc ni-

komu poddánym, ſtał ſię sługą wſzyſtkich, y wſzyſtkim wſzyſtko, áby wſzyſtkich pozyskał Chryſtuſowi Pánu.

Zádźiwuy ſię ták wielkiey miłośći, ktorą ſerce te° wielkiego Apoſtołá było nápełnione: záwſtydź ſię oźiębłośći twoiey, y proś go, ábyć otrzymał od Páná Bogá iednę iskierkę ogniá, ktory Chryſtus Pan przyſzedł wzniećić ná ten świát.

MEDYTACYA
Ná Swięto Náwiedzenią Nayświętſzey Pánny.

2. *Lipcá.*

Powſtawſzy MARYA poſzłá w gorną kráinę z kwápieniem do miáſtá Iudzkiego, y weſzłá w dom Zácháryaſzow. *v S. Łuk. w Rozd. 1.*

1. VWaż, że iáko tylko Nayświęt: Pánná poczęła zá ſpráwą Duchá Swiętego w żywoćie ſwym Syná Boskiego, ták záraz uczułá skutki obecnośći iego Boskiey; duſzá iey bowiem byłá nápełniona wielkiemi łáskámi, y ſerce zápalone doskonáłą miłośćią: pobudzona tedy prágnieniem zbáwienia y poświęcenia, w żywoćie zoſtáiącego Iana Swiętego, wychodźi skwápliwie z Názáret, y udáie ſię ná gory Iudzkie dla náwiedzenia krewney ſwoiey Elżbiety, áby iey udźielilá cząſtkę łask ſwoich, w ktorych obfitowáłá.

O iáko duſzá ktora ośiąga Bogá, ieſt ſpoſobna do wydawánia wiela owocow, y rozmnożenia obfitych błogosławieńſtw, ná wſzyſtkich mieyſcách, gdźie ſię obraca. Ieżeli nie czyniſz pożytku bliźniemu twemu, przez twoię konwerſacyą, boy ſię, áby to nie było znákiem, twego oddalenia ſię od Bogá.

2. Vważ iák wielkie było weſele y konſolácya Swiętey Elżbiety, gdy uyzrzáłá krewną ſwoię przychodzącą do niey, á

uznáiąc

uznáiąc w niey znáki łask, ktore odebráłá, y uczuwszy skutki obecnośći tego, ktorego w żywoćie swym Pánieńskim nośiłá, záwołáłá mowiąc: zkądże mi to szczęśćie, że Mátká Páná y Bogá mego przychodźi do mnie?

Ieżeli tedy tá Swięta miáłá słuszną przyczynę uznawáć się zá niegodną, y szczęśliwą, bydź poprzedzoną tą wizytą; iáko dáleko bárdźiey ty masz się uniżáć, widząc, że ćię sam Bog raczy náwiedzáć, lubo tesz, kiedy przychodźi do ćiebie w Przenayświętszym SAKRAMENCIE, áby ćię obdárzył łáskámi swemi. O iák wielkie szczęśćie twoie bydź honorowánym wizytą samego Bogá!

3. Vważ skutki wizyty Mátki Przenayświętszey: Swięta Elżbietá stáłá się obdárzona wielkim weselem, y poćiehcą, dźiećię w żywoćie poświęcone skacze od rádośći, wszystká familia Zácháryaszowá ust nápełniona nowemi łáskámi y błogosłáwieństwy: samá Mátká Przenayświętsza záchwycona w Duchu wyspiewywa chwałę Bogu, y záczyna tę pieśń, ktorą Kośćioł Swięty codźiennie powtarza z nabożeństwem y rewerencyą.

Ieżeli pierwsze wejśćie Mátki Boskiey spráwiło ták wiele błogosłáwieństw, coż rozumiesz, czego nie spráwiło mieszkánie iey tám przez trzy mieśiące? wnidź Duchem w ten szczęśliwy dom Zácháryaszow, obacz co się tesz tám dźieie, ofiáruy się tey Mátce do usługi, y proś, ábyć otrzymáłá iáką cząstkę łask y błogosłáwieństw, ktoremi Bog przez nię obdárzył tę świętą familią.

MEDYTACYA

Ná Swięto Swiętey Mágdáleny.

A oto niewiástá, ktora byłá w mieśćie grzeszni-

cá, dowiedźiawszy się, iż IEZUS śiedźiał w domu Fáryzeuszowym, przyszłá tám, przyniosłá álábástrowy słoiek oleyku. *v S. Łuk. w Rozd. 5.*

1. VWaż dźiwną miłość Chrystusa Páná, w náwroceniu tey świętey grzesznice, y skutek łáski, ktorą tchnął w serce iey, inspiruiąc iey z iedney strony nienawiść grzechu, y zbáwienną boiaźń sądow Boskich, z drugiey záś ukázuiąc iey piękność cnoty, y wielkość miłośierdźia Boskiego, á oddaláiąc potrosze serce iey od miłośći nieporządney stworzenia, pociągał ią iáko łáncuchámi do czystey miłośći swoiey.

O Pánie! iáko duch twoy iest łáskáwy, y rządy twoie miłe, przeto przeklęći są, ktorzy sprzećiwiáią się zamysłom miłośiernym, y zbáwiennym, ktore masz około nich.

2. Vważ, co czyniłá tá święta grzesznicá będąc ták tkniona, y poćiągniona przez łáskę do Chrystusa Pána: oto nátychmiast przychodźi do niego, kiedy śiedźiał u stołu w domu Fáryzeuszowym, nie mogąc iuż dłużey nośić ćiężaru grzechow swoich, y niechcąc odkładáć iednego momentu náwrocenia swego, wszedszy ná to mieysce, nie uważáiąc, co mogą mowić, álbo myślić o niey, rzuca się u nog tego, ktorego uznáłá przez wiárę zá Bogá, y Zbáwićielá swego: pokrapia ie łzámi, y oćiera włosami, á lubo żadnego słowá do niego nie mowiłá, iednák oczy iey dáią dość do zrozumienia żáłość sercá iey.

Vważ iákie było wesele tego dobrotliwego Zbáwićielá, y Pásterzá, widząc owieczkę obłąkáną przychodzącą do niego, y iáka byłá rádość Swiętych Aniołow, ktorzy tám byli obecni. Gdybyś y ty chćiał, mogłbyś dawáć co raz to nowe ukontentowánie Chrystusowi Pánu, y Aniołom iego, przez wzbudzenie w sobie doskonáłey skruchy zá grzechy, y prawdźiwe prágnienie czynić owoce godne pokuty. 3. V-

3. Vważ iáka byłá ſpráwá wſzyſtkiey tey ákcyey. Fáryzeuſz ſię náśmiewa, wſzyſcy tám obecni ſzemrzą; lecz dobrotliwy IEZVS ią áprobuie, y z ſędźiego ſtáie ſię obrońcą tey Swiętey pokutuiącey, to o niey dáiąc świádectwo, że wiele grzechow, iey ieſt odpuſzczono, gdyż bárdzo umiłowáłá; ná oſtátek konkluduie, przez te łáskáwe słowá: odpuſzczone ſą tobie grzechy, idź w pokoiu.

O iákie weſele y pociechę uczułá w ten czás, tá święta penitentká! odbieráiąc z ſamych uſt Boskich ábſolucyą, y odpuſt zupełny wſzyſtkich grzechow ſwoich: co zá rezolucye iey były po odebrániu tych łask, iáka odmiáná żywotá, iáka miłość y żárliwość czći y chwały tego dobrotliwego dobroczyńce.

Obacz, czego ſię prágnieſz náuczyć z tego przykłádu: á proś tey wielkiey Swiętey, ábyć otrzymáłá tákie uczeſtnictwo łask, ktore odebráłá od Chryſtuſa Páná przy ſwoim náwroceniu.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. IAKOBA Apoſtołá.
25. dniá Lipcá.

Możećież pić kielich, ktory ia będę pił?
v S. Mát. w Rozd. 20.

1. VWaż, że Swięty Iákob, y Swięty Ian brát iego, dáli ſię byli uwieść fałſzywey opiniey, (że Chryſtus Pan miał mieć Kroleſtwo doczeſne ná tym świećie) y skłonności ludzkiey, ktora zwyczáynie wiedźie do wyniosłośći: prośili go o pierwſze mieyſce w tym kroleſtwie; ále ten dobrotliwy Zbáwićiel, chcąc ie odwieść od tego, y inſpirowáć im dyſpozycye świątobliwſze: możećież, mowi do nich, pić kielich, ktory

ktory ia będę pił: dáiąc im znáć, przez te słowá, że nie przyszedł był ná ten świát, dla záżywánia honorow, y uciech świátowych, ále dla zbáwienia ludźi przez swoie poniżenie y ćierpienie, y że przez krzyż y mękę chćiał wniść w posesyą krolestwá niebieskiego, w ktorym ieżeliby chćieli mieć mieysce, trzebá, áby go wprzod z odwagą náśládowáli, y kosztowáli kielichá męki iego.

Zádźiwuy się dobroći Zbáwićielá Páná, że po nas niczego nie wyćiąga inszego, tylko to co sam czynił, y ieszcze mniey niż sam czynił, álbo ćierpiał dla zbáwienia nászego.

Pámiętay ná to, kiedy uczuiesz w czym iáką pracą, álbo gorzkość, że Chrystus IEZVS pił kielich dáleko gorszy dla miłośći twoiey: reprezentuy sobie, że ćię pyta, ieżeli możesz pić z kielichá tego, ktory on pił?

2. Vważ odpowiedź, ktorą dał Swięty Iákob, y Swięty Ian brát iego: możemy, rzekli Chrystusowi Pánu; iakby chcąc mu oświadczyć, że zá łáską iego mogą czynić y ćierpieć wszystko, co się mu będźie podobáło dopuśćić ná nich, dla czći y chwały iego, y że nie było żadney rzeczy z tego, co po nich prágnął, ktoreyby oni nie mogli byli uczynić zá iego pomocą.

O iáko to iest prawdźiwa, że Pan Bog nie wyćiąga po nas nic tákowego, cobyśmy nie mogli uczynić zá łáską iego, y náwet coby nam łátwie przyiść nie miáło zá pomocą teyże łáski, bylesmy mieli trochę odwagi, y miłośći do korespondowánia im.

3. Vważ, że Swięty Iákob wypełnił to, co był obiecał, gdy pił z kielichá Chrystusowego, á to z táką odwagą, że się stał godnym korony męczeńskiey, naypierwey ze wszystkich Apostołow.

Nie bądź z liczby tych, ktorzy mowią á nie czynią, ktorzy czynią wiele dobrych rezolucyi przed Bogiem, á żadney nie wypełniáią, y ktorzy (iáko się im zda) máią wielką odwagę, kiedy są w ferworze ná modlitwie, á záraz ią gubią, kiedy

przyi-

przyidźie do uczynku, gdy záś trzebá pokazáć wierność w okázyách, zá naymnieyſzą kontrádykcyą, ktorą czuią wewnątrz, odſtępuią od dobrá, ktore byli záczęli.

Proś tego Swiętego Apoſtołá, ábyć otrzymał dar mocy y łáskę wytrwánia, ábyś był wiernym y ſtatecznym czynić y ćierpieć dla Chryſtuſa, áż do oſtátniego momentu żyćia twego, wſzyſtko cokolwiek mu ſię będźie podobáło dopuśćić ná ćię.

MEDYTACYA

Ná Vroczyſtość Swiętey ANNY.

26. dniá Lipcá.

Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie ſkárbowi zákrytemu ná roli. *w S. Mát. w Rozd. 13.*

1. UWaż, że Swięta Anná reprezentuie tę rolą w ktorey ieſt skarb zákryty, gdyż pod ten czás, kiedy nośiłá w żywoćie ſwym Nayświętſzą Pánnę, mogło ſię prawdźiwie o niey mowić, że w niey zákryty skarb wielkiego waloru y ceny; álbowiem ieżeli to ieſt prawdá, co Duch Swięty deklárował przez uſtá Mędrcá, że ſię nie może doskonále oſzácowáć zacnośći iedney duſze czyſtey; iáko dáleko słuſzniey może ſię mowić o tey przeczyſtey Pánnie, ktora przechodźi nie tylko wſzyſtkie Pánny, ále teſz y Anioły w czyſtośći, y w inſzych cnotách.

Chwal, y błogosław Bogá, że obrał Swiętą Annę zá Mátkę tey czyſtey Pánnie: proś Corki y Mátki, áby ćię wźięły w ſwoię protekcyą.

2. Vważ, że Swięta Anná uznawſzy iák drogi był ten skarb, ktorego iey Bog powierzył, nie wynośiłá ſię z tego, áni ſię przed drugiemi wychwaláłá, ále go skryłá, oddawſzy záraz z młodych lat iedyną Corkę ſwoię do Kośćiołá, iáko ná puſty-

nią, áby służyłá Bogu doskonáley, zezwaláiąc dobrowolnie bydź ogołoconą, y oddaloną od przytomnośći iey, y ze wſzyſtkich poćiech, ktore mogłá mieć dla oddánia iey, y poświęcenia ku chwale y służbie Boskiey.

Náucz ſię od tey wielkiey Swiętey pokrywáć łáski, ktore odbieraſz, zasłoną pokory y milczenia, y ogołoćić ſię czáſem z tego, w czym ſię naybárdźiey kochaſz, dla oddánia ofiáry Bogu.

3. Vważ iák doskonáłe były inſze cnoty Swiętey Anny, y ná iáki ſtopień doskonáłośći byłá wywyżſzona; gdyż ieżeli poymuiemy dobrze słowá Chryſtuſá Páná, ktory mowi, że poznawáią drzewá z ich owocow: ázaż nie wielki, to drzewo miſtyczne Anná Swięta zrodźiłá owoc, to ieſt Corkę, ktora miáłá bydź godną Mátką ſamego Bogá.

Czćiyże tedy Annę Swiętą, iáko Mátkę Przenayświętſzey Mátki Boskiey; y proś iey ábyć otrzymáłá łáskę do rodzenia płodźić owoce, w przynależytych kondycyách Syná Boskiego, ktoreś ná chrzćie świętym przyiął.

MEDYTACYA

Ná Swięto S. IGNACEGO Fundatorá Societatis IESV.

31 *Lipcá.*

Bądźćie podobni ludźiom czekáiącym ná Páná ſwoiego, áż ſię z god náwroći, iż gdyby przyſzedł, á zákołátał, wnetby mu otworzono.

v S. Łuk. w Rozd. 12.

1. Vważ

1. UWaż prętką y wierną koreſpondencyą Ignácego Swiętego, kiedy Bog zákołátał przez łáskę ſwoię, do drzwi ſercá iego: ſtan bowiem iego był bárdzo przećiwny, y oponuiący ſię pobożnośći: rządźił woyskámi, y iuż był ſtrawił połowę lat ſwoich ná usłudze woienney, kiedy go Bog tknął łáską ſwoią, y powołał do ſtanu ſzczęśliwſzego y świątobliwſzego; lubo był wielkim świátá miłośnikiem, uczynił iednák ſobie wielką wiolencyą dla rozerwánia tych związkow; á poſtánowiwſzy cále oddáć ſię Bogu, wypełnił to doskonále, ták dálece, że w krotkim czáśie uczynił wielki poſtępek w cnoćie, będąc oſobliwie y rátowánym od Nayświętſzey Pánny, w ktorey protekcyą oddał ſię był záraz od początku náwrocenia ſwego.

Zádźiwuy ſię, y ádoruy zamysły Boskie nád tym wielkim Swiętym w náwroceniu iego: dźiękuy mu, że dał, ták potężnego obrońcę Kośćiołowi ſwemu.

2. Vważ, że między wſzyſtkiemi cnotámi, w ktorych iáśniał Ignácy Swięty, dwie były nayznámienitſze: pierwſza, prágnienie żarliwe zbáwienia duſz; ktore dotąd obfituie w iego Kongregácyey, z ktorey wiele ich położyli żywot ſwoy dla náwrocenia niewiernych.

Vważ iák wielkie weſele, y poćiechę odbiera teraz w niebie Ignácy Swięty, widząc ták wiele duſz błogosłáwionych, w chwale niebieskiey, ktore mu ſą obligowáne záwſze zá zbáwienie wieczne.

Proś tego wielkiego Swiętego, ábyć otrzymał z iednę iskierkę tego ognia, ktorym pałáło ſerce iego dla pobudzenia ćię do prácowánia około dobrá duchownego bliźniego twego, według możnośći twoiey y ſtanu, do ktorego ćię Bog powołał.

3. Vważ drugą cnotę, ktora oſobliwiey iáśniáłá w Swiętym Ignácym; á tá ieſt czyſta, y ſzczera intencya podobáć ſię Pánu Bogu we wſzyſtkim co czynił, y śćiągáć wſzyſtkie rzeczy ná więkſzą chwałę Boską: á tá intencya ták głęboko byłá

wkorzeniona w ſercu iego, że we wſzyſtkich okázyách słyſzeli go mowiącego te słowá. Ná większą chwałę Boską. Używał ich miáſto áktow ſtrzeliſtych, y gdyby był mogł, kazałby ie był piſać y ryſowáć ná wſzyſtkich mieyſcách, do tego bowiem końcá wſzyſtkie ſwoie ſpráwy, y zamysły ściągał.

O iáko to ieſt chwalebny żywot! nie prágnąc, y nie ſzukáć we wſzyſtkich ſwoich ſpráwách, tylko większey chwały Boskiey.

Proś tego Swiętego, ábyć otrzymał łáskę do náśládowánia go w cnoćie czyſtey y proſtey intencyey, y od tąd obiecuy Bogu, że nie chceſz żyć tylko dla upodobánia ſię iemu, y rozmnożenia chwały iego.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. DOMINIKA Fundatorá Zakonu Káznodźieyſkiego.

4. dniá Sierpniá.

Niech będą pochodnie zápalone w rękách náſych. *v S. Łuk. w Rozd. 12.*

1. UWaż, że Swięty Dominik nośił lámpę, álbo pochodnią goráiącą w rękách ſwoich, iáko wierny sługá, według obiáwienia, ktore dał był Bog pobożney Mátce iego przez ſen miſterny, ktory miáłá trochę przed urodzeniem iego: zdáło ſię iey, iákby pſa iákiegoś porodźiłá, ktory trzymał pochodnią goráiącą w pysku; co ſię iey nápotym zyśćiło, gdyż ten wielki Swięty nośił tę miſtyczną pochodnią, przez ſwoie kazánia, ktoremi oświecał Kośćioł Boży, y odpędzał wſzyſtkie ćiemnośći herezyi.

Chwal, y dźiękuy Bogu, że wzbudźił ták wielką oſobę do práco-

prácowánia z wielą inſzych, ktorzy ſię do niego przyłączyli, y ktorzy byli pierwſzemi w Zakonie iego, w ten czás, kiedy Kośćioł miał naywiękſzą potrzebę rátunku.

Proś iego nieskończoney dobroći, áby raczył y teraz opátrzyć potrzeby temuż Kośćiołowi, y zesłáć robotnikow Ewánielicznych dla prácowánia około duſz.

2. Vważ, że ten wielki Swięty, nośił ieſzcze pochodnią goráiącą w ręku przez dobry przykład cnot ſwoich, każąc bárdźiey pobożnym żyćiem, y ſpráwámi, niż słowámi: gdyż lubo był zacnego urodzenia, y bogátym, porzućił iednák wſzyſtkie ſwoie bogáctwá, y rodźicow, dla łácnieyſzego ſię oddánia Chryſtuſowi, y prowádzenia żywotá ſtoſuiącego ſię do rad Ewánieliey iego: á nád to ieſzcze nie będąc kontent, wyrzec ſię wſzyſtkiego co miał; uczynił ieſzcze cáłowitą ábnegácyą z śiebie ſamego, dla náśládowánia Zbáwićielá Páná, martwiąc duchá ſwego przez uſtáwiczne ćwiczenie ſię w pokorze, ćierpliwośći, y posłuſzeńſtwie, y oddáiąc mu ofiárę codźienną z ćiáłá ſwego, przez poſty, pokutę, y inſze oſtrośći.

Stáray ſię czynić pożytek z tego uważánia, y náśládowáć cnoty tego wielkiego Swiętego, ktorać ieſt naypotrzebnieyſza; y proś go, ábyć otrzymał łáskę dobrego ſię w nich ćwiczenia.

3. Vważ, że tá miſtyczna pochodnia byłá, nie tylko świecąca, ále y goráiąca; to ieſt, że Swięty Dominik, nie tylko oświecał Kośćioł Boży przez ſwoie kazánia, y dobry przykład żywotá, ále teſz nád to był zápalony doskonáłą miłośćią Boską, y prágnieniem rozmnożenia chwały iego, ták, że w tych płomieniách żárliwośći ſwoiey, był zniſzczony iák ofiárá godna Majeſtatowi Boskiemu: nie było bowiem żadney prace, ktoreyby ſię był nie podiął, áni żadnego ćierpienia, y utrapienia, ktorego by był nie chćiał ponośić, máiąc záwſze wielkie prágnienie podiąć męczeńſtwo, dla wyznánia Imięnia Chryſtuſowego, y obrony prawdy iego.

 Proś

Proś tego Swiętego, żebyć udźielił áby iedney iskierki ogniá swego, dla rozgrzania twoiey oźiębłośći, y pobudzenia ćię do usługi y miłośći Zbáwićielá Páná.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. WAWRZYNCA Męczenniká.

10. dniá Sierpniá.

Ieśli źiárno pszeniczne wrzucone w źiemię nie obumrze, tedy samo zostawa: lecz ieśli obumrze, wielki owoc przynośi. *v S. Iana w Rozd. 12.*

1. VWaż, że Swięty Wáwrzyniec náśládowcá Chrystusow, był źiárnem pszenicznym, wrzuconym w źiemię, ktore obumárszy, wielki owoc przyniosło.

Naprzod ten wielki Swięty, iest źiárnem obumárłym, z tey przyczyny, iże umorzył w sobie wszystkie ákcye náturálne; y nie żył więcey samemu sobie, ále Chrystusowi, ktory zá niego umárł, czyniąc to przez doskonałe się obnáżenie ze wszystkich rzeczy świátá tego, á náwet y z włásnego żyćia, nie máiąc większego prágnienia, tylko áby wszystkie swoie dobrá rozdawszy ubogim, wydał się ná męczeństwo, dla wyznánia Imienia IEZVSOWEGO.

O iáko iest teraz máło osob na świećie! ktorzyby byli prawdźiwie umárłemi świátu, y sobie samym, y ktorzyby mogli mowić, że nie żyią, tylko dla Chrystusa.

Kiedyż teżz ty będźiesz z liczby tych? y kiedyż będźiesz mogł mowić? żyię iuż nie ia, ále żyie we mnie Chrystus.

2. Vważ co zá myśli y prágnienia były Swiętego Wáwrzyńcá, kiedy się potkał z Swiętym Syxtusem Papieżem, y z wielą inszych pobożnych Kápłánow, idących ná męczeństwo: gdźie

idźiesz

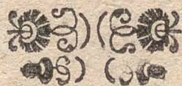
idźieſz Oycze (mowił mu) bez ſyná twego? co zá drogę przed ſię bierzeſz Namieſtniku Chryſtuſow, nie biorąc z ſobą ſwego Dyákoná? gdyżeś ty nigdy nie ofiárował żadney ofiáry, bezemnie. Ná co mu ten Swięty odpowiedźiał: nie fráſuy ſię ſynu moy, ieſt inſza utarczká, ktora ćię czeka; po trzech dniách zá mną poydźieſz.

O iáko te słowá dáią oczywiśćie widźieć doskonáłą miłość Boską! ktora ánimowáłá ſercá tych wielkich Swiętych: nie rzekł mu bowiem nie fráſuy ſię; prześládowánie Chrześćian ućichnie, y pokoy Kośćiołowi przywrocony będźie; ále go ćieſzył, powiádáiąc mu, że we trzech dniách miał ućierpieć męczeńſtwo okrutnieyſze.

O iáko ſerce twoie ieſt dálekie od dyſpozycyey tych Swiętych! gdyż ſię niczego ták bárdzo nie boiſz, iáko ćierpieniá; á nic inſzego nie prágnieſz, tylko pokoiu, y włáſnego ukontentowánia.

3. Vważ, że to miſtyczne źiárno obumárło, nie tylko przez áfekt, ále ſamym skutkiem: zňálazł bowiem ten Swięty czego prágnął, kiedy w boleśćiách okrutnego męczeńſtwá, wydał ochotnie żywot ſwoy dla Chryſtuſá: kratá żelázna służyłá mu zá ołtarz, ná ktorym, kiedy ćiáło iego ogień máteryálny palił, ſerce gorzáło płomieniem miłośći Boskiey.

Chwal, y błogosław Bogá, z ſtátecznośći, y odwagi tego wielkiego Swiętego, między ták wielkim iego męczeńſtwem: proś go, ábyć dał łáskę bydź mu wiernym, y trwáć ſtátecznie áż do śmierći w miłośći iego, między wſzyſtkiemi kontrádykcyámi, ktore ſię mogą tráfić w drodze cnot.



MEDYTACYA
Ná Swięto Wniebowźięćia Nayświętſzey Pánny.

15. dniá Sierpniá.

MARYA naylepßą cząſtkę obráłá, ktora od niey odięta nie będźie. *v S. Łuk. w Rozd.* 10.

1. UWaż, że te słowá według rozumienia duchownego znáyduią ſię doskonále ſpełnione w oſobie Panny Przenayświętſzey, Mátki Boskiey, gdyż iáko pod czás żywotá ſwego odbieráłá záwſze lepſzą cząſtkę, nie máiąc nigdy inſzego prágnienia w intencyách, zamysłách, y ákcyách ſwoich, tylko podobáć ſię ſię Pánu Bogu, y onego chwalić; ták teſz przy ſzczęśliwym ześćiu ſwoim, odebráłá zapłátę dobrego obránia ſwego: dał iey bowiem Bog oſtátnie dokonánie ſwey miłośći, ktora ſzczęśliwie oddźieliłá duſzę iey od ćiáłá, dla przenieśienia iey ná łono Boskie, y złączenia iey doskonále z Synem ſwoim.

Chwal, y błogosław Bogá zá wſzyſtkie łáski, ktorych udźielił Pánnie Przenayśw: ták przez cáły żywot iey, iáko teſz y w godźinę śmierći: wzbudź w ſobie wielkie prágnienie náśladowáć iey w cnotách, y lepſzą ſobie we wſzyſtkich rzeczách obieray cząſtkę, to ieſt, czyń to co ieſt przyięmnieyſzego Bogu.

2. Vważ, że czyſtość tey Pánny Przenayświętſzey, przewyżſzáłá Anielską, á to z tey przyczyny, że byłá Mátką Boską: nie przynależáło bowiem, áby ćiáło iey święte, ktore służyło zá mieſzkánie Synowi Bożemu, práwie przez dźiewięć mieśięcy, miáło było podlegáć iákiey skáźie: dla tego Bog chćiał, żeby we trzech dniách po iey ſzczęśliwym ześću, powźiąwſzy

nowy

nowy żywot chwalebnie zmartwychwstáło, ze wszystkiemi prerogátywámi, ktore należáły Mátce Bożey. Cieſz ſię społem z chwały, ktora byłá konſerwowáná, ćiáłu iey świętemu.

Dźiękuy zá to Bogu, y ofiáruy mu ćiáło ſwoie, iáko ofiárę żywą, wzbudzáiąc w ſobie nowe prágnienie záchowáć go w czystośći, y nośić záwſze w ſercu twym, wyobráżenie Pánny Przenayświętſzey, iáko to miłość oſobliwą czystośći, ábyś ſię stał godnym, w dźień zmartwychwstánia twego, bydź przyobleczonym w ſzátę chwalebney nieśmiertelnośći.

3. Vważ iáko wyſoko Pánná Przenayswiętſza byłá wywyżſzona w niebie wdźięń Wniebowźięćia ſwego, gdy tryumfalnie wstępowáłá w towárzystwie Hierárchiy niebieskich, ktore z wielką czćią przećiw niey wyſzły. Vważay iákie iey było przywitánie z ukochánym Synem ſwoim, iáką iey w ten czás wyświadczył miłość, z iáką pompą prowádźił ią do naywyżſzych niebios, z iákim reſpektē poſadźił ią ná tronie Májestátu ſwego, gdźie ią trzy Oſoby TROYCE Przenayświętſzey ukoronowáły iáko Krolową Aniołow y ludźi. Cieſz ſię ze wszystkich faworow y prerogátyw, ktore tá Pánná Błogosłáwiona odbiera dniá dźiśieyſzego w niebie, odday iey powinną uczćiwość iáko naywyżſzey Krolowey, y Páni ſwoiey, ofiáruy ſię iey, y proś, áby ćię uznáłá zá ſługę ſwego, y miáłá záwſze w protekcyey ſwoiey.

M E D Y T A C Y A

Ná Swięto S. ROCHA.

Pan prowádźi ſpráwiedliwego drogámi prostemi, y pokázuie mu Krolestwo niebieskie.

1. VWaż co zá drogi ſą, ktoremi Bog prowádźił Swiętego Rochá, áby go był przywiodł do ſzczęśliwego końcá. Pierwſza ieſt, wzgárdá świátá: był bowiem ten Swięty nátchniony od Bogá, áby ſię záraz z młodośći wyrzekł wſzyſtkich prożnośći, y delicyi świeckich, á obrał drogę proſtą, cnot świętych.

O iáko to ieſt rzecz dobra, nośić ćiężar Páński z weſelem, y przekładáć ſzczęśćie służyć mu, nád wſzyſtkie pretenſye świátá tego.

Pomyśl nieco, w ktory czás począłeś służyć Bogu, y ieżeli nie maſz przyczyny mowić z iednym wielkim Swiętym: o iákom ćię nie rychło począł miłowáć dobroći wieczna, y nieskończenie miła!

2. Vważ drugą drogę, przez ktorą Bog prowádźił Swiętego Rochá, ktora ieſt, ćierpienie, w ktorym był probowány, iáko złoto w ogniu; wſzyſtek bowiem żywot tego wielkie° Swiętego był uſtáwicznym krzyżem, choroby, prześládowánia, y inſze przypadki ſzkodliwe.

Przez tęć to drogę Bog zwyczáynie prowádźi duſze, ktore mu ſą ukocháne; iżeś ieſt przyiemny Bogu (mowił niegdy Anioł do Tobiaſzá) potrzebá było, ábyś był ſprobowány pokuſą. Y ſam Chryſtus Pan deklárował, że ten, ktory go chce náśládowáć, ma nośić codźiennie krzyż ſwoy, y że potrzebá było, áby on ſam był ućierpiał, y ták wſzedł, do Kroleſtwá niebieskiego.

Obacz tedy ná ktorey teſz ty ieſteś drodze, y po ktorey chodźiſz? iáko teſz nośiſz krzyż twoy, y z iákim ſercem przyimuieſz go, kiedyć ſię przytráfia iáka okázya ućierpieć, co dla miłośći Bożey.

3. Vważ ieſzcze inſzą drogę dáleko zacnieyſzą, przez ktorą Bog prowádźił Swiętego; á tá ieſt miłośći, w ktorey czynił progreſy, áplikuiąc ſię ná káżdym mieyſcu gdźie był, do rátowánia y służenia ubogim w ſzpitalách; uważáiąc y cząc

w oſo-

w osobách ich Chrystusá Páná, ktory chcąc pokazáć iáko mu się ten uczynek miłośći podobał, dał Swiętemu Rochowi łáskę uzdrawiáć chorych, osobliwie tych, ktorzy byli powietrzem záráženi, á to nie tylko zá iego żywotá, ále tesz y po szczęśliwym iego ześćiu.

Vdaway się do tego wielkiego Swiętego, prosząc go o rátunek, álbo uzdrowienie iákiey choroby, tákże, ábyć otrzymał prawdźiwą świątobliwość duszną, osobliwie, ábyś iey nigdy nie zárażał powietrzem grzechowym.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. BERNARDA.
20. dniá Sierpniá.

Wszelki, ktoryby opuśćił dom, álbo bráćią, álbo śiostry, álbo oycá, álbo mátkę, dla imienia mego, tyle stokroć weźmie, y żywot wieczny odźierży.

v S. Mát. w Rozdź. 19.

1. UWaż, że kiedy w roku dwudźiestym trzećim, náturá iest nayżywsza, y bárdźiey przywiązána do prożnośći, w ten práwie czás Bernard Swięty dla oddánia się doskonáłego Bogu, porzućił dom oycowski, ze wszystkiemi iego roskoszámi, oddalił się od osob, ktore mu były naymilsze, y wyrzekszy się wszystkich pretensyi świeckich wstąpił do Zakonu, gdźie naywiększa ostrość żyćia, y mortyfikácya obsitowáłá.

O iáko ten wielki Swięty, mogł prawdźiwie mowić, z Swiętym Piotrem, że opuśćił wszystko, y samego śiebie, dla náśládowánia Chrystusa: á ty cożeś tesz opuśćił dla oświadczenia Zbáwićielowi Pánu, że go miłuiesz? álbo co chcesz porzućić

ćić dla tego, ktory śię dobrowolnie obnáżył z delicyi niebieskich, przez trzydźieśći trzy lat, y ktory ták wiele ućierpiał dla zbáwienia twego?

2. Vważ iáko ten wielki Swięty ſtokrotną zapłátę odebrał zá to, co był opuśćił dla Chryſtuſa, gdyż zá dobrá docześne y przemijáiące, wźiął wielką liczbę łask y dárow niebieskich, zá prożne y márne pretenſye honorow ná świećie, ktorych śię wyrzekł, Bog go uczynił zacnem między wielkiemi potentatámi, y był ſzánowány od naywiękſzych Krolow, Kśiążąt, y Monárchow. Zá to, że opuśćił oycá, y bráćią ſwą, dał mu śię ſam zá oycá, y brátá, y złączył śię z nim związkięm doskonáłey miłośći.

O iáko Bog ieſt dobrym náprzećiw tym, ktorzy go kocháią! y że to ieſt prawdźiwa. że śię nic dáremnie nie opuſzcza dla niego, czegoby on ſtokrotnie nie nágrodźił, w tym náwet żywoćie. Vczyń ákt wiáry koło tey prawdy, y obacz, co zá rezolucyą maſz záwźiąć.

3. Vważ, że Swięty Bernard między inſzemi zacnemi cnotámi, ktoremi był obdárzony, pokazał po ſobie oſobliwe nabożeńſtwo do Nayświęt: Pánny, nie mogąc śię násyćić wychwalániem iey: y widźieć było dobrze, że słowá iego pochodźiły z obfitośći ſercá, á iáko ią czćił, ſzánował, y miłował ſynowskim áfektem, ták teſz wzáiemnie Pánná Przenayświętſza dawáłá mu oſobliwiey czuć skutki dobroći ſwoiey, przez co uznał, iáko to ieſt dobrze służyć ták dobrotliwey Mátce.

Náucz śię przykłádem tego wielkiego Swiętego, prawdźiwego y gruntownego nabożeńſtwá do Pánny Przenayświętſzey, y iáko ią maſz czćić, ſzánowáć, y wzywáć iey rátunku, y protekcyey; ofiáruy śię iey z ufnośćią y áfektem dla oddánia iey reſpektu miłośći, y usługi, ktora iey ieſt powinna.



ME-

MEDYTACYA
Ná Swięto S. BARTŁOMIEIA.
24. dnia Sierpniá.

W oneż dni, odszedł ná gorę modlić się, y nocował ná modlitwie Bożey, á gdy był dźień, przyzwał Vczniow swoich, y wybrał z nich dwánaśćie, ktore tesz názwał Apostoły.

v S. Łuk. w Rozd. 6.

1. UWaż, że Chrystus Pan chcąc wybráć Apostołow swoich wprzod poszedł ná iednę gorę, y trwał cáłą noc ná modlitwie: dáiąc nam przez to przykład, że żadney rzeczy bráć przed się, áni záżywáć nie mamy, áż wprzod będźiemy wzywáć rátunku, y pomocy Boskiey: tákże, áby nas náuczył, że Apostołowie, y ći, ktorzy po nich nástąpią w Kośćiele Bożym, máią bydź bogomyślnemi, iáko widźiemy w Bártłomieiu Swiętym, ktory był ieden ze dwunastu Apostołow obránych, w ten czás od Chrystusá Páná. Miał bowiem ten Swięty táki áfekt do tey pobożney zabáwy, że sto rázy ná dźień, y tyleż w nocy upadał ná źiemię, ofiáruiąc modlitwy swoie Bogu.

O iáko modlitwá iest bárdzo potrzebna tym wszystkim, ktorzy chcą przynależeć Chrystusowi Pánu, y prowádźić żywot Chrześćiański! wszystkie záś inne cnoty, są oschłe, oźiębłe, ieśli nie są skropione, y nieiáko odżywione przez modlitwę y medytácyą. Proś Páná Bogá przez przyczynę S. Bártłomieiá, żebyć dał prawdźiwego duchá modlitwy, y postánow mocną rezolucyą, ćwiczyć się dobrze w tych exercycyách z gorącośćią duchá.

2. Vważ, że Swięty Bártłomiey przez ſwoię oſobliwą pilność y gorącość w modlitwie ſtał ſię był ſtráſznym czártom, y otrzymał táką moc nád niemi, że przymuśił tego, ktory ſię kazał ádorowáć w mieśćie ſtołecznym kroleſtwá Ormiáńskiego wyznáć głośno przed krolem, y przed mnoſtwem niezliczonym ludźi, że nie máſz tylko ieden Bog, ktoremu przynależy naywyżſzy pokłon, y ádorácyą, y że to wſzyſtko co czynił y mowił (przywłaſzczáiąc ſobie część ktora nie należáłá tylko ſamemu Bogu) nie było tylko ſzczerne oſzukánie.

Pámiętay ná to, co mowi Chryſtus Pan, że oręże naypotężnieyſze potyczki y zwyćiężenia nieprzyiaćioł duſznych, ſą poſty y modlitwy; á iáko ieſteś codźiennie záwikłány w tey potyczce, gdyż nieprzyiaćiele twoi krążą záwſze koło ćiebie, żeby ćię oſzukáli, záżyway tego oręża modlitwy, áby ich zwyćiężył, y odpędźił od śiebie.

3. Vważ, że modlitwá ſpráwiłá ieſzcze ten skutek w Swiętym Bártłomieiu, iſz go uzbroiłá y umocniłá w ták okrutnym męczeńſtwie, ktore ćierpiał, będąc żywo złupiony ze skory, ták, że w tey okrutney boleśći, nie zániechywał iednák upomináć niewiernych do poznánia prawdźiwego Bogá.

Ieżeli maſz ták mało odwagi w twoich ſpráwách, y ieśliś ieſt ták słáby y nieſtáteczny w ćwiczeniu ſię w cnotách, pátrz, żeby to nie pochodźiło z twoiey oźiębłośći, y oſchłośći w modlitwie, y záweźmiey nowe prágnienie ánimowáć duchá twego miłośćią y gorácośćią ná modlitwie, proſząc te° wielkiego Swiętego, ábyć to otrzymał przyczyną ſwoią.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. LVDOWIKA Krolá Fráncuskiego.

26. dniá Sierpniá.

Czło-

Człowiek niektory rodu zacnego iáchał w dáleką kráinę, wźiąć ſobie kroleſtwo.

v S. Łukaſá w Rozd. 19.

1. VWaż, że Swięty Ludowik był prawdźiwie Szláchetny, nie tylko dla Korony, ktorą nośił, y krwie zacney, z ktorey wyſzedł, ále dáleko bárdźiey dla zacnośći cnot, ktoremi był obdárzony, y ktore go uczyniły wielkim przed Bogiem; miał ſobie bowiem ten Swięty zá więkſze ſzczęśćie nośić imię Chrześćiáńskie, niżeli purpurę krolewską, y bárdźiey ſobie poważał bydź sługą Chryſtuſowym, niż naywiękſzym krolem źiemskim.

Vważ, ieżeliś teſz ieſt tegoż zdánia co ten wielki Swięty, y ktore z tych dwoch bárdźiey ſobie poważaſz, álbo oddánie naymnieyſzey usługi Bogu, czyli teſz doſtąpienie iákiey godnośći ná świećie.

2. Vważ, że Swięty Ludowik pokazał oſobliwie miłość y żárliwość, ktorą miał ku Chryſtuſowi Pánu, kiedy ſzło o obronę wiáry Swiętey, dla tego bowiem opuśćił delicye Páńſtwá ſwego, y pokoy, ktorego záżywał w Kroleſtwie ſwoim, áby ſię puśćił do kráiu dálekiego, ná woynę ſtráſzną przećiw nieprzyiaćiołom wiáry świętey.

O iák máło teraz ieſt tych! ktorzy miłuią prawdźiwie Bogá, y ktorzyby opuśćili dobrowolnie wſzyſtkie roskoſzy dla miłośći iego, y wyrzekli ſię włáſnych ſatysfakcyi, pokoiu, y wczáſow, wydáiąc ſię ná pracą y woiowánie z nieprzyiaćielem chwały iego: ále przećiwnym ſpoſobem, iák wielka ieſt liczbá tych! ktorzy ſzukáią włáſnych intereſow y ukontentowánia, miáſto Chryſtuſá. Obacz z ktorych teſz ty liczby ieſteś, álbo z ktorey chceſz bydź, y proś tego wielkiego Swiętego, żebyć otrzymał tę łáskę, ábyś mogł náśládowáć iego cnot y odwagi.

3. Vważ,

3. Vważ, że Swięty Ludwik pokazał ieſzcze bárdźiey doskonálſzą miłość ku Chryſtuſowi Pánu, ná ten czás, kiedy ćierpiał z wielką odwagą, y niezwyćiężoną ćierpliwośćią, wſzyſtkie trudnośći, ktore nań przypadáły, iáko to choroby, opuſzczenie właſney wolnośći, y w niwecz obrocenie zamysłow iego: znośił to wſzyſtko bez uskarżánia ſię, y oświadczenia naymnieyſzey niećierpliwośći, będąc záwſze w iednoſtáynośći duchá, chwaląc Bogá, y poddáiąc wolą ſwoię, pod wolą iego, w ktorym to poddáńſtwie trwał áż do oſtátniego punktu żyćia ſwego. Pátrz iáko ten wielki Swięty zá opuſzczenie kroleſtwá źiemskiego, ználazł niebieskie y wieczne, uczynił bowiem ſobie ſzczęśliwą zamiánę: zá pogárdę korony doczeſney, odebrał koronę chwały wieczney. Dźiękuy Bogu zá łáski, ktore uczynił temu wielkiemu Swiętemu: uznay iáko to ieſt rzecz potrzebna y pożyteczna poddáć ſię cále upodobániu Boskiemu we wſzyſtkich przypadkách żywotá tego, y záweźmiey nowe przedśięwźięćie ćwiczyć ſię w tym poddáńſtwie we wſzyſtkich okázyách, prosząc Swiętego Ludwiká, ábyć otrzymał tę łáskę.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. AVGVSTYNA.
28. dniá Sierpniá.

Wy ieſteśćie świátłośćią świátá.

v S. Mát. w Rozdź. 5.

1. UWaż, że te słowá Chryſtuſa Páná, ſpełniły ſię doskonále w Swiętym Auguſtynie, ktory był naygodnieyſzą świátłośćią świátá w Kośćiele Swiętym, z godnośći doſtoieńſtwá, oświecáiąc świát, y wypędzáiąc ćiemnośći herezyi, y niewiernych, przez ſwoię náukę.

O iák

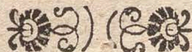
O iák wiele duſz było zánurzonych w tym niedowiárſtwie! ktoreby były zginęły, gdyby ich był ten wielki Swięty z niego nie wydźwignął, y nie umacniał w prawdźiwey wierze. Dźiękuy dobroći Boskiey, że dał ták wielkiego Doktorá Kośćiołowi ſwemu, proſząc Swiętego Auguſtyná, żeby ſię przyczynił do Bogá, y uprośił wykorzenienie, y wyniſzczenie wſzyſtkich błędow przećiwnych wierze świętey, y ábyć otrzymał łáskę do żyćia y umieránia według prawdźiwego duchá wiáry Swiętey.

2. Vważ, że Swięty Auguſtyn był świátłem świátá, nie tylko dla godnośći Doktorſtwá, ále teſz dla godnośći Biskupſtwá ná ktore był wſadzony, przez oſobliwe przeyźrzenie opátrznośći Boskiey: był bowiem w Kośćiele Hiponeńskim, iáko świecá goráiąca, dla oświecenia owieczek ſwoich, nie tylko, przez ſwoię náukę, ále teſz y dobrym przykłádem żyćia ſwego.

Proś Bogá, żeby dał podobnych Páſterzow Kośćiołowi ſwemu, y żebyć uczynił tę łáskę, ábyś mogł bydź świátłem bliźniemu twemu, przez przykład dobrych uczynkow.

3. Vważ, że Swięty Auguſtyn był ieſzcze świátłem świátá, przeto, że był Fundatorem Zakonu ſwego, ktory dał nową ozdobę Kośćiołowi, gdyż z niego wiele Swiętych wyſzło, ktorzy náśláduiąc Błogosłáwionego Oycá ſwego, oświecáli Kośćioł Boży cnotámi ſwemi żyiąc tu ná świećie, á po śmierći zdobią niebo obecnośćią ſwoią przez cáłą wieczność.

Dźiękuy Bogu, że dał Auguſtyná Swiętego dla usługi y rátũku Kośćiołá ſwe°, upokorzáiąc ſię przed Bogiē, y záwſtydzáiąc, żeś dotąd był sługą niepożytecznym, luboś odbierał ták wiele łask od nie°, á uczyñ nową rezolucyą koreſpõdowáć im z więkſzą gorącośćią duchá. Proś tego wielkiego Swiętego, żeby ćię rátował przyczyną ſwoią.



MEDYTACYA

Ná Swięto Národzenia Pánny Przenayświętszey.

8. dniá Wrześniá.

Obchodźmy pámiątkę z wielką uczćiwośćią, y nabożeństwe, Národzenie chwalebne Pánny Przenayświęt: ktore iey otrzymáło godność Máćierzyństwá Boskiego, bez nárußenia iey Pánieństwá.

W Oficyum Kośćielnym.

1, VWaż, że Chrześćiánie powinni obchodźić z osobliwym nabożeństwem Swięto Národzenia Pánny Przenayświętszey dla wiela przyczyn, ále tesz osobliwie dla tego, że iest Mátką Boską, ná ktorą godność przed wieki byłá destynowána z opátrznośći iego Boskiey. Ieśli bowiem Anielskie Zwiástowánie o Národzeniu przesłáńcá Syná Boskiego, przyniosło ták wielkie wesele tym, ktorzy ználi tę táiemnicę, iáko dáleko bárdźiey słuszna rzecz iest, weselić się z Národzenia tey, ktora byłá wybrána zá Mátkę Bożą.

Łącz modlitwy twoie z Kośćiołem Swiętym, dźiękuy Bogu, że nam dał tego dniá Národzenie tey Przeczystey Pánny, y zá to, że ią obrał zá Mátkę Synowi swemu.

2. Vważ, że kiedy się Nayświętsza Pánná národźiłá, máło tákich było, ktorzyby byli poználi to szczęśćie, ktore świát odebrał w ten dźień: nie było bowiem, tylko Swięty Ioáchim, y Swięta Anná; w otchłániách záś niektorzy z Swiętych Oycow, poználi tę mistyczną Iutrzēkę wschodzącą: lecz w nagrodę tego, Anieli obchodźili w niebie z wielkim tryumfem iey Swięte Národzenie. O iák máło y teraz iest osob, ktorzyby uználi, iák

trze-

trzebá, łáski y fawory Boskie! znáyduią ſię tácy, ktorym Chryſtus Pan ma słuſzną okázyą mowić, iáko niegdy Sámárytánce y Zydom: o gdybyśćię umieli rozeznáć dáry Boskie! Vznáieſzże teſz ty, iák trzebá, zamysły dobroći Boskiey około zbáwienia twego, ktore przez defekty twoie ſąć teraz skryte przed oczemá twemi?

Strzeż ſię, żeby tá przymowká nie śćiągáłá ſię do ćiebie, proſząc Zbáwićielá P. z Prorokiem Swiętym, żebyć otworzył oczy, ábyś mogł uważáć wielkie miłośierdźiego około ćiebie.

3. Vważ, że maſz oſobliwą przyczynę chwalić, y błogosłáwić Bogá w ten dźień, w ktory ſię národźiłá tá Przeczyſta Pánná, nie tylko dla tego, że byłá Mátką Syná, ále teſz, że ieſt Mátką twoią.

O iáko duſze błogosłáwione poważáią ſobie teraz tę Przeczyſtą Pánnę, y naybárdźiey ſą obligowáni Pánu Bogu zá to, że im dał ták dobrą Mátkę, ktora miáłá wielkie ſtáránie około ich zbáwienia. Proś iey, żeby ćię teſz przyięłá w liczbę ſynow ſwoich, ofiáruy ſię iey, y poſtánow, że ią chceſz odtąd miłowáć, czćić, y oney służyć, iáko dobrotliwey Mátce.

MEDYTACYA

Ná Swięto Podwyżſzenia KRZYZA Swiętego.

14. dniá Wrześniá.

Teraz ći ieſt ſąd świátá, teraz precz wyrzucone będźie Kśiążę tego świátá; á ia ieśli będę podwyżſſony od źiemie, poćiągnę wſſyſtko do śiebie. *v S. Iáná w Rozd. 12.*

1. UWaż słowá Apoſtołá Swiętego, ktory mowi, że Chryſtus Pan upokorzył ſię, y ſtał ſię posłuſznym aż do śmierći

ći á śmierći krzyżowey, y dla tego go Oćiec iego podwyżſzył, y dał mu tákie Imię, ktore przechodźi wſzyſtkie imioná.

Widźiſz iáko ten dobrotliwy Zbáwićiel, w upokorzeniu ſwoim ználazł podwyżſzenie Imienia ſwego; y nim ſię bárdźiey upokarzał, y uniżał,tym bárdźiey był,y będźie wiecznie uwielbiony; y to iego uniżenie pobudza bárdźiey Aniołow, y Swiętych w niebie, żeby mu z więkſzym áfektem oddawáli cześć y ádorácyą.

Adoruy y ty Zbáwićielá twego, ktory ſię chćiał upokorzyć dla ćiebie, ále ádoruy go z wielką uniżonośćią, iako ſię on uniżał, y był wzgárdzony dla zbáwienia twego.

2. Vważ dwá dźiwne ſkutki Krzyżá Swięte°,przepowiedźiáne przez te słowá Ewánieliey Swiętey. Naprzod, że świát będźie ſądzony przez Krzyż Chryſtuſow, y że ten przedźiwny znák pokaże ſię ná powietrzu w dźień ſądny, z ktorego potępieni czytáć będą ſtráſzliwą ſentencyą potępienia ſwego: przećiwnym záś ſpoſobem, wybráni znaydą w nim zbáwienie ſwoie, y ſamo weyzrzenie ná ten Krzyż, pokaże, iák wielkiego godni będą pożáłowánia, ći, ktorzy będą odrzuceni y obnáżeni z łask Chryſtuſowych, ktore im były wyiednáne przez zasługi iego, y ktorzy przez ſwoie nieposłuſzeńſtwo w przykazániu Boskim, gárdźili, y deptáli Krew Boską, ktora byłá wylana dla zbáwienia ich, y w ten czás tákże ſkutki tego Krzyżá wyiáwione będą, ktore dobroć Boska przezeń ſpráwiłá w duſzách ſpráwiedliwych.

O iákie weſele y konſolácya dla iednych! á iáki żal y deſperácya dla drugich! uważay z ktorey teſz ty w ten czás liczby będźieſz, á kiedyć ſię znák Krzyżá tego będźie prezentował przed oczemá twemi, pámiętay, że będźieſz przez niego ſądzony, y proś Zbáwićićielá Páná, ábyć ten ſąd był łáskáwy.

3. Vważ drugi ſkutek tego Krzyżá Swiętego, że przez moc iego Kśiążętá świátá tego będą precz wyrzuceni: to ieſt, że przez moc męki y śmierći Chryſtuſowey ná Krzyżu diabał,

ktory był iuż opánował świát, y kazał ſię ádorowáć we wſzyſtkich ſtronách, ná źiemi miał bydź zrzucony z ſwego páńſtwá, báłwány zgruchotáne, y zbory ich rozwálone, á chwałá Boska rozmnożona po wſzyſtkich kráinách.

Chwal, y błogosław Bogá, że widźiſz, iż słowá Chryſtuſowe ſzczęśliwie ſię pełnią. Dźiękuy Zbáwićielowi Pánu, zá ták wielkie skutki Krzyżá Swiętego, y męki iego. Pátrz iákoś ieſt obowiązány odwdźięczáć mu zá to, żeć ſię dał urodźić w ten czás, kiedy prawdźiwa wiárá byłá rozmnożona po świećie: proś go, żebyć dał uczuć mocy, y skutku tego Krzyżá przećiwko pokuſom y zaſadzkom nieprzyiaćioł zbáwienia twego.

MEDYTACYA

Ná Swięto S. MATEVSZA Apoſtołá y Ewánieliſty.

21. dniá Pázdźierniká.

A gdy z támtąd ſzedł IEZUS, uyzrzał człowieká śiedzącego ná cle, Máteuſzá imieniem, y rzekł mu: podź zá mną; á wſtawſzy, poſzedł zá nim.

v S. Mát. w Rozd. 9.

1. UWaż dobroć Chryſtuſá Páná náprzećiw Swiętemu Máteuſzowi, y ſkutek łáski iego, z ktorey trefunkiem, álbo raczey z oſobliwego zrządzenia Boskiego, przechodząc Zbáwićiel P. przez mieyſce, y uyzrzawſzy tego Swiętego, wezwał go, roskázuiąc, ażeby ſzedł zá nim: przez co chćiał w nim wykonáć dźieło miłośierdźia ſwego, oddaláiąc go doskonále od wſzelkiego ſtáránia doczeſnego; y z świeckie-

go człowieká, ktory nic miał inſzey myśli, tylko o świećie, uczynił Apoſtołá, ktory nápotym miał opowiedáć Ewánielią iego, y náwracáć niewiernych do prawdźiwey wiáry.

O iáko Bog przedźiwny ieſt w udźielániu łask ſwoich! y iák miłośierdźie iego ieſt wſzechmocne, iż może odmienić ſerce. Ofiáruy mu ſerce ſwoie, ábyć ie przemienił, y náwroćił do śiebie.

2. Vważ prętkie posłuſzeńſtwo Swiętego Máteuſzá, ktore oddawał ChryſtuſowiPánu; iáko tylko bowiem rzekł te słowá; podź zá mną, záraz nie odwłocznie wſtał y poſzedł, y nic oglądáiąc ſię ná nic, áni deliberuiąc, opuśćił wſzyſtko, y ſzedł zá nim.

O iák wiele rázy ten dobrotliwy Zbáwićiel wołał ná ćię! iákoś iuż wiele nátchnienia Boskiego odebrał, przez ktore ćię wzywał y poćiągał, ábyś opuśćił ſtáránie prożne, przywięzywanie ſię do rzeczy świeckich, zwyczáie, y inklinácye nieporządne, y inſze tym podobne; á tyś naymniey ná to nie dbał: á ieśliś trochę począł co opuſzczáć, z iák długimeś to czynił rozmysłem? Vpokorz ſię przed iego Boskim Máieſtatem, proſząc o odpuſzczenie, zá wſzyſtkie ſwoie niedbálſtwá w korreſpondowániu łáskom iego, ktoreć dawał, y poſtánow mocno, czynić to wſzyſtko, co mu uznaſz bydź przyiemnego.

3. Vważ, że Swięty Máteuſz iáko dobrze począł, ták ieſzcze lepiey dokończył, gdyż od tego czáſu iáko począł náśládowáć Chryſtuſa Páná, nie wroćił ſię więcey do ſwego pierwſzego ſtanu, ále wroćiwſzy dobrá, ktorych był nieſpráwiedliwie nábył, y oſtátek rozdawſzy ubogim, ſam ſię cále oddał, y poświęćił ná usługę Zbáwićielá ſwoiego, y prácował z wielką źárliwośćią około pomnożenia chwały y kroleſtwá iego, y on był pierwſzym, co począł piſać Ewánielią,będąc do teᵘ pobudzony przez żárliwe prágnienie, ktore miał, áby Chryſtus był poznány, ádorowány, y chwalony po wſzyſtkim świećie, á ná oſtátek ſam dla Imienia iego położył żyćie ſwoie, przez chwalebne męczeńſtwo, ktore ćierpiał w Etyopiey. Proś

Proś tego wielkiego Swiętego, żebyć otrzymał tę łáskę, ábyś go mogł náśládowáć w iego żárliwośći, y inſzych cnotách, iáko to o záchowánie wierne przykazánia Boskiego, y pełnienia powinnośći ſtanu twego.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. MICHAŁA Archániołá.

29. dniá Wrześniá.

Kto ſię tedy uniży iáko to dźiećiątko, ten ći ieſt większy w kroleſtwie niebieſkim.

v S. Mát. w Rozd. 18.

1. UWaż, że Kośćioł Swięty chcąc nas pobudźić do oddánia reſpektu y uczćiwośći Swiętemu Micháłowi, y inſzym duchom niebieskim, proponuie nam dniá dźiśieyſzego tę Ewánielią, w ktorey ſię nic inſzego nie znáyduie, tylko pokorá, dla pokazánia nam, że Swięty Michał, y inśi wſzyſcy Aniołowie ſą przednieyśi w tey cnoćie, y że upokarzáiąc ſię oddáli chwałę Bogu, zwyćiężyli, y zwoiowáli pyſznego Lucyperá, y wſzyſtkich duchow Bogu rebelizuiących. Czćiy dźiśiay pokorę Swiętego Michálá, y wſzyſtkich Aniołow, á wſtydź ſię, widząc tych niebieskich duchow, ktorzy ſą ták zacney nátury, y ubogáceni wielkiemi dárámi, y łáskámi, á uniżyli ſię iednák, y upokorzyli, w głębokim poddáńſtwie ſámych śiebie przed Bogiem.

A ty ktoryś ieſt nápełniony rożnymi niedoskonáłośćiámi, y nędzą, y do tego ták wiele popełniaſz grzechow, śmieſz ſię iednák wynośić w ſercu twoim, y chćieć bydź poważánym od drugich?

Vważ, że ieſt ieſzcze inſza cnotá nie mniey zacnieyſza, ktorą

ktorą Swięty Michał, y inśi wſzyſcy Aniołowie wykonywáli od pierwſzego momentu ſtworzenia ſwego, aż dotąd, á tá ieſt doskonáłe posłuſzeńſtwo, ktore oddáią uſtáwicznie Bogu z wielką pilnośćią y wiernośćią bez żadney excepcyey: ſą bowiem záwſze gotowi, do pełnienia woli iego, y tákie maią ſtáránie y pilnośc o naymnieyſzym y naypodleyſzym ſtworzeniu ſobie od Bogá zleconym, iáko y o naywiękſzym monárſze, gdyż to oni ſobie zá naywiękſze ſzczęśćie máią służyć Bogu, y czynić to, co mu wiedzą bydź przyiemnego.

Náucz ſię przykłádem tych duchow niebieskich nie mieć żadney rzeczy zá máłą, kiedyć ią Bog roskázuie, y dáieć poznáć, co mu ieſt przyiemnego.

3. Vważ, że wſzyſtkie zabáwy powierzchowne tych Duchow Błogosłáwionych, nie odyimuią im pokoiu y chwały, ktorey w niebie záżywáią, gdyż naywiękſza y uſtáwiczna áplikácya ich ieſt, kocháć Bogá, y nigdy ſię y ná ieden moment nie oddaláć od tey świętey zabáwy.

Kiedyż teſz to będźie, że nie będźieſz ni oczym myślił, tylko o ſamym Bogu, y onego kochał nádewſzyſtko? kiedyż ſerce twoie nie będźie więcey roztárgnione myślámi prożnemi, ktore ćię oddaláią od Bogá, á przywięzuią do świátá? dla tego wzyway pomocy y łáski Boskiey, y proś Swiętych Aniołow, żeby ćię wſpomagáli przyczyną ſwoią.

MEDYTACYA
Ná Swięto ANIOŁA Strożá.

Aniołom ſwoim Bog roſkazał o tobie, áby ćię ſtrzegli ná wſzyſtkich drogách twoich.

w Pſálmie 90.

1. Vważ

1. UWaż miłośierdźie y dobroć miłego Bogá náprzećiw tobie, iż śię nie kontentował dáć ći istność, y insze dobrá przyrodzone, ále ieszcze uczynił ći tę łáskę, iż roskazał iednemu z Aniołow swoich, áby ćię strzegł y bronił od wszelkich niebespieczeństw.

Ah! cożeś Bogu tákiego uczynił, żebyś go obligował do uczynienia tákiego dobrodźieystwá? y co[ ]tesz chcesz czynić dla odwdźięczenia mu tey łáski?

2. Vważ iák wieleś iuż odebrał dobrodźieystw od Aniołá Stróżá twego, odtąd, iákoć go Bog dał zá stróżá. Naprzod przyiął ćię w opiekę swoię od pierwszego momentu národzenia twego: potym iákoś nábył rozumu, iák wiele ćię rázy pobudzał wnętrznie y odwodźił od złego, á pobudzał do dobrego: iák wiele rázy bronił ćię y umacniał przećiwko pokusom, y zasadzkom diabelskim; á kiedyś śię im dał zwyćiężyć, y przyzwoliłeś ná iáki grzech, nie opuszczał ćię iednák w tym nieszczęśliwym stanie, ále dobroćią swoią Anielską znośił ćię, czekał, y nie ustawał pobudzáć ćię wnętrznie, żebyś śię náwroćił do Bogá; á kiedyś záś czynił pokutę, miał wielką poćiechę, y wzywał drugich Aniołow, áby śię z nim weselili w niebie, y záwsze nie przestáiąc mieć stáránia o tobie, żebyś postępował wdrodze doskonáłośći, y obiecuie, żeć da uczuć skutki dobroći swoiey w godźinę śmierći, bylebyś śię stał godnym łáski ie°, nie opuszczáiąc ćię, áż doprowádźi duszę twoię do niebá.

Ah! ktożeś ty iest, że Anioł Páński ma ták wielką o tobie pilność y stáránie? uważay, iáko śię tesz ty z nim obchodźisz, iák wieleś rázy rezystował iego miłosnym nátchnieniom, iákoś mu był niewdźięczen zá iego wielkie dobrodźieystwá, y usługi, ktore ći oddawał. Vpokorz śię, y proś go o odpuszczenie zá wszystkie defektá, ktoreś przećiwko niemu popełnił.

3. Vważ powinność twoię w odwdźięczániu temu Duchowi niebieskiemu. Naprzod masz mieć przećiwko niemu oso-

bliwy respekt, ponieważ iest záwsze z tobą. O iák wiele rázy śmiesz to czynić przy nim, czegobyś niechćiał czynić przy człowieku!

Powtornie żadnego dniá nie masz przepędźić, w ktorybyś go nie miał pozdrawiáć, y dźiękowáć mu zá strażą y pieczą, ktorą ma około ćiebie, odnawiáiąc protestácyą bydź mu powolnieyszym y posłusznieyszym, niżeli był przedtym. Pátrz iáko chcesz temu dosyć uczynić.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. FRANCISZKA.
4. dniá Páźdźierniká.

Dźiękuię tobie Oycze, Pánie niebá y źiemie, żeś te rzeczy zákrył przed mądremi, y rostropnemi, á obiáwiłeś ie máluczkim.

v S. Mát. w Roz. 11.

1. UWaż, ktore to są rzeczy, ktore Bog zákrył mądrym świátá, á obiáwił ie máluczkim, osobliwie Frāćiszkowi Swiętemu, ktory się uznawał bydź naymnieyszym. Naprzod, że bydź ubogim dla Chrystusa, iest rzecz dáleko zacnieysza, niżeli gdybyś ośiągnął naywiększe bogáctwá ná tym świećie. Swięty Fránćiszek kochał osobliwie ubostwo święte między wszystkiemi inszemi cnotámi, y záchował ie doskonále.

Vważay, ieżeli wierzysz tey prawdźie, á proś te° wielkiego Swiętego, żeby ći otrzymał tę łáskę, ábyś mogł dobrze poznáć, y ćwiczyć się w tey cnoćie, przynaymniey w przygotowániu sercá twego, ktore Chrystus Pan obiecał tym, ktorzy są ubodzy w duchu, y w sámey rzeczy.

2. Vważ

2. Vważ,że czego mądrzy świátá tego nie uznáią, to Swięty Fránćiſzek dobrze poznał, iż wzgárdá y uniżenie ieſt ſzczęśliwſze y pożądáńſze, niżeli honor y powagá świátá: y dla tegoć zá wielkie to ſobie miał ſzczęśćie, kiedy nim gárdzono, z niego ſię náśmiewano, y zá głupiego miano, y ſam náwet ſzukał do tego okázyi, obieráiąc ſobie raczey z Prorokiem bydź wzgárdzonym w domu Páńskim, niż mieſzkáć w przybytkách grzeſznikow, poważáiąc ſobie bárdźiey wzgárdę, y poniżenie Chryſtuſowe, niż wſzyſtkę chwałę y wyniosłość świátá.

O iáko ten Swięty ma máło náśládownikow w tey cnoćie! y iák máła liczbá ieſt tych, ktorzy ſię wyrzekáią honorow, y godnośći świátowych, obieráiąc ſobie bydź uczeſtnikámi upokorzenia Chryſtuſowego.

Proś Zbáwićielá Páná, żebyć użyczał tey łáski, ábyś był z tey máłey liczby, oświadczáiąc ſię, że ſobie bárdźiey życzyſz bydź wzgárdzonym dla niego, niżeli bydź ſzánowánym, y czczonym od wſzyſtkich ludźi ná świećie.

3. Vważ trzećią rzecz, ktora ieſt zákryta mądrym świátá tego, ktorą dał Pan Bog poznáć Swiętemu Fránćiſzkowi, á tá ieſt, że te roskoſzy doczeſne, ſą trućizną bárdzo ſubtelna, y niebeſpieczna, ktora truie duſze, y przypráwia o śmierć, y że dla uſtrzeżenia ſię tego iádu, potrzebá martwić ćiáło ſwoie, y poddáć wſzyſtkie umysły duchowi, żyiąc nie według nátury y inklinácyey, ále według łáski y woli Bożey, ktora nam ieſt wyrážona w Ewánieliey Swiętey: á iáko Swięty Fránćiſzek uznał dobrze tę prawdę, ták ią ieſzcze lepiey záchował, gdyż cáły żywot ie° nie był tylko uſtáwiczną ofiárą, ktorą oddawał Bogu z ćiáłá ſwego, ktora to ofiárá byłá bárdzo przyiemna Máyeſtatowi iego.

Pámiętay ná to,co powiedźiał Apoſtoł Swięty, że ći ktorzy ſię mienią bydź sługami Chryſtuſowemi, potrzebá áby krzyżowáli ćiáło ſwe ze wſzyſtkiemi iego páſyámi, y namiętno-

tnośćiámi, á proś tego wielkiego Swiętego, żebyć otrzymał tę łáskę, ábyś mogł bydź z tey liczby, y ábyś miał tyle męſtwá do ponoſzenia umartwienia, iáko y on.

MEDYTACYA

Ná Swięto S. BRVNONA, Fundatorá Zakonu Kártuzyánow.

6. dniá Pázdźierniká.

Oto oddaliłem ſię ućiekáiąc, y mieſzkałem ná puſtyni. *w Pſalmie 54.*

1. UWaż iáko ieſt niebeſpieczna konwerſacya ze świátem, y wielką przeſzkodę przynośi w doskonáłośći, bo ná świećie ludźie uczą żyć według świátá, kocháć ſię w rzeczách doczeſnych, oddaláć ſię od drogi doskonáłośći, y wiele ich ieſt co opuſzczáią Chryſtuſa, dla udánia ſię drogą ſzeroką, ktora prowádźi do wiecznego potępienia: Co Swięty Brunon dobrze poznawſzy, uczynił mocne przedśiewźięćie opuśćić świát, y udáć ſię ná puſtynią, áby mogł uiść tego niebeſpieczeńſtwá, y beſpieczniey ſpráwowáć zbáwienie duſze ſwoiey.

Reflektuy ſię trochę ná ſzkody, ktoreś odniosł z konwerſacyey świátá, á uznawſzy iáko ieſt niebeſpieczna okázya do grzechu, y przyczyną śmierći wieczney, ktora ſię w niey znáyduie, mow z Prorokiem: ktoż mi da skrzydłá iáko gołębicy, á będę latał y odpoczywał?

2. Vważ, że oſobność ieſt pożyteczna, nie tylko dla uchronienia ſię niebeſpieczeńſtwá obrázy Bożey, y zguby ſamego śiebie, ále teſz dla umocnienia ſię w przedśiewźięćiu cnot: dla tego Swięty Brunon obrał ſobie ten ſpoſob żyćia, y innym

go

go podał, ſtánowiąc ſwoy Zakon nátym fundámenćie, ták, że mogł mowić z Prorokiem, że wſzyſtká moiá moc w milczeniu y w oſobnośći.

O iáko oſobność y rekolekcya ieſt wielce potrzebna, y pożyteczna, y iák wiele łásk, y błogosłáwieńſtw ſię w niey zámyka! gdyż duſzá wierna, iáko mowi Prorok, wynośi ſię nád wſzyſtkie rzeczy doczeſne, y nád śiebie ſamę, áby ſię złączyłá doskonále z Bogiem: tám bowiem Bog do niey mowi, y obiawia iey nieskonczoność y wielkość Májeſtatu ſwego: tám ći to niebieska mánná ſpada ná duſze, á nikt iey nie uznáie, tylko ten co ią przyimuie.

Mieyże tedy w nienawiśći wſzyſtkie prozne konwerſacye świátá, á prágniey bydź iák nayprędzey oddalonym od wſzelkiego ſtworzenia, ábyś ſię doskonáley mogł złączyć z Bogiem twoim.

3. Vważ, że lubo nie wſzyſcy ſą powołáni do tey oſobnośći y rekolekcyey Zakonu Kártuzyánow, iednák to ieſt rzecz prawdźiwa, że ći wſzyſcy, ktorzy chcą mieć pewność o zbáwieniu ſwoim, y umocnić ſię w cnoćie, powinni kocháć y mieſzkáć w oſobnośći wnętrzney, á czáſem y powierzchowney, ile ich kondycya pozwoli, żeby ſię mogli áplikowáć do Bogá: w czym áby tym doskonáley poſtąpili, potrzebá, żeby ſię obroćili do ſamych śiebie, y weſzli w oſobność ſercá ſwego, á naybárdźiey w ten czás, kiedy ſię chcą áplikowáć do medytácyey. Trzebá tákże odwroćić myśl ſwoię od wſzyſtkich inſzych rzeczy, zámykáiąc drźwi zmysłow ſwoich, y ſtáwić ſię przed Bogiem w tey dyſpozycyey, iákby nie było nikogo ná świećie, tylko on ſam, á ten co ſię modli. Do tego nie trzebá wątpić, że oſobność powierzchowna, ieſt do tego bárdzo potrzebna.

Proś Páná Bogá, áby przez przyczynę Swiętego Brunoná dał ći duchá oſobnośći y rekolekcyey, ábyś ſię mogł doskonáley uwolnić od wſzelkiego ſtworzenia, á iedynie ſię z Bogiem ſwoim złączyć.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. DYONIZEGO Areopágity.

9. dniá Páźdźierniká.

Przyszedłem wam opowiedáć to, co nie znáiąc ádoruiećie. *w Dźieiách Apost. w Rozd. 10.*

1. UWaż, że te słowá rzeczone od S. Páwłá w Areopágu, gdźie náwroćił S. Dyonizego, stosuią się dobrze do tegoż Swiętego, ktory będąc posłány od naywyższego Pásterzá, ná przepowiádánie Ewánieliey Swiętey do Fráncyey, mogł prawdźiwie mowić, że przyszedł, im opowiedźieć, y oznáymić, że zostawáli w fałszywey wierze.

Dźiękuy Bogu zá dobroczynność, ktorą temu krolestwu wyświadczyć raczył, że w ten czás, kiedy było okryte ćiemnośćiámi báłwochwálstwá, z szczerego miłośierdźia swego one oświećił y náwiodł do prawdźiwey wiáry. Dźiękuy Swiętemu Dyonizemu, zá miłość, ktorą pokazał, że przychodząc z dálekiey kráiny, y ták wielką podiąwszy drogę w stárośći swoiey, po rożnych fatygách, wydał się ná męczeństwo, áby był wyćiągnął tę nácyą z niedowiárstwá, y przyprowádźił ią do poznánia prawdźiwego Bogá.

2. Vważ, że Swięty Dyonizy przepowiedał Ewánielią, nie tylko słowámi, ále y przykłádem: nie był bowiem z liczby tych, ktorzy mowią á nie czynią, ále náśládował naywyższego Doktorá sprawiedliwośći, ktory wszystko doskonále záchował, czego drugich uczył.

O iáko to był potężny sposob do pobudzenia dusz do cnoty! widźieć tego Swiętego Stárcá więcey niż we stu lat, odpráwuiącego táiemnice Boskie, y czyniącego wszystkie exercycya Kátolickie, z táką skromnośćią y nabożeństwem, ták, że prze-

przenikáło ferca tám obecnych, á ieſzcze bárdźiey, gdy go widźieli ćierpiącego ſtátecznie, bićia, łáiánia, y ſamę śmierć, dla wyznánia wiáry świętey.

O iákoś ieſt dáleki od cnoty tego wielkiego Swiętego! poniewaź łácnie ſię uwalniaſz od oddánia iákiey usługi Bogu, dla iákiey máłey trudnośći, ktorać ſię w niey ználeść može. Vpokorz ſię, y wyznay miłośierdźia iego, ábyć raczył dáć przez przyczynę tego Swiętego dar mocy, y wytrwánia.

3. Vwaź, że Swięty Dyonizy, može y teraz mowić prawdźiwie przez kśięgi ſwoie, ták piękne, gdźie tráktuie o doskonáłośćiách Boskich, że opowiáda Bogá, ktorego ádoruiemy, lubo go nie znamy: gdyź to ieſt rzecz prawdźiwa, że wielkość wſzechmocnego Bogá nie može bydź poznána od Chrześćian iák trzebá, y máło teſz tákich ieſt, ktorzyby właśnie myślili o zacnośći nieskończoney dobroći iego.

O kiedybyś wiedźiał! kto ieſt ten, z ktorym ty mowiſz, y ktory do ćiebie mowi wnętrznie ná modlitwie, y gdybyś poznáć mogł iák ieſt zacny, y iák ſtráſzna ieſt moc Májeſtatu tego, w ktorego obecnośći teraz ieſteś; z iáką pokorą, skromnośćią, pilnośćią, y uczćiwośćią ofiárowałbyś mu modlitwy ſwoie.

Vćiecz ſię do Swiętego Dyonizego, y proś go, ábyć otrzymał świátło oſobliwe do poznánia nieskończoney zacnośći Boskiey, á podłośći y nikczemnośći twoiey, y ábyś miał powinną powagę náprzećiw tákiemu Pánu.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. TERESY, Pánny y Fundatorki Kármelitanek.

15. dniá Pázdźierniká.

Tá ieſt naypięknieyſza między wſzyſtkiemi Corkámi Ierozolimſkiemi. 1. Vwaź,

1. UWaż, że Swięta Tereſa słuſznie ieſt názwána naypięknieyſzą między Corkámi Ierozolimskiemi, gdyż duſzá iey byłá obdárzona, wſzyſtkiemi cnotámi, ktore ią nád wſzyſtkie inſze zdobiły; á oſobliwie trzy.

Pierwſza, mocna wiárá; ktora iey dáłá uznánie nayskrytſzych táiemnic Boskich: á lubo ták byłá oświecona, przećie iednák poddawáłá rozum ſwoy pod to wſzyſtko, co ieſt obiáwiono przez Kośćioł Swięty. Miewáłá tákże wielki żal, kiedy widźiáłá iáką nową herezyą powſtáiącą czáſu ſwego, zá co uſtáwicznie ofiárowáłá modlitwy ſwoie, wzywáiąc pomocy Boskiey przećiw tym przewrotnym ludźiom.

O iák to wielka cnotá! ktora ták wiele ſpráwuie pożytkow w duſzy, ktora ieſt nią oświecona. Proś Bogá przez przyczynę tey Swiętey, áby záchował y pomnażał w tobie ten dar wiáry.

2. Vważ drugą cnotę, ktora zdobiłá duſzę Swiętey Tereſy, á tá ieſt doskonáła nádźieiá w Bogu. Táć to iey byłá naywiękſzą podporą, mocą, y fundámentem, we wſzyſtkich iey przedśięwźięćiách do usługi Kośćiołá Swiętego, y poświęcenia duſz. Przez ten ſpoſob prowádźiłá, y przywodźiłá ſzczęśliwie do końcá wſzyſtkie zamysły, ktore iey Duch Swięty podawał, nie oglądáiąc śię ná żadne kontrádykcye y przećiwnośći, ktore iey śię trafiáły, y nigdy niezániecháłá pełnić przedśięwźięćia ſwego, ktore uznawáłá bydź przyiemne Bogu, trzymáiąc zápewne, że on nie omieſzka nigdy dopomoc tym, ktorzy prácuią dla chwały iego.

Vważay ieżeli teſz maſz podobną nádźieię w Bogu: áh! czemuż iey nie maſz mieć? w kimże bowiem ufaſz, ieśli nie ufaſz w Bogu? pewnie w ſobie ſamym, álbo w iákim ſtworzeniu? pámiętay co mowi ieden Prorok, że przeklęty ieſt ten, ktory ufa w ſtworzeniu, y ktory pokłada moc w śile ſwoiey.

3. Vważ trzećią cnotę, Swiętey Tereſy, ktora naybárdźiey

nád

nád inne zdobiłá duſzę iey, á tá ieſt miłość Seraficzna, ktorą było nápełnione ſerce iey oſobliwie od tego czáſu, kiedy ieden z duchow niebieskich posłány od Bogá, przebił ſerce iey ſtrzałą ogniſtą ogniá tego, ktory uſtáwicznie pali ſerca błogosłáwionych w niebie bez zniſzczenia ich.

O iákieby ſzczęśćie twoie było, kiedybyś teſz mogł odnieść ták ſzczęśliwą ránę w ſercu twoim! proś tey wielkiey Swiętey, ábyć otrzymáłá przynaymniey iednę iskierkę tego ogniá niebieskiego, ktorym oná pałáłá dla rozgrzania oźiębłośći ſercá twego, y dla wznięcenia prawdźiwey miłośći Boskiey w duſzy twoiey.

MEDYTACYA.

Ná Swięto S. LVKASZA Ewánieliſty.

Poſłáliſmy teſ z nim Brátá, ktorego chwałá ieſt w Ewánieliey. *Do Koryntyánow w Rozd. 8*

I. UWaż, że przez te słowá Swięty Páweł Apoſtoł dáie godną pochwałę Łukaſzowi Swiętemu: wychwala bowiem prace tego Swiętego Ewánieliſty, ktore podiął dla rozmnożenia kroleſtwá Chryſtuſowego, áprobuiąc publicznie Ewánielią, ktorą nápiſał z ták wielkim ſtárániem, y porządkiem dla chwały tegoż Páná, y dobrá Kośćiołá iego.

O iáko pożądána ieſt tá chwała, ktora pochodźi od ſamego Bogá! ieżeli y ty chceſz ſię iey ſtáć godnym, ućiekay przed chwałą ludzką, y we wſzyſtkim co czyniſz, nie ſzukay niczego inſzego, tylko upodobánia Boskiego.

2. Vważ, że Swięty Łukaſz godźien ieſt oſobliwiey chwały, dla miłośći, ktorą miał, w náuczániu niewiernych, (przez ſwoię Ewánielią,) táiemnice dźiećińſtwá Páná IEZVSOWEGO,

ktore on oſobliwiey nád wſzyſtkich inſzych Ewánieliſtow opiſał, y od niegoſmy wiádomość wźięli o tym, co ſię ſtáło przy rozmowie Nayświętſzey Pánny z Aniołem, kiedy iey zwiáſtował Wćielenie Syná Bożego: tákże y z Swiętą Elżbietą, kiedy ią náwiedzáiąc,poświęćiłá Syná y Mátkę,y nápełniłá Duchem Swiętym, y wſzyſtkę iey familią rádośćią y weſelem. On tákże ſam opiſał ſzczegulnośći táiemnice Národzenia Chryſtuſowego, obiáwienie Anielskie páſterzom, prorokowánie Symeoná wKośćiele ná tē czás,kiedy go tá Przeczyſta Pánná ofiárowáłá.

Dźiękuy temu wielkiemu Swiętemu, żeć obiáwił te wſzyſtkie táiemnice, y proś go,ábyć otrzymał tę łáskę, żebyś mogł odnieść pożytek z tych náuk.

3. Vważ, że ten Swięty godźien ieſzcze oſobliwey pochwały dla żárliwośći y áfektu, ktory miał ku Nayświętſzey Pánnie, ſtáráiąc ſię, áby byłá ſzánowána, czczona, y miłowána od wſzyſtkich Chrześćian, ktorych dla tego náuczał ták nabożnego pozdrowienia tey Przeczyſtey Pánny, ktore dotąd codźiennie Kośćioł Swięty powtarza w ſwoich Oficyum, y náucza wſzyſtkich wiernych.

Proś tego wielkiego Swiętego, ábyć otrzymał tę łáskę, żebyś dobrze pełnił wſzyſtkie powinnośći, ktoreś powinien Pánnie Przenayświętſzey, oſobliwie, ábyś iey ofiárował z tákim nabożeńſtwem to pozdrowienie, z iákim iey było naypierwey oddáne od Aniołá Gábryelá.

MEDYTACYA

Ná Swięto S. VRSZVLE, y iey Towárzyſzek, Pánien y Męczenniczek.

Przywiodą Krolowi Pánny zá nią, bliſkie iey będą ći przynieśione. w Pſalmie 44.

1. Vważ

1. VWaż przedźiwne zrządzenie Boskie w wykonániu tego, co był przeyźrzał od wieku, dla zbáwienia y poświęcenia duſz przeznáczonych. Swięta Vrſzulá,y iey Towárzyſzki myśliły iecháć ná weſele, nie wiedząc, że ich Bog prowádźił ná męczeńſtwo: wiatry były przećiwne ich intencyom, ktore miáły przypłynąć do Brytániey, odbiły ich dáleko od tego, áż do gránic Deren; ále to Bog dopuśćił z ſzczegulnego miłośierdźia ſwego, áby były przez to przypłynęły do ſzczęśliwego portu wieczności, ták, iż im pożytecznieyſze było okrućieńſtwo, krore nád nimi dokazywano, niżeli wſzyſtkie tráktámenty, ktoreby były miáły od tych, ktorych im deſtynowano zá oblubieńcow, y w śmierći, ktorą mężnie podięły, ználázły koronę nieśmiertelnośći.

O iáko ſądy Boskie ſą przedźiwne, y drogi iego święte! y iáko te duſze ſą ſzczęśliwe, ktore ſię cále poddáią iego Boskiey dyrekcyey nie zprzećiwiáiąc ſię w niwczym woli iego. Proś go, ábyć uczynił tę łáskę, żebyś był z liczby tych.

2. Vważ, że chwałá tey ták zacney ákcyey ieſt przypiſana Swiętey Vrſzuli, ktora przez słowá, y náuki ſwoie, umacniáłá ſercá Towárzyſzek ſwoich, między wſzyſtkiemi burzliwośćiámi, y pobudzáłá, áby ſię ſtoſowáły do woli Bożey; á gdy iuż widźiáłá, że ſię przybliżáło do ćierpienia, w ten czás czyniłá,co mogłá dla dodánia ſercá Towárzyſzkom ſwoim, żeby ſobie obráły prędzey umrzeć, ániżeli zezwolić ná iáką rzecz niepodobáiącą ſię Bogu, ták, że słowá iey złączone z przykłádem táką moc miáły, że wſzyſtkie ſtátecznie odpor dáły wſzyſtkim złym pobudkom, ktore im były czynione, y ná oſtátek otrzymáły pálmę chwalebnego męczeńſtwá.

O iáko duſzá, ktora ieſt wierna Bogu, ieſt ſtáła, y słowá iey ſą mocne y skuteczne! gdyż ſą ożywione mocą Duchá Swiętego. Złącz ſię z Bogiem,y bądź mu wiernym w koreſpondowániu łáskom iego, á on teſz będźie pomnażał w tobie ſzczęśliwie wſzyſtko, cokolwiek czynić będźieſz dla chwały iego.

3. Vważ skutki przedźiwne miłośći y żárliwośći Swiętey Vrſzule, ktorą miáłá dla dobrá duchownego ſwoich Towárzyſzek; gdyż nie tylko było iey zasługą, że ſię ſtáłá godną korony nieśmiertelney, ále teſz z tego, że pobudzáłá Towárzyſzki ſwoie, do mężnego ćierpienia dla Chryſtuſa, ták, że zá iey przykłádem, odniosły wſzyſtkie ſzczęśliwe zwyćięſtwo z nieprzyiaćioł ſwoich.

Te ſą owoce krwie Swiętey Vrſzule, y ich Towárzyſzek, ktorych pámiątkę Kośćioł Swięty wiecznemi czáſy obchodźić będźie. Proś Páná Bogá, áby rozmnażał co dáley to bárdźiey chwałę tych Swiętych Męczenniczek, y żeby inſpirował tákąż żárliwość y prágnienie w ludźiách pobożnych, do prácowánia około poświęcenia duſz y pobudzenia ich do pomnożenia chwały iego.

MEDYTACYA
Ná Swięto SS. Apoſtołow SYMONA y IVDY.
28. dniá Páźdźierniká.

Chwalmy oſoby pobożne, ktorzy byli oycámi narodu ſwego. *Eccleſ. 44.*

1. VWaż, że ći Swięći Apoſtołowie ſą godni oſobliwey chwały y uczćiwośći dla wiela przyczyn. Naprzod, że byli pokrewnemi Chryſtuſowemi: Mátká ich byłá tá Márya, o ktorey Ewánielia wſpomina, ktora byłá śioſtrą Pánny Nayświętſzey, y ktora z nią wſzędźie chodźiłá, y ſtátecznie trwáłá ná gorze Kálwáryey pod krzyżem Syná iey.

Czćiy tych Swiętych Apoſtołow dla tey konſyderácyey, że byli pokrewnymi Chryſtuſa Páná y Mátki iego, gdyż ieśli prawdźiwie miłuieſz Chryſtuſa, miłuy że teſz, y ſzánuy wſzyſtkich tych, co należą do niego.

2. Vważ,

2. Vważ, że ći Swięći Bráćia, byli śćiśle złączeni z Chryſtuſem Pánem, nie tylko dla związku pokrewieńſtwá, ále ieſzcze bárdźiey przez związek cnoty y miłośći, będąc obádwá zápaleni prágnieniem y żárliwośćią zbáwienia duſz, y rozmnożenia Kroleſtwá Chryſtuſowego. Y dla tegoć Swięty Symon názwány ieſt Zelot, to ieſt z ięty żárliwośćią; Swięty záś Iudás pokazał wielką miłość w liśćie, ktory nam zoſtáwił.

Proś tych wielkich Swiętych, żebyć otrzymáli áby iednę iskierkę tego ogniá, ktorym Duch Swięty zápalił ſercá ich, y ábyś to czynił, co Bog chce po tobie.

3. Vważ, że prawdźiwa żárliwość záwisłá ná prácowániu y ćierpieniu, y bydź gotowym wydáć żyćie ſwoie, y umrzeć dla miłośći y chwały Bożey, ktorą ći wielcy Swięći pokazáli, y przez to doſtąpili naywyżſzego ſtopniá doskonáłośći, trawiąc wſzyſtko ſwoie żyćie ná pracách y fatygách, opowiádáiąc Ewánielią, dokonawſzy go przez chwalebne męczeńſtwo, ktore ćierpieli dla wyznánia Imienia Chryſtuſowego.

Tym ći ſpoſobem powinieneś pokazáć, ieśli maſz doskonáłą miłość ku Chryſtuſowi Pánu, y prawdźiwa żárliwość chwały iego, ćierpiąc y wydáiąc żywot ſwoy dla niego, iáko on raczył umrzeć dla zbáwienia twego.

MEDYTACYA
Ná Swięto Wſzyſtkich Swiętych.

Potymem widźiał rzeſzą wielką, ktorey nie mogł nikt przeliczyć, z káżdego narodu y pokolenia, y ludźi y ięzykow, ſtoiącą przed ſtolicą, y przed oblicznośćią Báránká, przyobleczeni w ſzáty białe, á pálmy w ręku ich.

w Obiáwieniu S. Ianá w Rozd. 7.

1. UWaż, że Kośćioł Swięty przy tey wielkiey Vroczystośći Wszystkich Swiętych pobudza nas do czynienia osobliwey áttencyey ná trzy rzeczy.

Naprzod ná ich potyczkę pod czás żyćia tego, ktora, iáko Pismo Swięte mowi, iest ustáwiczną woyną. Swięći Boży, nie stáli się Swiętymi, tylko przez mężne sprzećiwiánia się nieprzyiaćiołom swoim, bo lubo byli prześládowáni y męczęni od tyránow, lubo ćierpieli kontrádykcye od świátá, lubo tesz y sami ćwiczyli się w cnotach, w umartwieniu, y pokućie; záwsze iednák ználeźli w czym się zwyćiężáć, álbowiem cnotá będąc przećiwna przewrotnym inklinácyom nátury, nie mogli bydź czystemi, pokornemi, ćierpliwemi, y miłośiernemi, tylko przez zwyćięstwá, y zprzećiwiánia się samym sobie. Y przez toć to potykánie mężne, y wierne, wszyscy SS. dostąpili stopniá doskonáłośći, y stáli się zwyćięzcámi samych śiebie. A ty iáko tesz sobie postępuiesz w tey potyczce? iáko się zwyćiężasz dla ćwiczenia się w cnoćie? y iáko zprzećiwiasz się podusczeniom świátá, czártá, y niepomiárkowánym pásyom twoim? o iák dáleki iesteś od stánu ich świątobliwośći!

2. Vważ, że Swięći dla zásłużenia sobie pálmy świątobliwośći, trwáli áż do końcá żywotá swego w tey potyczce, y zwyćiężániu samych śiebie, będąc pewnemi, że odniosą chwalebne z nieprzyiaćioł swoich zwyćięstwo, mężnie się potykáiąc; ktorym to sposobem postępuiąc sobie woiowáli áż do końcá.

Obacz co tesz ty odtąd chcesz czynić przykłádem ich? áh! czemuż byś nie miał czynić, co inśi słábśi, y ułomnieyśi czynili? záwstydź się, widząc máłe dźiatki, y młode pánienki, ktore záchowáły wierność niezwyćiężoną Bogu, między nayokrutnieyszemi mękámi; á ty zá naymnieyszą przećiwnośćią y kontrádykcyą, tráćisz serce, y ustáiesz záraz, gdy pokusá ná ćię nátrze.

3. Vważ trzećią rzecz, ktorą nam dźiś Kośćioł Swiety osobliwie

bliwie kłádźie przed oczy; á tá ieſt, chwałá y nagrodá Swiętych Bożych, ktorzy dla Bogá woiuiąc trwali w dobrym,áż do końcá, áby nam przez to pokazał, iáko Pan naywyżſzy hoynie nágradza naymnieyſzą rzecz uczynioną, dla miłośći iego: nágrodźiły ſię teraz bowiem Swiętym Bożym, ich utrapienia, y prześládowánia , gdyż zá to odebráli koronę chwały, y wieczney nieśmiertelnośći.

O iák to prawdźiwa rzecz ieſt co mowi Apoſtoł Swięty ! że oko nie widźiáło, ucho nie słyſzáło, áni ſerce ludzkie poiąć może, co Bog zgotował tym, ktorzy go miłuią ze wſzyſtkiego ſercá: y ná koniec to błogosłáwieńſtwo, ktorego wiecznie Swięći w niebie záżywać będą, ieſt cená śmierći Chryſtuſa Páná, ktory wydał żywot, y wylał krew ſwoię dla otrzymánia im tego ſzczęśćia y chwały.

Chwal, y błogosław miłosc nieskończoną Chryſtuſa Páná, ktory raczył ćierpieć y umrzeć, żeby ćię uczynił wiecznie błogosłáwionym: wzdychay do tego ſzczęśćia, á obacz co teſz maſz czynić, żebyś ſię go ſtał godnym, proſząc Swiętych, áby ćię wſpomagáli przyczyną ſwoią,żebyś ich przykładem,woiuiąc wiernie,zásłużył ſobie uczęſtnictwo korony, y chwały ich wieczney.

MEDYTACYA
Ná Dźień Záduſzny.

Swięta ieſt rzecz, y zbáwienna, modlić ſię zá duſze umárłych. 2. *Mách. w Rozd.* 12.

1. UWaż ſtan godny politowánia, w ktorym duſze zoſtáią w czyścu zátrzymáne, iáko w ogniſtym więźieniu, gdźie ćierpią męki niewymownie wielkie, ktore przechodzą wſzyſtkie te, ktore ſię mogą ćierpieć w tym żywoćie: y

lubo

lubo wiedzą, że pewnego dniá wnidą do chwały wieczney, nie wiedzą iednák kiedy ten dźień ták pożądány przyidźie, y to ſamo oczekiwánie, czyni im nowe utrapienie, ktore im ieſt bárzo ćięſzkie.

O iáko grzech ieſt wielki! ponieważ ieſt przyczyną, że Oćiec miłośierdźia, y Bog wſzelkiey poćiechy, obchodźi ſię z ſwemi ukochánemi ſynámi ták ſurowie. Boy ſię tey Boskiey ſpráwiedliwośći, ażebyś ſię ſtał godnym, áby ćię tráktował z miłośierdźiem. Czyń miłośierdźie tym ſtrapionym duſzom, á one będąc umiáły odwdźięczyć przed Bogiem tę ulgę, ktorą odbieráły w mękách, zá modlitwámi twemi.

2. Vważ, że nie tylko politowánie y miłość, ktorą maſz mieć naprzećiw bliźniemu twemu, ále y miłość Boża, y prágnienie podoba ſię mu, ma ćię oſobliwie pobudzáć do wſpomagánia utrapionych duſz: wieſz bowiem dobrze, iáko iáłmużná podoba ſię Bogu, y dobre uczynki ſą mu przyiemne Czy możeſzże uczynić lepſzą iáłmużnę, iako wyprowadzáiąc z więźienia grzechowego duſzę przeznáczoną do niebá? y możeſzże doskonálſzy miłośierny uczynek uczynić, iáko ſtáráiąc ſię o wybáwienie duſze, y domieſzczenia iey żywotá wiecznego? ázaż to nie ieſt oddáć wielką chwałę Bogu, kiedy ſię ſtáramy, żeby był chwalony w niebie, przez duſze błogosłáwione?

O iákieby było wielkie ſzczęśćie twoie! gdyby ſię ználázłá áby iedná duſzá w niebie, ktorać by byłá obligowána zá żywot y chwałę, ktorą przez modlitwy twoie otrzymáłá.

3. Vważ co ćię ieſzcze bárdźiey pobudza do rátowánia duſz w czyśću będących: á to ieſt łátwość, z ktorą to możeſz czynić, y wielka liczbá ſpoſobow do tego służących, ktore ſą w mocy twoiey; iáko to modlitwá dobrze odpráwiona, iáłmużná ubogim dána, nawiedzánie chorego, álbo więźniá, poſt, álbo uczynek iáki umartwienia wnętrznego, lub powierzchownego, ieden ákt ćierpliwośći, y pokory ná tę uczyniony inten-

cyą,

cyą, á nádewſzyſtko ofiárá Mſzy Swiętey, y inſze ſuffrágia Kościelne, ktore im mogą dáć wielką ulgę w mękách, y one z nich wybáwić.

Vważ co chceſz czynić, nie tylko dźiś, ále przez cáły czás żyćia twego, dla wſpomagánia tych duſz, y poſtánow mocno, nie opuśćić żadnego dniá, ktoregobyś nie miał dáć iákiey iáłmużny, y uczynić im ulgę przed Bogiem.

MEDYTACYA

Ná Swięto S. MARCELLA Biſkupá Páryſkiego.

9. dniá Liſtopadá.

Oto Kápłan wielki, ktory zá dni ſwoich podobał ſię Bogu. *Eccleſ. w Rozd.* 44.

1. VWaż, że Swięty Márcel będąc wywyżſzony ná Biskupſtwo, przez oſobliwe zrządzenie opátrznośći Boskiey, nie miał upodobánia w honorze, ktory mu oddawano, nie ſzukał upodobánia ludzkiego, ále ſtárał ſię we wſzyſtkim podobáć ſię Bogu; przez co zásłużył ſobie, że Kośćioł S. dáie o nim to chwalebne świádectwo, iż pod czás żyćia ſwego upodobał ſię oczom Boskim.

O iák to wielkie ſzczęśćie podobáć ſię Bogu! y iáko wielka ślepotá, nie myślić, tylko, áby ſię podobáć oczom ludzkim! pámiętay ná to, co mowi Swięty Páweł: ieśli ſię będę podobał ludźiom, nie będę więcey sługą Chryſtuſowym.

2. Vważ drugą rzecz, przez ktorą Swięty Márcel ſtał ſię oſobliwie przyiemnym Bogu, á to przez ſwoię niewinność y czyſtość żywotá, ktora ſię w nim ták podobáłá Bogu, że go záraz z młodych lat obdárzył dárem y mocą czynienia cudow: á iáko on przyozdabiał niewinność inſzemi cnotámi, ták teſz

mu Bog nie ustawał przyczyniać łask swoich, dawszy mu ták że moc iáko pierwszemu rodźicowi, nád iák nayokrutnieyszemi bestyámi; iáko się może widźieć w żywoćie iego: gdyż czásu iednego w obecności wiela ludźi trzymał okrutnego smoká związánego stołą swoią, y prowádźił go całą milę, roskázuiąc mu, żeby poszedł ná iákie puste mieysce, y żeby więcey nie szkodźił nikomu; w czym mu oná bestya záraz byłá posłuszna.

Proś tego wielkiego Swiętego, żebyć otrzymał táką moc nád pásyámi twemi, y łáskę bydź obronionym od iádu smoká piekielnego.

3. Vważ, że ieśli iuż nie iesteś w tym stanie podobánia się Bogu, iáko S. Márcel, przez niewinność przyiętą ná krzćie, stráćiwszy ią przez grzech; przynamniey stáray się podobáć mu się przez pokutę, wzbudzáiąc często w sercu twoim prawdźiwy żal zá grzechy, y stáráiąc ćwiczyć się w cnotách im przećiwnych; gdyż to iest iedyny sposob, ktoryć zostáie, przez ktory możesz się podobáć Bogu, odnawiáiąc tákże codźiennie obrzydzenie y żal serdeczny, żeś się mu stał niewdźięcznym zá iego dobrodźieystwá przez grzechy twoie, y záweźmiey nową rezolucyą nie dbáć więcey o upodobánie się oczom ludzkim, y sobie samemu, byleś się podobał Bogu. Proś tego wielkiego Swiętego, żebyć otrzymał tę łáskę.

M E D Y T A C Y A

Ná Swięto S. MARCINA Biskupá.

Zaden świece zápaliwszy nie stáwia w skrytośći, áni pod korzec, ále ná świeczniku.

v S. Łuk. w Rozd. 11.

1. UWaż, że był Swięty Marćin goráiącą lámpą, postáwiony od samego Bogá, ná widok Kośćiołá iego, ktory oświe-

świecał przez pilność Páſterską, przez kazánia ſwoie, cudá, y przykład dobry cnot świętych.

O iáko teraz máło ieſt w Kośćiele Swiętym lamp podobnych temu wielkiemu Swiętemu! ktoreby oświecáły drugich przez miłość, y prágnienie rozmnożenia chwały Bożey: á luboś ty nie ieſt wezwány do tego ſtanu páſterskiego, y choć nie maſz tálentu kazáć, możeſz iednák zá pomocą łáski Boskiey świećić bliźniemu twemu przykłádem cnot świętych, y dobrych uczynkow.

Ale żebyś był prawdźiwą lámpą w Kośćiele Swiętym, potrzebá żebyś nie tylko świećił powierzchownie, przez dobry przykład, ále ábyś tákże gorzał wnętrznie miłośćią náprzećiw Bogu y bliźniemu.

2. Vważ, że między wſzyſtkiemi cnotámi, ktore iáśniáły iáko płomienie tey miſtyczney lámpy w Swiętym Marćinie, oſobliwie pokazał ſwoię żárliwość, w wyznániu, y obronieniu wiáry świętey: gdyż práwie z młodośći ſwoiey nie máiąc tylko dźieśięć lat, ućiekł z domu rodźicow, ktorzy byli báłwochwálcy, y przyſzedł do Kośćiołá, áby przyiał chrzeſt z drugiemi: w trzynaſtu lat wyznał ſię iáwnie bydź sługą Chryſtuſowym, przed Ceſarzem Iuliánem Apoſtatą, y prześládowcą Chrześćian; y dla tego był w niebeſpieczeńſtwie utráty żywotá. Pokazał ieſzcze tęż żárliwość, iż będąc wywyżſzony ná godność Biskupſtwá Turoneńskiego, nie dał ſobie żadney ulgi w pracách, poki nie oczyśćił ſwoiey dyecezyey z oſtátká báłwochwálſtwá, ktorym ieſzcze byłá zárażona: y ták ſzczęśliwie dokończył żywotá ſwego, wpośrzod tych chwalebnych prac, do ktorych go żárliwość iego obligowáłá, dla chwały Bożey, y dobrá Kośćiołá iego.

Vważ, w czym możeſz náśládowáć żárliwość tego wielkiego Swiętego, y proś go, ábyć otrzymał łáski, ktoreć ſą potrzebne do tego końcá.

3. Vważ, iż S. Marcin był ieſzcze známienity w modlitwie,

przez ktorą był záwſze złączony z Bogiem, czerpáiąc uſtáwicznie nowe świátłośći y łáski, ze źrzodłá miłośierdźia Boskiego: miał bowiem ták wielki áfekt, do tey świętey zabáwy, że iuż będąc bliskim skonánia, między słábośćiámi śmiertelnemi, niechćiał iednák opuśćić modlitwy, ták, że modląc ſię, umárł: duſzá iego święta byłá zánieśiona do chwały niebieskiey, ná wieczne zápátrywánie ſię ná Bogá.

O iák modlitwá ieſt potrzebna, do dobrego żyćia, y otrzymánia ſzczęśliwey śmierci! proś tego wielkiego Swiętego, ábyć otrzymał dar modlitwy, y łáskę náśládowánia go w tym świętym ćwiczeniu.

MEDYTACYA

Ná Swięto Ofiárowánia Pánny Przenayświętſzey.

Ktoraż to ieſt, ktora wſtępuie z puſtyni, iáko dym wdźięcznego zapáchu miry, y kádźidłá?

w Pieniách Sálomon: w Rozd. 3.

1. VWaż, że Nayświętſza Pánná, ieſt słuſznie przyrownána w Pieniách do dymu, ktory wychodźi z pachniących rzeczy, kiedy ſą włożone ná ogień; gdyż przy Ofiárowániu ſwoim oddáłá ofiárę przyięmną Bogu, poświącáiąc mu ćiáło ſwoie Pánieńskie iáko Kośćioł, á ſerce ſwe iáko Ołtarz, ná ktorym uſtáwicznie pałał ogień miłośći Boskiey, wydáiąc ku niebu zapáchy przedźiwne świętych áfektow.

Chwal, y dźiękuy Bogu zá wſzyſtkie łáski, ktoremi udárował Pánnę Przenayświętſzą, oſobliwie zá te, ktore odebráłá w ten czás, kiedy ſię oddáłá y poświęćiłá ná służenie Bogu w Kośćiele. Proś iey, ábyć otrzymáłá tę łáskę, ábyś ſię ofiárował Bogu, y począł odtąd czynić ofiárę ſamego śiebie ná chwałę iego.

2. Vważ

2. Vważ z iákim nabożeństwem y gorącośćią Duchá Nayświętsza Pánná ofiárowałá się dniá dźiśieyszego Bogu: z iákim respektem oddáłá naywyższą ádorácyą iego Boskiemu Máiestatowi, z iáką pokorą uznawáłá swoię podłość, trzymáiąc się zá nic w oczách Boskich: z iaką miłośćią poświęćiłá się mu cále y zupełnie, ná chwałę y usługę iego, niechcąc żyć, tylko dla miłośći y chwały iego.

Náśláduy Nayświętszey Pánny w tym wszystkim, co widźisz, że oná czyni, oddáiac się Bogu, iáko temu, ktoremu przynależysz, poddáiąc się, y poświęcáiąc woli iego przenayświętszey.

3. Vważ, że iáko się raz Nayświętsza Pánná ofiárowáłá y oddáłá Bogu, ták záchowáłá tę ofiárę przez cáły żywot swoy, wydáiąc codziennie nowe zapáchy cnot świętych, iego Boskiemu Majestatowi, áplikuiąc się z wielką miłośćią y gorącośćią duchá, do tego, co widźiáłá bydź przyiemnego, nápełniáiąc wszystko mieysce, gdźie mieszkáłá wonnośćią pokory, skromnośći, posłuszeństwá, miłośći, y inszych cnot świętych.

O iák są szczęśliwi ći! ktorzy widźieli tę Nayświętszą Pánnę, y ktorzy z nią konwersowáli, y byli uczestnikámi tych łask, ktore Bog wylewał ná serce iey. Staw się w duchu, w tym świętym domu, cáłuy wszystkie stopy, ktoremi chodźiłá, y proś iey, ábyć otrzymáłá tę łáskę, żebyś mogł náśládowáć iey w tych cnotách, ktoreć są bárdźiey potrzebne.

MEDYTACYA
Ná Swięto S. KATARZYNY Pánny y Męczenniczki.

25. dniá Listopádá.

Tá iest mądra Pánná, y iedná z tych liczby, kto-

re Chryſtus Pan w Ewánieliey náƺwał mądremi.

w Oficyum Kośćielnym.

1. VWaż, że Swięta Kátárzyná, zásłużyłá bydź názwáną Pánną mądrą, dla trzech przyczyn.

Naprzod dla wielkiego oświecenia y znáiomośći, ktore miáłá w rzeczách Boskich; czego doſtąpiłá, nie przez ćiekáwość, ále od Bogá, ktory iey dał tē dar poiętnośći, áby go záżywáłá ná usługę iego, iáko uczyniłá w ten czás, kiedy obaczywſzy okrutne prześládowánia Ceſarzá Máxymiáná przećiw Chrześćiánom, rezolwowáłá ſię iść do tego tyráná, iáko druga Iudyt, dla wybáwienia ludu ſwego; z ktorym ták śmiele mowiłá, że nie wiedźiał co iey odpowiedźieć, ále przywołał do niey Filozofow, áby ſię z nią dyſputowáli, ktorych mądra Pánná, umocniona Duchē Swiętym, przekonáłá słowámi ſwemi, y z bałwochwálskich miniſtrow, przemieniłá ie w męczenniki Chryſtuſowe.

Dźiękuy Bogu zá mądrość, ktorą obdárzył tę wielką Swiętą, y zá pożytek, ktory z niey odniosłá dla dobrá Kośćiołá iego, proſząc go o naymnieyſzy promyczek tey Boskiey mądrośći, ktoraby oświecáłá ćiemnośći rozumu twego.

2. Vważ, że Swięta Kátárzyná zásłużyłá ieſzcze bydź názwána mądrą Pánną, dla mężnego pogárdzenia wſzyſtkiemi godnośćiámi, y roskoſzámi świátá tego, ták temi, ktore iey przynależáły z zacnego iey urodzenia, iáko teſz y temi, ktore iey były ofiárowáne od Ceſarzá: obieráiąc ſobie prędzey bydź dręczoną y prześládowáną z drugiemi wiernemi, dla miłośći Bożey, niżeli záżywáć roskoſzy y poćiech świátowych; poważáiąc ſobie bárdźiey bydź uczeſtniczką upokorzenia Chryſtuſowego, ániżeli wſzyſtkie mieć skárby świátá tego.

O iáko máło ieſt ná świećie tych! ktorzyby obieráli ſobie podobną cząſtkę, y ktorzyby mieli zá więkſze ſzczęśćie, ćier-

pieć

pieć dla miłośći Bożey, niż záżywáć pociechy, y właſnego ukontentowánia.

Proś Bogá o łáskę, ábyś był z tey liczby, y odtąd postánow, że go chceſz miłowáć miłośćią nieporownáną nád wſzyſtkie rzeczy.

3. Vważ, że Swięta Kátárzyná, nie tylko zá żywotá ſwego byłá zwána Pánną mądrą, ále y przez cáłą wieczność będźie miáłá to imię, dla mężnego wytrwánia w wyznániu Chryſtuſa, obieráiąc ſobie raczey wſzyſtkie męki, ániżeli naymniey uſzczerbić wierności, ktorą byłá powinná Zbáwićielowi Pánu.

Vwaz ná czym záwisłá doskonáłość, y prawdźiwa mądrość, á uznaſz, że nie ná czym inſzym, tylko ná przekłádániu honoru, y miłośći Boskiey nád właſny żywot, y obránie raczey śmierći, ániżeli przyzwolić ná naymnieyſzy grzech: y chćieć prędzey ćierpieć y umrzeć, ániżeli omieſzkáć wiernośći, ktorąś powinien Bogu. Proś Swiętey Kátárzyny, ábyć otrzymáłá dar prawdźiwey mądrośći, y łáskę wytrwánia do końcá w miłośći Bożey.

KONIEC.

Medytácyi de Communi *Swiętych Męczennikow, Wyznawcow,* &c. *y ná Poświęcenie Kośćiołá, pátrzay w pierwſzey Częśći.*





